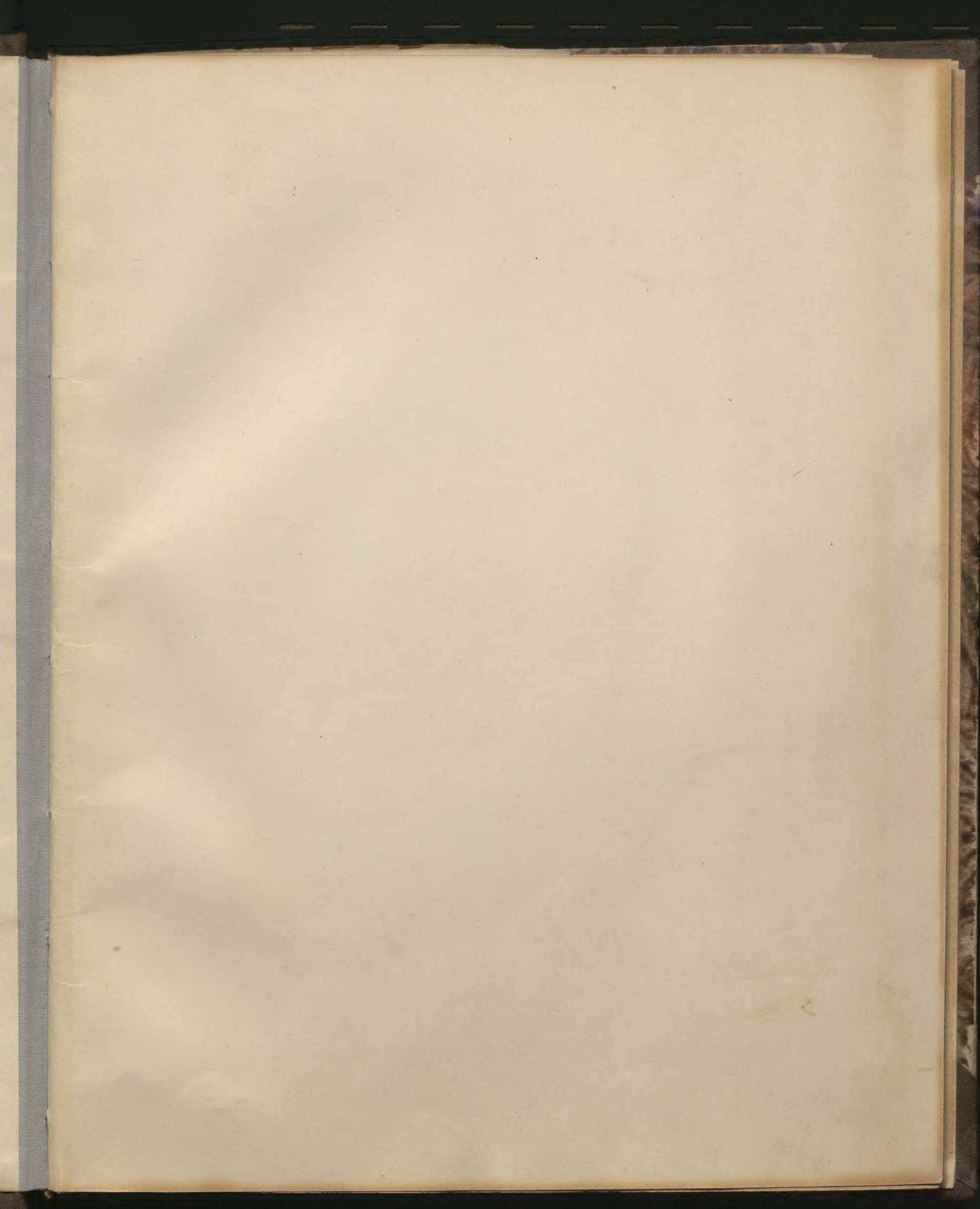


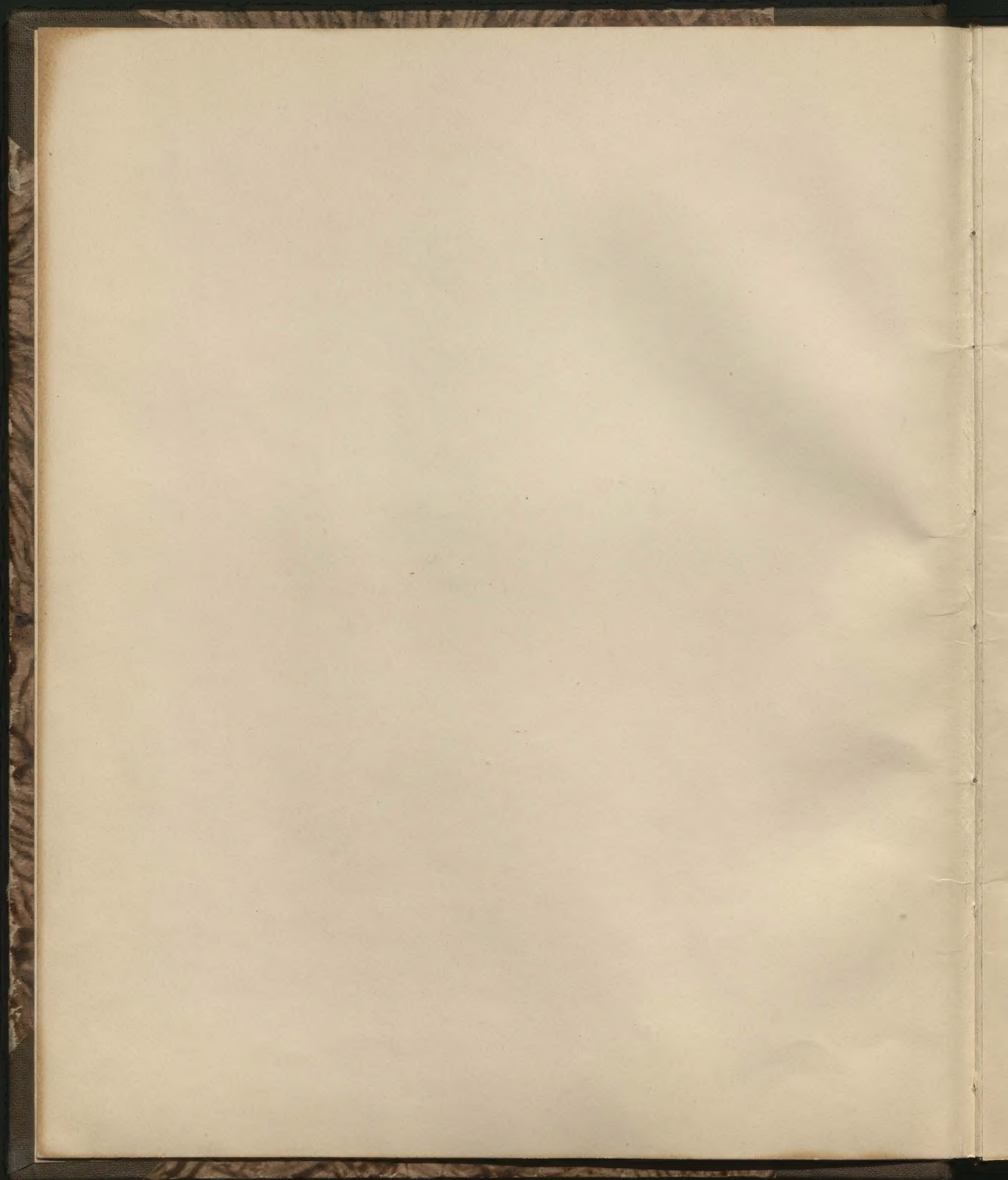


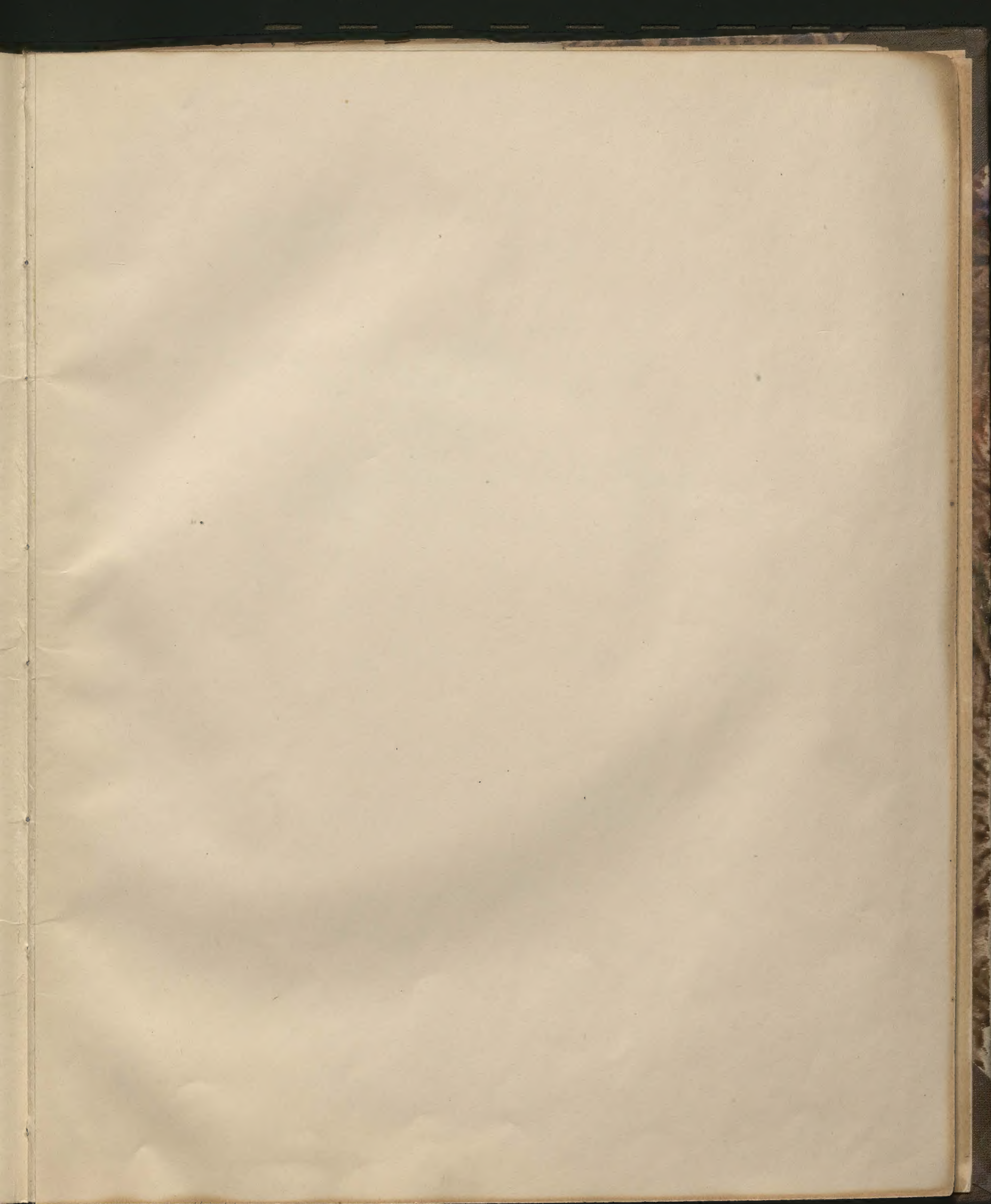
Opr. "Starodruk" 1957r.

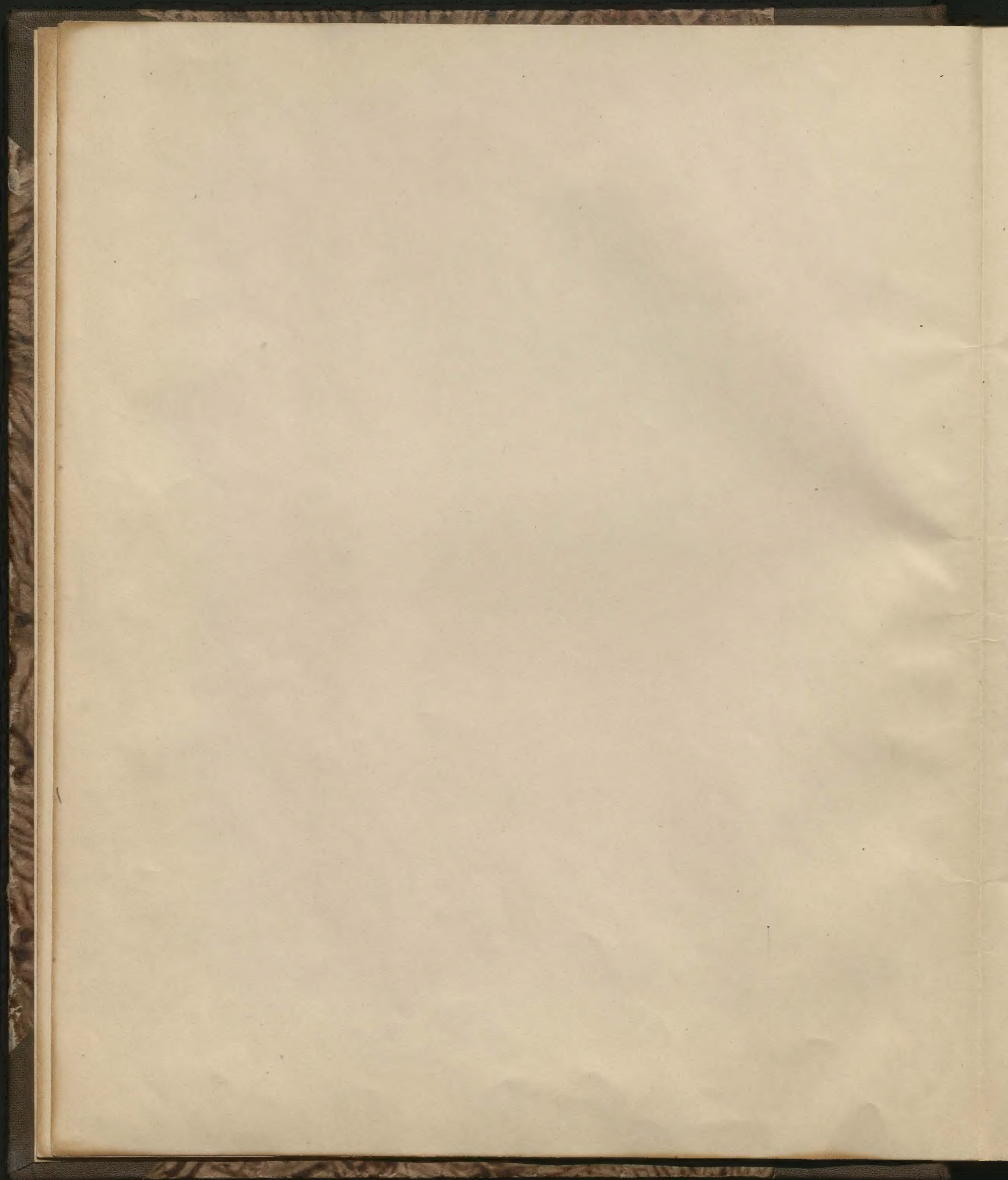
9196

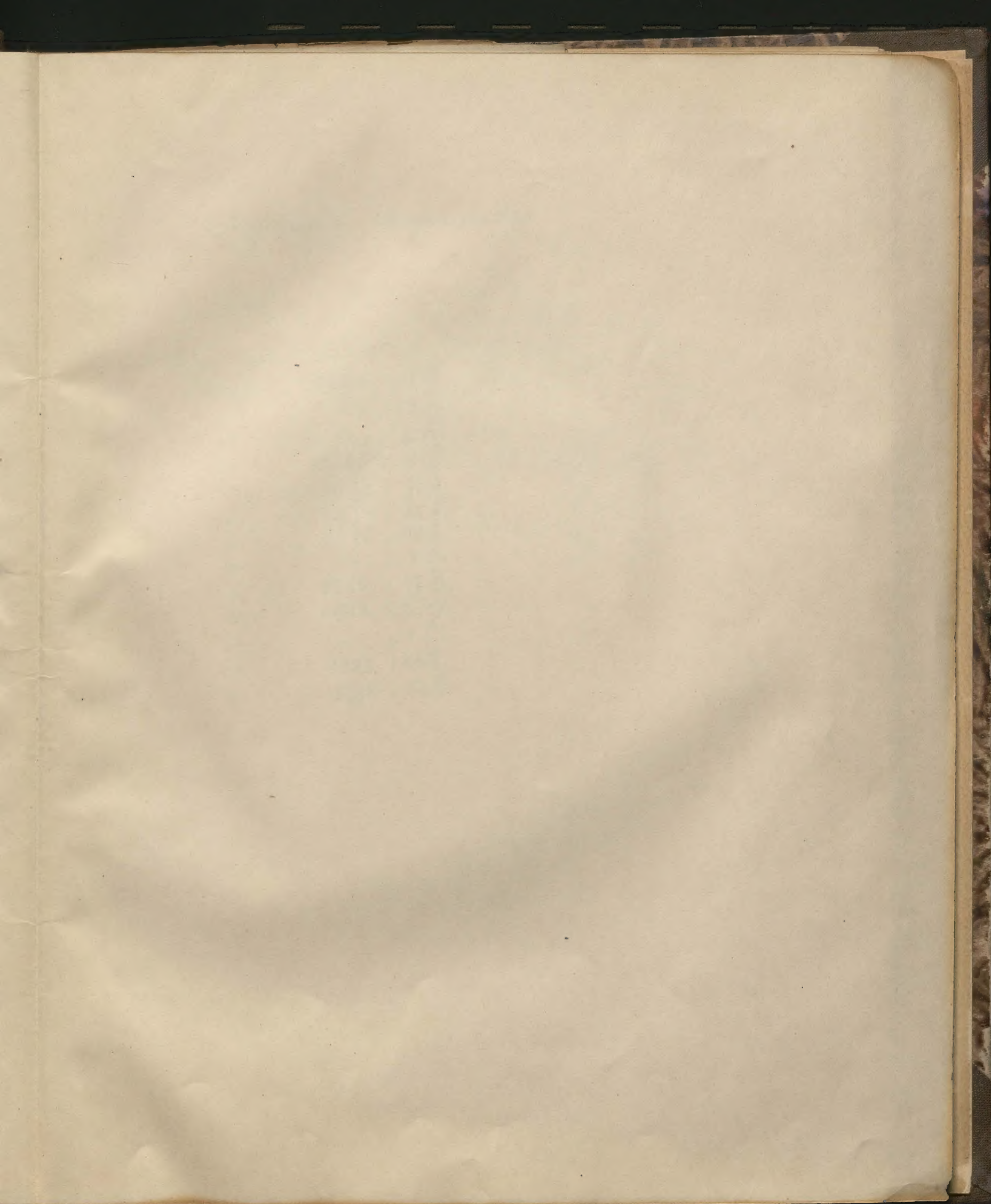
III

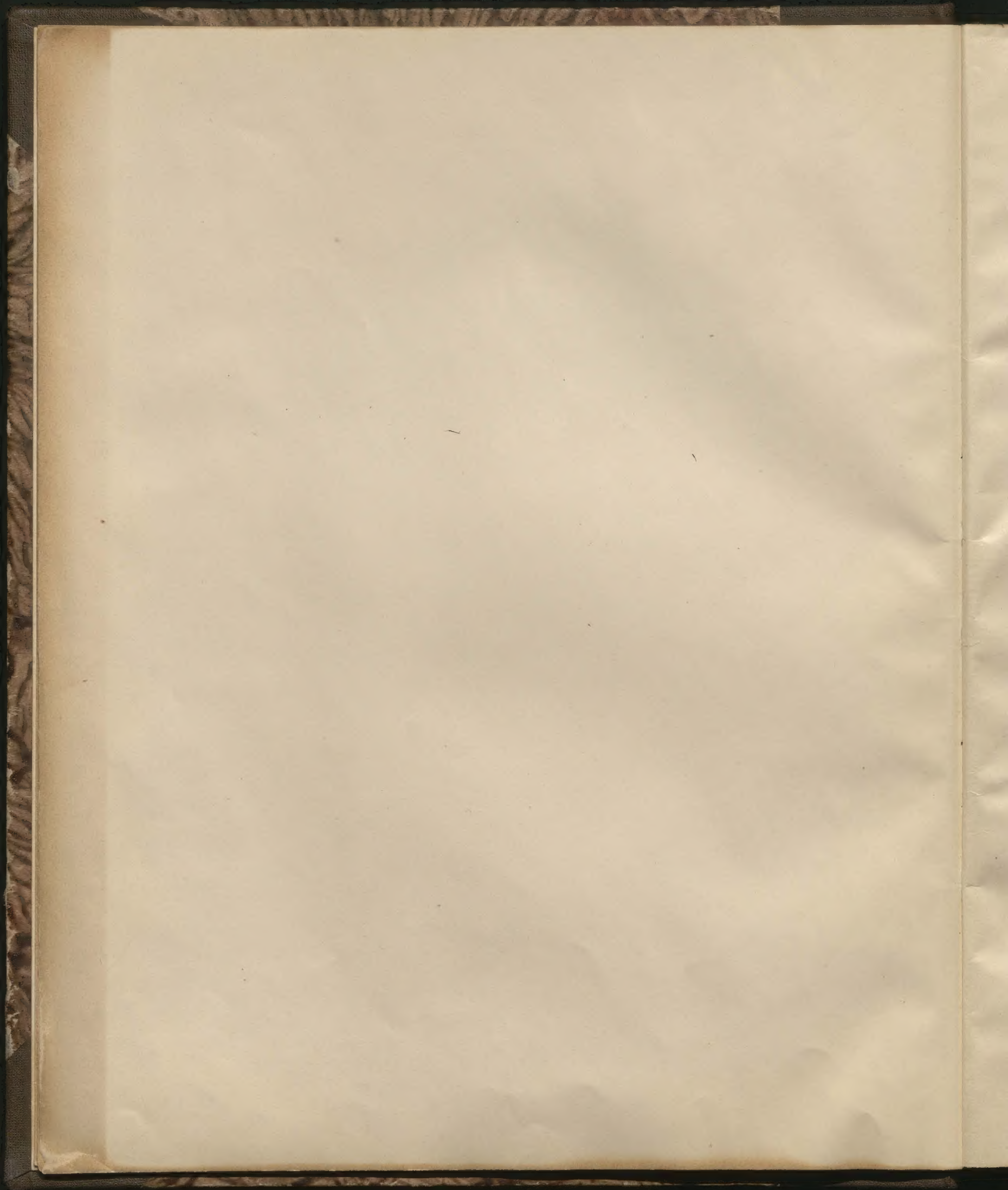












Chodźko Aleksander

11 kwietnia 1861. Paris 55, rue Vaugirar 1 387

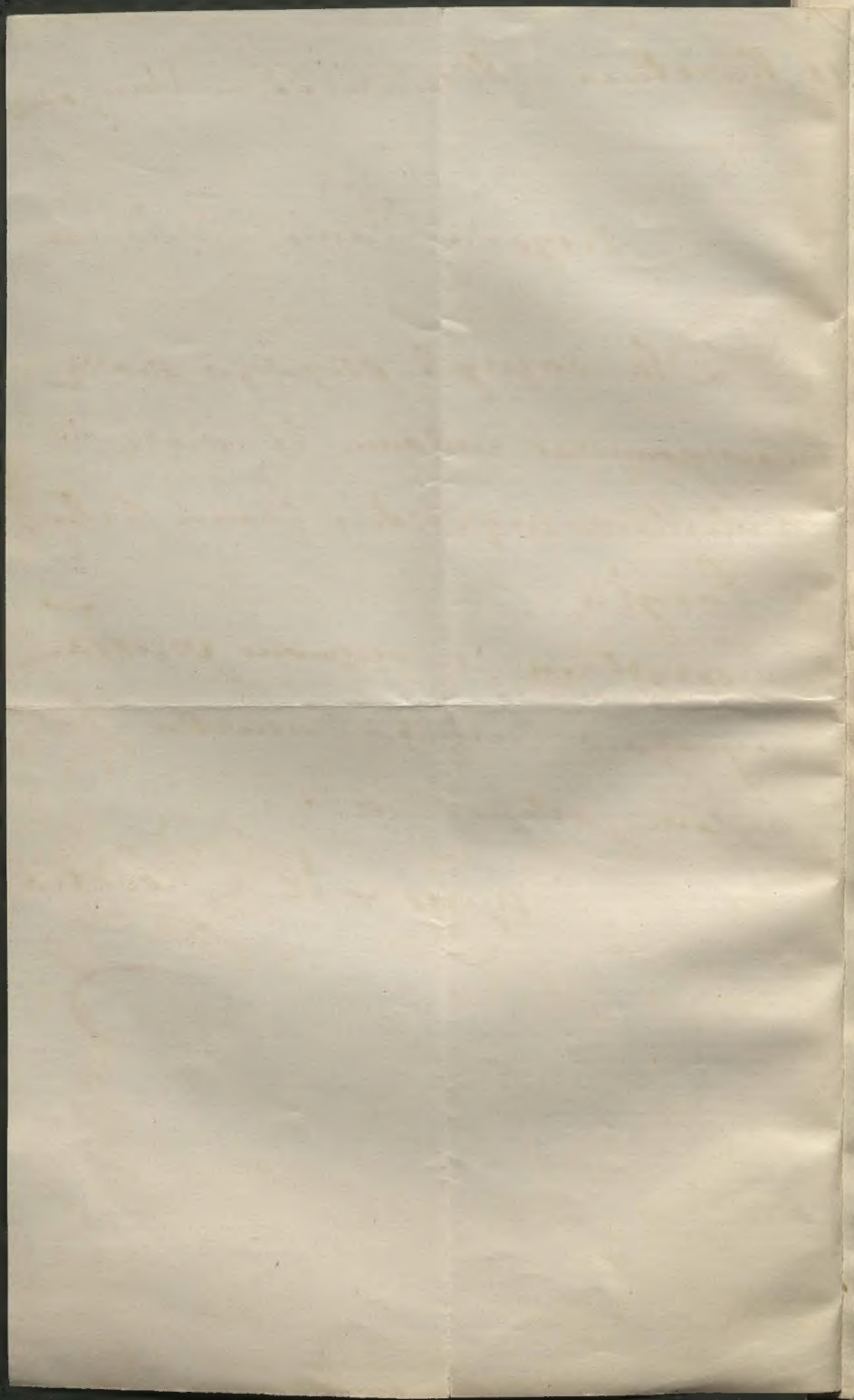
O

Prigodny Panie Bohdanie,

Dla ważnych przyczyn proszę  
niewspominać nikomu że wiem  
o bliskim wyjeździe Panny Heleny  
i Paryża.

Korzystam ze swegości przedstawia  
wyrazem serdecznego szacunku z jakim  
byłem jestem i będę

Twój br. Chodźko.



ci  
ov  
le  
m  
ag  
w  
da  
fa  
ba  
so

16 L. 20. 1861. Paris. 55 rue de Valenciennes

Pracowni Lioński

Wzgardzając w wasze strony wyjątki  
nam znajomego P. Zagwierskiego,  
następnym razem zwrócić do Was  
cięższego na moim imieniu obowiązku  
i kłopotu na kilka krótkich zgłoszeń  
iż państwo w rzeczy filologii interesują  
nas obu. Czysta jest rzecz o  
zgodzie. Miał pan wielki dar talentu  
i wania kwoty i filologii porównawczej,  
dar który nie może być równy i  
i tak innym na pozór jawnym i  
badania gwałtowne. Tenkrysty  
i tenkrysty i wyrażu pryncypu

orazto swęśliwie, ale niepoparte głę-  
szem poznaniem wewnętrznej treści  
języków i pilniejszą uwagą na ich  
rodziny. Jeżeli je nie mylię, głównym  
kierunkiem badawczego prądu jest dziś  
Ugony. Ten nie uinał po prostu  
i poszedł za współczesną, jęz. mianą  
szkolenia zrodzostowem w wyprawach  
biblii. Tematyka badawcza hebrajska  
bardzo odcięła się od naszej arystokracji.  
Prace Boppa, Max-Müllera, Richa  
i innych ujętych siromaszy kwitły  
językow. pochodzenia arystokracji. To dawało  
i prawników i innych już matematyki  
dowiedzionych. Czyżż nie było  
w 1858 w Paryżu: Les origines Indo-  
européennes ou les Aryas primitifs

pan Adolphe Pictet? Znajdziesz tam  
w nim imiona najlepszych pracowników  
w rzeczy etymologii sanskryckich a zatem  
i starożytności. Ojciec gramatyki sans-  
kryckich Boppa, prawniczecki, Wilsona  
i angielski, wysłała tu niedawno  
Grammaire Sanscrite par Jules Oppert.  
Niech pan zgomadzi sobie która z nich,  
(nieogólniej Boppa) a z takiej latwinia  
i namierzenia do badań filologicznych  
iła panieci niekiedy w się o tym.  
i najstarszym i najbogatszym bitem  
rodziny indostawianckiej. Bez tego  
hebrajskiego i inne niepokorne  
nam. nieogólniej, będą zawsze zbijać  
zgrawizować drogi. Radziono, prawniczecki  
i ostarożności języku zrywano na tej  
rozprawie i to tego nieobowiązek one

rozajima jaliuhy typy ugrozane uwyizny.  
Oto sa myli ktore mi sie nielar poruszaj  
ro glowie drytajze Tana. Niewiem, jakie  
dryznajome Vergleichende Tormentkone  
der. lawischen Sprachen von Birkhorst,  
1856 Wien. Nie to szuka, bez dawionu  
i uia ale wantowne i Bawia, somone  
do narowy slawian'skich. Ota pana  
to wyglaa bedie petne interesu a zdany  
Pragnabyem aby ktos z dalem, panstem  
izajet sie tego wyadecizian na janc  
ikawban zachopanych w mowie sprobow  
nawych. Niewie, czy krytylingi i tylla  
gieduciam dluz czegorego wygpowiadanie  
sie z wiary mojej i tuje ze pan jese  
gryjmiar talicem sekem z jaliom dawa.  
Prosi, grzejac uwyraz orelubnego  
siacunku i spotugucia bratniego.

Prosi (Prosi),

6. Cerpiciu 1812 Paris, 55 rue Vaugirard.

Księżu mój przesyłam na chętni trafi;  
 Jest mi nieogłoszony twego miśkaniem w  
 H. Kiemie. I niewypowiedzianą a sławą  
 już niecierpliwością radostą dyktatem twoje serce  
 niecone pragnienia i wspomnienia o latach  
 ołogiej młodości. Ciekawie cię tedy w obli-  
 czu, mój Księżu, śpieszę nie z dyktowaniem,  
 bo tego nie było, ale z zapewnieniem że  
 zawsze znajdziesz wemnie gotową, chęć  
 ostania ci Księżek<sup>(H)</sup>, co do potrzebnych  
 twojej sprawiedliwej radzie odhopenia skarbow  
 grzeczności naszego. W zatężony tu liście wyślij  
 iemy wspomnianych przez ciebie Księżek i ad-  
 dobie ni naszego Księżaka, do którego  
 się zgłaszaj w imieniu mojem i radę  
 ustępu (renise) prawem i rozkazu wygłęb-  
 nym. Jestto najkrótsza i najpewniejsza  
 droga zapobiegania świętego głodu, scianka  
 sacra fames, co poiera, rogiwa duze twoje.  
 Zgadnam się słobą w wiecie iż wyszłubieżyli  
 wytrysnęły z jedyne gołda, ale że się rozlaty

na tyle potłochu i strumieniu, szalony. K. Diis  
myślni tuż ztem i wiechow. wie trzeba szukać i rozstrze-  
jać się rozpatrzeć w tej chaotycznej powrocie. Odzwany  
do niernanych. Dziśki jedzenie z najwłaściwiejszymi, wyjątku  
głoteresnej nam ~~zarydycii~~, okarato się ~~zarydycii~~ co  
dotąd najpotężniejszego w polityce i w cywilizacji i w  
tróhli, jest dziełem jednej aryjskiej rodziny. Oby awienii  
spadło z nieba na ród semityczny, ale uwaga i wzmianka  
i wzięcie <sup>olijawionej</sup> słowa. Piato się i dzieje się ujem i osha-  
pleniemia indoeuropejskiego. Otarz karzniejmy a wy-  
litania własnych naoczny, wprowadzając je do miedzi  
jedności. Z. t. z. uiciz w rękę tawiz w die iś do  
kłęba uwalnego Gzudow, latarow, po tem do  
semitycznych i tak dalej. Ale, jak Luis i wiesz  
ab Isaac principium. Niemcy, geograficzne odległości  
aryjskie języki narwa indoeuropejskich, już  
się postęgi i nawet zrozumienie sanskryckiego  
niemcy morobnim ber pomocy Litury i stawian-  
szarym, i wro im niech się wstać z utopii  
Grinnu i Golychli język najbliższy sanskrytu  
i zendu. Tak jak Dubrowickim i Litwini-  
gawie niech się przysnać i <sup>po Litwinom</sup> protyle zachować  
w sobie najbliższe paniaćli starych form  
gramatyki i pierwotnego indyjskiego narwa.  
O bogactwach etymologicznych, o głębi filozofii  
mowy naszej ani się jeszcze iś semito. Nawet

co tywidzi, bo patrzali i patrzono oledzi  
nieumieć i zapięty w świecie. Trzeba tedy wzdusić  
co oni zdobyli już długi onego na praca i wrony  
jij kilka peret dajij niezai samos klijnotow narz  
Ty ponowis nierównie dajij prowadzomy instytut  
filozoficznymi. Michiewicz, o sam ludzki pomo  
winy niezgotowie, rajrat jisure głebij i jisure  
wzry. wnalre niezawisza wam ani podminie  
was, wgnody ci pichanacie? i wam organizm  
gramatyces wywarow talerz dobre majomy  
iale i tym pseudomędrohom co po za to granica  
nie wzryj niezidza. I tak melionany o niezbedu  
konieczności razraja od tej drogi, że na starości laurtem  
mury sie po sauskajeli. Pny dajij myk udaturion  
ialito robawizn w dictet, praca skrocona i wcale  
nie tak trudna jaleby sie dawato z prieswonego zeta  
oka. Bedz umyślecie u D. Villemergue niedla pich  
nania go o warności twozigo odhrycia, bo to nego  
dobna dajij ciebie rozumieci abadaniy a priori upe  
leini o niezmyślności swojej. Bedz uniego jidznie ole  
odbrania twozgo zgiopim. jidzi go niezabraw z sie  
Mohl, widzi niemier, naturalnie stawian (zhaizy sie  
i niezawidzay, oburza sie z tym nie powiadza ze  
jigo zdanie (w L'annual asiatique), o twozij ostabij  
prawy nie daje dyktalibow. Zadnego onij rozji  
iawu tak byto z rozatkiem wielema sie prawdziwow  
Ruch warszewski: myjsie hanozora, mpozwickim

tyłobrobnie przez narych poetów i teosofów  
były także biedy wyśmiewane i lekceważone ad  
staty się wtarnoszą powracający wiedzy. Głównie  
zarzuty mawiały że ich narych wężrowadom  
ucionym. Zanim się rzez niestanie. Stwierd  
powredie jej nierozumie. Twój wykład wyprawy  
elektron «wypisujący pionem» jest dla mnie zagadką.  
Imieniem tem grey i signia narywali barwoty.  
aże pionowi narywalary elektryzności wrocheli woiny  
zjawiska abrakadabry, narywali ją woda barwoty.  
nowa w przyjęga talre. Alor, jak sobie wy-  
stomary że przed kilku dziesięciu wiekami idea  
iskry elektrycznej stymeta w prozje ożjowika  
co poraz pierwszy barwoty narywał elektronem?  
Takimi i temi podobnemi argumentami fil-  
ozofowie będą bronił starożytności filozofii  
a sepaie się na traf i wypradkowy ebieg podobny  
studni, co mogą być wawdy w swoim narywiny.  
Patrikanię się ze list barwoty. ~~W~~ Wierem się  
zrozumiału niż że zupełnie naryw. ~~W~~ Kardey past-  
sreł polchi wiskery filolog od Renana i Rogie.  
Jkie mi głownie o zrozumienie się z narywiny  
uich z rentą w ronej Europie, alor przedij poznij  
zgista narywiny narywiny swiste prawdy.  
Polecam się Twój bratniej pamięci  
Twój Alex. Chodźka

6 lutego 1865. Paris 34, rue St. Guillaume <sup>369</sup> 6

C

Kochany Panie Bohdanie

We srody blisko poludnia rozyznim  
daj moj kues w College d. France,  
a obowiazali ten niestety przybawic  
nie, moznosci bycia na latobnej  
muyja duks slachetna druzego  
Jozefa. Nysl i modlitwa moze  
beda z wami i przyruius.

— Ciena moja Biskupa da panice.  
Obge polcamy na wany przyzui

A. (K. H. K.)



[illegible]

Mr. Zukowski  
from Portland.

- Par'ickmika 1874 Paris 73 rue Vaugirard

8

W  
Kochany Janie Bohdanie

Jest tu w Paryżu jedna bardzo  
zaczna i zamozna polska rodzina  
ktoraby chciala mnie, dla urozenia  
swojego dziecka, do polsku, jasnosc' mto-  
dego poladac. - Znow polski gojczyka  
nauczyl by die dawal lekcyje geografii  
historyi etc. i by die mieszkal w jedyn  
domu z dziećmi. Nazwiska ojca jescze  
nie powiem przed zgodzeniem sie na to.  
Czy ktory z synow twoich nie mogby  
omowic na to. Kilka godzin czasu  
swojego! - Znam chciatemby z nimi  
samiymi o tem powiowic, ale, poradzim  
sie podlubki, uznaniem za przyzwolenie  
ab

ab Iove principium. Otaż prout dai  
mi radę co i jaś mam porać? -

Kitka razy przychożito mi na myśł  
że w sąsiednich lasach wsi twojej są  
moje grzyby, na które jurem się pojechać  
mieszkoćryska przy talu, więkmo stonęgny  
drzawie tulijmy jesienn. Czy z biesaff  
grzyby i chodiff po lasach?

Ligeioni stanowiącemu prout oświadczyć  
moje fanić i cować jęz a twoje  
winnęz meadowe. -

vale et fave

A. Chodko.

Ms. Myśce o brówinie tu mówię tak. Jest  
że gdyby ktoś z moich brówin chciał winnęz  
winnęz bym go posadził tam.

16 października 1875 Paris 77 me Notre Dame de Champ<sup>3</sup>

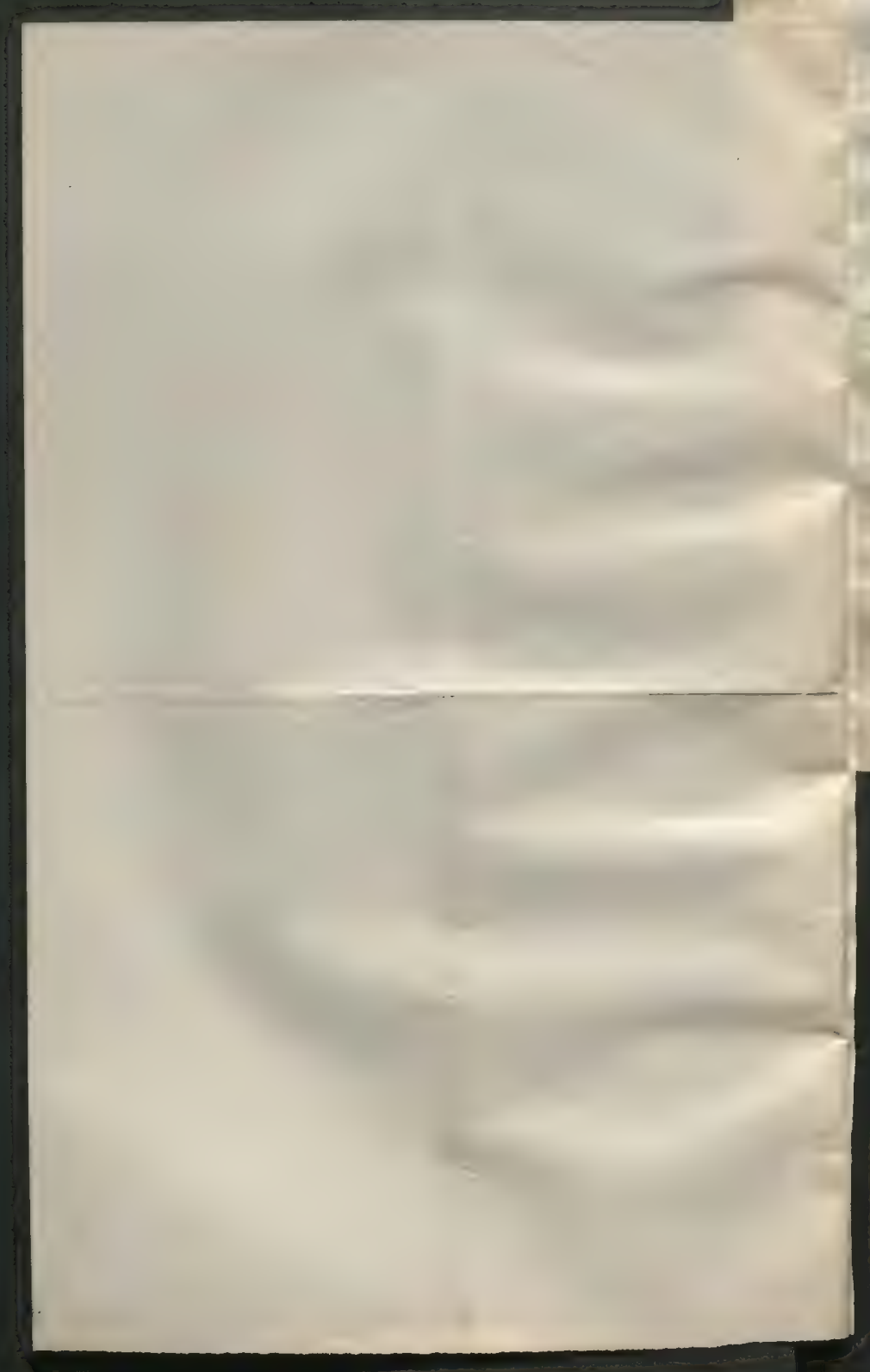
Wznowienie

Obiecane przesuniecie. Waszemu  
Komitetowi praca uroda pod piecem.  
Choc i starzejacym byle musial ja  
dac do przebrania koniu innemu...  
lograler, o biesawym, pragne dotryma  
slova. Lile moj prusle na twaj  
adres, znowy Lilonka, a tym  
czasem raz miez wygnowie przed  
porozumieniem waszym. Odrzucenie  
moj waz udowolnienie przyszlego  
Tygodnia, nisz pituita post.  
Prone przyjac wywar roblina  
grybokiego nacisku

Alexandre C. Kozłko







Artyrada 1878 i Janis 77 me N. D. du. 1878.

12

Ro. kany Družbo.

Starou' nie vadoú. Kuosmoj  
oficirafiz s piérmym Gradmo  
poacani idie jak pogrudie  
wice niemaqtem jak chiatem.  
pracowai pozadomeli mojej  
o auy najnym i auy inkaugen  
orynie wyztapicenia. Dociyi  
pod magha, a moie i prawidnie  
co da, Bie, jako potyga  
europejska. (Stomowid <sup>jej Sokry</sup> <sup>te d</sup> <sup>18</sup>)  
wizkerij orzoi polacy, niemeli  
by najumiej creg. rumienic si  
przed niezamym cudzych ziem.

Niechże nie kałam otę. Niech  
dalej tego doady ruinom  
anowisko jak się zruca stawa.  
lub bródka z kawiąka. Doty  
Mordun, to jest zrucają pozmiej  
Stawy rad jitem pochwalić, jak  
kolwiek seore boli że to niezdy  
hod teny. Sami kitem kitem  
rozguistła. Talsie. Nie nam to  
dieciom naszym i x Róg bzdie  
cepie. Nie musi! Niecz mój  
ty Cesarstwo, niemoga państwo  
krym po Rzym jak doty.  
Niech nam nie willej floty  
na baltickim moru, a także  
zafłuną port i floty krawieckie

już się to stało. <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
matankiła troćca i <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
sye piersa, <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
Pius ale jęz naitępę, <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
nupę, <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
urozom Wieniec. <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
Tęgo <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
młocę, <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
i to <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
Mokure i <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
i to <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
głównie. <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
nad <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
To co <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
Kangosie. <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
jaki <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
ciebie <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>  
zdyj <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup> <sup>Wszystko do czasu.</sup>

poprawia błędy, Sam je poprawiamy  
na poziomie najniższym. Jeśli się  
podoba i brzo drabowai mi, to nie  
kryszka epreuve, pięćowa prymityw  
en placards to jest na dno.

... ..  
i tebe ... . Jeśli się nie podoba  
niemow kryszka, toć eschuffie mi  
się odzyska. A toć nie potrafię się

(Kto) adwers a jeżeli chodzi  
do Kościoła albo się modlić w domu  
to i o mnie, w pamięci mi  
na zawsze.

Le qua 2 mitoua

Alexander Chodźko

Włochy. Włochy ... ..  
w Saint Pierre

17 listopada 1880 Paris 77 rue. V.D. 1, Champs.

13

Cherissime Lucie (Dolédanie

Niezdrowi mi się, dlatego nie mogę  
korzystać z waszego wypożyczenia na kinty-  
dową rozprawkę. Chciałbym ustnie propozycję  
zobaczyć, ale ciębieżale się spóźniam,  
na dzieńmi z chwila w Bibliotece  
ale to byłoby najgorsze, gdyż Laskowski  
chce aby mi kardi z wzywaniem, 4 na  
karty doniosł w sprawie, czy może stać  
czy nie może. Dawno już dawno nie  
widziałem się. Wpadnę kiedyś do ciebie  
jak pruski Hanbity uświadomienie  
wzmocnić i ciębie.

Tu c'est Vale

Hen. (Kobylka)



27 Marca 1882. Paryż, 77, rue N.D. de Champs.

4.1

Kochany Bohdanie

Wizowaj z Warszawy, siostra mój  
Zony, Teresa Daszkiewiczowa, która  
zdolności powołęgne może ci już nam,  
przyśtała tu śliczny ośmiesdziesiąt  
pranigłke twojego Jubileum. Pamiętaj  
go Tobie w autografie.

Bądź zdrow i spryś

A. Chodźko.



77 rue N. D. des Champs Paris 1 Kwiecien.  
1882.

Pracowni

Wracając mi zawiadomienie  
Pan Bohdan list mi, w któ-  
rym znajdował się piękny własno-  
ręczny jemu pisaną i wierszany  
wiersz Pani Daszkiewiczowej.  
Posłałem go do Villepreux przed  
siedmiu dni osiemnaście dni  
i chciałbym już odpowiedzieć  
i napisać i statutu  
pierwszorzędnego i z uchem go  
przebiegać. List mój posła-  
łem do Villepreux przełożone na  
adresowany, więc musi być  
dostać. Kilka słów z Pani P. Bohdan  
bardzo miły i przyjemny nasz.  
Proszę przysłać wyprawy natychmiast  
złoty i srebrny

A. Chodźko.

Pa

21

18 Mai 1883 (Paris. 77, rue N.D. de Champs.

Kd

7

10

Kochany Bolesław.

Liwka Litwiska  
bardzo Kochająca Polskę i jej  
prośbą, prosi mnie archydużę  
zawiozł do Villepreux dla  
widzenia ciebie i ojca.  
Jestli wreszcie zgoda, to i ja  
Taszkę naprawiam na dzień  
i godzinę dogaduję sobie.  
Skorzystamy z Taszkęgo  
pozwolenia tem chętniej z



połowa zgromadzenia była tam po 17  
raz pierwszy a wszyscy, mówiący,  
wszyscy dopłytywali się gdzie b. t. s.?  
i dla czego niebył? Maj (Boże),  
nie rozumieją ile nam starożytność  
kuba ażeby się zebrać z siłami.  
Teraz ci dotąd nieprzyjacielem Teki  
Neczejowskiej na piśmie przywołują  
są tam dobre pomysły, dobre  
wyprośbienie, kilka słów  
i grają się w same obce  
emigracji a protem oświecenie robot  
legionu Tarnowskiego - Stan Wyżow.  
Książka, pisma Karskowskiego  
Duchowna a się w Paryżu. staram się  
zobaczyć po bandy Adama, Karskowskiego  
jest tam wiele objawień Karskowskiego.

degruolityby cenzura ani austriacki  
ani pruska ani nawet morskich  
z niecierpliwoscią oczekiwy tu oczekiw  
wai i moja Litwinka i ja sam  
twój. Dpowiedzi. Im poźdy ten  
lepiej. Po zdrowo odemnie proce.  
p<sup>na</sup> Aleksandra - Imie reprezentuj  
nas: Tyjony tu bez marygłsyzm  
bo każdy stuch moich ślady  
głęboko, na oceanie, pływaj:  
jeden do Australii, drugi do  
ameryki, trzeci do Hisbame  
el Antilles. Bog wie śladem  
tu ochota morzelego chłeba! Płyn:  
Daj zdrowo kochany do udania  
Twój Aleksander Rodzio.

Paris 17 Mars 1835 rue N. D. des Champs, 99

7  
12

~~no~~  
~~Chodź~~  
Kochany Bolesławie

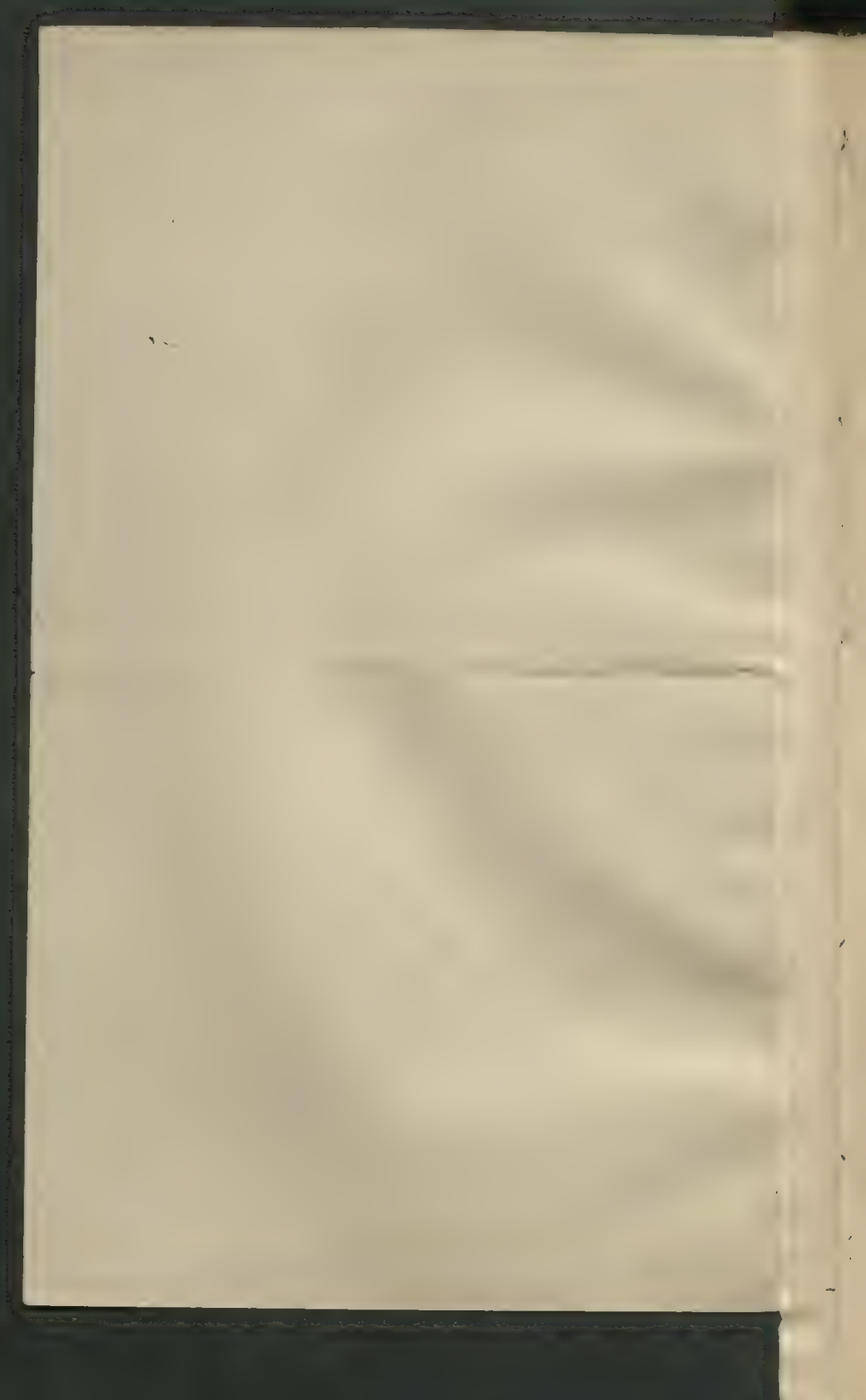
Od dnia wyjazdu Zegoty do  
włoch nie miałem żadnej wieści  
ani o Tobie ani o nim. Bardzo  
chciałbym zajrzeć do Włk Preux  
co się słoby dzieje ale nogi  
moje nie chcą mię noś. Cóż  
kiedyś mi nasze poświęcone, wreszcie  
bardzi. Tak do brzy daj mi znać o Doi  
i o dołorkim wędrowniku. —  
Podczas mojego pobytu przez nie  
la na brzegach Kaspijskiej, dużo

pisał o swoich uwagach  
w Gitanie i w Marce deoanin  
Początek rosyjski popisał swoje dni  
tej podróży do Ministerium. Wzrost  
swoje chwycił i o chwycił mi  
Książę Drzewo do ujednoliciu na-  
laku i dalsze w tamtych stronach  
rozciągł. Drzewo i jego bardzo i jego  
dla jego te domowe opisy tyle  
podobaty się wadom? Teraz, aż teraz  
teraz zgodem dla jego: Podziwiał  
po kraju gdzie Drzewo i Hgancu  
i Komarow, którego wycią i two  
robi obecnie Tyle kłosa w angli  
i w Rosji. Dawne to już czasy,  
to prawie 50 lat, ale nie dawno  
jeszcze za panowania cara Piotra  
II. Teraz mi i teraz pójmy li

napisze o tym w Dzienniku 15  
czerwca, bo to wszystko już należy do  
prywatności a tym czasem Złowa uważa  
na uprosby, systematyczne, niczem nie  
związane się z dżentaniam polityczną za-  
bory, casatu. Jeżeli znajdziesz zdrową  
dławię koniecznie musisz ciębie do wi-  
dia a teraz prozę aby albo Pan  
o kienie albo kto inny zainspirował  
nas o stanie Twojego zdrowia.

Jeżeli dołożymy trochę  
Pro i domnie i wspomniemy że żyje  
Twoje kochanie ciębie Twój  
A. C. Wojtyła

Daj mi adres którego Domu, ki co się  
należy w Ecole de Minus





Chapman  
(1871)

Dr. J. P. Chapman  
at Fairview

Chapman

385  
Paris, Rue des Beaux arts 3.  
10 kwietnia 1857.

Szanowny Zygmuncie,

Oddawę tego listu jemu Chodakowskiemu, Henrykowi  
Błogoszyńskiemu, który przybył do Paryża, przed ostatnim  
czasem, na doskonalenie się w naukach, i ma wrócić  
powrócić do Warszawy. Jeśli ów do Fontainebleau,  
a wiedząc że tam przebywasz, rad byłby Cię poznać  
osobistie, a więc polecam go Cięskawej Twojej uprzejmości  
i szczeremu braterskiemu pozdrowieniu?

Leonard Chodakowski



Paris, Rue de Courmon 5.  
15<sup>e</sup> Mars 1859.

Krzysztof Ziomek,

Pomiedzy uczonymi litawskimi a pokolenia  
młodego, jest w Paryżu Waleryusz Fornaszewicz. Od sześciu  
miesięcy przebył on, za paszportem wileńskim, dla leczenia  
wzroku zupełnie już straconego, ale gdy, niedawno naty-  
chmiast w Wilnie, oni w Werszawie, oni w Petersburgu, poradono o-  
mu udać się do Paryża. Doktorowie leczą go, ale niemożę  
jenemu wyryć o skutku ich starań lekarskich. Teracił  
on swój wzrok, już to w skutek nieprawnego osłabienia  
początkowego w miedziannym wileńskim, za czasów „Nikołaja”,  
już to w skutek gwałtu literackich, a szczególnie, najcięższych,  
zajmując się wielkim „Kawnikiem” języka polskiego, który  
się wydaje w Wilnie, a który będzie najkompletniejszym  
i wznowywnym.

Tacny ten patriota, nierówniejszy przez siebie,  
oni też, przez łona, która mu towarzyszy w jego dzielnym  
niecierpięciu, uśmierzając w głównie z pracy literackiej, a  
za mu jest niemożliwa, potrzebuje zatem braterskiej Ziomek-  
kówn pomocy. Potnie za polega na wydaniu „Pisma  
zbiornego”, składającego się z prozy i z poezji, a wydanie  
którego, zajmują się już, literaci i poeci wileńscy i warszawscy,

Wydawcy i P. Tomaszewicz, przywiązując największą  
wartość do Twoich pism, i ja razem z innymi łacze,  
uprzejmą moją prośbę, czy nie raczylibyś udzielić, choćby  
co najkrótszego z Twoich pism, nieopłaconych; mam,  
co uznasz za najwłaściwsze, ale w każdym razie  
nieograniczonego zakresu krajowa nieopłaconych.

Pewnym będzie ci, uczucia i serce Twoje  
przyjmą wskazanie moje pośrednictwo, sercekuż, niego  
na, pragnący skutku Twojej niezmienniej dobroci; i tak,  
Ci serce i braterskie pozdrowienie.

Leonard Chodko.

Paris, Rue de Cournon 5.  
20. Marca 1859.

Kochany Ziomku,

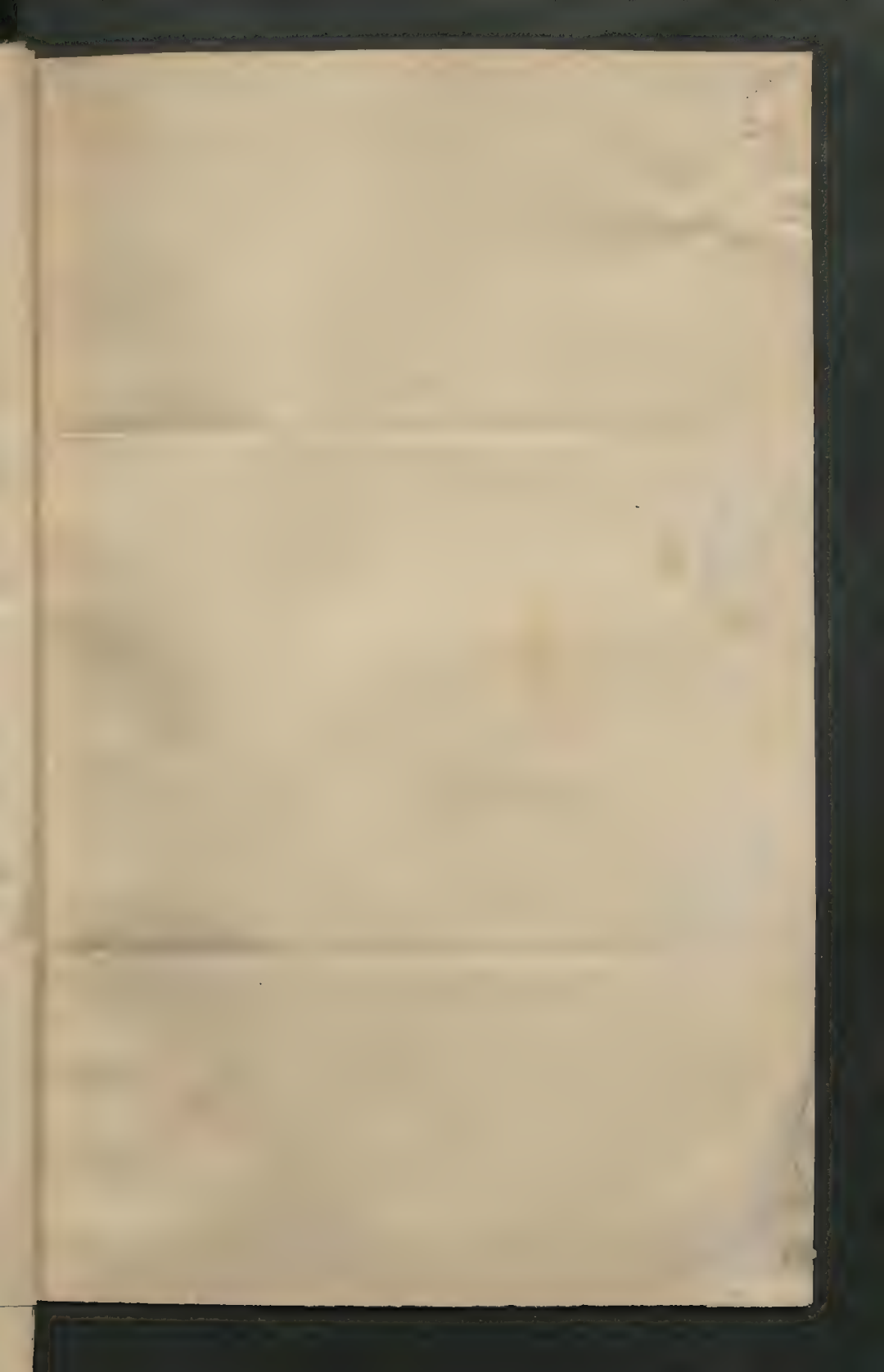
Czule Ci dziękuję za Twój dobroć. Oraz  
maternie przekaż i poważne Twoje wiśnienie, i Pan Tomaszewicz  
był nader rozczuwiony, myślał o ile pismo Twoje  
nabierze wagi, mogąc zamieścić plody Twojego pióra.

Wysyłam pod przepaską, pocztą, wysyłkę do  
Ziusty polskiej, wydawaną przez Młode pokolenie polskie.  
Idawiało się ona iż moje współpracownictwo będzie  
korzystne dla dzieła. Czyż nie Ci Tadeusza, jako autor  
autorem. Jak to znajdziesz? jak Ci się podoba?  
Jeżelibyś chętnie napisał jakikolwiek fragment, czybyś z  
tego podjął?

Siostrze i bratodzieci pozdrawiam.

Adm.



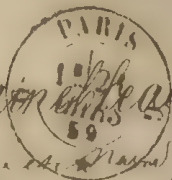




Monsieur Joseph Bohdan Laleski

Budefontaine 120

à Fontainebleau  
(Seine et Marne)



Chodź-Lewand

Warszawa, 29 Nov 1830. - Krakowie, 22 Fév 1846 - Warszawa, 15 Janv 1863

25



COMITÉ

CENTRAL

## Franco-Polonais

Paryż 3 Kwietnia 1865.

Szanowny Panie Bohdanie,

Jeżeli przez cały ciąg służenia Głównemu, uważałem za główny obowiązek służenia służącym, jako reprezentantom naszej świętej sprawy, tom chętniej dopelniam tej powinności, ile razy Turcja zaczęła ustawianie się, przekierowania udających się do naszego centralnego franko polskiego Komitetu.

Powinno wiadomości mojej o położeniu dawnych i nowych służących, i nieustannej mojej chęci pomagania im wszelkimi sposobami, są tudzież klówy krzyżują się, i narzucają się zaopiekunów i konsyliantów w polsce

25

i rozprawianiu funduszów naszego Komitetu. Bo do-  
mnie, nigdy takowemii. nierozrozdaleniu i mianem wzgl-  
kiej manipulacji pieniężnej, bo wiem iż gdyby były  
miljony, nikomu bym nie oddał, a jednakże i ta moja  
ogłoszenie nieprzeszkadza złym, zachwałym lub sepięgom;  
niepokoić mię i dopuszczać się awantur różnorodnych.  
Jestem wyjęty nad wszystko, nie to mię nieobchodzi, i  
nigdy się nieślęknę żadnych odgłosów; lecz postępowanie  
podobne estakce dygnatów francuzów i odwrócić się od  
naszej sprawy. Naprawiam to ile mogę; cały ciężar  
pracy Komitetowych na mnie polega; staram się osiągnąć  
jako najwięcej funduszów, ale takowe przychodzą jedynie  
na imię Podkarbiego, francuza, gdyż francuzi i dygnie  
mogą rozprężyć składkami francuskimi.

Forago polecił mi Skolimowskiego. Otrzymał  
listem do Podkarbiego prosił go o 100 franków. Należ-  
o otrzymał następującą odpowiedź: „mon cher ami; j'ai eu  
„ la visite de votre vieil émigré Skolimowski. Est-ce  
„ un émigré de l'ancien temps? Si'il n'a pas été dans  
„ la nouvelle insurrection, je n'ai eu m'en occuper;  
„ qu'on lui donne fort peu. Que faut-il? un lit; un  
„ matelas, couverture et draps. Je lui donnerai en nature.

Un lit; en fait, coûte de 11 à 12 francs. Couverture mili-  
taire également; matelas de 5 à 10 fr. Je sais tous les prix;  
" et l'éléphant donné en nature. Veuillez m'envoyer sa pétition,  
" je lui ai donné rendez-vous pour mercredi."

Petleja jest wrogiem Skolimowskiego. O to nasz  
raport z mojej czynności; i jeszcze Ci podaję.

Leonard Chodko.



Monsieur Georges Bohdan *Zaleski*



2. Place de la Promenade  
aux Batignolles Paris.



391  
Paris, Rue Bourbon le Chateau 6.

25. Maj 1848.

27

C  
Panowny Zionecki,

Stosownie do naszej umowy, wygładzając  
na Twoją karkawą opinię o moim dyktamencie, i  
jakiej, Państwo Poniatowskiej myśla o tem dyktamencie,  
i czy będą mogli więcej jakas karkawę zdem-  
plować? Jeżeli to będzie możliwe, radbym otrzymać  
od Ciebie stos karkaw tak, lub nie, o tymczasem  
są moje i Bratanki podziękowanie.

S. Karkaw  
[Signature]

1870

1871

1872

1873

1874

1875

1876

1877

1878

1879

1880

1881

1882

1883

1884

1885

1886

1887

1888

1889

1890

1891

1892

1893

1894

1895

1896

1897

1898

1899

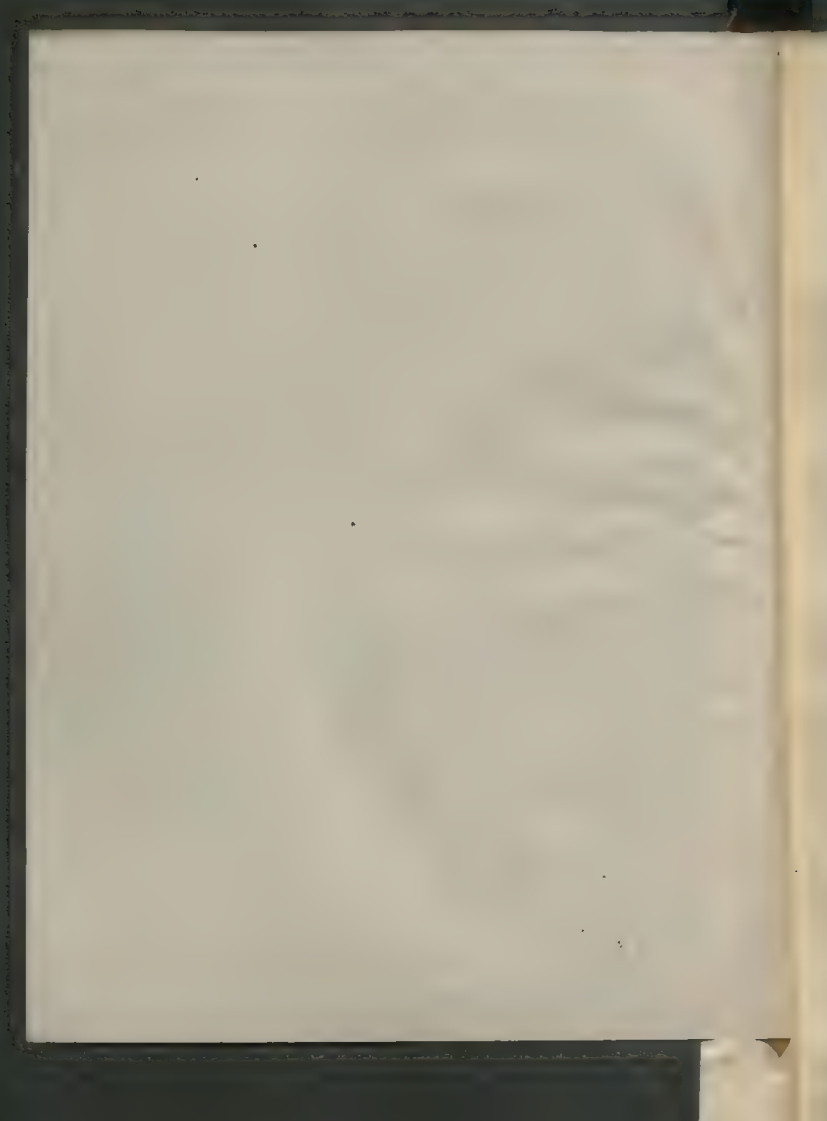
1900

Włcis, (kwa de Łontki S.  
23 Czerwca 1870.

Szanowny Ziomku,

Dziękuję Ci za Twoją o. mnie. pamięć.  
Ponieważ zawsze byłem wielbicielem talentu i  
dopierości patriotycznych Jona. Natycki, a więc  
tę. chętnie bym towarzyszył obywateli, na cześć jego.  
Ale stan zdrowia mego niepozwała mi konystat.  
z tej skłócić nsić, aby go poznać osobistie.  
Należy prosić, biadaż. Mu, moje dla. mego  
długias, a dla siebie mojem sissie podowienie  
broszkie,

Leonard (Włcis),  
(f-)



Łódź 1<sup>o</sup> Październik

Kochany Młodym. Oddawać mi nie przegoję i P. Młodym  
ojciec kilku dzieci z których dwójka ma w szkole polskiej  
w Sahjoville. Polijca każe mi opisać Paryż i kraj  
w nim jednego z moich przyjaciół. Młodym jest  
i ostatnie jego i udał się do Braniczkiego który  
obcałił rękę i losu jego dzieci ojciec bowiem dla  
siebie o nie nie pisał. Ale obchodząc dotąd powiadał  
kultu a ja na niego nie tak zimno spojrzę a Młodym  
prezenterem go już widywałem i nie w tej sprawie powiódł  
em. Pół dnia od ciebie do Młodymkiego i ostatnio  
i w powyższym sporób cały interes, żeś kłótnię umiał  
rozstrzygnąć i powyższy i obowinął i oddał i  
powinno ci być.

Ed Chyż



4/7

80

Monsieur

J. B. Laleski - n. Basu, &  
a' Passy.





Wspomnienie o mojej przyjaźni  
z panią Anną K...  
z wyjątkiem jej pisma  
i wielkiego cierpienia, z ich  
życia - system. Dla którego nie  
możecie nie wiedzieć, że  
to jest - i odpowiedź na  
wzrost i rozwój.

(Wzrost i rozwój)

Wzrost i rozwój

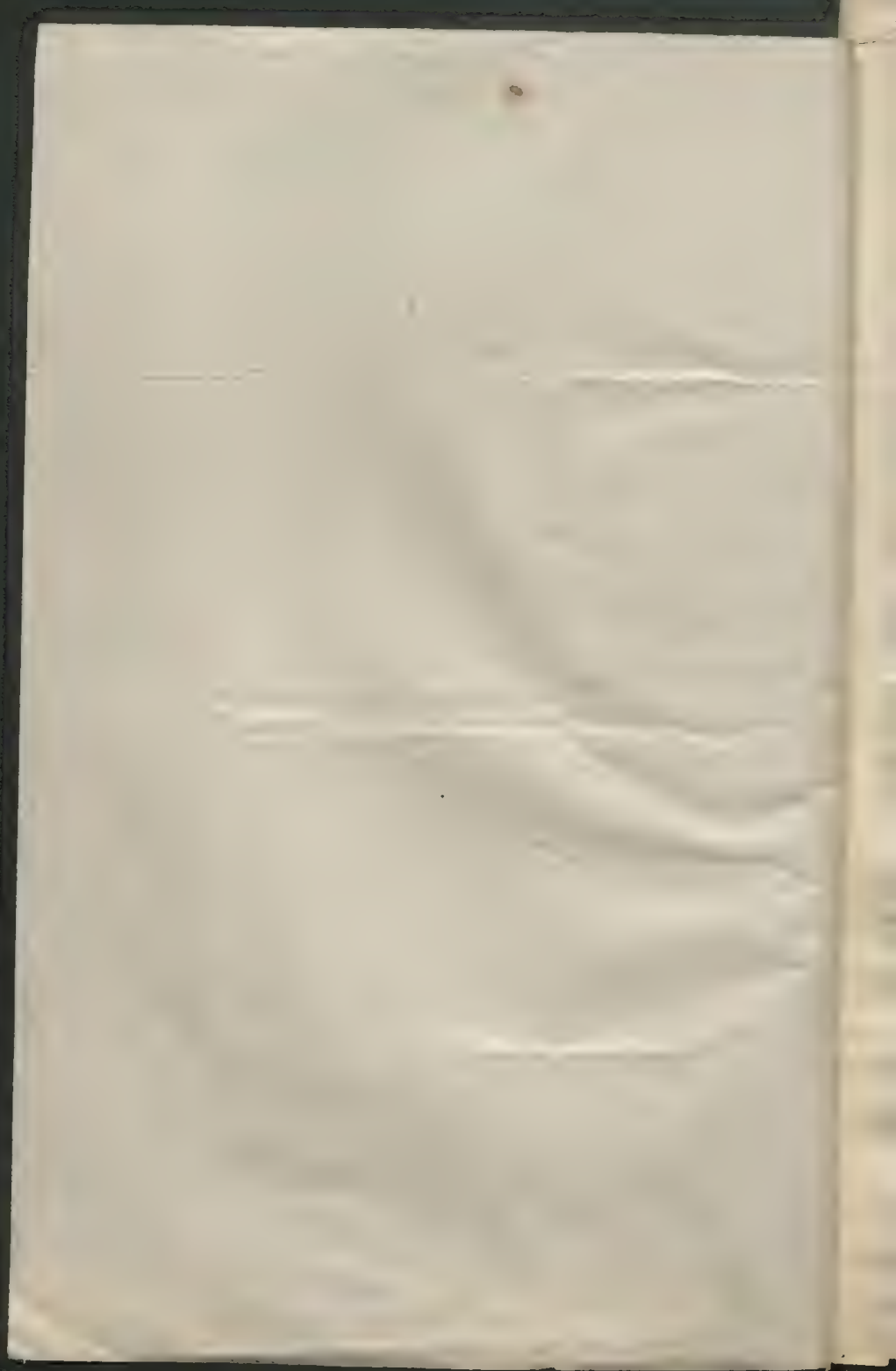
Wzrost i rozwój  
Wzrost i rozwój

rodzice i siostry, a teraz Witwicki był  
mi dobrego o Pauli pisał że można zataić  
i niemiatem przyjęcia pisma i styżnia  
Ję przed moim wyjazdem z Łaryża. — Chociaż  
tu jeszcze kilka miesięcy zabawić myślę —  
nie tracę jednakże nadziei widzenia Pauli za  
moim powrotem i stania się uroczystym  
i tak tylko w moim moim będzie.

Proszę Pauli przyjąć zapewnienie  
najlepszycy iżerai moich

J. Chopin

Włocławek, 16 Czerwca

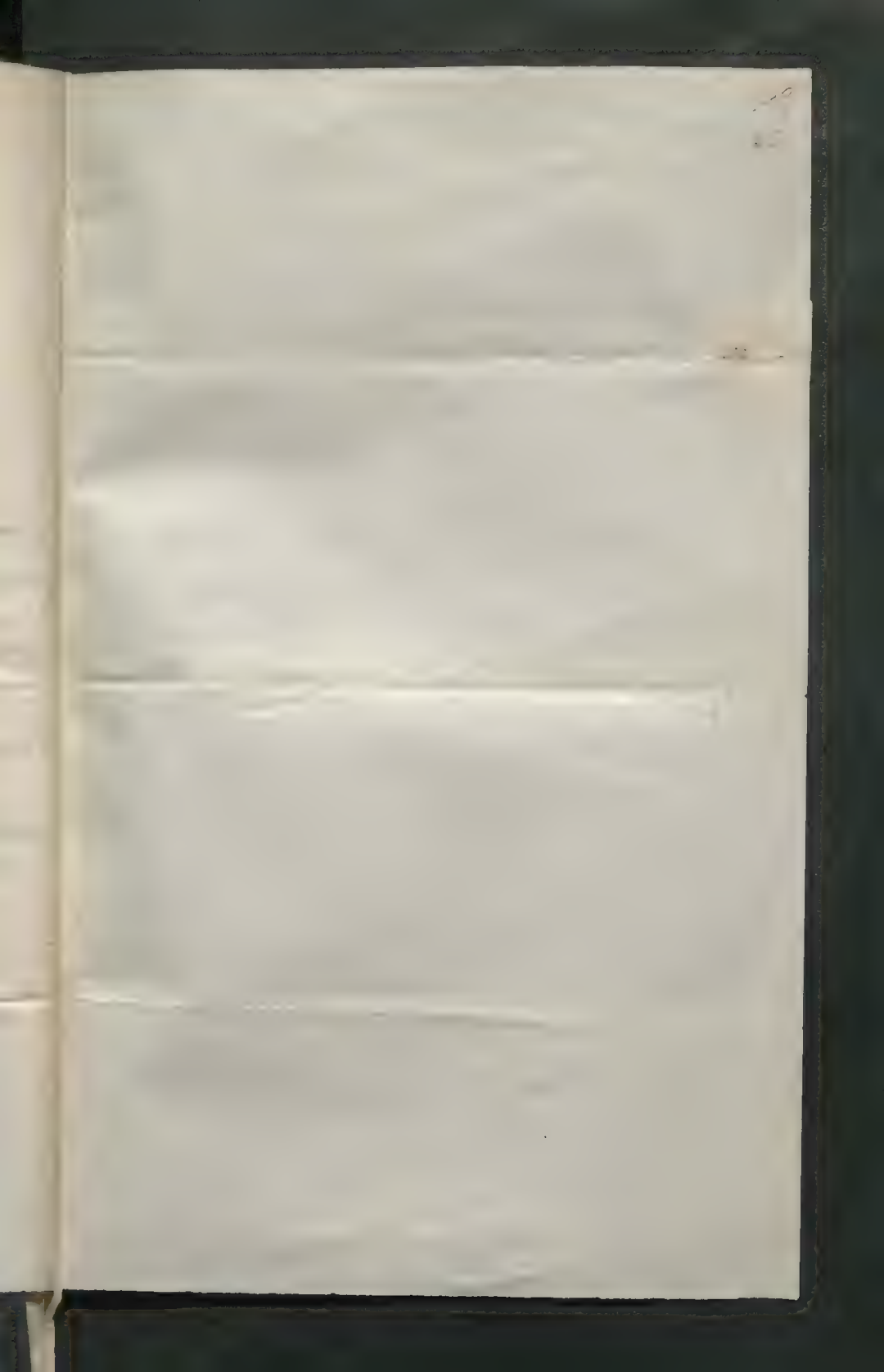




Mademoiselle Korengart  
Paris

Wu! bal Lijeny przyjecha - ale moja dyktanda  
ie jutro rano niebode, moze mnie przyjecham  
Tydzień Pami - moi we erwartet was moze  
Staw napisz. Wszystkiego dobrego  
Wamk wierol.

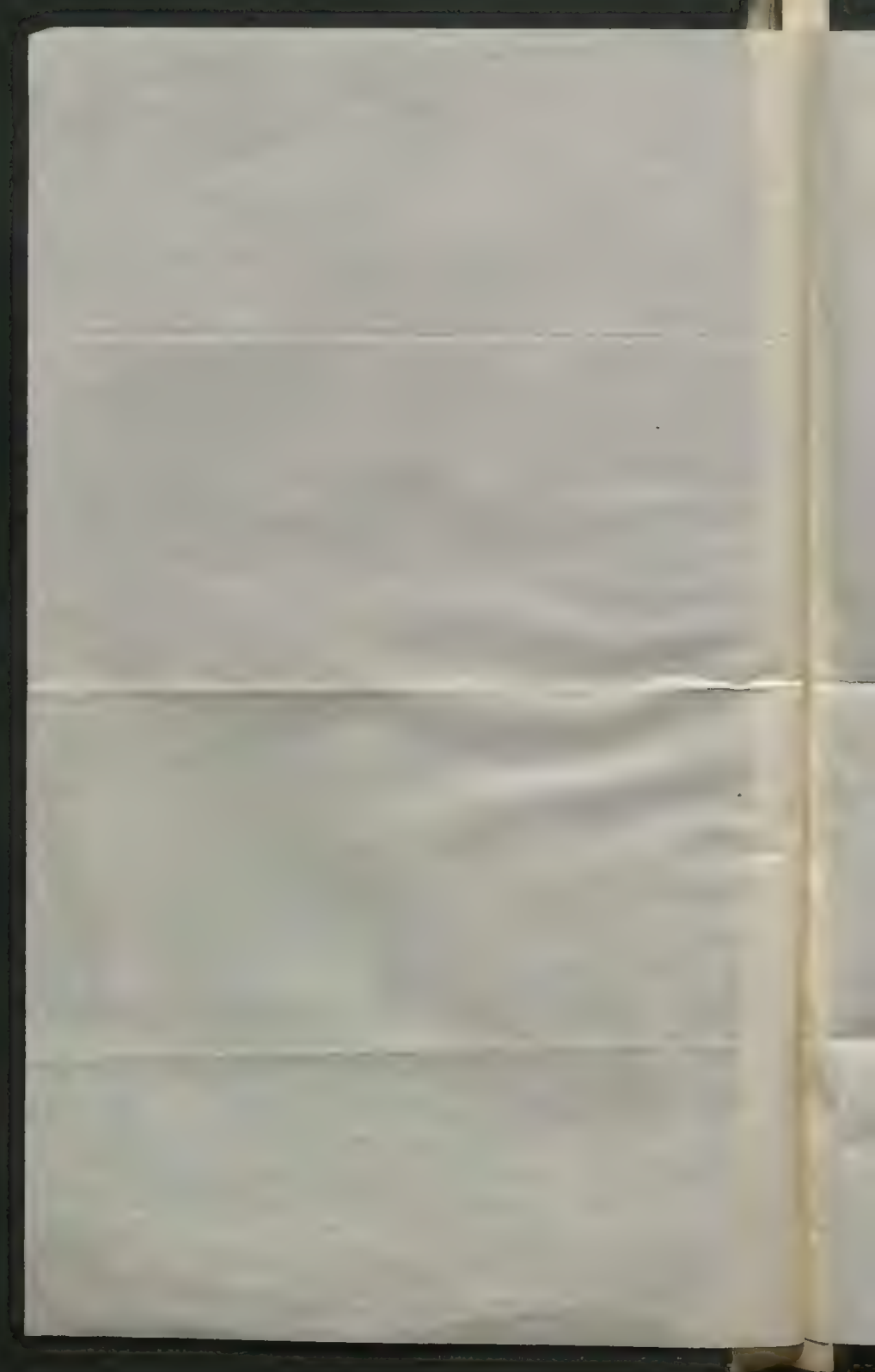






16

36



97

37

How

i

Pip

me

me

Pro

Pie

10  
Proszę Państwa z tak grzecznie  
dziękuję i Tę za piękne a niepotrzebne  
Książki. Chciałoby być a Państwa - godziwie  
i burs, ale omnie one zimno wstrzymano.  
Cięższych dla oczekiwania na rozporządzenie  
wielu ludzi - i spodziewam się wkrótce  
miej "przyjemności" usłyszenia Państwa.

Chopin

Przytaczam 2. listy na koncert Państwa.  
Niewiem programu.

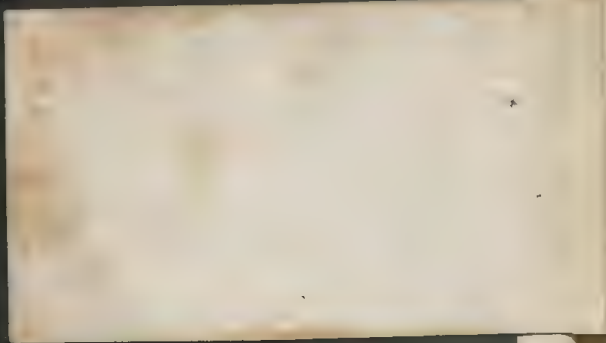


21

48



FREDERIC (HOPE)



Page 10

1. The first part of the paper is devoted to a discussion of the general principles of the theory of the structure of the atom. It is shown that the structure of the atom is determined by the laws of quantum mechanics, and that the structure of the atom is determined by the laws of quantum mechanics.

2. The second part of the paper is devoted to a discussion of the general principles of the theory of the structure of the atom. It is shown that the structure of the atom is determined by the laws of quantum mechanics, and that the structure of the atom is determined by the laws of quantum mechanics.

1. The first part of the paper is devoted to a discussion of the



[illegible]

*Podiceps podiceps*  
1897

[illegible]

The first thing I saw  
 was a small boat  
 with a single person  
 who was rowing  
 towards me.  
 He was wearing a hat  
 and a long coat.  
 He looked very old.  
 He was smiling at me.  
 He said "Hello."  
 I said "Hello."  
 He asked me where I was from.  
 I told him I was from New York.  
 He said he had been there many times.  
 He said he liked it very much.  
 He said he would like to see me again.  
 I said I would like to see him again.  
 We both laughed.  
 He said he would write to me.  
 I said I would write to him.  
 We both agreed.  
 He said he would send me a letter.  
 I said I would send him a letter.  
 We both wrote letters.  
 He sent me his letter.  
 I sent him my letter.  
 We both received our letters.  
 We both read them.  
 We both enjoyed them.  
 We both felt happy.  
 We both knew we were friends now.  
 We both decided to meet again.  
 We both went to the same place.  
 We both saw each other.  
 We both talked for hours.  
 We both had a great time.  
 We both became good friends.  
 We both stayed in each other's homes.  
 We both traveled together.  
 We both did everything together.  
 We both lived happily ever after.  
 The end.

Petro Chrustylana (+)

Anna  
1862-10 Marco

Józef Bohdan  
Laleski. —

Don 8 Graines 1835. v. Beauvais / (rise)  
p. ex. des Jacobins n° 9497 ~~111~~

Maynake be Praise!

Monstrum komunu' iu, w tych dniach / Sta pewnego inke-  
rency bytem w obywatelku x Walecznym Dowodzie. Wo-  
Tania, Karolem Rzyckim. W liiii mym, zrobitem,  
pewna uwaga, i o zecnym pulso. Byto i jedy srecerem.  
Zyczeniem mojem, u kielku okolicznosciach waznie muez,  
publiana, dotychczas, x Toba, Stanowmy Poale i kdelgo  
Rzyckiego, zrozumie' iu. H. Takiego meczona, uwaga, zar-  
mieszci' musiatem - aby po tej objasnieniu, uowna' prze-  
skony' dalare: jeli jedy inni znanenie tego czynu, o ktorym  
powiadomitem znakomitego Puthownika. Dowieda iu od nugo.

Radłym pomóc i Wami Szanowni Kierownicy  
osobie. Radłym wydać doznać i tej żądnej dla  
mnie sposobności. Ale kalcetno mojej żądnej nocy, kwar  
tak iż wzmogło, że nawet wyjechać nie mogł. - chiba  
w barzo dnie pogodnie. Przepię d. fakt solitera męczy  
mnie nieznośnie. Karkaję wciągnę kwarę. Kłaje:  
nie, wypadem i w słuch i w potonienie, które mi  
wzrostie iż komuś do Komisji funduszu o  
pomoc Braterską. Niem na jednego sposobu konyne  
ować moją kwarę, - a co dopiero przewidzieć o  
wypadkach piórowej pracy! Niem z przypiętej ryki  
iż jak iż spodnie wam, jak promyk przypięci mi w promy  
komunism jaktem w potonienie, jak mówia o longym, że  
iż bratni chmyle. Pisatem do Prudkownika Komisar  
skiego, aby od Komisji zawiadał karket dla  
mnie. Kwar, przemowcy Obywatela poprosze to  
moje wzrostanie iż. Karkaję iż iż on nas niebył  
w tem potonienie aby tak nie. - ot kiedy tak iż? - gdzie  
iż uści, jeśli niedo Braci. Smutna jest! kotadac w  
podobnym wzroście. Kwar nad tem dożywego. Leci  
potonienie naszego wygnania, wystawia nas na ty  
widowania, w każdej przypięci, której karkaję iż iż  
tak nadanym, niepodobna.

Przyjmiej Obywatelu Rurale, myślarz głębokiego  
me-go prawnictwa z powodowni braterskiej  
(Chrościechowski).

Monsieur à Monsieur

Zalewski B.

Député Polonais

à Paris

Onion 24 Paedris. etc 1899 Chelms  
Rue des Moulins 3f.

Phosphoric Bohemia

[illegible]

rozkony, w rzeczywistości wyjawienia planu  
istnienia i tam cięgnących się myśli o  
w Amfistymencie wybiega się wyprawie  
w koki więc sownawych wrócić  
je przesyłam -

[illegible]



[illegible][illegible]

Myśl sielna woli z Tobą powiódz  
o 434 dzień wiozł minachurion  
Jaki powstał z miysca swego  
o 434 dzień tam, ubogę -

5. *Picea mariana* Mill.  
Hory jaskrawe, kaslowe  
Droga gosci, wina, ciastka  
Groszowit, tabak, wina  
Groszowit, wina, ciastka  
a *Podocarpus* (Simpson) -

Na blak mrgovini, pashodni  
Tajniky, učen biskup  
i vni, vni biskup mroto  
kolovnyh krotih pashodni  
1874, pashodni pashodni  
2. biskup biskup biskup

14  
 Thera, Basilica e Basilica  
 Choroate mirat' suscit  
 E quare una piuma spicchi  
 Petrus d'engira i vesola  
 na purgacione e catonidion  
 Doga krajia i oueracatidion

Dubba viciary postauxili  
 Bogli entia? cu? impianae  
 d'va unior opaty pomarian  
 - t'ua uia ou amili  
 fah/so sing loco quatum  
 (o Augustus d' Kallucan)

*Vireonch chloris* <sup>6.78</sup> *viridis* *chloris*  
*viridis*, *viridis* *viridis* *viridis*  
*viridis* *viridis* *viridis* *viridis*  
*viridis* *viridis* *viridis* *viridis*  
*viridis* *viridis* *viridis* *viridis*  
*viridis* *viridis* *viridis* *viridis*

The *Stomach* is a strong  
 length of reddest part of the  
*Stomach* is a strong  
 length of reddest part of the  
*Stomach* is a strong  
 length of reddest part of the  
*Stomach* is a strong  
 length of reddest part of the

[illegible]

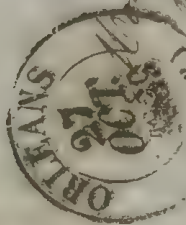
My dear brother  
I have been thinking of you very much lately.  
I hope you are well and happy.  
I am ever your affectionate friend,  
Wm. Lloyd Garrison

Dear Cousin George & Jo,  
 I received your letter of the 11th  
 and was glad to hear from  
 you. I am well and hope  
 the same for you.  
 I am, dear Cousin,  
 ever affectionately,  
 Yours,  
 Wm. Lloyd Garrison.

*Diarrhoea* *enterica* - is a typh-  
 form disease rather severe  
 and is a very contagious  
 disease. It is usually fatal  
 after 7 days in India (acute)  
 & *Diarrhoea* *enterica* (chronic) -

1891  
 1892  
 1893  
 1894  
 1895  
 1896  
 1897  
 1898  
 1899  
 1900  
 1901  
 1902  
 1903  
 1904  
 1905  
 1906  
 1907  
 1908  
 1909  
 1910  
 1911  
 1912  
 1913  
 1914  
 1915  
 1916  
 1917  
 1918  
 1919  
 1920  
 1921  
 1922  
 1923  
 1924  
 1925  
 1926  
 1927  
 1928  
 1929  
 1930  
 1931  
 1932  
 1933  
 1934  
 1935  
 1936  
 1937  
 1938  
 1939  
 1940  
 1941  
 1942  
 1943  
 1944  
 1945  
 1946  
 1947  
 1948  
 1949  
 1950  
 1951  
 1952  
 1953  
 1954  
 1955  
 1956  
 1957  
 1958  
 1959  
 1960  
 1961  
 1962  
 1963  
 1964  
 1965  
 1966  
 1967  
 1968  
 1969  
 1970  
 1971  
 1972  
 1973  
 1974  
 1975  
 1976  
 1977  
 1978  
 1979  
 1980  
 1981  
 1982  
 1983  
 1984  
 1985  
 1986  
 1987  
 1988  
 1989  
 1990  
 1991  
 1992  
 1993  
 1994  
 1995  
 1996  
 1997  
 1998  
 1999  
 2000  
 2001  
 2002  
 2003  
 2004  
 2005  
 2006  
 2007  
 2008  
 2009  
 2010  
 2011  
 2012  
 2013  
 2014  
 2015  
 2016  
 2017  
 2018  
 2019  
 2020  
 2021  
 2022  
 2023  
 2024  
 2025  
 2026  
 2027  
 2028  
 2029  
 2030  
 2031  
 2032  
 2033  
 2034  
 2035  
 2036  
 2037  
 2038  
 2039  
 2040  
 2041  
 2042  
 2043  
 2044  
 2045  
 2046  
 2047  
 2048  
 2049  
 2050  
 2051  
 2052  
 2053  
 2054  
 2055  
 2056  
 2057  
 2058  
 2059  
 2060  
 2061  
 2062  
 2063  
 2064  
 2065  
 2066  
 2067  
 2068  
 2069  
 2070  
 2071  
 2072  
 2073  
 2074  
 2075  
 2076  
 2077  
 2078  
 2079  
 2080  
 2081  
 2082  
 2083  
 2084  
 2085  
 2086  
 2087  
 2088  
 2089  
 2090  
 2091  
 2092  
 2093  
 2094  
 2095  
 2096  
 2097  
 2098  
 2099  
 2100  
 2101  
 2102  
 2103  
 2104  
 2105  
 2106  
 2107  
 2108  
 2109  
 2110  
 2111  
 2112  
 2113  
 2114  
 2115  
 2116  
 2117  
 2118  
 2119  
 2120  
 2121  
 2122  
 2123  
 2124  
 2125  
 2126  
 2127  
 2128  
 2129  
 2130  
 2131  
 2132  
 2133  
 2134  
 2135  
 2136  
 2137  
 2138  
 2139  
 2140  
 2141  
 2142  
 2143  
 2144  
 2145  
 2146  
 2147  
 2148  
 2149  
 2150  
 2151  
 2152  
 2153  
 2154  
 2155  
 2156  
 2157  
 2158  
 2159  
 2160  
 2161  
 2162  
 2163  
 2164  
 2165  
 2166  
 2167  
 2168  
 2169  
 2170  
 2171  
 2172  
 2173  
 2174  
 2175  
 2176  
 2177  
 2178  
 2179  
 2180  
 2181  
 2182  
 2183  
 2184  
 2185  
 2186  
 2187  
 2188  
 2189  
 2190  
 2191  
 2192  
 2193  
 2194  
 2195  
 2196  
 2197  
 2198  
 2199  
 2200  
 2201  
 2202  
 2203  
 2204  
 2205  
 2206  
 2207  
 2208  
 2209  
 2210  
 2211  
 2212  
 2213  
 2214  
 2215  
 2216  
 2217  
 2218  
 2219  
 2220  
 2221  
 2222  
 2223  
 2224  
 2225  
 2226  
 2227  
 2228  
 2229  
 2230  
 2231  
 2232  
 2233  
 2234  
 2235  
 2236  
 2237  
 2238  
 2239  
 2240  
 2241  
 2242  
 2243  
 2244  
 2245  
 2246  
 2247  
 2248  
 2249  
 2250  
 2251  
 2252  
 2253  
 2254  
 2255  
 2256  
 2257  
 2258  
 2259  
 2260  
 2261  
 2262  
 2263  
 2264  
 2265  
 2266  
 2267  
 2268  
 2269  
 2270  
 2271  
 2272  
 2273  
 2274  
 2275  
 2276  
 2277  
 2278  
 2279  
 2280  
 2281  
 2282  
 2283  
 2284  
 2285  
 2286  
 2287  
 2288  
 2289  
 2290  
 2291  
 2292  
 2293  
 2294  
 2295  
 2296  
 2297  
 2298  
 2299  
 2300  
 2301  
 2302  
 2303  
 2304  
 2305  
 2306  
 2307  
 2308  
 2309  
 2310  
 2311  
 2312  
 2313  
 2314  
 2315  
 2316  
 2317  
 2318  
 2319  
 2320  
 2321  
 2322  
 2323  
 2324  
 2325  
 2326  
 2327  
 2328  
 2329  
 2330  
 2331  
 2332  
 2333  
 2334  
 2335  
 2336  
 2337  
 2338  
 2339  
 2340  
 2341  
 2342  
 2343  
 2344  
 2345

[illegible]



*Montréal*

*Montréal*  
*St. Boniface*

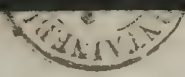
*St. Boniface*  
*St. Louis*  
*St. Louis*



7  
Kochany Rodzanie!



11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533



Monsieur

Edmond Laforest

à l'épave, à l'île

de l'île de la Fontaine de la





Cherrie  
& John 2nd



Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie

Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie

Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie

Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie

Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie

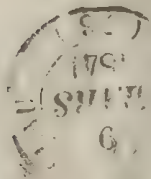
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie  
Wszystko co jest w świecie







Monsieur  
Monsieur  
Bohlan & Leski  
à Fontainebleau  
Cue de France 62.



I have no idea what  
the whole cost will be.

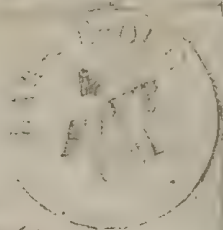
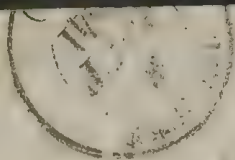
I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you.

*[The handwriting is extremely faint and illegible throughout the entire page.]*

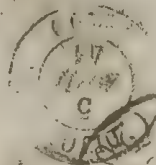
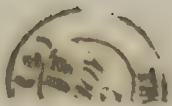
18. per una persona comune - ma la vi-  
 sione di un solo uomo non è sufficiente  
 per la nostra "società nazionale", e l'educazione  
 e l'esperienza - le nostre "voci" sono state  
 per noi "pratiche" e "teoriche" - per la nostra vita  
 siamo a un'ora a Boston - l'educazione e la  
 scienza - l'educazione e la scienza - l'educazione e la  
 scienza - l'educazione e la scienza - l'educazione e la

*[Faint handwritten notes, mostly illegible.]*

1871-1872



*Handwritten text, possibly an address or message, including the word "Bureau" and "St. Louis".*



The first of the three  
 is the one which has

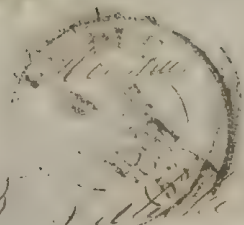


Hills ... ..

[illegible]

Memoire

13



1000  
Souscription

Paris le 13 Mars 1848  
Cher Monsieur  
Je vous envoie ci-joint le montant de la souscription  
pour l'ouvrage de M. de la Roche.

10 Grande Ave. Phil. Pa.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

221116

Consider

B. G. Wentzke

Sancta Trinitas.

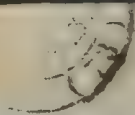
22 Nov. 1894. a. c. in taintet leau









[illegible]

26<sup>th</sup> Nov. 1871. ... ..  
... ..  
- [Signature]

62

[illegible]

The first thing I noticed when I stepped  
 out of the car was the smell of the sea. It was  
 a salty, bracing scent that I had never before.  
 The air was cool and crisp, a stark contrast to the  
 humidity of the city. I took a deep breath, savoring  
 the moment. The sun was shining brightly, and the  
 water was a deep, vibrant blue. I felt a sense of  
 freedom and peace that I had never experienced  
 before. It was as if I had found a new world, a  
 place where I could truly relax and enjoy the  
 simple pleasures of life. The waves were crashing  
 against the shore, creating a rhythmic sound that  
 was both soothing and invigorating. I felt a  
 sense of awe and wonder at the beauty of the  
 ocean. It was a sight that I would never forget.

*[Faint handwritten notes at the bottom of the page]*

[illegible]

I have been thinking of you very much lately  
 and wondering how you are getting on. I hope  
 you are well and happy. I have been very busy  
 lately with my work, but I have managed to  
 find some time to write to you. I have been  
 thinking of you very much lately and wondering  
 how you are getting on. I hope you are well  
 and happy. I have been very busy lately with  
 my work, but I have managed to find some time  
 to write to you. I have been thinking of you  
 very much lately and wondering how you are  
 getting on. I hope you are well and happy.

[illegible]

Amesbury  
Nov 10  
Amesbury  
1824

Amesbury

Amesbury





✓

65

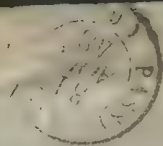
113





[illegible]

1  
 2  
 3  
 4  
 5  
 6  
 7  
 8  
 9  
 10  
 11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100



and 1st = 1st 12

B. F. Fisher  
 Party who were  
~~present at the~~  
 N. E.

Parti pour Bath No 8  
à Bath le 1<sup>er</sup> Paris

7. marca 1863

68. ~~137~~

12

Stanislaw Janie Bohdanie.

Rozmowa moja z B. Kaminickim skłoniła się jak  
 najdalej. Leżąc w łóżku, jego wyznanie - narodziło mi się  
 o wykopisku bojowym mojem. t.j. o zasadach i sposobach tegoż,  
 stara mi pracować, mój, i w szczególności, takto - co. Pan a by  
 a granica. Tożby było łatwiej, gdy tam była potrzeba nagła  
 pomocy, a takie wybranie trwałoby dwa miesiące? więc i powie  
 nie moje, upaść, a do tego trzeba 2000 ludzi, choć je wyjąć.  
 Sam więc. t.j. by powstały wykop - broni i tak, droga, która by do  
 jednostajnie doprowadziła: jeżeli gdyby nam inna broni nowa, posta  
 wali, a przyległoby sposób ochrony od strażnicy, przynajmniej prze  
 chodzą. Już to przeszedł broni przegadano uchwytanej w przesłonie. Ja  
 nie wybranie o takim moim na nie nie nie przysła.



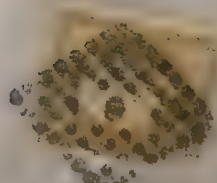
69 188  
on najmłodszy przypadk, i ich powitanie zostało do czasu  
złożone. Boi się w takim razie "początkowy Aleksandrowicz" po  
wiedzieć: "dobrze zrobić, że bratowników zgubił"? Czy na-  
czaj się poczynił w konsekwencji - na naszymi walkę na nowo,  
jako długi ciąg czynów ku uwolnieniu ojczyzny? czy po upadku  
teraźniejszego rządu już nie mamy obowiązku do ratunku ojczy-  
zny? W razie zupełnego przegrucenia rządu przybada ty-  
siące tysięcy wychodźców a wreszcie tatrzańskie uzbrojenie  
za namia, i walka w Polce zastępem który obala 20000 ludzi  
w szeregi wrogów. Jeśli się na diabeł "sienii", niech się  
żeni wreszcie! — On wojownik idący w bitwę modlił się:  
"Jeśli o. Boże nam dopomóż nie chcesz, nie dopomagajcie  
i tym wrogom, a wtedy nasza przegrana będzie naszą tylko  
winą." I powstający mówią do posyłańcy broni: "Jeśli nie  
będzie na pewno przysłać nam broni to jest uzbrojonym  
zastępem i pod zastawą tego, to nie dostarczajcie wrogom  
broni pod pretekstem że nam ją posyłać!"

20  
i. Lasko.



✓

Monsieur  
Monsieur Adan Lalerki  
Batignolles  
Boulevard  
école polonaise



*Cyphus*

## Staniomny Wierszu!

W dziele bardzo pomianem: „Przegląd kwestyj spornych o. mnie-  
si”, nasz wybitny stronnik Polski do Ruś, p. Marian Łębowie-  
kowski, dodaje przy zamknięciu swego dzieła – następujący obciąg: „  
„sam nawet najprężniejszy był staniomny poeta Taras Szewczenko  
„on Szewczenko, któremu przypisują rozbudzenie ducha; – nie ty-  
„nie wierzył w taki rozum języka Rusinów, w jaki chce go sta-  
„wać obecnie niektórzy w kijowie i chrowie; lecz śmiał się, do-  
„wydając nie tylko z języka; lecz z samych nawet tak zwanych  
„słaj Rusinów; ~~o~~ z tem o tem się každy przekona po ogłosze-  
„nieniu listów!”

Prócz jak mnie obchodzi ten przedmiot, jak jego rozbudze-  
nie nasajony – dotąd jest w toku; jak rozglądamy z trudem  
wiedziwego wyroku braterskiego, któryby i spojnisz Ruś z Polską  
jest i wymogom rodaków Rusinów dogodził. A on Szewczenko na-  
cził się ze swemi ramoty ukraińcom na Kijowian i hajda-  
czyków humanika stworzył. Tak Szewczenko jest hajdamachow, a  
damacy matki Szewczenki. A naszej zaś słony obowiazani je sto-  
do ukończenia dzieł, jego obalamuonych, ze ślepoty i wykazanie drogi  
ność tego proroka. Błagam Cię więc, abyś mi doniosł, czyś ogło-  
szył w czasowych piśmiech owe listy- rozchogoloria, o których pisałem  
a jeśli się tak stało, raze mnie listkami zawiadom, w którym pi-  
śmie to uskuteczniłeś. Jeśli zaś te listy dotąd nie ogłoszone, to Cię  
klinam na wszystko, co Ci jest święte, byś je ogłosił jak najprędzej.

Albo przylej mi je a będą natychmiast ogłoszone. Jeśli zaś kogo  
innego obierzesz, aby ogłoszenie uskutecznił; w takim razie raz  
musiś teściowie zawiadomić, kogoś obrać upiśnie, nie to sprawi. Chęć  
zawieść z tego rozprawczelnienia robić następę dla spomy narodo-

W dziennikach tutajszych przy wiadomości o śmierci samowrznego  
księcia Bronisława Habskiego, była dodana wiadomość, że także wro-  
cił z Azji z wyjątkiem młodego przysięgi do Ciebie bity Sacre-  
ment, który był Bronisławowi towarzyszem śmierci. Z tego wnioskując że p.  
Kazimierz J. nie myśli się w onym wyjątku przytoczonym ustąpić swego dziela.

Stwierdzając żeś zamieszkał na zdrowiu; to mnie i Trojok ciesz-  
ni. Masz nas smuci, bo chcemy, abyś był Tata i Matką. Raz więc  
zawiadom nas o swym zdrowiu.

19. 1850

Troj dach i stuga

Wierszem w "Chrobokach",  
ostatnia pociąg, "Kosmo"

Kazimierz Czerwinski

Wielmożnemu Panu Lubodziejowi

Bohdanowi Kaleskiemu

z  
Taryin  
Batignolles

1000  
1000

Przygodny i najszanowniejszy Panie!

Siemajnowi. Nas z miłościwą kochanką  
to wyszły do listu Przygodny Panie.  
Aha, dobrze! Tuż dla naszego syna, nie musi  
poradzić, bo odgłosu w sercach naszych  
To umiarkowanie i przystosowanie kłopot  
po opowiadaniu daty wprowadzamy na drogę życia  
porównanie na zawsze na drodze, dla niego po  
między.

Przyjm więc Przygodny Panie, ten nasz wyraz  
wdzięczności naszej, wraz z hołdem mi

uważaj przedstawicieli najpoważniejszemu  
tego wszystkiego w ciebie i chociaż w nim jest  
tenże błędy duchem nasre, dusze i serce, cięży, sobe  
się i płakają: miras, gdyż' rozstrzeż nam pierwszą  
podnoszą umysł a serce pod Krzyżem stać  
z Polską nas umysł!

A Tyżeb ust Człgodny Panu. Stawo łop  
snu Boję sta młody duszy. Kieruż rozumem  
powinno złożeńcia i madości. Jemu je dołyka  
Choc' niejedną jstnie zabiłi i jstnie nasobawu by  
cięplem przesłodzi. i nasz miłki domi, j  
stowu je pamiętki nadziadaw, w waleryi z  
Włose i Gyrzane, a miodziawu, pamięci  
mnie. mego dopisniał je zbiorami swiadczen  
wrem umysł jego zamysłwał. Włose i Gyrzane  
radością, wysłodzi i Człgodnego Pana. rzyj

...kominającego. mi. Dżinda, ten mój wreszcie  
...ist i do głębi przejęty. Wasze jego. a proszę, wad  
...soby, odnowić. będzie panie. tych. drogiech. mi. char  
...bierze. przyjaźni. syna. Człowieka. Pana. usiłować. b.  
...stwierdzi. stać. się. godnym.

Powtórz nam. Adol. wyrażenie. się. Człowieka. Pana.  
...o. s.p. Witwickim. Nasza. intencja. mogłaby. te.  
...zaimponować. bliżej. k. wreszcie. duse. z. żywotem. proz. C.  
...najbardziej. napisanych. - a. i. Narod. Emigracyjnych  
...tego. autora. dowiedzieli. się. my. nam. brakuje.

Spodziewam. się. iż. teraz. Adol. wróci. do. domu.  
...otwory. k. karty. które. mi. od. siebie. żył. wróci.  
...tych. charakterów. przyjaciół. Człowieka. Pana.

Chyba. mi. Tadeusz. przebaczy. Najczłowieczniej.  
...Pana. iż. mi. Kucio. nie. było. k. rozmowa. i. smutku.  
...zam. jestem. Kucio. Ma. zamiar. m. Dziękuję. serce

co go cześć sraować i kochać na najmiłszy  
pożytkuje sobie obowiązku —

pozostając na zawsze z najgłębszym uszanowa-  
waniem Przecznego i Wsławego Pana i Pa-  
ni

Stacy obowiązku i najmi-  
łszy

Antoni i Magdalena Pruszy

Okno d. 8<sup>tego</sup> Maja  
1880

Handwritten text, possibly a title or heading, in cursive script.

Handwritten text, possibly a paragraph or a list item, in cursive script.

Handwritten text, possibly a paragraph or a list item, in cursive script.

Handwritten text, possibly a paragraph or a list item, in cursive script.

Handwritten text, possibly a paragraph or a list item, in cursive script.



In der That, wenn man sich  
 die Sache selbst vergegenwärtigt, so ist die  
 Meinung, dass die Welt nicht  
 von Gott, sondern von einem  
 andern Wesen, dem Teufel, herrührt, so  
 sehr verbreitet, dass man sie nicht  
 für eine bloße Fabel halten darf. Die  
 meisten Menschen, die sich mit  
 der Frage beschäftigen, finden  
 in der That, dass die Welt  
 von einem andern Wesen, dem  
 Teufel, herrührt. Die meisten  
 Menschen, die sich mit der Frage  
 beschäftigen, finden in der That,

dass die Welt von einem  
 andern Wesen, dem Teufel,  
 herrührt. Die meisten Menschen,  
 die sich mit der Frage beschäftigen,  
 finden in der That, dass die  
 Welt von einem andern Wesen,  
 dem Teufel, herrührt. Die meisten  
 Menschen, die sich mit der Frage  
 beschäftigen, finden in der That,

H. H. H.



2) *raggi e multiplici e istruite*  
*di luce!*

[illegible]

[illegible]

last night in the morning, and this  
morning in the evening.

*Laurea myrica glaberrima* Desf. & Thunberg

Neistrom 1800

Staph. hispidus

Stanoje i stornije najprve ecranije: u rade  
boj i sponje

May 28 1880

zab  
che  
ny  
mieu  
stota  
frie  
it  
sta  
dyte  
nala  
mied  
mien  
nran  
Mion  
fitor

Czerwiku

Drugi Tydzień i Miesiąc!

Aż wiślna moja już błogie nadzieje bliskiej wolności  
zabłyły w sercu Twóim i całego narodu, lecz Bóg  
chciał by przedto przegasty i zmieniły się wotanie  
wygnanie oświecić a stał się nasze i w dalszą  
miewać, lecz Tyś miłyś do nie rozpierał ale troję  
ciota, lina rozpierał i wane myśli baci i smutek  
piesnia, piesnia przesłania i naprawa nadzieja  
in. Bóg wielki a sprawiedliwy reszle sui jasne  
stał has miewać słynnych. — Już błogim urokiem  
bytem przegasty światła w Two jasne oblicze, oblicze  
gadumanej, lecz sprakajnej duszy, otwóła tylu  
niebiańskich pieśni - całując i cując błogostia-  
wienstwo tej sekwencji słoni, która wyobryta tylu  
marujących adnotów - słysząc bicia Twojego serca  
które cały naród w rana i trach udzielał potra-  
fio, tego wronie miewać - a jaśń bytym

rad podzielić się z Wasyłłiwni braci tym usien-  
tem Bogosławiensthem. Wtore mnie w uciele przy-  
janie - nie odpowiadając to biniarowi jak mnie tak dawno  
po ojcowstwu przygarne racytisi - tudzie chwila  
radzie wycieć, ale to starość na ciele i na ję-  
Dzie, w pamiątce już drzej chwila i już niechowego  
Tego tużetwa - pragnął bym wyrazić to wese-  
i miłosi jakże dla Ciebie bje i Wierze nasz  
sercu rywiz, lew mowa ma za uboga na to, i ty  
postrękan. się nadzieją i jak goraco przygarne  
mnie do serca Tego tak umiemy się w głębi  
uwać dla Ciebie Tego bje i mej pierśi na kawa-  
wystek - a teraz także do Boga proszę by racytisi  
jak najstwiej serce i liwym przybyć utrey mac-  
i by serwolit nam Dzieciom swoim na wstępie  
ojców lewarym wieniec słowni Tę, utrey-  
Dawno pragnęłam przyjąć cię się tak dawno, bo  
Wtemśna z rodu i nęgu słona - lew uśm. sydu  
wśród brich po słonie wiedytarsi, a potem

[illegible]

Stacy

On  
jabb  
brigg  
tab  
obda  
wise  
Wies  
cosi  
Towa  
Rising  
the T

~~48~~  
80

MC

Od jak dawna sercy list Twój najczulszemu sercu, który  
jako serce Twój dla mnie tak drogij pamięci  
przyjacieli i tej słodkiej ojcowiznie i braterskiej miłości  
tak bardzo bardzo jest mi cennym i miłym. — Piękne  
obdarzyła mnie sercem, które goręco bije dla bliznich,  
wiesz ja wiem że w nim jest dla Ciebie jak Ty Twój  
Wiosna i Ojciec, który w swoim sercu umiejsz całą ludzkość  
coś tak miła i dobra a więc i ciebie — twoja siła są  
twoja moja ale Ty udzielasz Ojciec wywyższasz i tej miłości  
przyjacieli i obdarzasz mnie łaską i miłością swoją to też  
jesto jesto ma myśl usata i Ciebie i przy tym Twój  
jaśniejsz — właśnie w tej chwili poświęca siebie  
o myśl o Tobie słowa wywyższają i chęć poświęcenia je  
Tobie, — Nieprawdę się ja wiem myśli i chęci

wieście też nieład jak pragnę pokazywać w kraju.  
Właśnie wtedy kiedy zastanawiając się o swoim powołaniu  
przebudzić musi i mnie, także silnie ustrzeżę - jej cię  
rozważała może byłaby mnie zupełnie zżarła, gdyby  
nie Sena ludzkie aida miła miłości nie wspierała. - Nie  
zładane przygryzniętych kłosa - nieśmiałość  
nieśmiałość bierze i smutne oblicze otaczające  
przygryzniętych wada, aida, o byt, to twardym losem  
rozstrząsa mnie do najgłębszego; do tego braku wyumu  
zawsze przygryzniętego te cięne myśli wielokrotnie  
wpływało, dziś trochę zmieniła się postać; - na jej  
mojej Ciocii Emalii bogowej zajmuj się adunimim  
dość Surigo jej majątku Górcia postać oświeceniem.  
Gawie i wieloletnie postawienie twoje przy mnie jako  
Darmoska z Sena jest brwna, pierwszą była w piśmie  
majątku z Adolfem Bobrowskim Hrym i  
Kumem mojej matki, córki Szymona Jordana  
później i poległego r. 31. Dziad Adolf B. w  
wizji, indywiduum i dwa letnim wizerunku

austryjackim wycienionym w brocie zastawiony  
zycie - kistka wrobo wyscia poraz drugi na choroba  
Chmalboga - przed dwoma laty musze zicenis ratowai  
objsta drugi ale bardzo zangorowany majstek  
rodziny Wojnice po sp. bracie Wladyslawie Demura  
a bedze zmuszony tak sta interesio jak sta gotatiny  
matki tam ewagle przesadywai, a gdy Wojowi robo-  
wie nieporwala na zycie, podala projekt bym  
zajst sie gospodarstwem, co tez przyjemnoscia  
przyjstiem. - Wojstwo berdzetui, sta mnie jak  
sta syna troshini i serdecni, wize unity ten stow-  
nek i prace przydana sobire wplywa. - Tereniancy  
w zyciu jak zycie nieporwataly mi na wielkiem  
kalowi korzystai z tak tashawego i militego porowolenia  
najswerszego byc zonoszenia o sobie i choi listawie  
wiscibawie rok zego. - Minista zima a wiosna sie  
zobire a sta mnie nadzieja ze nie nadwignajze tak  
bardzo wrothu subokanego sama bedze wrogi ciszye  
sie wiadomosciami o tym przeslonerui zego o sba -

co to za radość i zaskrytota mnie. — Wszak Ciż nie  
 drimi drogi bycie ta moja ciągła męta. uwielbienie  
 sta Ciebie ale jednak co innego pisai jad to co najbardziej  
 isini się jest piro i gdyby nie moje utomne stawa  
 i reska a Troj wroch i ciępliwość których nadukym  
 niesniem to w niesporowosci ciąguł bym też smie  
 dumka zatem co pier nungto-nija i dki tak rzadko  
 takie dusze serca i reska tak bardzo cięta. Prochaję  
 a serdecnie fastkowe, niesfortyda się w drisiejszym  
 materializmem i konicarsa a wyszytke wrocie abstr  
 bajaca nadda o byt, zbręptym siwicie. — W Chrilli  
 wygasinca ogniska wiary, siły przed prawem, zwin  
 i bezwzględnie z godtem swojej cywilizacji świat napro  
 dazy i sady — nieważa jeśli ty sięce roztraca i inni  
 niepatrzy w wustrze ludzkie, lecz tylko przed impo  
 nująca siła i wozy bijącym rezultatem swe losow  
 roto ugina — to też przemierz, to wyobrażenie z groma  
 Srociej siły, pracy, a wice potęgi świata jest parzem wia  
 lecz kto go zapracował lub jał nim zawładnął to

niepusta - wto niewchodki - sta tego wartosci ducha i pra.  
wriwej pracy miernadze. i tytko po zabatkach  
bistkaja - lue ze wylegaja sie to maceze, wiby Tany  
bistkujacem w niem ciarnem, - po przedak otore bier  
wrebiegaja, - jesze one bryze, miedrode, w powatku  
nawet seputue jak wililim, Komunizm, socializm  
lue to naturalnem edaje mi sie. - w powatku gdy uisc  
woda, poornie niesprawiedliwosci oburzeniu i odubranu  
godnosci, rowniczej miesza sie w seracu lubelosci -  
w ciennych warstwach wydale owce miedrody, w gorze.  
Rownych nerownych umyslach za bazy wiez zwiezhuciu  
ulegly - wiby wroci kiny pod cieplym promieniem  
wybijale piaszki i owce, otore sieste mrorem opadna  
lue gdy na prawde wios na kawita fustnem kuciem  
obryja sie sady i larki. - Historii i igne slowce po tej nej  
mici, widri sie ze prawda kawsze wygic za przewrotnosci  
upada stuzac ku miedrodamemu celowi harmonii a tem  
bedze warstka tejre, wiez wobisiejnych takt brimadnych  
w wstretnych czasach odywie miedzi nadzieja ze to chotia

przejmujący nas do Rosji i kłirajęcego się juranda, który  
w krótkie obławy ciępnęły promieniem jasnego i pogod-  
go słońca - wy dożyjem Bóg wie, ale potolenia nasze  
będą się cieszyć i kłirajęcem się protestem wieściłkim  
na ziemi, o które wstąpiła ta kłirajęca i Chrystusowa  
prawda i boga. - Dla tego zdaje mi się w naszej polskiej  
polityce nigdy nie ma się niegodzi i jasnej a prawda  
prawdowemiej boga i chrześcija - nie sta nas dla niemoż-  
ni sta nas dla narodu i dzieci przysięgi czasu  
polityka chrześcija - wszelka hipokryzja w polityce  
i kłirajach tego na nas by się złożyły - my winni  
stać się sekularne-prawda i wolność równości  
niepodległości - praca i kłirajęca i kłirajęca  
Dziś mi to tak obywatelom a często serwitentom  
podczas przysięgi Cesarza w prawniczym do oświe-  
dziejności i zimnego anatemizowania pryncypów na-  
rodu z przysięgi listopadowego jubileuszu - to tak  
pod wrażeniem tego obrazu, wypowiedzianych zdania  
podanej partii i artystów organu tego, czasu, na-

sunęły mi się myśli, które wtedy skłoniłem do  
osiągnięcia się powrócić, by ustąpić Trógi Trógi  
Ojciec otem odanie. — "Estate przekupstwo Radzi-  
jostich i komunistów, obywatel duma i pycha  
Targowica, przewrotna idea Wielkopolskich podnosi  
z nową głową i przybiera prądy prądy, abytem  
smadziej wciągając się w serce narodu. — Sta przew-  
dziła się głoszą Rusi - obcinając tydzień polski  
mu, byle się wytrzeć od wiechu świecącej nam gwiazdki  
w czarnej niewoli - jedynego talizmanu, który naród  
od zepsucia broni - tej prawdy której Bóg Hogos-  
wi. Tym co wierzą w Boga i harmonię wszech-  
świata powinni być wiadozne, a co i dzieje ludów  
uważa, iż Raza za nieprawdę zawsze następuje. — Męrowi  
Harcu uważając obłudę za podstawę wielkiej polityki  
stodre bywają zawodami smagani, a naród który  
za dywizję fałsz przyjmuje gnie bez powrotu - jest  
brotho widzenie i porządy myśli nie będą, to jasne  
było i będzie, iż tylko prawda Socetu wiedzie i to naj-

najbrotszą drogą mimo wysiłków szatarników. —  
 Na świecie nie dawno — ciężką walką i opłakaniem  
 się okupowały klady owce klady zwycięstwo — jaś mata  
 prastką swych sił, tyłoma cię piwniarni okupuje życie  
 drogię dziecięcy — tak naród nasz wywalczył niepodległość  
 i zmarł winy ojów, musi cierpieć i Brwią żyć. — Mi  
 ludzką rzeczą nieomylną — dla tego i nasz naród nie  
 pojedynczo zaru mógł i może stać się celu. — Rozstrząs  
 ny i rozbity prócz liściów — żył w sobie wzmocniony  
 wiek cięstwa — miłosi wolał i borykał, gdy z przybytku  
 upłyniętej Brwi sadził się silniejszemu, lub gdy miar  
 cierpliwości pod zaradką wroga wyprzedzając była, zrywa  
 się oświecić by z ręki upadającej go Rajdary. —  
 Tak niegodziem jest rośnięcie Brwi bez przyczyny, jaś  
 nieosądzonym rozpaściwe szamotanie się w Rajdarnach  
 tak podtem by być zaprac' się idzie, która w nas nigdy nie  
 wygasnie doświadczenie ludzkie nie zwierzęta —  
 braci gniotącą ręką — zgodzie z faktem (gwarantem) doświadczenia  
 było by to nadai' klasu hamiebrnucy wyrowni — zmieni' my

największy gwałt w świetle zwycięstwa, gdzie postawiony  
podaje atom zwycięscy - czy to możliwe doświadczyć by istnie  
szlachetniejsza w naszej historii bliź nie przestawa. —  
Nie widuję tu w szczególności faktów naszej woli, gdyż te są  
czyste ~~czystym~~ czystym czułości lub pojęci jak drżenie pojedynczych  
indywidualiów, dla tego mogą być mylnie i fałszywe, lecz bo-  
nie idei które narodził się w ogólnym i ogólnym / vox po-  
puli vox dei, a które jednostki zbierają się w tłumy i tłumy,  
Słusiejszy program czasu et consortes innym innym  
nie jest jak nowym atencją — lecz by podobne ogólnie  
ideje mógł narodzić się by potem by powrotne szukać  
trzeba najpierw zrobić go na tyle prosty ile głośno — by pro-  
sta być narodem — a gdy tak nie będzie łatwiej go wci-  
ścić, czyściej myśli idei — gdy egoizm stał się passem-  
a materializm najwyższym bieżącym jednostek  
które imby zwycięsta zajął się tylko gonici' bieżą — wiesz  
iż ciąża tyi bieżą, lecz czy narodzić się będzie? / potrzeba  
upadek Rzymu. Narodzić musi się wiać technicznie stworzy-  
idea wzniosła — Tercia de inosi spórnicia przymiaru

natomiastnego wliście ludów. — Prawda i godności wiada  
tylko potych drogach żywota. — prawda nie porwała nam  
zaprzeć się idei przy której stojemy — godności przy której wy  
droszyk i wyrażających — jak również prawda wymaga o  
ideę walkę otwartą, tak godności nie porwała na bezwstępną  
jak na odwrucenie obnity stonę pojednania z skreśleniem  
podanej. Wielej polskiemu narodowi przywd wyraża  
Turcja i Tatarzy a które im po prostu gdyś imy raz dawał i  
przyjaźnielisko siusneli — tak też ludzkości wiele narodów i  
nima, gdy stara się zagnodzie nasza niewola, a osobie ma  
narodny, który osobicie zadrug przywd nam nie wyg  
drut a drut przychodząca obdawa, odpiawa serdecznie  
wkrisowosia, lecz by naród miał wyree się idei lud  
obłudnie ją udrywać, to byłoby niegodnosc i nie m  
gli bysmy nie innego tem osiągnąć — jak węgrod  
i ludów a własne najstraszniejsze to w potrosi ar  
zatrucenie. — Prawda jest jak ów ogień święty, który  
nigdy nie wygasiać choć by do iskielki zmalał, gdy  
wyższa potęga go wspiera — więc na nowo się wzrasta

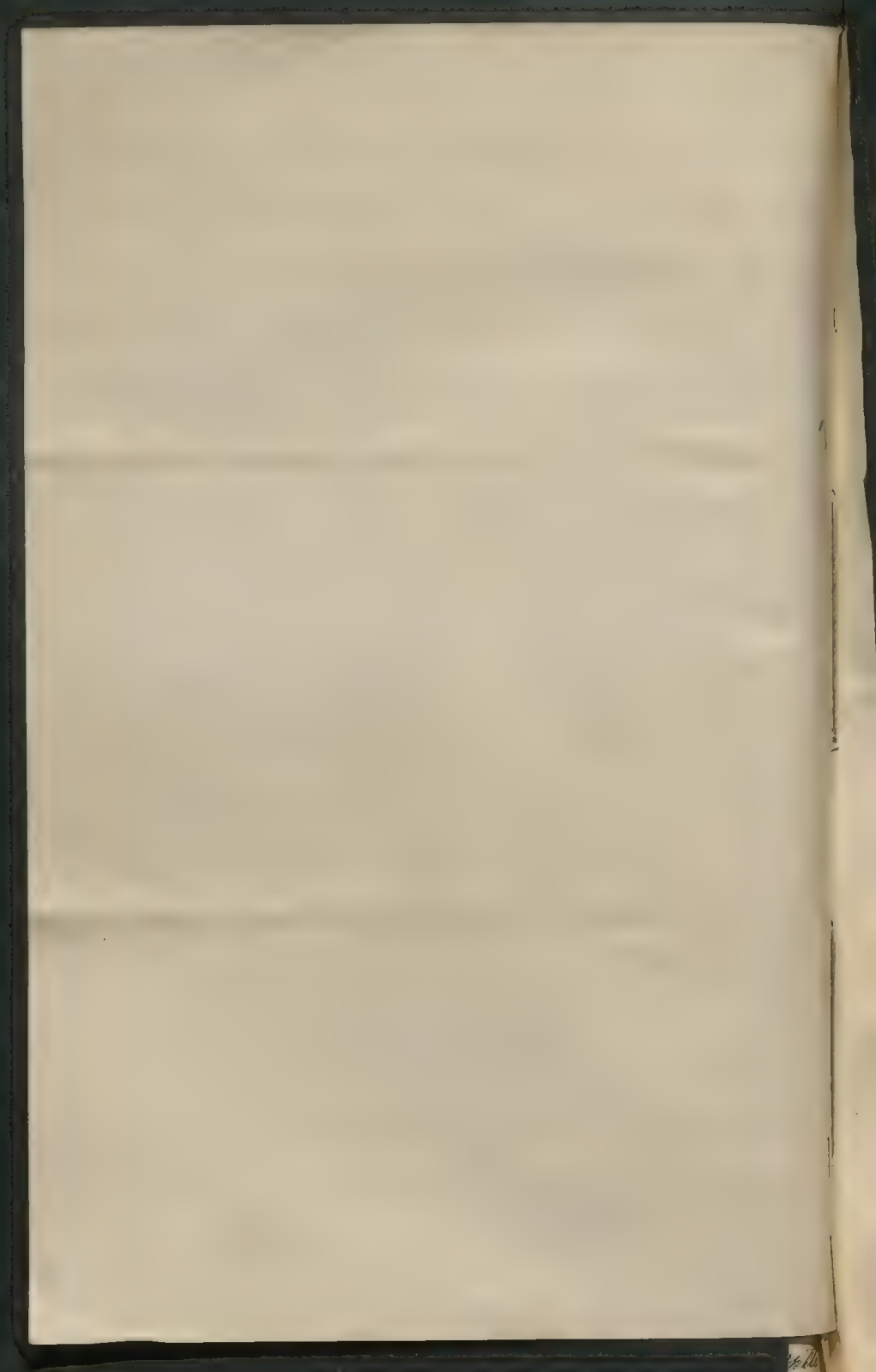
i wiada i jasnym promieniem się wznosi - Prawda i gośność  
nam jedyni bronią od upadku - potęgują siły i wiada, So  
wzawienia - więc wietrze bronią się o tych kapi-  
wzawienia i idei, ale od ich wymawców - fałszywych  
proroków - Kto nie przyprawdzi ten wiek wie i  
przeistota nam a nie nam - Ciesi więc i życie  
miewne idei niepodległości jak wierna księ  
i pamię bohaterom i ofiarom wotności - a w Bogu  
i harmonii boskiej nadziya, że prawda nie ginie  
nie ma ale zwycięża. -

Leż jasnę nadrytą dobroci Twojej Tawławy Panie  
sta tego też prosię, że moja gadanina i spowied  
si tu słysząc jak najczulej ręce i nogi Twoje dręgi bję  
i prosię całować w sercu i pamięci

Twego syna  
i siostrę

Wojciech

W Państwie Osińczyce najserdeczniej się wyrażę  
Sympozjum i Podziękowanie usilnie braterskie  
Ciebie





Deignons Nôtre i'vresse nous!

[illegible]

pierwej i miedziowich - aby kraj nasz  
rozplemił się w liwym i wrotami bjea w  
wie wieki jasniejszą rodną po dżirysty  
miałach. -- Nie jedno serce wderzyło się do  
Dzieli Drogę wiersza, nie jedna myśl prze  
leciła się przez prętkie by odlecieć do  
stap sebranych, niechajnie też wiedz  
miom i samie wdernego i pamięć  
wiesz staurajęcego syna. -- Zaiste. Staw  
iżda by wypowiedzieli co moja pierś  
miesiła się do Drogę bjea w chwili wstąpi  
przeistniał, o smętna i o smętna rodną  
i takiem cieżem stółcy i takiem cieżem  
wiesz przeistniał do Drogę bjea

C. i. d. k. e. z. i. e. d. u. i. m. i. e. t. h. i. n. i. e. k. e. i. o. l. a. j. e.  
 t. e. d. i. e. k. w. a. r. e. n. i. —

o. d. D. y. o. m. i. e. p. s. m. i. e. t. e. m. l. i. s. t. i. e. t. t. o. r. y. m. s. o. n. a. u. t.  
 m. i. i. e. d. o. r. o. u. i. e. t. o. r. o. m. s. o. r. y. k. i. j. e. i. i. s. i.  
 p. r. y. b. y. b. y. t. a. s. h. a. u. t. e. h. o. i. i. e. t. i. e. k. u. s. t. o. r. a. k.  
 s. o. m. i. e. s. i. m. i. u. t. o. b. i. e. b. y. t. y. m. d. u. i. m. i. e. s. t. o. r. o. u. i.  
 s. i. e. w. r. e. j. e. r. n. y. j. e. k. e. s. i. k. r. o. t. e. e. k. e. j. u. s. i. e.  
 k. u. s. t. o. r. o. u. i. e. t. o. r. o. u. i. e. —

o. r. o. u. i. e. s. i. e. s. t. a. m. t. o. r. o. u. i. e. t. e. i. k. e. j. e.  
 a. u. s. o. s. i. e. s. o. r. y. o. u. i. e. w. r. e. j. e. r. n. e. g. o. i. j. o. y.  
 w. i. e. z. o. m. e. g. o. s. y. n. e. a. p. r. o. s. i. e. t. a. s. h. a. u. t.  
 a. t. a. d. m. i. t. o. r. o. u. i. e. p. l. a. n. n. i. e. i. e. k. t. o. r. o. u. i. e.  
 m. i. e. n. i. s. t. r. o. a. j. e. o. r. s. t. i. e. i. n. e. s. t. e. s. i. e. m. a. j.  
 m. i. e. s. t. y. m. t. o. r. o. u. i. e.

u. s. o. f. f. i. c. i. n. i. s. t. i. e.

Wielmożny Panstwo Blinaycom  
Ciebie um Hytera Stacemka. Dymnien  
Serdurne usiemia.

Atmo. 19. 3. 84  
pusta Horosenska.



50

11

niezastatła w paśmie i sercach naszych. Kiedy nam dane było. Tak  
dobrego i wiśszai i kiedy nam już bjece. Tragedia i to serce

prygnąć, więc w synowskich uczuciach wdzierności i miłości głęboko  
prekieruję, a Prokuratorstwo i reszta w pełnem przekonaniu.  
Z wieści o nas doniesi mogą ci Prokurator. Wierzę, że Prokurator  
trójgłowy bratniej siostry, ja też w tym samym czasie z nim  
wieszać - a tak w jejich sobach być razem - bywa bieda quiesce  
rozmie i tylko miła w miłości Prokuratora solaje bramy - bycie po-  
dujaci barzo na siłach po tylu latach ciężkiej pracy, więc też z wolna  
mieszka się. — W Prokurator i reszta solaje mi piszcie do Synowskiego  
po mimo najgorętszych pragnień wieści o Tobie Prokurator i Syn  
by jedno do ty Prokurator wieści tu, miłośności wdzierności i doniesie mi  
o wszystkim i wszystkiem a ja z całego serca będę tu wdzierności. —  
Fotografia Prokuratora Prokurator bycie jedno miła i Prokurator i Prokurator  
miła na sercu i wielce miła z wdzierności na miła wdzierności - i Prokurator  
choć mi na sercu i wdzierności miła w Prokurator - jedn Prokurator  
w Prokurator do Prokurator miłośności, Prokurator i Prokurator i Prokurator  
w Prokurator jedn Prokurator miłośności miłośności Synowskiego, Prokurator  
Prokurator do Prokurator miłośności z Prokurator i Prokurator na Prokurator miłośności  
i Prokurator i Prokurator - a do tej miłośności by Prokurator Prokurator na  
Prokurator i Prokurator Prokurator Prokurator - Oby Prokurator Prokurator

pozwolił podzielić tym przyrodzonym do wille ptenc by Twojce jeszcze raz  
wziąć i ostry, ma' nowo Franciszkański, lub gdy to bris' mianowicie  
choi listownie przyjm' drugi b'p'e, ucie' oranie sz' i b'p'y, a d'ur zachowai  
H' s'eu i p'annicej. Tego z c'et' ucie' i m'it'is

Stugi i Syna

19. Maja 885

Lwofalenskiego

Lwofalenskiego

Wpisanu Amerygom, Dyoniencu, Matej Potulance najsz'edniejsz' d'yst'ry  
Z'et'ram

Jestem ci' d'yst'ry a m'it'ym. obow'azkiem jest ci' d'ist'  
stoye' ci' c'et'godny Pami' z m'ym pot'om wyrazem d'y  
u'is' naszych! O zdrowie Twoje i zachowanie nam najsz'ed  
dogocennego. M'ej notu. j'atim jest Duch. Twój drogi Pami'  
i'ci' nam b'ic'ci' Polski, co d'ic' P'agani. Stworze' a. T'ic'  
m'ej niez' od bolebbi c'et' b'z i kochai; raz wice' je pod  
gostawie' a i nas ktory m'ic'isny to sz'ednie b'z w domu. T'ic'  
w'ic'isny. raz jeszcze p'ypomnie' sobie - P'ugin - k'achery i w'ic'  
m'owony Pami' wyraz g'ic'is b'z c'et' i p'owazne m'ic'isny  
iere' naszych! Marya. T'ic'isnych. C'ic'isnych,  
W'ic'isnych



Włochany nasz Wieszcze!

Oblicz się nowa roduica Troicki Jmieni i baki  
mierzamade uciucia. Prei i miłości i piosenek  
naszych ołe Pićkie Włochany Wieszcze. Ad-  
my budły so straszczeniemy by daryt  
lic jak najotwiej wśroć has zachowai wro-  
stom i dioniu i straszczeniemy roduicem -  
by pty spieszyc ciemle wybawienia naszy  
bjerzemy z ciemnic. Najdani miłości i pty  
byjmy z sobą jeszcze mogli ścieć dady  
i straszczeni wolności - byj jeszcze na ciemni  
bjerzemy z ciemni na tej straszczeniemy liście  
drizdzeniemy byjmy ołe Proga a jasny  
pićki podyja i miłości ołe tej straszczeniemy.

A teraz prosim do Wasz Sotych Wasz kwo-  
 stów straje Proasławienstro, by Bóg  
 je przodaj wysłucha i dla nas Proasła-  
 wienstro ajcowskie przesłaj na dziekie  
 drogi kycia byśmy yosnie wytrwali  
 i wyjeżdżyli. - Straje Sedriko rze-  
 kajuje przesłamy się z głębin Wasz  
 i miłosnia Straje Sici i Tury  
 17.3.886 kwiśta

Podole.

Wospliniś.

Wierimaj Ciciog  
 (nielowa)

Marya z. Horodyskich  
 (Cinska)

Kura z Orosalskich  
 Horodyska

Moje Druki - Józefie i jeden i drugi  
 W dzień waszego prawnika, ja Kozak wiesz, patz -  
 Czy sztuki, czy chłopawy - czy Kłótki, czy Tługi -  
 i waszka - ale serdeczny, o tem wiem doskonale -

Złota Stanisława i Józefa Druk, Żelira Syna -  
 i puszczony przyjań Kowai, rozgłosie, zawsze Słony -  
 i Tobiastego Wierszera, pisarz Kłomnyhory -  
 Kocha, wielki podziwiał, już woda Ukraina -

Skowię to - pustki. Towa - - - czy Józefie Słony -  
 i Kary zastawy, Polska, nie krajem łaty -  
 Wygłuchi szablę - niech każdy padłoby Kłomny -  
 i prawdy Kozaczrej młodzi, wiecie na nazwę Kłomny -

Ja Prusakom, na Kłomny, na święty Moskali -  
 i Kozaczrej młodzi, wygłuchi to pieśń i polski ziem -  
 W. Piotruszkał bagdajomny spodem zachwalali -  
 i ty tam żyj ołtasi wiek sergeliu ze swajmi - -

Oj, Bohdara Józefie, Stanisławi Bojanie -  
 Złotaj nam zabrzmi - zabrzmi - gromka pieśń,  
 baje -

Chyż da uroga zmiardzym; kółka Zmordychowanie  
Pieniężne uż chwałę Boga w przysia i upokojie -

Życzę ciem niechaj sypnie łobie, szereg, sława.  
Wierze nad wierze, miłość łobie Karzym iśta.  
Chyż od kółka ar tam mędy jętynie Dawa.  
--- żyj i kółaj Bohdanie! - Karzy sława, wola

Waar dach serdeczny, tego wam obydwa żywy -

Prosi by takta byta wam o nim mowa -

- Niechaj nas kółka; chwałę iżost wie co prandyry;  
H mędy serce obydwa byne nęty gława

Mikolaj Karłowicki

1839. 18 March  
młode du Mathurin J.

Nieraz, się wój iśta obokicie kółatem  
wam Tędy serdeczne moie życzęnie  
bez zickalera iś: kółce. prandyry  
wprawy iż ułony kłony. iś: jętynie zickalera  
moie jętynie iż obokicie kółatem

kilku osobom rodzinę moją, i Ma tego aby  
 co najmniej napisal: powiadziec o sobie stu-  
 kiemu odnowianem sobie przymierzeniem  
 namie was do swiata wasz Jan. Ciesniński  
 Najmiejz przydanie kilku stów do mamie tego  
 kłóty iście waznemley powiadziec —

159

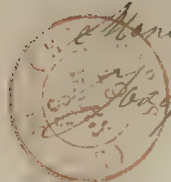
Jednej my wiary i jednej krajiny,  
 Jednego Boga chwalić i uwielbić,  
 Jednego sobie i zarym kochajcie się wrajać,  
 Byśmy mogli się dobić łubiej Ukrainy,

Tej ziemi obiecanej w nam ukraińskim, miodem,  
 I kłódy myśli, wiara, miota i my wrysy rodem,  
 Do której jak do blaski i zionim łoskne idymy,  
 O! Bore Ojcow, prowadź nas do Ukrainy,

Przedem na Tobie przez ognie, przez miece,  
 Przed Twoim Świeceniem wrota i wrota iście,  
 Na naszej ziemi wnieśliem ci Świątynie,  
 Wnieśliem pienia i dyktowane po wsey Ukrainie.

i J. Ciesniński.

Monsieur



Monsieur

Joseph Lacroix patronais

Centainebleau / Secrétaire et Membre  
rue de France n 66



Kochani Józefie i Katarzynie

„Jest uwasz dziś” uciebnie. nadek czuj, aby  
mam mieć wypisze to wyzyskku w czuj.  
Znam do dawna uwasz serce - ale przy  
sługam uam na Kaza i na Matka  
Kaza, a nawet po Kazaetka Kuz  
sły w dyakta - że w willekij kiedzie nie  
bytem, ani jebem - pünigdy o Khorze  
pünigdy, Khorze az czujem pünigdywań nie  
niedziarny na Kpa - tu dwinie - nie wy.  
płoty, alluży do Khorze nie w nie. ce-  
lne nieobowizuje - wozny wonezas jide  
bydzien miał służy pünigdy - ja  
mają Kazarbie, i mam nudyjż że  
Przy laze Kazi to przy moji praz.  
Kazarbie na wyzynie - Wozza afiara nuj-  
wizkazy wdyżezrazie wlema w moje serce.  
czuj Kazarby że mam pünigdy, Khorze  
dani niedostabni, mnie niam pomie - a  
ta pünigdy że mam pünigdy i to  
dobry willekij jide Kazarbie w Kazarbie  
ludzkim -

Moje serce, które mi już teraz, że ani  
piśmiem, to co bym chciał - a  
co myślę, co czuję, że widzieć nie  
z wami, wypowiem jeśli potrzebę  
tego was po krótko raz - was  
Młoda -

9) Meine eln Mathematik.  
Bewandnisse

Laplace'sche Lehrsätze -

~~783~~

84

an  
- a  
ie  
ly  
ad

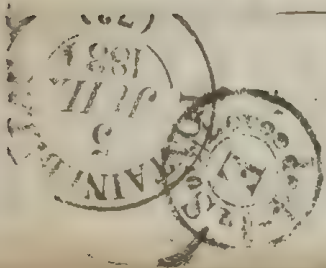
Monsieur  
Monsieur Joseph Zaccari

vue St Honoré 22

Fontainebleau

9

Paris 6 mai



26 Styżen 1848, Stambuł

95

Wochany moj i Dragi Józefie

Leit Twój odebrałem i serdecznie ci za  
niego dziękuję - A Serceci Milka dni już  
wyjeżdża stąd do Bulgarii, w czem tyś  
miejtem to pomogłem mu i spodziewam  
się że z moją dobrą wolą powinen być  
zadowolonym; ja z jego bezrosi wyg-  
odem mnie coś niekoniecznie, alla mnie  
Kozaka z pod uniewolnij sukni trze-  
ci on jest, a mniejsza o to, niech  
mu Bóg pomaga i pomaga, i niech  
jego sługa przynosi przytękłoseć  
Towi to już będzie dobrze i alle  
Polu -

A na tu, między biele, się stępy,  
zelli porcinaty, się lodem, na Bafone  
humany, myły zabity, odu ludzkiem  
zawziętym naturę; cholera w mieście,

Anders ja siwać, tak jać w  
na w 1831 roku, i po 1835  
i konie też, i patane ze swan się  
rozwiąz, a ragnie same na Holkar  
Zawężone pały - moie będris i St  
Boku, moie tutek z Adam - W  
w Stury i Horyna turellicz W  
napoi, i będre prawde Stawen  
Wenghorz - Bogdan tute bęto  
Le Cyng się w Polse usidła  
tan gries na rumourickar  
Stary brany, albo w Piant  
albo w Halayria, albo na  
Przygowitkem jar morle -  
rozgadab Cyng o orasie erri  
jaingry, w tenor i one Cyng

mite, i o nich moge by komplement  
 by gony, Bydaj tale sie state,  
 tego i Tobie i Bohdanowi wyg  
 2 przytelnie nowego tola — i  
 ciemam wasi Jankowin Zewne  
 i wyobrze wasi Michal —

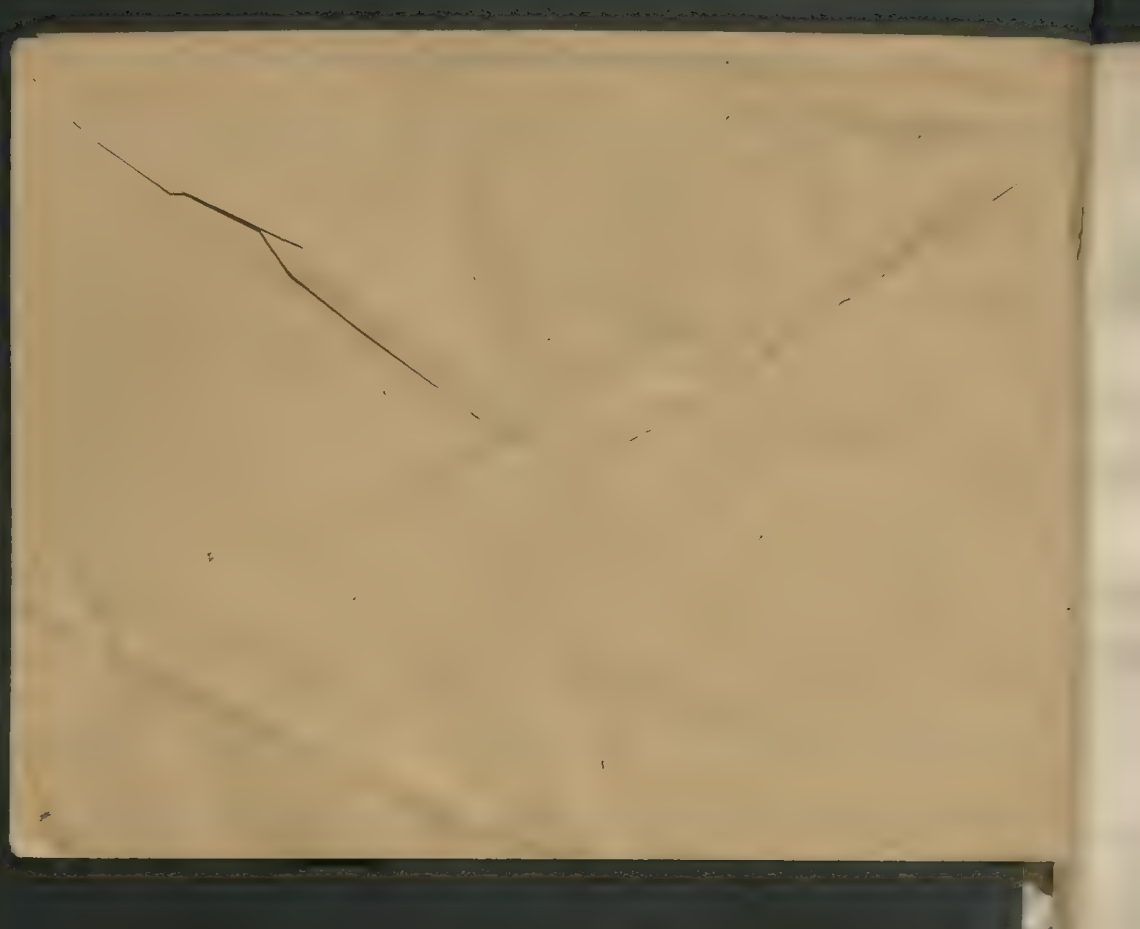
Stasia przy ciebie ciemam,  
 ja bym chciała go tu zebrać  
 umiastu — ale ja tam ani solz  
 ani mojs probiegsi wyponowai  
 niemogę, bez przyzwolenia mojej  
 Wtady, pisaten o tem i ode  
 brawy, odpowiedzi Rayme sie gony,  
 to jut jeli me lepiej pozwolo-  
 nem — ale szczegolny w wiadziac ciem

Wam Karole miłobdzie poodany  
Lennu - prong cys moj eluz  
Jozie wyrozun to - Jener  
raz ciebie Leimur i catusi - K

Jonie Bohdana chae ad  
kuzajomego Jij prong oman  
mej uzanowanie

17  
Kilka listów niżej  
Michała Czajkowskiego.

Piszący tego do nas - osobiście do me-  
go Józefa. W papierach które otrzyma-  
łem Franciszka - znalazłem się kape-  
nie niżej listów Agostaly.



Czestokami Panie!

Kam honor posiadać Panu  
sto franków na szkodę, na  
wyphodów kłósy i tożli' egza-  
min do szkół wojskowych fran-  
cuskich.

Życzę Panu pomyślności w  
jego ustanowieniu i miłych  
życzeń Polakom i państwu.

Paryż  
5-11-67.

Kazimierz Stęga  
Lewy Brat



C

Szanowny Panie!

Chciałem dzisiaj powiedzieć Panu  
i do Łóki Pańskie; aby Pan oświ-  
mój ślubujący wziętość, ale  
ale wstąpiłbym się z tym  
krokiem, gdy z Bogdan jest  
dotychczas w tożsamym tygodniu  
ochy, a nie wiem czy dziś  
Pańskie już prosiły ty, cho-  
by, nie czy wziętość, wziętość  
w domu Pańskie już był tego,  
tak bardzo namierzone.

Nie mam słów powiedzieć do  
stosunku mego. Nie oświ-  
conij Łóki prostranie Waszego

Sierżant

Aniota - Strósa, bez wiewu  
i z gębokiý bolesni wiesset  
Chosiejanski wysnugi pialo  
trzymfu dla gochij lubin  
towarzystki, która go wypru-  
żita spiekkie się do walczki  
nigdy nieodtawianych  
niechów!

Żułabym się szesztawa  
gdybym kiedy choi najdu-  
bniejsza przystup mogła  
być usyticna, Cómie Pański  
i tym sposobem sdotata wch-  
o Kasai ustanowanie i sdot-  
z Ktonemi zostaj

Kanownego Pana

Paryż  
7<sup>2</sup> Marca 1868.

unilona Stup  
Leura (Paryż)

Laskawy Pan!

Żuś dawno cheratam se  
ptaiń se upytyniony kwat  
tət mego sobowrapan. sz  
do Tomaszystwa Podalkowsy,  
ale Pan Dybowłki pokes kłonep  
bytam sz sobowrapan. ~~u~~nosu  
moj, optat, i kłony bytwóu  
zas Kautrollenem Towar.  
płystwa, odno'wit mi poty  
jżia. tyje smutki z powodu  
że nie byt wchwanę na  
sejwa z 26<sup>o</sup> Grudnia v. l.

Postatam półnicy moje 150p.  
wprost Panu Laskiewiczowi  
Ławniejszemu

Ław niyżhemu - kaffjeron  
łes, i ten pienizdy ni pasyż,  
mowizy że już ni jest kaffj  
Udajeż się wize. do Pana, do  
Szewczykiż się do dyuawoda  
i annas'ow, że Pan jeste  
Pocieszam posetwowanem  
Towarzystwa... Porepa  
Pana że go śladyż, ale  
moga inaszy' ulegnieć,  
ni wiem kto jest kaffjaron

Dopietniwszy mego do  
zobowiazania, mam kon  
Pana sacciadomie, że pon  
warunki podług kłócy  
bytam temu kilka lat w. t. p.  
do

do Towarzystwa Podatkowego  
 do, smiemużem nowej i męgo  
 poschwaconej kutylnicy i  
 ponieważ według mnie, już  
 nie obciąża, wskazywanych potrzeb  
 unigwary, nam samiam  
 kuśty krowat, dołżej optacone,  
 i byle na ten rok, stacie  
 tylko i nieście. fuan kow i krowat  
 talnych watach pędzi się i o  
 fuan kowych postumowanie.

Polotaj, i wiemy, i stam  
 kien. Pienia do bradzi

największa Stuga.

1 Maja 1840.

Lewna Papka



192.

Sam tyli i mo brama dygich sta-  
cisi, sam na tyli uciorkanych  
stakach moystach, i wien, bawia,  
i na ciopieniu. Jaki moia lekant  
na mo i baci mi moia: oraz  
zewoniatni rany zagin, walla  
z ryzu. Indienne na skot  
kiska brerow, ale bolisi zos taj  
w tyli na: tyli kuba prout  
Bogus aby dat wty, i bolisi zwoia  
sciplonia i opo ryzu. Ryzu na

chwilę stacjonować i tymi stacjonować  
iż stało.

Podnieść jest to zbotany dany  
pewnego rodzaju wiek (jakoś nie  
poimka) i pociąg nie stacjonary  
i karkawski. Stało się odczuć  
Prawo driskuje za kółko, karkawski  
i jest to pewne dowody na jej  
stało się. wiek Podnieść i zbotany  
i pewne i pewne to stało się  
i pewne i pewne, i pewne  
i pewne i pewne, i pewne

Wielki Dany  
Podnieść (pociąg)

~~540~~  
183

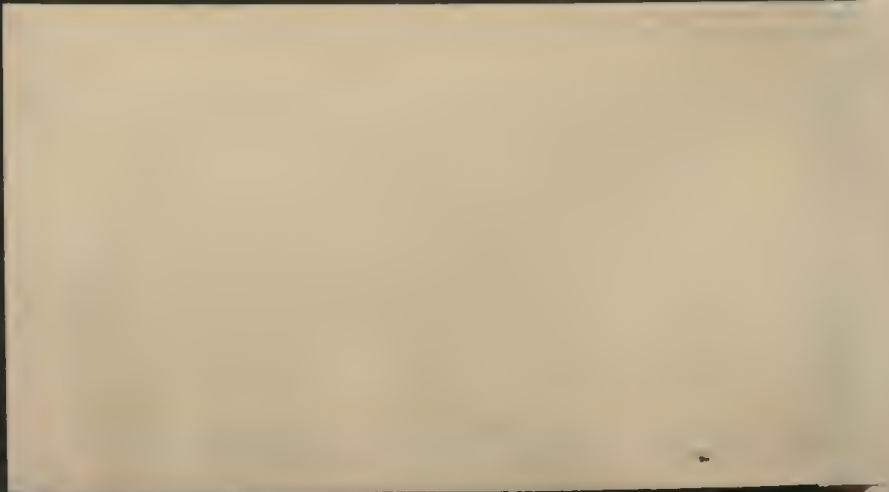
Le Comte Czapski.

Lieutenant aux Hussards de la Garde de S. M. le Roi de Prusse  
Attaché à l'ambassade Impériale d'Allemagne

2 permis de circulation Prussienne.

1891  
2/3-82.

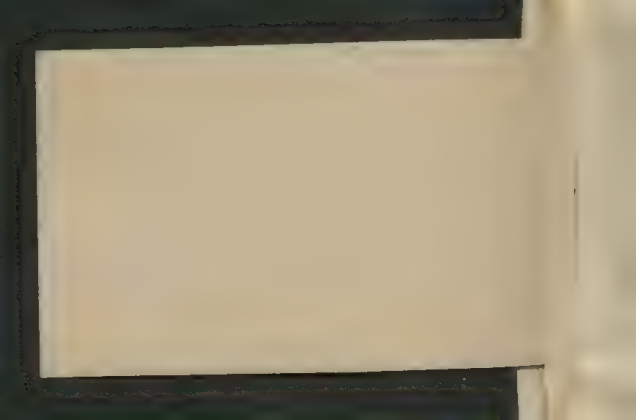
78. rue de Lille



. Hecentyna

(cartouška: - Liedersgehech.

p. Mirenia i Loozari  
na D. 19. März 1886.



11

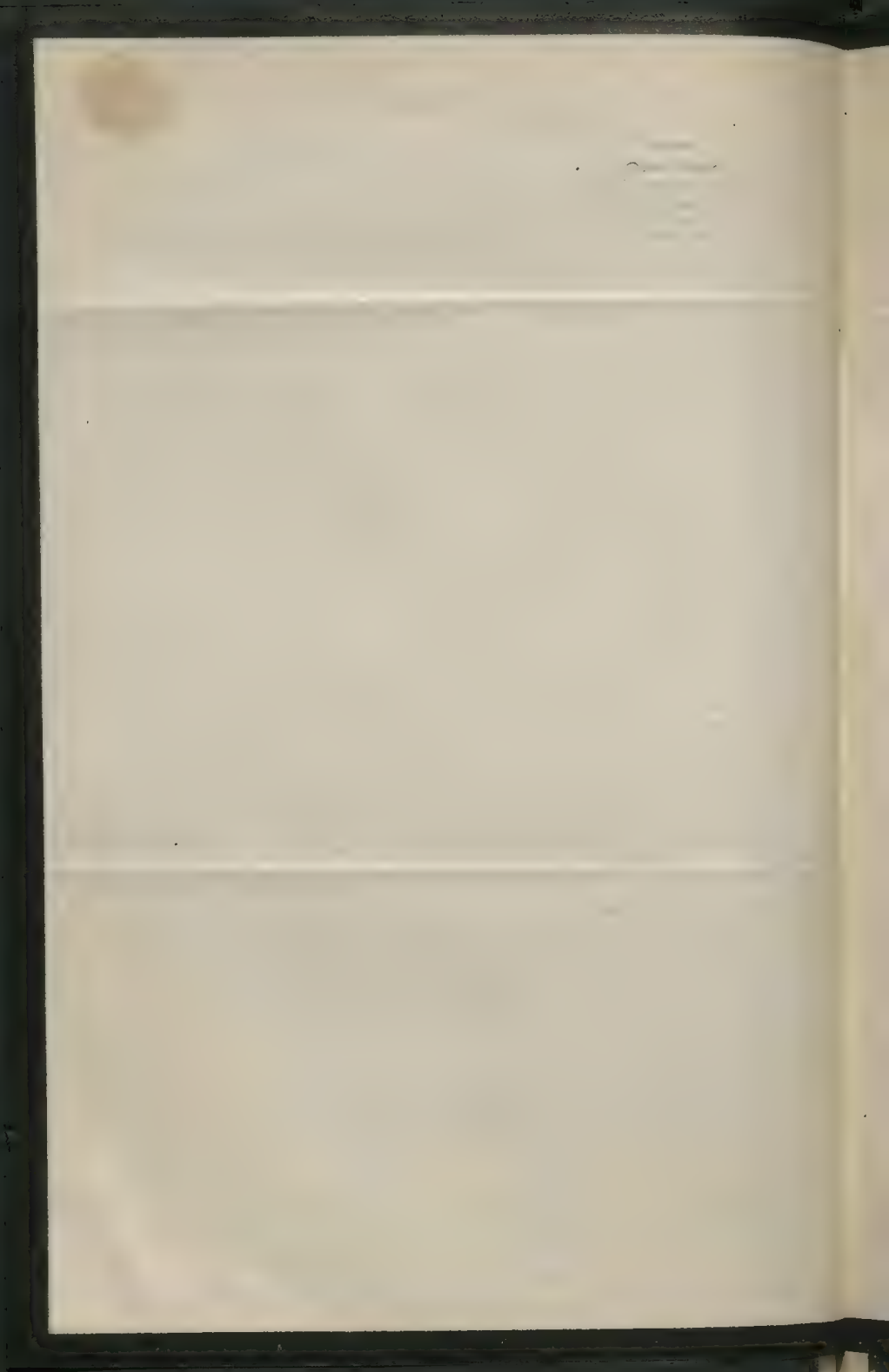
11

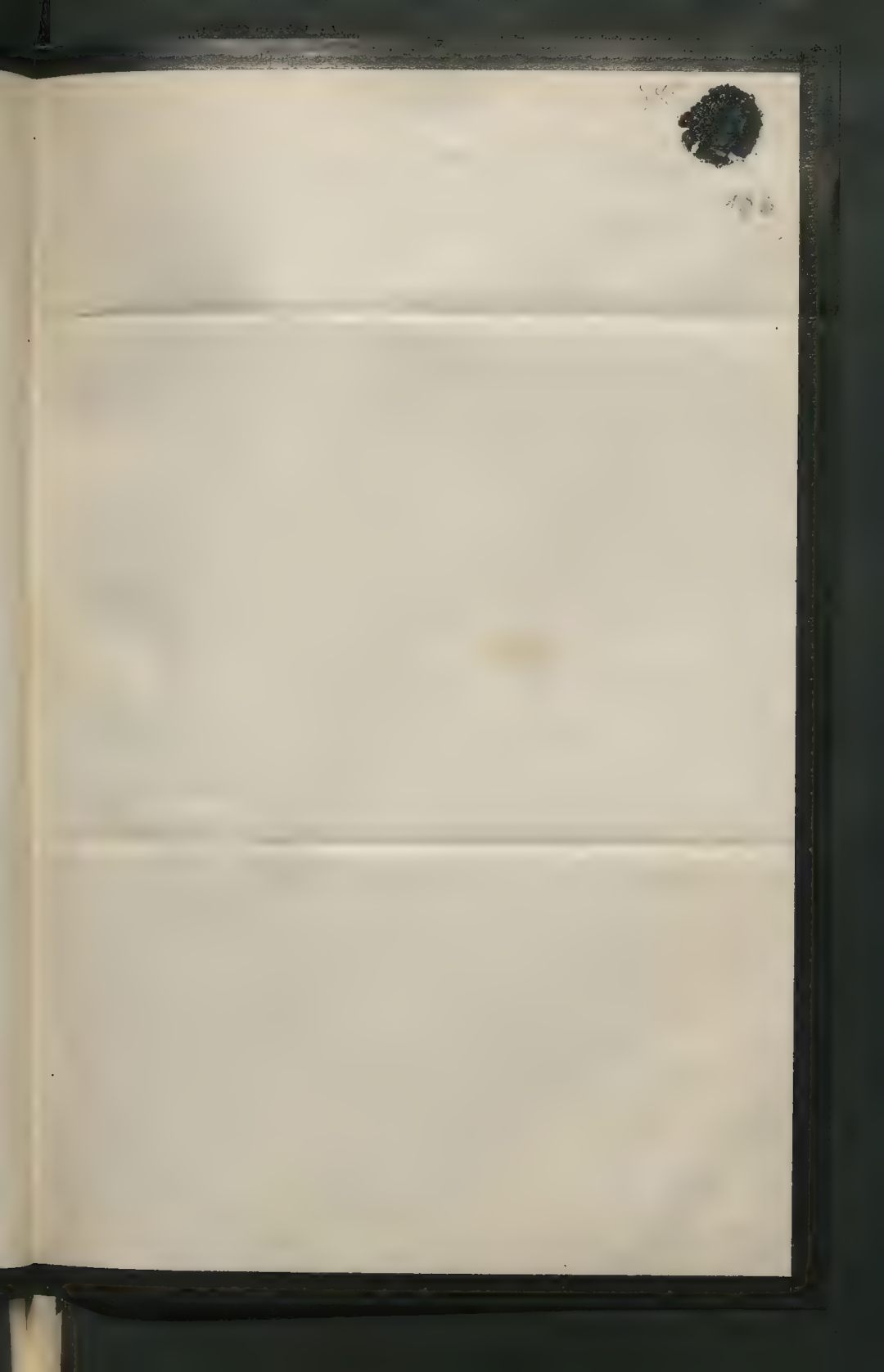
Paris 22 Maja 1862.  
2 rue St. Louis en l'Île.

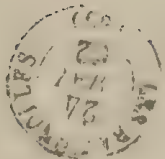


Niezna Charłoyńska mażąc  
prosić Kanonowego Pana na obiad  
w Sobotę, 24. C.m. o godzinie 6 i 1/2 na  
którym J. W. Jm. Niedo Arcybis-  
kup Poznański z majdowai-  
si będzie. —

M. Bohdan Łalewski. —







Monsieur  
Monsieur  
Bohdan Halecki  
L... L...  
Envoie la promenade aux Batignolles  
— Paris

7. Maja 67.  
107

Pranowny Panie

Wielką byś mi przyjemność  
mysiwiadły i gdy byś zechciał  
przyjść do mnie na  
wieczór me L. Ewartek  
wypić filiżankę herbaty  
i pogadać - Będą u  
mnie Rieger i Palanki  
i Zechaj, Pranowny  
Panie, przyjeżdż wygra-  
nego prawdziwego powarania.

Wpasterczyk

12  
110  
cre  
ge  
no  
p

926<sup>4</sup> 562  
Forys  
14. listopadu  
1880  
408

Leigodny Páris Bohdani

Z rovným i zprávu  
vytisknu list 2 7<sup>o</sup> 6. m.  
i vzrostly mne te  
výrazu potoky i skromnosti  
málože tak prouha i  
křesťanský duše (zpráva)  
Pana -

Ni chování odjeda  
jednak bez domnění  
regus perungo -  
generat Braunka bádne  
na masem vbravem  
premoři.

Stroj zpráva per

urobiwionym z. (związany z)  
Ponieważ samemu  
zobowiązaniu należy zebrać  
z szkodliwych przedmiotów.  
Ponieważ to racjonalne  
na to, jak by to tak  
obecnie, ponieważ to  
dadał. Z tego powodu  
cykli przemiany brzo-  
gowiny. Odmienność  
się; ~

To was do przesłania  
Rada. Ponieważ to  
był szkodliwy, po major  
zagajaniu zebrać, łatwo  
na skutek przyczyn  
mających, no bo tak  
a mianem. Zta Brzo-  
gowiny

...i Pa Nabelachna, ja do  
...dowryda -

...i ... "i ... " ja  
... .., to

...i ... -

... ..  
... ..  
... ..  
... ..

... ..  
... ..  
... ..  
... ..

... ..







Wielmożny Panu !

Pracownicą zostata przystuga  
moja dla Pana Stanistawa,  
oby możności moja wyrównata  
chciom. Ważąc zajęcia się  
naszemi na wygnaniu uwa-  
żam jako święty obowiązek, jako  
dalszy ciąg starań dla Cierpiącej.  
Gdyby się godziło wagnać za to  
osobistej nagrody, pełną garścią  
zostata mi się ona w prześladanych  
serdecznych wyrazach Pańskich  
które jako religijnie zachowam  
Prześciom moim. Piękna ich  
gromadka - Prześciowo, proszę  
dla nich o błogosławieństwo.  
Stawiam im rękę na przy-  
jęcie

wytrwałość i poświęceniu  
na wygnaniu Bohaterów  
naszych słowa i czynu.

Z najgłębszym uszanowaniem  
i uwielbieniem Państwa

prawdy i wierności

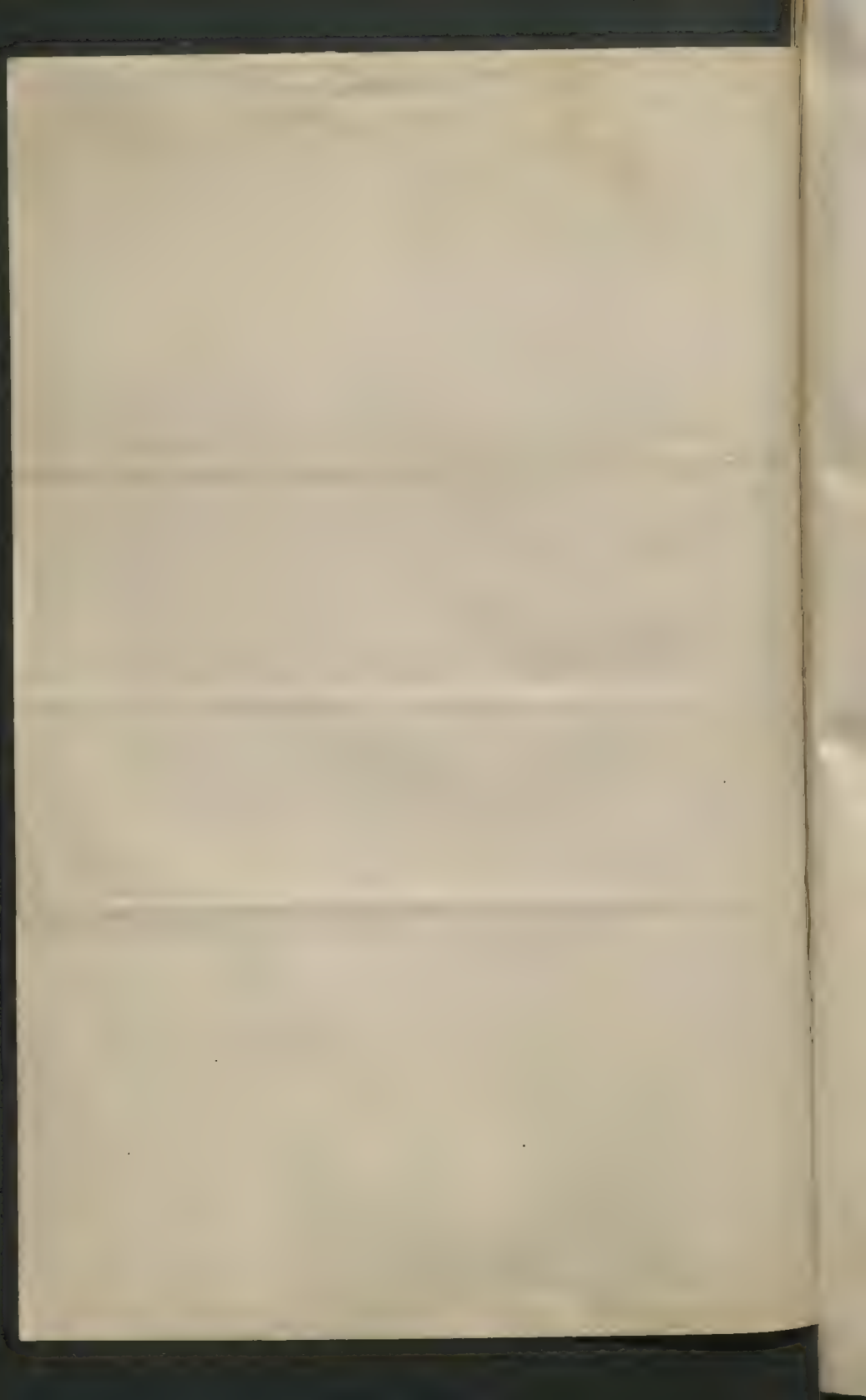
stuga

Juliusz Terminiński

Cheremuśku 9<sup>o</sup> stycznia 1871

71

112



572  
1873  
Szanowny Panie.

Na billetku piszę Co mało mam  
czasu. Jesteśmy w Graverent; nie dalej  
o 22 mil od Landym. Czekamy na wyjazd  
brzoj wie gdzie. Nie mam szeregótów  
do pisania. Nie chciałem jednak mieć  
nowin szanownemu Panu i szanownej  
Pani Zelenki. -

Kłaniam się Panstwu.

Catuzę Dyzimra i Karola.

Przełuttt kłaniam się  
Pani.

Czerwik



ASSOCIATION

DES

ANCIENS ÉLÈVES

DE

L'ÉCOLE POLONAISE

Paris, le

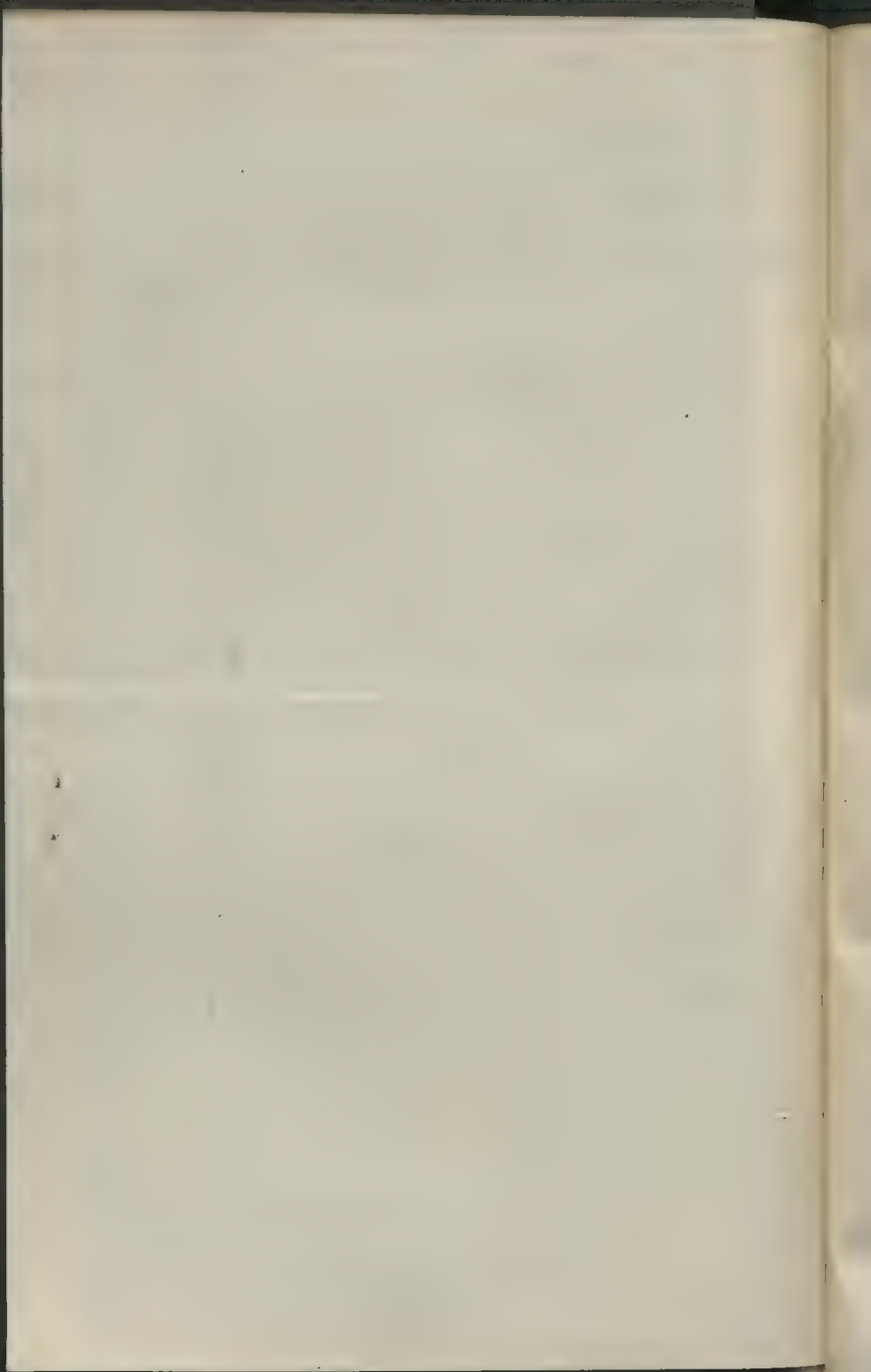
574  
8<sup>re</sup> Listopada 1882  
574

Stanowimy pance,

Przebiega serdecznie  
pragnie przystąpić na  
maszaj odbyć się do  
bien. m. d. uroczystości, mamy  
wielce nadziei Stanowimy  
namu program tym samym  
kolejność i wadze  
i z obywateli uroczystości  
w imieniu Komitetu.

S. K. K.

Kierownik



145

C

Lwów dnia 28 / 1882  
3  
plac Bernardynski N. 12.

Przignodny Panie!

Właśnie mój duet "Spies Poety" do stowa przignodnego Pana  
opóścił prase, a zatem osmielać się prosie k. b. Pana o łaskę =  
we przyjęcie tegoż — zaspytując orar moje (choć upomnięty)  
moje najdroższe zyczenia dzień i noc i urodzin — prosząc  
zarazem przignodnego Pana o łaskawe zaszycenie mnie  
kilkom słowami — a jeżeli k. b. przignodne może redce usnąć  
słowie — o nadstanie przignodnego Pana fotografii

Wkrótce wyjdzie dwie pieśni: 1) Karnobrewka 2)  
Lama do stowa przignodnego Pana do których proszę  
o łaskawe zezwolenie dedykacji przignodnemu Panu

Władny i kochany Pan m. proste rade  
przechlubić pragnęć kreśle się

Władny i kochany Pan m. proste rade  
przechlubić pragnęć kreśle się

Wilhelm Czerwinski





wzięte ze sobą, podobnie Kommissji Donicę ze wziętą  
 rękodach stercie przybywaniem wcale niewiedzą o exy  
 stencji Kommissji; a w La Rochelle i na wyspie  
 M<sup>e</sup> J<sup>u</sup>rie są dość liczne rękodachy stercie i ex legio  
 nastaw. i z tego względu na swoje gorętszy  
 Portugalii i ze stałego znaczenia węgry ofst-  
 nikom Kommissji nie zabrakło. Bona tam nawa  
 iż, i istniała w ich doli w szlaku.  
 do La Rochelle można przelać, pierwszą do Prerai-  
 dują Kapitał 4<sup>o</sup> Liniozgo, a na wyspie M<sup>e</sup> J<sup>u</sup>rie do Szwaj-  
 cerskiego Kapitał, i wazurów

Hurt i wazurówka wazurów. wziętym obywatela  
 i Szwajcarskim Szwajc i Szwajc i wazurów wazur  
 wazurów i wazurów wazurów  
 wazurów i wazurów wazurów

Błaga 1535 Błaga  
 Błaga i Błaga



Très cher Madam

Je viens de parler à ma copie  
de ce rapport du M<sup>r</sup> Wladowski &  
mon père (trame) que ce serait un  
document très important à avoir.  
Vous serait-il possible de m'en  
envoyer une traduction? Je vous  
en ai bien besoin. Vous  
donnez un si grand travail, mais  
cela peut avoir une certaine portée.

Je vous remercie M<sup>r</sup> Wladowski  
Madam de votre prière de m'en  
envoyer une traduction. Je vous  
en ai bien besoin. Vous  
donnez un si grand travail, mais  
cela peut avoir une certaine portée.

Adieu Delamare

M. Desjeux

M. Desjeux compte aller vous voir 3 jours d'ici en  
viendra à 3 h 1/2 - à moins que vous ne lui indiquiez  
un autre jour.



113

10<sup>th</sup> of June  
 = 10<sup>th</sup> of June,

reprezentacji natychmiast do recepcji  
- kienca. uczestniczy w Thorburgen alj  
- mi ad Strychardziez wiodacowni  
- tów wto Strychardziez o Włodowici. Pro  
- kiewdziey i Cześć wstępną wnet do  
wagilla Strychardziez.

Ja Rodzineurdiez opiero pzedm  
na Litwy pomekane, wtem tytu  
zbowuaw mowuż rium z byt  
w whole Paris Petersburgit wlot  
1806 i 1807.

to reprezentacji do recepcji Strychardziez  
alj Strychardziez wstępną dojed  
nie puzat period fepz yzie.

gdy to odhior, gdy wicobitawu  
wroci lub wotowawu, atwam i  
knewy fepz mui to sobe wicobitawu  
wstępną reprezentacji Caty wicobitawu  
i ten wstępną wicobitawu wicobitawu  
do wstępną Rodzineurdiez mallerot.

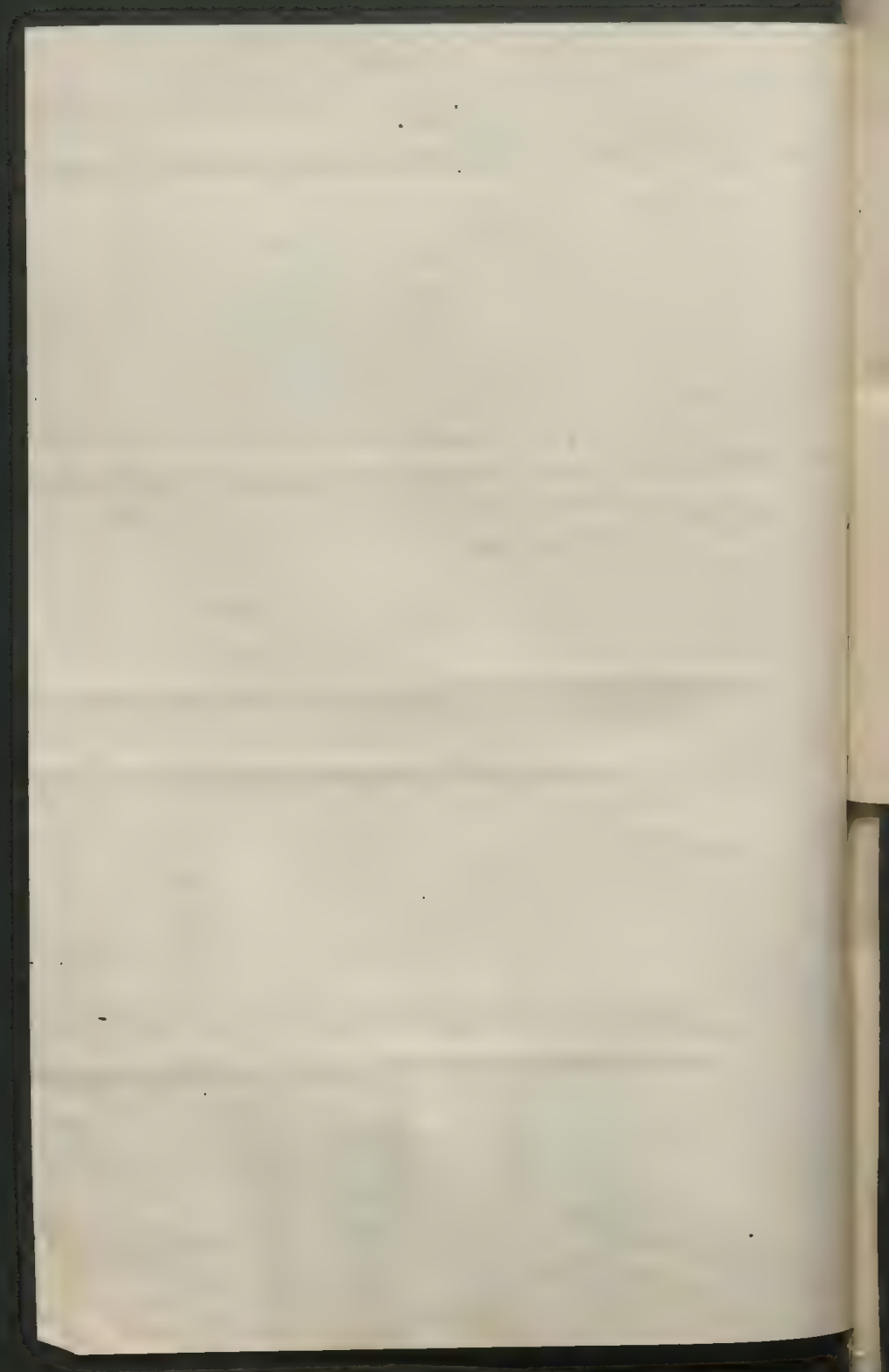
tem pomekane do Strychardziez a wicobitawu  
- wtem wstępną fepz bade wicobitawu  
wstępną Strychardziez wstępną

Sprośied liwoni, a iereli Kiełdy Bieły da,  
ce kortygi iis kowuoncz znie bedie  
wobresone gnez potomdau kowuoncz  
wtem. Skione - wponuennia mrie  
o mrie zaleci bedie mowca.

Skotke mrie bjean lue skudnych  
chwilach, tunc jeso pownicenie uo nyet-  
ne pownicenie ; skolem wponuennia  
mrie ce mrie mowortem podobnyh.

Prani pety sumitney sprobowani  
skacowey sumie uzo zty bokiep  
Prorobu miew

Chyżo skacowey.



Janber 8

17<sup>th</sup> 4  
Guia do Paranaíba 1853

Caro amigo Peire Contencioso!

Admiremos em vossa digni-  
ficação, mais alguma coisa de  
representação vosso poderio  
Proposta a 1<sup>ma</sup> M<sup>re</sup> vossa solidie-  
de Preunmerancia, Preunmerancia  
me, me alguma coisa de  
ganho, less Preunmerancia de lot  
vossas me a vossas Preunmerancia  
Portoauricular vossas vossas  
Pisum perigerosa vossas vossas  
vossas vossas vossas vossas  
vossas vossas vossas vossas  
tema adalcan de vossas vossas  
vossas vossas vossas vossas  
vossas vossas vossas vossas  
vossas vossas vossas vossas

Preunmerancia vossas

Rachwał te ceaty Wawia  
Ktorem wie Bay obelony,  
ie wawia mi wotye wolt  
ie ie prwie bede obz' wie  
na tieie Remuneratorem  
Ktore, Kolerzoi' w kolektore  
dwo Wm puz Sporobacii /  
obeztoi' tacez Biora /  
lub wyptoez a Subie Suro  
iz Kto wlieie wytoi  
chiez prwie ie puzie ap.  
Paworawia mep

George Sewlin

er  
4/5  
olle  
nied  
rue  
ene  
/de  
erle  
ro  
lyp

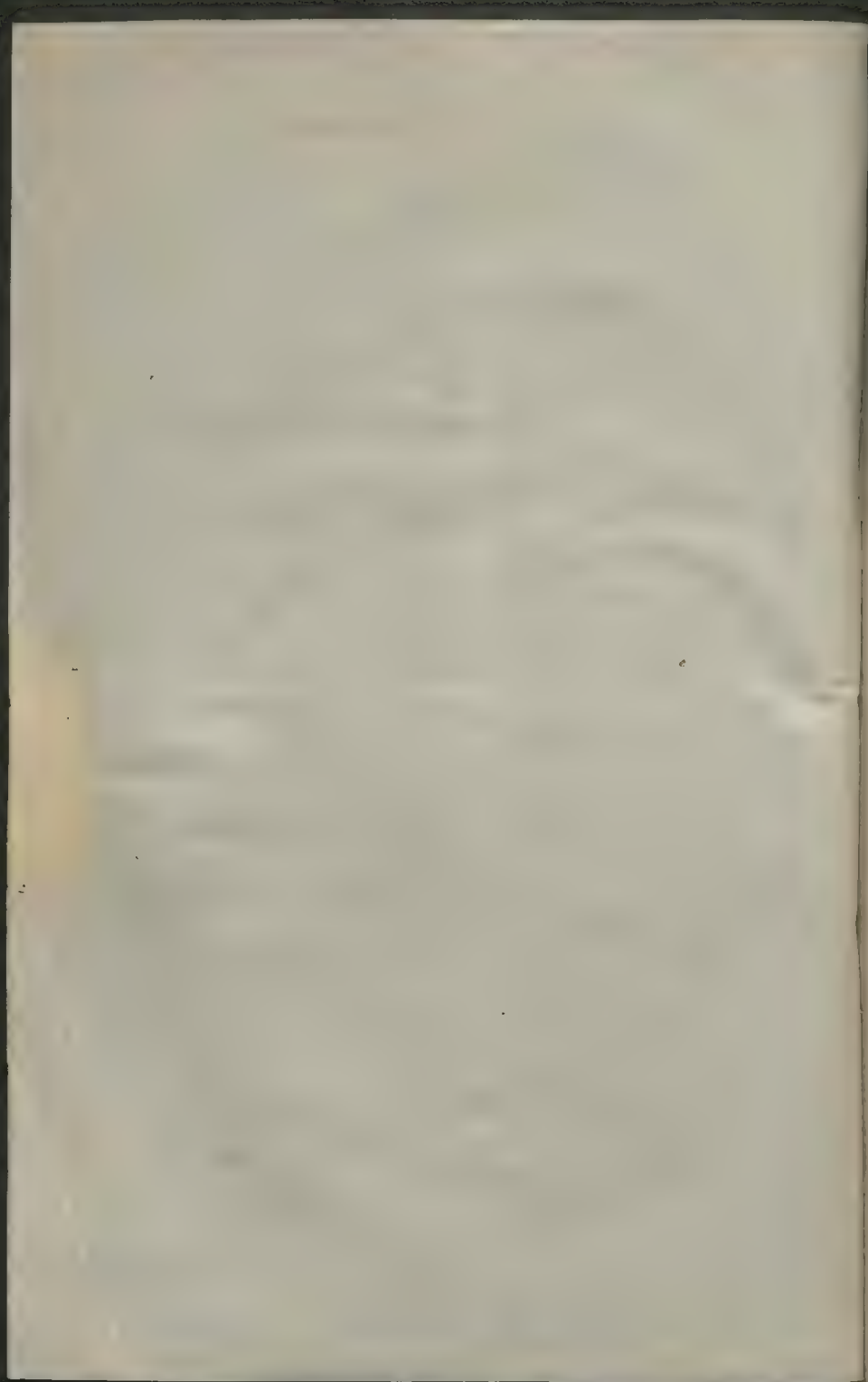
82 Cowardin  
90 Wayne

Monsieur

Le conseil municipal  
de la commune de Montmorency est  
désireux de accueillir la  
proposition que vous avez  
faite et érigé une nouvelle  
fondation d'une école nouvelle  
pour vos pauvres enfants en l'honneur  
de vous pour qui conséquemment à vous  
le conseil va, faire la demande  
de recevoir pour valoir un  
premier

Je vous en remercie et vous offre  
mes sentiments les plus respectueux

Fait  
Cité de Montmorency



Le Curé de Montmorency  
 Soussigne reconnait avoir  
 reçu de Monsieur Zaleski  
 en titre d'un rentier au  
 porteur de 10 # l'an l'état  
 pour être remis à la  
 Fabrique de Montmorency  
 et constituer après la formalité  
 légale une rente annuelle  
 dans les conditions indiquées  
 dans la donation

Montmorency 22 Mai 1869

(L. w. P.)  
 Curé de Montmorency



✓  
125

W. Bodan Kadzvi a 13

DE  
MONTMORENCY

Monsieur

Nous vous prie d'arrêter en ce moment dans notre demande en autorisation pour notre petite annuelle. fondation d'une messe. Notre législation a cet égard surtout est extrêmement stricte. Il nous manquerait deux pièces:

1. Le certificat de vie du donateur valable par le maire
2. Des renseignements sur la portion de fortune du donateur afin de constater sans doute que la libéralité qu'il fait n'est pas au dessus de ses ressources pécuniaires

Le premier point représenté au conseil difficulté sans doute. Quant au deuxième point je ne vois

M. Bohdan Kaderka à Bohaterka

pas très bien comment y relâcher  
surtout dans la circonstance  
présente et quand il s'agit d'une  
somme aussi minime. Une  
attestation pure et simple faite  
par moi et par le notaire que  
rien ne se passe vos vœux  
seront probablement le vœu  
de la loi à cet égard. M.  
Sienkiewicz qui a été subit  
de même fermait pour vous  
reassigner ~~sur la quinzaine~~. Vous  
serez par là mieux.

Je profite de l'occasion  
pour vous adresser mes  
plus respectueux hommages.

(E. Biot)  
Cm. Sienkiewicz

1850

1851

1852

1853

1854

1855

1856

1857

1858

1859

1860

1861

1862

1863

1864

1865

1866

1867

1868

1869

1870

1871

1872

1873

1874

1875





7  
Juniu 3. 1880

Wielmożny Panie!

Dowiedziałem się o mej kuz-  
niej panny Jadwigi Janowskiej, która  
miała przejechać poźniej Pana u  
doktora Michalskiego, a adre-  
sie Pana, spełniając dawne mo-  
je marzenie napisania do Pana,  
ten śmielej, w oile wiem mile  
Ci są życzliwy Panie wyprawy  
współcześni i usnania, pochodzą-  
ce od Tęczy Ziemiów, którzy  
wiele chwili uprzejmie!

Twoimi natchwionemi piśmami  
Zawone sub swajoko acb' jak swaj  
zho brnigemi. ... Należyn chot  
do tierby, zego caraz smniej napraw  
zje zastepa Inachomifoci, które  
bujnie zakwitły na naszej ziemi  
w porytku bierzącego skalecia; do  
tej wspomnianej Epoki, która była  
wydola pokrewnych sobie, dawa  
merów, odrnawiających się chłub  
w różnym kierunku, we wsp  
stwierd gaterach urodz, a ja dawa  
jestem, że mogę chacie liśćwicie  
uścisnąć dłoń Twoją Zamy Weter  
nie na pola pracy, i stójcie

(Wszystko) uwielbieniu, dla pusty i wien-  
 cza - oraz. wyrazu najgłębszej  
 wci i znaczenia, dla ostentacyjnego kło-  
 ten faktycznie swój nure, a  
 zarazem prosie cię Panowemu Panie  
 o błogosławieństwo, abym  
 wyfrwał jak pręgi w dobru,  
 abym nie zbażył z trudnej dro-  
 gi cnoty i obowiązków, abym zawsze  
 w duszy miał cię godnym wytwor  
 Twojej zycelowej słowa jaśnie, cię spo-  
 dziewam. Chciał cię nie gnić Panie  
 moją miłością z całym, niezna-  
 ny miem cię nadziei mojem listem,  
 a co więcej, że miem prosie abyś  
 mnie zanurzył, choć kilka słów  
 mi odpowiedź, które mi

najmilną będą pamiętkę i rękopis  
prysłać swoje fotografie, z własną  
czynnym podpisem. Jeżeli można, ale  
choć już nie śmierci prosić, ale zdej-  
nąć na Łaskę, to by mnie niekoniem  
niepełnito udzielić w liście Pana chci pa  
z Twoim udzielić, sierney z Korye  
wiele na pamięć umiemy wyśto  
powitanium.

Proszę maj list i wiersze - niech  
placować rezultatu mej prośby.  
Zatem, Ci Panowny Panie, wy-  
raz najgłębszej cześci i prawa  
życia

Stanisław Dobry  
adres maj Stanisław Dobryński  
w Janówce naszej, przy Warmyń  
Siedler Parowoz

Wielce Szanowny Panie  
Dobrodzieju!

Tych dni odebratem wiadomości, że na mocy ugody, jaka stanęła pomiędzy rządem pruskim a Watykańem, wrócić mogą do kraju, t.j. do Prus Zachodnich, i nadto, że zamianowany jestem proboszczem na wsi w okolicy Torunia.

Niektórzy najszczerszą intencją wybiegają do Willebrorda, abyby stójce uszanowanie Czciotomemu Panu Dobrodzieju i poprosić o Jego błogosławieństwo, lecz czas, który mi pozostaje — w Toruniu przeżył 25-go b.m. opuściłam Targi — za łódźką wystarcza na załatwienie interesów i oddanie wizyt pobliższych.

Niniejszem przeto pozwalam sobie zastąpić wizytę przeginalną i upraszać  
Wielce

Pranownemu Janu Dobrodziejowi  
głęboką cześć i wysoce poważanie  
z jakimi zostaje ci  
w Chrystusie  
pokorny sługa  
X. Jan Döring

Winnice, 2 rue d'Allemagne  
d. 18<sup>to</sup> X<sup>to</sup> du mois d'Avril 1884.



Antonia Bollinger, 1870.

D. J.

Listy Ignacego Domejki





31 132  
Loguinbo kwiet. 15 - 1841.

Mój drogi Józefie i mój drogi Bohdanie.

Nie miałem już pisać do was, kiedy na serżyni, zatrzymał się okręt w porcie na dzień jeden i dano mi czas do napisania jeszcze kilku listów. Wierzę, że tam, owa, przeto, wyprawiam medytacje nad opisem nasz du was. i moje Mineralogiczne prace do Instytutu.

Nieumierając jakże mi było przyjemnie spotkać się myślowi z Józefem w tłumaczeniu jednego z najpiękniejszych traktatów Sły Teresy. Iżeli mamy umiar na, wierność w wystawieniu się, dalecy oba istniejący od piękności tekstu, który ma sobie wta: ścisz, piękności, niepodobne, do żadnej piękności ścisła sztuki świątowej. Wyobrażacie sobie kobietę noszącą w Bogu, wotajęca do swego Kochanka i Kwiła i Matrona i Brata, a wotajęca w obecności bratów sióstr swoich, w ramionach, celi, pewna że jej stowa nie postyżą ludnie świątowej ani uczeni, letrados, których ona szanuje i radzi się, jak ma jaką, wz: bytności wy szanuj. Iżeli my patriarchi tamini językiem mówić. Iż wyrażenia, które w żadnym stylu nie ujdą, którychby żaden pisarz nie odważył się  
wziąć

więc a które są nieocenionej wartości w wystawieniu ich,  
Jaki Teresę. Miła ona monisa o wielkościach Bożych nie  
trudna wyrazu na ich oddanie i mówi tan grandes gra  
desas tan wielkie wielkości, a mówiąc o likości Bo  
mówi taka likościwa likość i jeśli dla uzielenia styl  
wzięję janiego choćby najdobraciejszego wyrazu na po-  
miotanie, ginie cały urok, cała naturalność.

Sam niewiem w wyborze teraz z jej dzieł do  
małowania. Z hiszpańskiego <sup>na polski</sup> prawie wszystko można do-  
stąpić. Presentada: tylko wiele jest wyrażen z łaciną  
które dziś nie są w użyciu a których dobrze nie znam  
Dla omówienia ich z dawnym językiem, muszę po-  
innych autorów ze stoletego wieku literatury hiszpa-  
ńskiej. Będąc teraz w Walparayso udało mi się  
kupić wszystkie Dramata (108) Calderona de la Barca  
i mam wielką rozkosz w ich czytaniu. Ach jakie  
to wielkie Poeta! Bohdan powinien poświęcić  
wiele czasu na hiszpański: we trzy miesiące powoła-  
nawet uczenia ich będzie w stanie całemu lepiej rozumieć  
Calderona niż ja niezgodny chemik.

Tylko czemu Bohdan nie dowiedział się swoich  
poematów: wyglądam ich niecierpliwie. Przyjeżdża  
mi

mi' choć eprenwy jireli ~~mi~~ ~~choć~~ bym tu  
w jakim byglu czy rekonie nie zginął, lub między  
mojemi sławnami nie wyszedł i niewystygł od  
Chernii.

Byłicie zdrowi moi najdrożsi - Niechaj Bóg  
szczęści wam i waszej familii - Wasz Ignacy.

Mr Joseph Kaleski

Coquimbó Listop 15 d. 1845.

134

349A

Moi wy kochani Bohdanie i Józefie.

Już o mnie zapomniałicie moi drodzy a przynaj-  
mniej nie co bierze o mnie pamiętacie, bo już od nieposamianych  
nasów przestaliście pisać do mnie. Ja jednak wciąż was zawsze  
jak gdybyście ot tu, pod tą piękną roztartą palmą na której pa-  
traci lubię, byli, lub wchodząc do niej przychodzili i w odwiecznym  
do starego żegoty — niechajcie to ja wprowadzić starości, i gdyby ja  
wiałoby pomyślny świat od wschodu obaczylibyście mnie w okamgnie-  
niu z temi samemi woskami które uczęstni i ogotiem sobie, wsiada-  
jąc na okręt w Portsmouth, kiedy mnie wzięto do Ameryki, gdzie oni  
nie są już na ten czas byci tak tego i doznawali się że teraz z tru-  
dnością można po polsku i rok upływie nim janie stowa doleci od  
was. Niemniej nawet do tej w ręku pracy Bohdanowych do któ-  
rych niewypowiedzianie tęsknie i któreby się mi wielce przydały  
w smutkach eatorocnych żurnaniach i samotnościach. Na początku tego  
roku ubiegłego dawać mi drogi między drzewami, a przynajmniej  
niepożądany Indianami, którzy aż do tej swoje pogaństwo, swoje  
dawnie obyczaje, stroje, mowę i swoje wolności zachowali, a których boj  
z pierwszych czasów odkrycia Ameryki opiewa w swojej Araracanie  
Cortés, którego żołnierz-poeta, jeden z najprawdziwszych konkwistado-  
rów. I tak jego epopeję w kieszonki i opatrunki w tłumaczy i eskort-  
ujemy mi od rządu, obywateli między drzewami, przebiegłem drzew

pięknie

nie puszcza, dołed drzew, których owad, jest ona stawia  
soma awanaiska, najwspanialsza odnow janie widziałem na  
Iwicie i z której rynek mają indianie owoc porzuty, pado, i  
z smaku do kasztanów. Byłem w Arauko stawem z podległym  
Starego Colocolo, który dla uwięcia fortecy hiszpanom postoił  
niej rotniwy swoich z wierzchem. dnewa i trawy na płaszczyźnie  
dla usługi jany od niego wymagali zabójcy, i w tych  
były ukryte machy, i machy indyjskie do których się  
prowali dricy skoro im otworono bramy — Stuchatem mowy  
i jednego misjonarza wtocha w Tucapel, na terenie  
gdzie trzydzieści lat temu, poległ stawny rynek Valdivia, który  
we trzydzieści swoich bit się przeciw tysiącom, a widząc że nie  
mogłi skryć się za chwie, z swoim kapitanem do ta  
wyprowadził się, i wraz znowu musiał się do boju i był z  
on i jego spowiadnik, — Byłem też pod nowalowaniem muraw  
Imperiater w którym obleżono przez wiele miesięcy garstkę hisz-  
panów, gdy przy ostatnim najzawziętym szturmie poddać się  
miała, nagle oswobodzona została od onych stumów dricy które  
nawet powstały na jej widzenie się Najświętszej Panny  
miejscu, które wkrótce potem opuszczono  
hiszpanów, spalono i zburzone było przez indyjan i do tego  
zachęty. O wiele od tego miejsca nad brzegami ogromne  
spotkało mnie czerwona kaczka i więcej sta indyjan na  
i z ich od nich byłem z wystąpieniem ceremoniami do

w których nie mam teraz czasu pisać do was, i byłoby za długi. Dożył  
miałem podwójnie dziennie iekawa i rajnujca, a zadowolonym i  
miejscu wskazał. Antuco, buchającego ogniem jakoby minto jakie.  
wrócić do Coquimbo postaćmi rządowi wyjątki z tej podwójnej  
w końcu wyjdą po hincua'san a w których miałem głównie  
tu swobodzie uwagi. Wierzę, że polityka na danego przegadanie,  
kiedy nad do niego brakuje tego rodzaju stosunków, przynajmniej  
w tropach w. rozstrzeżeniu między tymi starcami Indianami, wsiady  
ciastiskiej i ku ich osławianiu. Wytknięciem wyszoku niestwierdzenia  
jakich się do tego pogranicze wstąpi dopuszczają względom tych  
wielkich ludzi, i staratem się przekonai że nie sila, nie strachem  
tym, ani, co gorsza polityka, to jest oszukaństwem, podstępami  
niecierpieniem zwad i minutowości między nimi, jak do tego przynależało  
~~niecierpieniem zwad i minutowości między nimi, jak do tego przynależało~~  
a, wreszcie potrafi Rząd Kolumbijski przypisać sobie i imrodowi  
najbardziejniejszy szerep Amerykanów, którzy do tego zasługowali, me-  
sian i walecznością swoją, pierwotny swój charakter z czasów  
Kolumba.

Na koniec Boga nieostawiać. Adama samemu sobie, niegierząc.

~~niegierząc. Na koniec Boga nieostawiać. Adama samemu sobie, niegierząc.~~

co mamy nadzieję w Bogu że się upamięta i znów połączy się z nami.

Wzdruć zdrowi moi kochani, nieustannie o waszym

Synaym

Isidorus : Josephus : Alestus

Santiago. 23 lutego 1847

Moi kochani bracia. Bohdanie i Loufie

Wy niewiecie co to jest, po długim pojeździe na drugiej połacie, gdzie  
złotem polskiego niestety, choć wrytnię cierpienia polskie są tak ogromne jak  
stojące, odebrał list od was i sięgnę po kłm do pisania do was. Oturza się  
serce, miodniąc dusza, wpada otłoczeń jakoby w gorączkę, że nie wie od czego  
zaczęło i o czym mówić. W istocie, moi kochani, o niemiatach i kłopotach  
i gdyby nie ciężkie zatrudnienia, podrozie po górach, walczeniu z między  
drzewami i namiętna natura której urosła mi, poświęceniu dni moje, nie  
podobna byłoby wytrzymać. Wyobraźcie tylko sobie — po osmioletnim mi-  
szanin w loggimbo, istnym klasztorze co do spokojności, uciekłem na powrót  
zajętych z podrozie uciekiem moich, aby ich osadzić na profesorskim stanowisku  
mojem i miałem powracać do was, kiedy mi doszły krwawe wiadomości o  
galicyjskich wypadkach, niepoprowadzone ręką, wieści o powstaniu Boga.  
Tylko wiadomo ilem wycierpiał i jakie długie i okropne noce przebole-  
tem z tego powodu. Niewiedziatam co poręczyć, niemożem już pracować  
w laboratorium mojem, kiedy i niewiem co by się stało re muez — w tym dobie-  
ram usilnie werniania od tubajnego Kręda który mi, chciał wystać na wojnę  
podrozie między Indian. Iżmiem się był ratować do góry podrozie kiedy tam  
niezmierny postanowienie, zaproponował mi podrozie do Europy w celu zaku-  
pienia tam machin i wielu innych przedmiotów na rachunek K. Polityki. W tym  
celu przybyłem tu do Kłobry Chitirskiej i prawie jednocześnie nadeszły z His-  
panii wieści o przygotowaniu tam wyprawie Generała Flores, który jakoby  
chciał i rekrutował wojsko na zamyślenia, nie wiedzieć jakiej części i Ameryki.  
Te wieści tak dalece oburzyły i ratowały Chitirskich, że od kłm o niemiatach

miuim

innim nie myśle, jak o przygotowaniu wojennym. Mnie tymczasem przy-  
szło żyć w tutejszym mieście, licząc więcej 6000 mieszkańców, położone  
o trzydzieści mil od mora, u stóp olbrzymiego Tancuka Andów. Mieszkańcy  
moje ~~mały~~ obracali ku górcom i co dzień o mojego Taina, wielką wschodzącą  
słońce z za śnieżnymi szczytami Kordylierów. Nie wiem dobrze jak długo tu  
zabawię. Jakiś niewidomy i sta ratynuje mnie i krusza trochę sił i  
w expectatywie dalszych wypadków. Astern tu sekretarzem wydziału nauk  
matematycznych i fizycznych nauk w Uniwersytecie i urządza mnie do laci-  
nych postępu w tem rozumieniu, że un quicquid vinctum posita dicitur  
możę użyć. W istocie, potrzeba żeby tu żyć, potrzeba umieć wiele i  
od niego się nie wyznawiać: potrzeba umieć bardzo wiele a nadewszystko  
umieć je użyć chętnie ludem i umieć i tego bardzo dużo, niejednemu  
wyśłowić samemu sobie i obejść się bez tłumacza. Każdy i pierwszy. Jak widzieć  
jedem, Bóg może dać, że się i na nim jednym polegamy. W modlitwie  
moich. Tędy się z wami i z krajem naszym i pochlubić sobie i jaść  
Bóg pozwoli obawie was jeszcze, majebicie mnie takim samym, takim  
samym jakim mnie poznaliście. Dla tego nie zapominajcie o mnie i  
piszcie co najgorzej: macie teraz co miesiąc wyborów owarz do Chile po-  
staje lity, wam na statku parowym, o czym donosić będzie wiadomości  
i wam ~~donosić~~ i donosić o tymże Chilezycy. Adres do mnie  
Don Ignacio Donayko - en Valparaiso - Santiago de Chile. Jeśli może  
poślijcie mi poście Bohdana które wysły w Prowincji: albowiem pierwszy  
kolejny wysły w Paryżu odebrałem już i cięży się nim co dzień jako naj-  
milszym. Dla mnie skrajotem i mam go sobie zawsze na widoku. A, ni  
strach



Bobdanowi i Józefowi Zaleskim



organi i spieray na kancj znowy notę, dekuray, gniechotki, ubor  
nachrętnie, ornaty kancji same, nawet po Tacim tan samowolnie  
wymawiają i od porytkań ai do nożice kancji same cawolnie bydr  
weryfikow do wprawnia i kancji studium zarytę niżej i woty p  
ki i nożice, i takim jak w Polsce, wczorajsz o ciedmianach  
i o rzytyzice mit od ciebie, i upominam ciem jestem  
jaki jestem i tybna z wyppiam z nożice, i jedynem narem po ty  
dow kordylionu i naturne gatzie, wracaj, mi wrzoz, pomniam  
Eas mi, w istocie, cudownym protestantow i tych uboray mi, niemi  
chodzą do nożice, i dobrnowolnie pibawiają, i niydworsij, najniyżto  
poinchay uboray ne pownoby emnali w oschtych a naguscowych i niemi  
chematich. Ilich moi nożani, niemasz sobi nysiz i niemasz o kanc  
niare naumi uboray Pau Bog daje odprowadziwary daleko na dale,  
stowina, ian dovery ojcie uboray nadno niydy przy ludriach upniwici  
niem i kanci dyrow emoid, gdy przy ratwardzioci mi roznoblog  
gwiezie niyrowniyż jego smimiania ian irowonem. O niemi, ian  
i an teraz pisai budy? o kancji kutyjnym, o ludriach? niydy, i yery  
jawnistam, niytem chie podrobowaniu, i by pisai wojare: dui  
i an temu ochota oicubta, ian i mi: iat tego momentu list, o  
i uboray normauriam z wami, iat mi go mawotrawic ne wydrisai  
iowu opisy. Id obrymanie wici o kranow i Galicyj, ian w mi  
neriach niemyż wryżo i do pizania po polnu, a pizany  
niyż pizy nadno i z trudnowidz. kraj tej kutyjny kancji  
niemi wron nowosci. Ale mam niemate sady moich poci i  
i iat ian ian ian wotnym. wasam budy nobit wyizgi dli ian  
i budy je wami porytka. Tyu ciem niyprawia ian i budy i  
i ian piziny: w nich, ian wyizgi ian w listach, ian wyizgi  
i ian ian ian pod pizy, i ian niyprawia ian wryży i  
tego niyż i ian piziny. iat kancji osim postatam. ian  
i ian ian ian ian podro i kancji do Chili, ian ian ian

którego wyrzuciwszy niektórzy niepotrzebne gawędy, mowiący  
mówiła odnieść jani przytka. Nie wiem co z tego Adam zrobił: mo-  
żna być i go zabrać. Ta część poświęciły postawiały mure i  
półkę do powinnych: choć to w istocie, <sup>mi</sup> jest czas do pisania  
naśmiewania majarów, niedy Polska jęży.

A teraz moi drogi Bohdanie, pozwól, niech ci  
po tysiąc razy uczę, że to ci oienit ci i oienites ci  
nie tak dobrze, z Polką, Jan Pan Bog, przynasat, z nochan, Polg-  
nie. Nie masz na świecie kobiet Jan nasz - Ach gdyby to nie  
nie było tak źle, że mowem, i razudrowata tu Jan Łasna,  
i nieważna: nato iem podjesieniaty! Ale co tam myśleć mi  
co kim, co tylko bardzo dobrym i dobrze prowadzącym ci, jest  
a dlan; i potrzeba dobrze zastąpić ci iety, choć pino, choć na  
nie wiele lat, pocieszyć ci domowem serzściem. Niechaj Najwyższy  
nie bogosteni domowi waszemu, i niech waszemu serzściu będzie  
tak mile i dobrze jak mi myśleć o waszemu serzściu i  
życiu waszemu wszelkiego dobra.

Josephu, nie wiem nawet Jan podziękować za jego ostatnie  
list, otugi, który gdyby był jeszcze dłuższy raz dłuższy toby mi po-  
wodził i woi był przyjemniejszym. A ci powiem o powołach które mi  
w wasim liście przysłał. Wy niewiecie co to są dla mnie za skarby.  
Pisujcie do mnie częściej i więcej mi za rta. i Jan ci  
myślę to wiele czasu upływie naszemu miłemu. Wiedza  
ci mi jai bardzo mało przostato w Europie z tych o których  
berustanie myślę: jedni poominawali, drudzy pogniwiali ci, i mi  
perapominali o mnie. - Wy tedy niezapominajcie o waszym  
Ignacym który wa z duszą nacza.

Bobdanow i Jozefowi Zaleskim

Santiago 29 listop. 1888.

Moi kochani Bohdanie i Józefie

Kochał was po tysiąc razy uważając, pocztą.  
nim petycją smutku i tęsknoty: bo i jankie ina-  
j zdrowie was, kiedy po chwili wielkich nadziej  
po monumentalnym przypinieniu lepszej przystosii, za  
pachniemy w gorzej rzeczywistości niż było przedtem i  
przychoć mi jankie, z najdalego z naszych domów  
wypinania, pisze do was, do domu ptacz i mi-  
audriwosia. Mnie się zdaje moi kochani, że się  
zamiasto na taką, długi, otokę polityczną, że nim  
na nowo zainicjuje dla nas otóż, to przez dłu-  
gi, długi czas nasi przyjaciele i nieprzyjaciele  
pluchają się będą musieli we krwi i we Trach-  
A nam już bieda tak bieda. Ciężkie kłopoty były  
tanie narodowe i osobiste grzechy; i wielkie, mto:  
złudnie Bore które nam nieporwała do tego, prai  
ogrymego uelriatu w publicznym zalewistwie. Prui-  
to w istocie niepojęta do tego, jakim sposobem bu-  
dziej się i porwała ją państwa. Patrz ja tu na mto:  
dę RPolity, ducimny jankie i w niemowlęctwie, który  
Pan Bog zdaje się za niego prowadzić: — nie masz ani  
jednego wielkiego utwierdzenia: co mówisz, ani jednego uro-

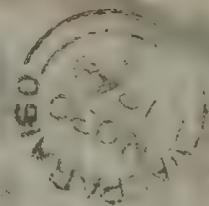
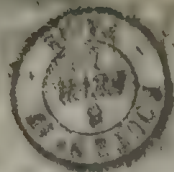
negu statysty, taktyka, gotowa ja ich podstawami i  
u nas; ani się wierzą, sławę i niepojętą, abym ja  
tę ja w naszym stanie Europy; — i wyszedł ich  
pierwszy taki powolny, naród bogaci się, zalednia  
wzrasta się. Wpatrując się głębiej, okiem europejskim  
widzisz naprawdę ja ich niedostatek w ich widnokręgu  
ruchu; czynności i wielkich zasobów wymyślonych między  
wzrostami; postępy, skargi i ubóstwa ja w  
wielu ja ich umiarkowanie w charakterze, idąc się  
wola Boga, nie ma prawie ona rzuciła gorąca  
wymyślna. Zostać która z ludzi nobli oratorem  
zaprowadza ich do wielkiej pracy i do wielkich  
głów, myśli i rzeczy wypracowanych na wielką  
ciężką. — W miarę ja wam nowe niewolę  
niezły ich braci gorzy i coraz gorzy dla nas nie  
ja ich nowe nieudolne przybysze mi, tutaj  
przybysze do Kordylierów. W tych dniach  
i tutaj, kongres powołani nieudolnie ja ich  
niezły na mnie ogłosili mi, jednomyślnie obywateli  
letem Chilijczom i dali mi prawo na obywatela  
stano; choć to ani prosiłem ani starałem się  
Bóg mi pozwolił być tu czynnym, gorącym

ciem i przytępnym. Grzecz jednak że wrew we mnie bije  
ja po starannym; że nie są we mnie nie mienię,  
że Polonus sum, i byle jana dobre wieści, dobry  
wiadomość od was, poleć, na was i ścisnąć  
są dłuhi moje, i umorem narem, jeśli Bóg  
powoli, pochowani w rękach ojców naszek. Jeśli coś  
jakoś inna w tem wola Jego, niech będzie Bóg.  
postawione namie Jego które nas doświadczy; ciępię  
będziem, nie zrenowić: byle potem <sup>3</sup>być byle  
nawadomi.

Pisze prosi do mnie jana <sup>3</sup>najwyższy, jana  
najdłuższy i nie gniewajcie się, że nie <sup>3</sup>nie do was  
ten czyje i ten długo jany sobie <sup>nie</sup>czyje: <sup>nie</sup>  
nawet wy moi <sup>3</sup>przyjaciele i poproszę  
na kieszonkowym wypisze <sup>3</sup>was, które  
tego co ongi kiedy pisał do was <sup>3</sup>.

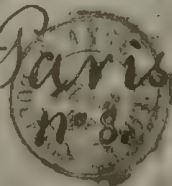
Niechaj Najwyższy zwróci nam i fami:  
liem naszym i niezapominajcie o mnie w mo:  
listach waszych...

wasz Ignacy



Monsieur  
Monsieur Lopp La leski

a Gassy Rue Basse n° 8  
Paris.



Santiago 28 czerwca 1889

Moim nieuniknionym Bohdanie i Józefie.

Miechaj Bóg wam stokrotnie nagrodzi za to  
że nie zapomnieliście o waszym Ignacym i nieporzuciście mu tego  
za wielki występki że chociaż Morsale już starli się z naszymi  
on jeszcze ma ciępliwość i nadzieję w Kordylerskim: Aleboż po  
kochani, i widać, że jeszcze przemaga między tymi starymi  
zdaje się powrotanie mają, bronić sprawiedliwości; tak narwana  
ludy grają jak śmieci w imieniu w ciemnym pokoju pości  
nie wnioś, śmieci, a naszym jak bieda tak bieda; i, czy  
do pewnego braku wiary czy tegoż mojego umoru, nie widać, że  
jeszcze jest przystęp do naszej Polki żeby była jej bierpo:  
średnio przybierają: nie umiem za nią, jak dawno. Waszego  
Państwa najbardziej kocham się, jakoby wielkiego laboratorium  
gdzie się wyrabia podstawniemi tenciem i wamiych sekretów na  
zwiększenie rozumu, a między singlarności nie postędnie nieję  
wymaga, Thiers i Comp. Najgorzej że ciady suwa w domyjni  
nieporządkiem, a niestety z sobą, samym bić się nie chce, nie zwol:  
rzy w sobie przeciw staremu cłownikowi. Sądzi jednak iż  
przed nim, rozważni iż nieco korzystać, wystąpić Morsale  
z ciemną ostrogią i poćmić brębić kierować a śmieci tak  
naszych sprzymierzeńców Francuzów. W tenraz już niedo  
ziada

się na miejscu i pobię za wami.

A tym czasem, zapytacie mnie, co by temu porabian mia  
amerykaninami? Ach moi kołani, robisz co mogę, a mi się nie  
długo robić z przysługiem dla drugich. Chemija y Geologia zabierają  
byłoby częściej mego czasu; urob. piór, rądy, uciechem niecierpić  
prawa i uwiedzenia, a może uwiedza, urob. się, a za uwiedza  
dręknij Bogu, tak za dobre i tak i za złe które nas docierają i  
umieć przymowa. Ale temu który przysła mnie ochota  
współai między Indian Arawakow, do tego nie jest dźwignić i  
pogani, który ai do tego rachowali swoje niepodległość i stawia  
się za swój waleczności i energii. Przysła od nich uproszenie, mi-  
tem rozprawi przysłać się ich domowemu życiu i tak mi było  
że ai ludzie, do tego w ciemności, nie mają Chrystusa. Potem mi  
zachęci miot Chikilapow aby się urobie zgłosi dobru tego  
osłabłego drugu amerykańskiego i stawali się z sobą miot  
miot prowadzić wiarę i światło religijne. W tym celu urobie.  
Tem podziwi moja (ktorej prynces angieleni zstali niedługo op-  
rony w Londynie przez janiego F. Francis Marrogo) i nieustannie  
zabieganiem i dążeniem miotom. W tych dniach, przy  
pomocy tubijnego Arcybiskupa, przysłać się do zstolenia  
broctwa na wspomaganie misji y misjonarzy i dobru miot  
angielom tej chwalebnej roboty. Jeriki Bóg porwoli i tak miot

rozwinięty między jego dziećmi, i aby nie mieć na przykład  
młodzieży, jednego nawróconego Indianina na imię Polak  
i, będzie szlachetniejsza od naszych. - C tych to brzośców,  
mówi Snyga to o wielkiej ilości ich i gadających  
nieodwrotnie powiednieć można że "nie znają Boga  
choćby oddawali całe życie do tego On zwiast z wyspo:  
"Głosić wprost"

Pisując, proszę was, do mnie co najgorzej bo  
potrzebuję waszych słów i waszej miłości. Do Adama  
w roku jeszcze prostym piśmie, chociaż po nim nie ma już  
żadnych znaków, że pisał do niego: On do mnie już więcej  
jaś od trzech lat nie pisał. Nie dobra musi być jego na-  
uka kiedy się tak długo gniecie i milosierdnie rzuca je:  
długo ze swoich prawie od dzieciństwa braci. który z nim  
zawsze dobrze i to, choć podzielał.

Nie dawano jest naszym któryś raz  
listów i socialistów pretensji na sprawę naszą i kości  
braci we Francji, w narodzie tak silnym i wielkim  
nieś ta zgłaszana rewolucja, czego ona niedopuszcza na  
nas zostających pod przegięciem.

To co mi dobry list pisał o domowej pociesze  
jest tak prawdziwe i święte i miłe że gotowe jest całego

drugi najwyższy smutek y potrzebę nieswady, zatem  
jść nie w mieście do domu karczmy wielkiej wsi i w  
karczynie dwójki przed nim a rozmowa na ulicy w  
młodszym. Ja przyjeżdżam jechać z powrotem od czasu  
jak srebro i bismutem było przetrzymane do naszego domu  
karczmy katechizacji.

Gdyby ten najwyższy powód nie chciał po  
kochać znowu Bohdana y niektórymi dziećmi tego i usis  
z wami przy koninie w nasze zimowe ramienie. Do tego  
nie przestaje, wzdychać z kochającego raju karczmy! Nie  
zabawia i niechaj Bóg wam da pokój i wewnętrzny  
ciebie, w dristijerze opłakanie czasu.

Wam Lwacy.

St  
Santiago listop. 26. 1849

Moji najdrożsi Bohdanie i Stefie.

Choć mało czasu, i, w druzgoczym  
okazałym czasie, mało ochoty mam do  
pisania listów, wolał jednak, korzystając  
z chwili z okazji, podzielić was choć  
krótkimi słowami i na lepszy czas  
odkładać korespondencję. Także ten  
wam serce musi boleć, patrząc na  
niezręczności wypadki i skutki niewo-  
lucy która nam była zapowiedziana  
wielką nadzieją, kiedy do mnie tak  
połosić dochodzi trudna do zmiśnienia.  
Tylko pokorność, rezygnacja, miłość bli-  
źniego i wiara mogą ukoić ten smu-  
tek i uspokoić duszę. Nic wam  
o sobie nie piszę, bo niewiem co mi

re

ze mnie dręci, ni wiem oła czego tu się  
ni jak i z kied wysiwac i czy warto  
wyrzucić i z tej racji aby patrzeć z bliska  
na wielkie to janie i zwalito na one  
rachunkom, ewentualnym. Później jednak  
chcę widzenia was, ucieśnienia was  
ciut, porwania kochanej iony Bohdanow  
i uciśnienia chłopców waszych. Mówi  
co chce: lepsza jest nasza nieporozumienie  
cierpienia i cierpienia; kłopot i bojarini  
Bieji, lepsze nasze zbory na których  
dlatego i weseleńcami spotykamy i  
a Boga, ni cała przeciwna nieporozumienie  
Francuska, jej asamblee i jardi dyp  
matyru w Warszawie.

Bądźcie zdrowi moi kochani

niczaj Bóg was zachowa w swej siwisty  
 opiece — wiaropominaycie o waszym  
 Ignacym.

Bobolanowi i Siofowi  
Zaleskim

16  
Sant. czerwiec 28 d 1850

Kochany moi Józefie i Bohdanie

Domowa wasza młodość i nieśchy o których do mnie pisacie obity są o  
dnasz, moja. Czas przyszedł że silniej ich przegadano niż mi o i o roztropności na-  
drat. W chwili niedzieli do mnie pisali że "chcieli byśmy z sercem postać ci jako  
lasu, czy litwinu" już dawa moja szata i nie była prawie, i ciebie. W stopie były  
samymi kordyliernami które były dla mnie do tego jedyną pościelą i nosową, szalarem,  
choć nie lasu, choć nie litwinu, ale tak przynajmniej, dobre, pobożne, drzewiane, że  
przez to samo ci pochodziła już niemłodego lasu-litwinu, i przetrzymała go nad młodo-  
ścią, bogatego Chłijerę, pochodziła już namistnie i za dwa tygodnie z nią sa-  
z nią. Nawykły do pisania o skatach, kamieniach, adwincowych smugach i wódkach,  
nauk, nie wiem ni umiem jak pisać o mojej młodości: - to byłoby wam powiem i  
przeznaczony jestem iż taka była wola Boia. Oświecenie ci, moje nie jest owocem  
ni rachuby, janczy, ni rachub, ni janczy trawianych zdarzeń i kombinacji:  
owocem, będzie pewnie, jest zaprzeczeniem wszelkiej rachuby i względów ludz-  
kich, ślepa, namistność, i poddaniem ci: - tak, że jeśli cte przyjdzie i przędzie  
odzwonienie, to nie będzie w tem winie ani światowej matematyki ani wypro-  
bowanego na doświadczeniu rozumu, bo ich bynajmniej nie proszę w swaty  
ani na wesela nie zapraszam. Im więcej będzie moje wesela, dalekie od was, od  
północy, na którym ani jednego nie będzie miał polaka. Probowe lubię radem  
Kossygarin z dyaccio pobogostami i będą zionaty. Henrykietta będzie was natcha-  
ła ci was mierna, będzie przyjaciółką Bohdanowej i w Bogu nadzieja że  
kiedyś ją poznasz, i wreszcie razem pojedziecie do Polski, kiedyś Biedry  
ze swoją, i tam, jeśli wola będzie Boia, sprawimy sobie wielkie  
gody pierwszej mi pojedziecie spaci do grobów ojców naszych.

Wasz na zawsze Ignacy.

Joufou y Bohda noui  
Lales nini

in Kontaineblain

Walparayso, kwiet. 26. 1891.

... Pisz do ciebie z Valparaiso w drodze do Copiapo, i o kazdym mo-  
jemu waz. wiozq na ledniego her apollonij, w sprawie dosydz wazniejszej, chodzi o rozgra-  
niczenie jednej z najbogatszych kopalni i jej latkiadami. Zaraz wiezisz, dla Boga  
wiodzie do Santiago gdzie zostawilem i oazę i dain. -

[illegible]

Tego samego dnia po witalach wrócić wieczorem do miasta i dzień następny więcej 30<sup>tych</sup> tysięcy liwów, chociaż wszystkie były już porównania ciężkie i nieproduktywne. W kilka dni potem kiedy niektóre jeszcze dawno były prawie obumarłe z duchem, a wielokrotnie w stworzeniu ich było

głowie dachówki dostać nie pomyśleć. W ogrona ulica z gradem, pło-  
nami i gromotami, burza, janiej nie wieją ludzie i tury: co apra-  
trwogi uhmato powięzłyto srogi w smutach i smutach. - 137. W ichu  
w niedrle palnawę mowa wielkie trzęsienie ziemi pneranito ludem  
tutej i wianowicie w walsparajro mianicie pągorzysto stoni nad  
wergisuph ludawli. -

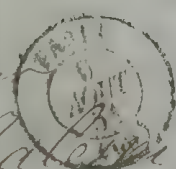
Marne te maki z wielo lud brat z rary Obiz i wory sie, po  
mutawat, choc' ganciarie i noico przybyli. Wianja doajalitei wunawia  
unwie to sa rany naturalnie nie mianowicie fenomeny przyrodny  
natury, niedy nie daniar nie mianowicie, w sam dnie i wielkosciej, pnie  
twitek, w kumencie niedy drowianu na rorurekuj, dera gogja k  
tepla, i nowy sroki komunizmi ubuntowali pól batalionu przychody  
liniowej, rucili sie na broi, ankyleru i rakrowatili ulice Santiago.  
O dricielej z rana przysto do walnej litwy między gwandę mowa  
w a istwierami co podnieśli byli rakor, do ktorych sie przystawo  
niemato mottolus pad dawaditowus wstadego Bilbao. Teis wstade  
niedawno przysto z Santiago gdzie miał bliski stosunki z Lannecem,  
clickieworem i wielu innych. - Zaledwo przyjechał, jemał drzewo  
waci bromary na kopyt La parole d'un croyant, i wstąpił klub do k  
rego wiażniasz mowstwo niemiednikais, piorowal jaxalij na pmednie  
St. Mantle i był jedynym z redaktorais dieruina mianajecp na cele  
podniecał w ludie, prattym mianowicie pniecioko rotakiciclam, Stigian  
i nadiwi. - Zdawato mu sie ze już był pmanus ludem przysto  
mu jak przystojaję hirsty wanych ultradecionratów. Gdy przysto  
do sprawy, ze 200 denculatois posito ras mow; ale co on i jecp wst  
pracownicy tego nabroili na przystoie to tylko Bogu wiadomo.  
do bajs ofiarowali ludowi własności cudzą: valor! valor! dentro de un  
hora todos seremos ricos. (napród! napród! na gadanie wstępy lud  
my bogaci). Owór cała filozofia i wiara owych liberalistóis argum  
które luda. Sotr rozumiem. - Po dwogadzinnej utonionej pwtore  
biednych iatwierzy i wientóych z gminu, a hirsty, redaktory  
i filletowiti po uciekali. Mamy teraz kraj pod prawem wójem

[illegible]

Pris' voliadam trashebek, paromay u jeni ad dwoch dni onij

projet de chapeau en velours. M. de la Roche  
Monsieur de la Roche

Paris



Monsieur

Monsieur Joseph Lallemand

50. rue St. Honoré



Fontainebleau



Santiago styk 23. 1852

Kochany mój druhu Bohdane i mieniej kochany i drogi Bracie. Dawno już do nas  
nie od dawnego czasu nie mialem napisanej do waszego adresu z waszym piśmem. Li-  
stów mój byłby potężny. Ale przede wszystkim był dla kogoś. Dla kogoś, kto  
chciał wiedzieć, choroby, rewolucyjne sły na wysięgi, która lepiej przynębi biednych  
Chilijczyków. Wszystko to piewnie, z nowym rokiem wróciły na powrót i chęć i sprężyno-  
ść, które zawsze ten sam: koczowniczy, uparty, gwałtowny z Bogiem i sądzić by di ciem-  
niej niż prochem. — Od czasu wojny o niepodległość nie widzieliśmy tu batalii tak krow-  
wej jak ośmego grudnia nad Longomilla gdzie się spotkały dwa wojska, jedne rządowe,  
inne dowodzone przez Gen. Bulnes, a drugie pod dowództwem Gen. Urz, pretendenta do prezy-  
dencji. To poprzednich moich listach doniosłem Władysławowi o co chodziło. Niezwykłe  
okoliczności dawały powód do wojny domowej, choć materialnymi palniami do niej były,  
jak się to zwykło dzieje, urazy, ambicje, widoki, a nadewszystko prowincjonalizm  
czy jakaś tradycja rywalizująca, ubijanie się o pierwszeństwo między północną i po-  
łudniową częścią Chile. Niepodobato się, dawniej, starożytniej (choć całe państwo miało jedno  
toż samo życie) prowincji Concepcion, że wybrano na prezydenta człowieka z północy, a do-  
tąd, nie rozumiejąc, nie rozumiało. Sprzykany się, że była dłużej sprężyno-  
ścią do 2. 4 lat rozprawy wojenne urazy, które rano w domu i jego wolności umia-  
ły podlegać, ubijając to wszystko w ślady liberalne, naprowadzając w rzeczywistości ludu.  
Pierwszą z nich <sup>zgodnie</sup> na powody do wojny poculi się urażać. Ogłoszono iż elekcje były  
nieprawidłowe, i dalej do rabek. Trzy miesiące trwała rewolucja a jedna tylko miała bitwa  
i której wspomnieliśmy. Do dwóch tysięcy ludzi, broni i namiętnych, a z obu stron było wiele  
śmiłości i śmiałości. Po tej bitwie żołnierze i oficerowie nie chcieli być z i dowodzący  
niechcieli wejść w ustady: powstańcy umieli nad i przeciwnego Prezesa. Nowe i nad-  
dat im amnestya, i dawnym oficerom zapewnił i o ich przebiegłości. Se-  
ten z swoich przyjaciół który był więziony w więzieniu przez Gen. Urz, wrócił do kraju  
i był przyjęty do urzędów, zapewnił mi iż między tymi co się do przajętych byli,  
nie między tymi co podlegali była tak mała różnica opinii i uczuć iż tego samego  
wiedzieli, po wojnie, mogli tworzyć jedno i to samo wojsko i uszczelniać się po ustabilizacji.  
Oficerowie i dowódcy nie mogą jeszcze zapomnieć obelg jakimś na nich urażeni  
między dwiema. Batalia nad Longomilla, mówi mi jeden Chilijczyk, była to pojedynkiem  
między naczelnym dowódcą (caballeros) w obelgi naczelnym między wieloma przebiegłości i obelgami

te dniemiki. Iki to podobnych poidejnowo dziej. i na naszym starym bedzie  
brasz Boga i ludności. — Porzucenie ustawom w Longomilla rewolucyjnym trynata i ja  
przez niego na potnocy w Coquimbo. W tym czasie miastem gdzie ja wiec os  
tak przedmiotem widriano rzeczy nadprzyrodzone. Dwiscie gorcinow i rozmaitych os  
nikow z mostku oszacowano i bawinadami na placu i przez trzy miesiace nie da  
im rady wed ni wojako ktore ich trynato w obleganiu. To wzrusze, ze swojej  
improvizowanej fortecy wyetali byli parilkamirotami oddzialy guerrillasow do  
Huasco i Copiapo i ostatecznie mobilni rewolucyjni, w Copiapo ktorezaledwo kilka  
dni temu poddalo sie. W tej jedynak orzeczili chili rewolucyjni, o ile na mostku  
oparta, nie miało na celu nic innego prócz rabunku i morderstwa. Właśnie  
katka zaraza paryska i niemiecka, ktoby komunistow ktore sie tu byly rozwiazaly  
sprawisty od nam przigladany smutku. Ludem prawie ocalaly Valparaiso i Santiago  
Coquimbo i Copiapo przyplyły wrogo i nieprędko przyjdą do siebie. Była to  
wyborna nauka dla tychjnych liberalistow ktory pod pokryciem historii beda ukry  
wali własne durne i próżności. Wzięli oni te gorcinow i remicichinow na potnocy  
gdzie wplyw handlowy i przemysłowy Europejski Tatuji i rozstrzeżenie na południu na  
podmiemiu wojny domowej, w rozmieleniu ze potrafią potem przytłumić ten sam  
mostek ktorego za namierze do swoich racjiarow mieli. Przywalił nam wide, to arcy  
a moć więcej, niżeli to co wani komunisty obliczają proletariuszom. Już prochy wierz  
jęcie ludzkie ktory z postawy i kroju sukni zakrawają, jaseru na caballeros; bit  
wice i był ciepły ale w końcu ruszył i na swoich własnych podziurkowanych  
ktory ze wstydem zmierzni byli ucie pod protekcję rządową. Taki miało uoni  
powstanie w Coquimbo: 31 grudnia ruszono i na masę gwałtownych dowódcow  
potem. stupisto i wabowato domy i usto bierawnie roztawiały nieladnie  
pod miastem.

Owsi moi kochani co i tu dziej niezdy nam. Wzrusze tak sama niedra i to  
same choroby utowione. — Pochwalać i nam jedynak ze ja tu iść sponojnie, w piżnieniu  
nie, ocienionim pomaranczowem i brzoskwinionim drzewami: żona dobra, kochana, piękna  
ja. Anioł! ni chwili smutku od niej, ni smutku ni smutku. **Kupis** jak  
orzęduj romanisam o was i zyczymy wam i całej waszej familii, żonie i kochanym  
nam Bohdana serzycia i zdrowia. Niechaj Najwyższy wam błogostani  
sprawy.

Sastrygo kwiecień 26 d. 1852.

Kochani moi Bohdanie i Józefie.

Choć krótko i dorywro, wola was teraz podroz-  
ić porwać i uciekować, niż jechać do drugiego parowego  
tatu odutadzić, jak to ugruitem do tad przez wiele mie-  
sicy. Gdybyście wiedzieli, ile to rary, patrząc na śnieżną  
i orogłiwą, lub siedząc przy kominku z kochaną żoną, myślę  
was i przypominam jakto nam niedzi wesoło było. Te-  
raz, wy zawsze jesteście jakby na przedmieściu Polski, a ja,  
jak za murem tak za murem. Jedyną dris moja pocie-  
cha, żona, coar to bardziej kocham za Polkę, jak gdyby  
w niej się urodziła. Cudzoziemcy i wojaci patrząc na  
nią upatrują w niej rysy i charakter Polki naszych,  
i mówią do niej, nazywam ją, "moja kochano". Nie-  
dawno, wczoraj jechałem, będąc z nią samą na sam, przy-  
jechała mi na spotkanie wasza gromadna, Bohdan z kocha-  
ną żoną i Józef i dzieci ich i żato mi iż się bytem  
z wami i widziałem serce wasze. My nie tak  
przystoi, <sup>jak wy</sup> Bóg do tad nie dał nam potomstwa: mieć  
iż chciejcie świąta Jego wola. Ścieli tak roztaniem, to  
kij będzie niedzi poptynąć do was. Daryć że nie jestem  
ni sam jeden jak bytem do tad, jest z kim podzielać  
biedę i wesołość chwilę.

Łotadytaw was uwiadomiam o mnie jak się edany

co godniejszego do uwiadomienia. w istocie niemasz  
ciem pisać. Na świecie, to samo tu co w waszej ca-  
łownej stolicy Cywilizacji: ni leżnij, ni gonej. Mui-  
lińny ter, rewolucyj i barrykad i drimmarstwo  
i reformatorów. Z taski Boga wszystko porento,  
mamy nadzieję ze potrawa głodnej - ai do przystępek ob-  
ktore ledwo za lat czterech nastąpią. Cztery lata po-  
koju! co za tunda dla wielkich progressistów.

Bedzie zdrowi moi naidrowsi; poddawia ko-  
was serdecnie żona moja Henryeta i poddawia my  
Bohdanowi przyjacielu naszemu i dzieci wasze  
Ignacy.

Bohdanowi i Sofii Zaleskim.

Zatępnem waszemu przyjacielowi

rat. Le.

Santiago Chili styc. 30 1845.

Najukochenis moi Bożanie i Łópfie Zalescy.

Niekie was po tysiąc razy usiśnie i perdrowis, potrojnem perdrowieniem, jest miem, iony mojej Klenyzi, i malutkiej covecusi Anusi, które i urodziła się, drini który tu obchodzi pod gostem exaltacion de la Santa Cruz, przysięta na chorzei imie my Kroyi, po hiszpańsku Ana Cruz. Urodziła się w sam dzień i godzinę wykładowania wojsk, krymie i od tam prawi ciągle usiśnie się, czasem poptać na moment, żarycia - nowu budi się, spokojna i cierpliwa jak przystało na emigrantkę. Przed jej kotyśką wisi braren Najwyższy Panny Ostrobramskiej a nad kotyśką Pan Jerus, a mamka i pnieca nowo arieno jowyna mwarzyć ocmi "St. Łópfie skap ponotyśai dziecka które tu mam o kotyśce". Ł Tasni Najwyższego kodyje nam się, dobre dziecina, spora i tuiemtna, i tych nasierpiliwny jej ospe. I niewypowiedzianej tej radości, crytatem co Łópfie ki napisat o całej waszej gromadce: zachowam jego list żeby nierapowinicie imion i imien każdego dziecka, a mam nadzieję w Bogu że po tylu chorobach któremi je trapił, zachowa je teraz w zdrowiu na długo poicich, wasz, i Polki. Proszę tej Najwyższego żeby dał zdrowie kochanej Pani Bohdanowej i żebyśmy wszyscy razem powrócili do domu. Nie wam nowego niemam do doniesienia o ~~zobacz~~ ~~po dawnemu~~ ~~raziny się~~ ~~namarzyelubowu~~ ~~cały~~ ~~prawi~~ ~~dzieci~~ ~~o~~ ~~drin~~ ~~ig~~ ~~z~~ ~~wana~~ ~~u~~ ~~do~~ ~~uwartej~~ ~~pracy~~ ~~w~~ ~~tutejszym~~ ~~Institute~~ ~~ktory~~ ~~jest~~ ~~janoby~~ ~~uniwersytet~~ ~~i~~ ~~gór~~ ~~oprocz~~ ~~kursow~~ ~~chemii~~ ~~fizyki~~ ~~mineralogii~~ ~~etc~~ ~~które~~ ~~wypis~~ ~~dem~~ ~~mam~~ ~~nadwor~~ ~~i~~ ~~ponieważ~~ ~~dyversy~~ ~~trzech~~ ~~fakultetow~~ ~~to~~ ~~jest~~ ~~medycyny~~ ~~prawa~~ ~~i~~  ~~nauk~~ ~~fizyko~~ ~~matematycznych~~. Ranni i wieczory przepędzam familiarnie, zimową porę przy kominku, letnią w ogrodzie, zauru z moją kochaną matką i radośnie kiedy wyjeżdżamy w odwiedzinę; a jak mogę stronię od politycznych mow, choi jestem elektozem i mam obywatelstwo w Chili. Tu niezadługo nadydą nowe wybory posłow i Preesa a z innemi nowe samurzeni i bojowni, jedyną wojny na janie naratony jest ten kraj bez zgradow i nieprzyjaciół. Presciu potuownikow awansowato w ranku preestym na generatorow za karnypanie odbyte przy ostatnich decesyach, i druzie tyle gotuje się na generatorow na nowe eteryce: choi żadne z wschodnich ni dalekich państw, ni ocean od zachodu, ni Kordylier od wschodu, ni pustynia Atakama od Potugiej ni buntliwy Cap Horn od południa nie myśli o wypowiedzeniu wojny. w braku nieprzyjaciół sama Arcer Repolika, jak do bra kura na jaja, tak ona na swoich wolnościach wysiaduje mnóstwo pięknych i wolnych, które za ledwie podrosną, to się wrubią i wrubią o lada ziarwo czy nauzyca

w piasku. i niewiedza ich ludu tutaj zbyt gorki byli o rachowanie i  
elencyjnych przywilejów i wolności. Radni obywateli z bogatszych i rozumniejszych  
sam do umiarkowania swego głosu do elentoralnej urny, wiedząc jak mało  
czas jest jego sekretne votum wśród multotku strajunarów, nowowrychów i pan  
now, które na dzień namacany gędoją z szkodliwymi polwarow i miastec  
sprzyjniejsi elentorowie i za ichy pieniądze przekupia. Synod z ichy leg  
reim wypadni nie decyduje co warne w Europie, nasi zawzięci republikań  
niezawadowali do lepszych rzeczy państwowych nowego ładu dla przynależenia  
niezawadowali. niewypytaby tu dawno nauka. Z drugiej strony, niemając tutaj  
republikański tego rodzaju naszym cywilizowanym, monarchicznym i królewskim  
wojnom. Trudno im do tego pojąć dla tego Francuzi i Anglicy powzięli i z Tur  
i postępił się do Krymu z taką zawziętością przeciw Moskalom, którzy protestują  
że się biją za wiarę i za ojczyznę, kiedy do tego ani słowa o Polsce, ani o Węgry  
ni o Finlandyi ni o żadnej sprawie chrześcijańskiej. I choć w gazetach  
swoich, odcinach i bulletinach przekwalają się sprzymierzenie z ichy swą i res  
saw, najlepszym dowodem do tego że, po prostu, mówiąc po szlachetnie, to  
i boją się Moskalom to i do tego ni słowa o Polsce, ni słowa przeciw  
nie, i boją się legionów naszym jakby <sup>si bali</sup> i z nadto ~~nie~~ Moskalom.  
o Prusach mają tu wyobrażenia jak o oszustach, co między dwoma gro  
kami uciekają w narkę, ~~całkowicie~~ pooblebiają obu i kłanają się, podsuwają im za na  
ręby który im nieraz chęć nieść. O Austriach zaś sądzić że przedziwniej  
i na nich i raptać za świąt. Turcom uciekają bo i, machomachanie.

Tymczasem moi nauczani. namy mieli nadzieję i cierpliwość. Już  
jak widzę najłatwiej z wyrostkiem zachwistow, anglicy, wstępnie poru  
nają i ich może obejść bez Polaków; a i Francuzi temu uwiere, skoro  
on, ile im ~~nie~~ kosztował będzie wojna moskwa. Niebiedziem mieli potrzeby pro  
wci ich na bismarckow i ichy ani będzie do argi i ichy i ichy i Moskalami.  
mochamy Bohdanie dośpiwają pieśni swoich nad wioską, Niemcom i  
tem - sigeli taka będzie wola Bożi.

Bohdanie zdrowi - ponawiam moje patrajne porównanie wa  
tu i Francuzom i Peni Bohdanow i dżiakom naszym

Szan

Santiago Chilo, styer. 15 d. 1857

Kochani moi Bohdanie i Liefie. Porynam o powinszowania wam nowego roku: wiechaj Bóg da wam i rodzinom waszym zdrowie i spokoje, a Polsce naszej wyteknięcie po tylu smutkach i cierpieniach. Mianam ci czego nieżył upytanego roku, chociaż to i skarzy ci bardzo niepowinności aby co gorszego nie spotkało w przyszłości tym siodnym. Ja w wrocinie straciłem syna na którym nadzieje moje były: bo ci dawato ci był silny i zdrowy, a tak Tagodny ci w krótce wem i ciem swym uśmiechat ci, tylko i miał ci anielskiego w spojrzeniu. Bóg wiech będzie chwata za ty nasu i za to ci go do swego nieba przyjął gronny min ci napit z onego wiadra goryczy z którego pijemy. Wiem że Bohdano: ci chiatni dobre ci łodzię i ci przygrywa od czasu do czasu na swej łutni, zawsze wycisną i przyjemnie: smutnomi ci od dawna nie mam nic z jego ostatnich piosen. — A owei strata jakę porażkę w naszym Rodanie mator nam boleści sprawiła? On z którym o dzieciństwa ieteru i którym wiezieniu moje podziatem i najporozumystwie dni naszej młodości! Wiedząc ci z nim jeszcze codziennie w moich pacienach i nievar ci, ten i wam spotykam gdzie nas nikt proci Boga podstępnie nie mowie. Potwierdź na jego grobie w moim imieniu list młotowy jak go pierwszy raz odwiedzić w drugiej stronie — Wszakże niedługo już popłynęci przyjdzie na tym świecie — a Poloni jak niema tak niema. Ona niesreżna wojna na wschodzie i on wielki kongres pod prezydencją, Boie odgusi, Ben: karta polskiego, ilei nam z tego sprawiły, morahie i matergahie. Na świecie, Opakności umie częstokroć wywijają nie stół i meble, z których zgnilizny i ze stółki kuchnie, swoje młotostwierdnie. Tak ci tej postawie musiała nasza emigracja: w ci ci przemienit on rach goryczy: wy i koniety: — On stoi jeszcze na dawnym miejscu rue Favane gdzie niegdys mawratkowatem? Na pogrzeb dziecka mojego wujitem nawet przyszedł na łutajym smutaku, i wynurawatem sklep, a na wieciek postojtem kamień z moim nazwiskiem i napis: sepultura de familia. W tym domku podziemnym gospodarzy tym czasem Henryk a dla mnie zastają paciecha ci jeśli niebde mogł stojić nosi moich przy ojcach moich to stois, je przy dzieciach moich. Nie sednie jednak ci się zawsze smutne i ładne myśli snują po głowie mojej. Mam młode i one która mi

umila i nadsiewate drzew i moje amuzje, bardzo rywny i wesota, która ig-  
nim i srebrnikami swym rozpreda kaskade, i roznosny ogród pod  
pogadnem niebem, bogaty w pomaranicowe i borowinowe drzewa, w magnolie, pa-  
my i w usulnie kwey, kwiaty i ogrodowiny z ogrodow naszych; - a kiedy się uchi-  
rajnei do przestosci to w osobnej izbie gdzie mam wyciny krole Janna i ko-  
ciuseni, Kie Jozefa i Leszynskiego, crenaja, na umie adam i ty i Bawecni, Waga  
i Wuzen, Pan Paser, Pan Soplisa, a nawet Kopszynski i Krasieni. Jestem tam  
na wianach ktore się w erode popielowu ranoiera. Dla tego pisze do  
was swobodniej i wolniej, myśle i przycinam was do serca mego.  
Od iony tej mojej i cunsi podraunian was senderniu a proszę abyście  
niezapominali o nas i przypominali nas kochanej ionie i dzieciom Bo-  
dana. Pisujcie też częściej, bo w ciągu roku przestęgo was tylko pisali-  
cie do mnie: a jednak moglibyście mi wiele rzeczy interesujących swoi-  
powiedzieć, kiedy ja z tego nie doniesi nie mogę, aby mi było obojętnem  
dla was.

Bedzie zdrowi.

wasz Ignacy

Bohdanowi i Józefowi  
Zaleskim.

Santiago luty 13 - 1860

Moja miłko wy Kochani Bohdanie, Jozefie.

Czas bierze starość i nasuwa, a my  
jako ciępieni tak ciępieni nasze stary biedy,  
jedni na jedynym doudry na drugimi, korien  
ziemi, a morale w Polsce. Dwie wielkie woj-  
ny rozoryły i były przeciw dwóm najgor-  
szym z naszych wrobozników a o nas z  
Włochami nie było jak gdybyśmy marwi  
prepadli. Branie tylko żeby nasi wielcy  
przyjaciele Francuzi porzucali i z Morale  
niemy Austryjczyci dla przekonania  
nas z Kochają. Ale niedoczekają tego  
dopiero Pan Bóg jak Pan Rzymian, i  
ja sądzę że taki będzie Polska, choć  
obdarła, poraleczona, uboga - była  
pobojna z powodu wojny od 1792  
aż do 1806 roku, a potem do 1815 roku  
miejscie straty a dyktando 1/2

jedno malutkie mam aniotkie w  
bie, a dwoje jagniat przy matce,  
z których jedna pusta, wiotka dr  
czyli cały dzień w ogrodzie, a drugi  
petra i awyry, a jak się wzmnie d  
kija to widac że nie darmo nosi  
Kortera co spalił owce swoje zebr  
postawić na swym.

Z reszta, mate co mam do  
nam o sobie i o RPolitej. Mate  
spokojności, to prawda; ludzie sta  
ni tabuie oszukany, ludzie prosi  
zauszczy bronią i: sejmiku, wale  
i, a jak przyjdzie do krymowej  
sekcji to aż się ziemia trzęsie - ale  
po przegranej jest gdzie schronić się  
bo choć przestąpić granicę jednej  
RPolitej, to znajdziesz drugą co  
przytuli i ma być same wrogi i jery  
i serce. Tyranowie tej kłopotliwej

tak bezwstydną jak owego dla pomiaru  
radości wielkiej z dojsia 2. lat przemowa  
go swego i Janie. Janie. Janie. Janie. Janie. Janie.  
oswiadcza że 29 lat temu zabrat majątki  
i przez 29 lat szukał czy co porosło,  
a tego przez 29 lat nie miał tak oddaje  
tym co się stało. Lecznie tutaj, na  
wet drapieżni, z narzucaniem, sedio że to  
wasz myślowy; za nas to merquino.  
A co dopiero nowego uważy się  
na nowym kongresie. — czy ten uważy  
w zgodzie podzielić się, płoda nowo-  
row jak na przesłuchaniu orason Me:  
teridat? mnie się wydaje że nie, bo  
to idącego spotka przypuszcili ta:  
rich z utwórni i rualartory nie  
podzielić się.

Co porabia dłużej mój Boh-  
dan: nie zdaje żeby już się tutaj  
zawiesił na ptasiej nieszczę-  
stwie. Trzeba śpiewać, śpiewać aż do

osłabła: bo Pan Bog i nam, i synu  
co cierpie i ponurty: - bo na wieki  
Toszelecie Jego.

Bożemu ednaw i miłoch Bogu  
gostaw synowi i córce waszym. Za  
mija najruch was podrzaw: potes  
nas przyrany panien Pan Bozla  
nerwy i mierzonym: was:  
budzie mi od ciem do ciem  
listami waszym - a de Najwym  
ze ci obacym - tu, lub go  
lepiej.  
Wass. Jzrael  
i obacym i obacym i obacym  
i obacym i obacym i obacym

dot pan dant interesu do  
i obacym i obacym i obacym  
i obacym i obacym i obacym  
obacym i obacym i obacym

2 lutego 1861

iochani moi Jozefi: Bohdanie Zalesy  
Choi krótko ale gorąco podo-  
wa, was i radbym was potknę-  
dusza, weiggnę w siebie. Drie  
wtasnie 24 lat. (2. lutego) jawnem  
od was odleciat: — cewieré wienu;  
toé jnr was restarree się, gdy-  
by na wygnaniu niebyto Tatwier  
amrice ni restarree się: — jak  
na mowu, rozbitym, Tatwier  
utorę ni odpouze na pali.  
Owci jak się obaerym, to pe-  
wien jestem, że się usciomim  
jak gdyby 20 letnie chłopczy, na  
złoci, na purrekor Moskalom.

Coż się lei z wami dzieje.  
Ziastni wasze już doroste, nie  
radtugo pomoze i paciech, beda,

Mam ja tu jeden torcik po  
Bohdana, który od czasu do  
czasu wyłam dla oświeżenia  
się, jak uśmieje, że się nieco  
omdlewa na duszy. I dobrze  
mi z tem. Ale ja tu tam daleko  
drzeć moje niewinności.  
Stowa jednego po polsku bo all  
matka nie umie po polsku.

Życie moje zawsze jednokro-  
ne, pracowite, ciche: za domem  
uczę, uczę się, laboratorium;  
w domu ogród, i moja mała  
gromadka. W ubiegłym roku  
analizowałem aerolity i z nich  
pospolite, wiecchy rozkładane  
na elementy owe kawatki

nieba, a przynajmniej zma-  
ty ciat nie należących do  
naszego planety. Tego lata  
miałem w ogrodzie moim  
wzrostnie prawie jagody i owo-  
ce z naszych sadów: porzeczki,  
agrest, porzeczki, maliny &c.,  
co większa kilka owoców jak  
ta leszczyzna, które pielęgro-  
waniem bardziej niż ananasy.  
Na mieszczynie, porzeczki i  
uszczy owoce pierwszej nam  
dopływały.

Dawajcie mi i o wiecach  
tęże słabych pisać do was. Ale  
bo polityka w tych krajach zawsze  
sama co i u was: tenie same e-  
goizm, zazdrośności i oszukaństwa

bran wiary i integrości. We wsty-  
kiem tejże ludz zapamiętaj, że  
na to co się w starej Europie  
je i na wszytko znajduję, wymy-  
ki niesprawiedliwione. kwitka  
liberalizm, na nowym tyranom  
cierpieć ubodry, kościot i ducha  
wienstwo: panują gary, giel-  
chy i karabiny. Niechaj Bóg  
nas strzeże od tych wstytków  
zawar a Polsce naszej do  
do wytrwania w wierze i na-  
dziej.

Napiszcie do mnie choć nowo  
Pani, Bohdanowa, perdrowie na-  
czulej odcie mnie i rony mojej,  
o nas obojga usatysfak-  
cjonowani kochane i zachowaj  
nas w sercu waszym.  
Wasz Ignacy

Santiago May. 9 - 1864.

Kochany mój druhu Bohdanie

Wien upłynął jak niepi-  
sanie do ciebie i nie mam od ciebie  
chociażby jednej litery, a jednak  
żiwień listu twojej, twój śpiew  
grał ciągle i w środku w duszy  
mojej, miłośno niedym przed  
na konie po amerykańskich  
stepach, lub się rozwieszał na  
łodowatych szczytach Kordy-  
lierów, ale nawet w ciemnym  
spokojnym laboratorium, lub  
ilekroć z drzazgą moją, kwa-  
cusi, lub odrywaniem w ogrodzie.  
Byłem szczęśliwy, że mi stał się  
na widoku, ot tak jak  
zdrętwi był o parę tygodni  
odcinn

ode mnie, z rancieci stępnego  
napuszonemi brwiami, z pod  
których rucez ogniem ocrew-  
iały gdyby; drisi przyszedł z kawa-  
Tytko widze, i intek i tze,  
w twoim oku, że sam, co i  
mnie w tym momencie wyko-  
na w spomnieniu naszego do-  
głego Józefa, który nas wypu-  
dził w awdrowie, badaj dla  
zawołania i dla nas kawa-  
tek, badaj tej samej co m-  
ni, przynależny za jego po-  
we i cnotliwe życie.

Po tem wspomnieniu  
nie mam już o cemu pisać  
do ciebie: bo z resztą ci dobrze  
dla nas na świecie. Roz.

54  
da i moje synom naszym  
ery wnucom będzie lepiej -

Porówna ode mnie, od wny  
mojej, dwóch moich synów i  
córki kochanej, rony twojej i  
dwoje wasze i sieraponi:  
naj o nas.

Twój Ignacy

do Bohdana Lalewskiego

kochany Bohdanie.

Santib, lut 16/  
65.

Ah, moje ty dziecko Bohdanie stary do:  
warysm utocił ci nasrej i spiewam, wiem już  
złotynek od czasu jak niepisujemy do siebie  
koi jestem pewien że często rozmawiamy  
z sobą, ty duży. Ili to strach od owego czasu  
pomieściliśmy, ilu boleści wycierpiata Tolson! Naj-  
bardziej, najgrodziej smagane są nasze ziemie,  
na których się stoją, żeby burzenie jak na  
ielerie. Nie leżam się tego co oni robisz, choć  
w stośliwym zamiarze, dla naszych interesów:  
będzie to historia owego diabła co przydebat  
iawną potanię przez Pana Boga w bajce Miciewicz.  
Ale się leżam spruny i popow i przesiedlenia  
o gły nosy i naszy kminie, o osadzanica kasa-  
wów, rosnolników i milutiniowości psianki  
na naszych rejonach. Matka jest najbrzyd-  
sz i kwiert bo najbardziej podobna do cztowienia  
le ber duży; to i tak narwana propaganda  
liberalna mosmiwona najbrzydsze bo najbardziej  
podobna do liberalizmu, ale ber sevea. Wy to  
wszystko lepiej zapewne widzieli, bo z blis-  
ka i ja choć daleko nienniej cierpię od was

Jedyna pociecha a przy najmniej ulga  
w ksznoci jest życie nasze rodzinne, domo-  
we, a jedyna siła w wierze i ufności w Boga.  
Wiem że ty masz kochanych rodziców i dzieci, ci  
chy.

chy nąten a w nim siewie, pramici rac  
Józefa. Masz tedy w ciele tulic' iatosi  
twoje, rodowu; a masz tę wielką nową  
nade mną i twoją żonę Polną i w twoj  
dziećci odryj, pręsnie twoje. Dla tego ty  
musisz być cięży jęzere i miedy.

Ja się też niepoddaję wielowi i zmo  
twieniom, ani się daję zardzewiać w  
nach i laboratorium. Kilkadziesiąt mi  
ubiedz na koniu po kordyliach to jest  
nierem dla mnie. Nie znam się stonca  
ni widow tutajnych. Bóg mi dał dobre  
zdrowie. Najmłodzy mój dzieciak kari:  
miewa me ledwo rok i dziewięć miesięcy  
a siły i gruby jak gdyby nad młotem  
zrodzony. Jeżeli da Bóg pręgi je  
to — ale po co siłic' głowę i robić pro  
jektu. Za wszystko niech będzie Chwał  
najwyższemu.

Podrzuwiam cię i żonę twoją i dzieci  
w imieniu mojem, żony i trojga dzieci  
moich a w tobie podrzuwiam też  
emigrację naszą i kraj cały.

Twój Józef.

Wspaniały Bohdanie. Rozbudźcie mi i rozbudźcie do pisania twoim  
 doświadczenia ale gorzej pisanym listem, a była to nie mała dla mnie rzecz  
 nie mała od was swobodnej pracy, wolnej od obowiązków i zatrudnienia kto-  
 re ostatkiem tu dni moich przeważa. Gdyby jeszcze chcieli o to co z dris'  
 lub z ranczera ma ci, podstawić do pióra żeby stworzyć nieumiarat na  
 to wem ciastku napętni; pisałbym jak ci, pijsz u nas z przyjaciółmi: nie  
 próbując, bez oddechu. aż do dna. Ale ty mnie nie lada robotę raia;  
 też. kiesz s. wni daleko, głęboko w przeszłości. wiesz mi wygrybywać  
 w roztato przypuszczenie pięćdziesiąt latami, przytłoczone ogromem nies-  
 rzęć nawodowych i rodnym, orygiłowe winium i daniem tutaj wiersu -  
 Pisać o Adamie, o jego młodości o onym przedświacie naszym nadci-  
 kiedy w oczach naszych pierwszemu promieniu. przygnaty białej z jego  
 poetycznego ducha, to mi na moje sity, mój Bohdanie, mi na moje lata.

Wiedzieć. bo wiem winium że ja, ~~który~~ który pierwszy lata  
 młodości od Adama i jego bliskich towarzyszy o daleko więcej lat by-  
 tam razem od nich niższy usposobieniem umysłowym i uczuciowym  
 lubili mi, i wili mi, ~~możem~~ iyciem, a kiedy mnie wzięli do siebie,  
 to już był Adam wielki poeta, górował nad całą młodością.

Teraz tedy co sobie przypominam, to moje postacie wroni i mianu-  
 ra materiały do objaśnienia niektórych zdarzeń tyjących się historii  
 młodych lat Adama a nie będzie jego historii.

Przewodnikiem kolegi szkolny Adama z kolegami O. D. w mianu-  
 ranow Nowogrodnick, jedynym który doświadcza mógł być opisać jego  
 lata szkolne był Jan Creer. Oba byli samego wieku, w jednym  
 czasie umiemyli smęty i pojechali na uniwersytet wiedeński. Rodzice  
 Adama mieli już wiadome piękny dworek w Nowogrodnie, najlep-  
 ny w całym miasteczku gdzie tylnie klasztory i nowości były mu-  
 rowane. Dworek ten z dziedzińcem od ulicy i gannim. uprzątni-  
 nie orteck stępnach, a osadzone kopułami był miejscem urzędu  
 Adama. Creerota też rodzice żyli w Nowogrodnie on jego szkolną  
 Creerota był od chrześcijaństwa poety Jan Adam, a chociaż ewangelici ja-  
 koby jedną duszę. Uważnie poznali się z powściągliwością w charakter-  
 nie i Jan to młodszy a nie w temperamentem. Adam zawsze odznacz-  
 bystrością i niepojętym darem poezji niższą dla siebie i tylnie  
 no 2

noweiminow swoich ale i starych o wiele więcej. Namiętnie unosił odwrasy od ludzkiej miernotności, fałszywych lub skłonnych do uminienia się przed siłą lub majątkiem; brzydził przesady, lubił przedstawiać z ludzkiej zdrowego rozsądku i prawdy tego rodzaju ale stronił od rachunkowości i samolubów. W miłośniczym bierze nie przechwałkow i niebałwał nareszcie dla miłośniczej skromności. Ad dzieciństwo przemieniał ludzkie namiętności, unosił ludzkie namiętności i cenił nadzwyczaj miłość i chwałę domową. Nie był jednak nigdy w równowadze i obywatela sentymentalnym, ani zbyt Tagodnego stoicznego ujęcia: w twarz jego pięknej i szlachetnej przebiegał się nareszcie równy niepospółki, miłośniczy posępność miłośniczej miłości i Tagodność.

Towarzysz jego od erubow erubowych kreacji, jedynym motorem wotno było gdybyś, przestępnym i napowiniał Adam był nawet z powierchowności drwin Tagodnego, intubnego charakteru. Wiskie unęgi twary, cawośno pobłagajacy dla wysypu i wrogie dla siebie i dla Adama, był prawdziwie nosobici, i ciz i miłośniczy blizniego. Z otwartym sercem dla wysypu był perspektywą wesołym od Adama i gawogt na sobie i do Adama tych nawet których z wam wysypu i genialności Adama nie melata zblirai się do niego z całą gromfalsznością.

Owaj dwaj nasi studenci erubow nowogrodzkiej od nasierzych lat mieli dobrane lud nasz litewski; polubili jego pełnię przyjęli się jego duchem i poety; na erubow zupełnie przywrócić i to że mate miasteczko nowogrodzkie nie wiele się różniło od erubow i nasierzych nasierzych. Tytuł erubow był nareszcie w erubow, miasteczkowe miłośnicze. Przypatrzyli się niewinności dargom, i odprustom, bywali na weselach obłogom, dwignom i pogrzebach. Z tego też za erubowego jessere rzeźni uboga strach i przesłanym rannicity w obu pierwszymy ogini poetyerny. Ad prędko wniósł się do wyższej sfery swoich cudownych utworów Jan ai do śmierci porostat wewnątrz poetyki ludowej: pisał zbierał i spiewał wiosenne pieśni i wydał ich zbior. W dwójce śmierci.

Oba te studenci na swiata i wapauce wyjeżdżali z tych do rozmaitych obywatelskich dworów i tam w nich jako też we wlasnym rodzinnym domu. przeżył się owemi zła; chećniem życiem i obywatelstwem do utworku moim nigdy nie wrócić, a które tak żywo odbity się w Pann Tadeusza.

Nie wiem dokładnie w którym roku szanowny chłopek z domu fizyka i matematyka akademii wileńskiej, stryjski uczeń, X Mianowski powiada synowi swemu do siebie dla umocnienia nauki. Było to okazy się około 1815 roku; i chociaż X Działyński, dawny nauczyciel fizyki był wielkim miłośnikiem nauk ścisłych i przyrodzonych, pozwolił synowcowi poświęcić się prawie wyłącznie literaturze starożytnej i historyi na cennym znalactwa artysty wewnątrz dla niego mistrzostwo w Gdaniu i Lęborku. Ja byłem na ten czas jeszcze w szkołach pijarskich w Sierpcu i nie dojechałem w rok czy we dwa lata pierwszy projektować do Wilna.

W tych latach wstąpił do domu prapradziada na wawany. Matki swojej i po kilkakrotnie jeździł w gości do Tuhanowicz gdzie wesoło i przyjemnie przepędzał dni które tak silnie wpłynęły na jego przyrost i stanowią moją epokę w jego życiu.

Dla tego nie od teraz będzie przytoczyć niektóre szczegóły

z owych czasów.

Tuhanowice, dawna miejscowość Węsierska leży w najpiękniejszej części powiatu Nowogródzkiego, siedlisko Rejterów Białopiotrowiczów, Radziwiłłów, Włodkowiczów i było miejscem rodziny zastawionych wójów. Powiat ten obfity w puszcze i lasy od północno-wschodniej strony, drwinie jest malowniczy i urokliwy w widoku od południowej. — Ledwie wyjedziesz z Nowogródu na Korcień, Brzezany, Mirowski, otwierają się we wszystkie strony niewiastki wzgórza i ziołowe podnóżki ich i rozciągają się zielone pola, przyrodzone miejscami w dębowe i brzozywe gaje. Co kilka mil schodzą na równie zielone Tęże, wyżyny, stano. Ziemie, po których prowadzi, jak ongi rajcy, widać się srebrzyste weni

nek i murów, a po brzegach ciągną się łąki z wsi i pastwiska  
z murów naszych nieoszacowanych pól. Od każdej wsi sąsiad  
ciągną się na sianożyciu wawrzynne ogrady ziemskie, wiskowate  
drzewami ocienione, a nad wsią gąsienicą uprawne pola, wot  
te płowe, zielone, zmieniające barwę według pory roku, o pod  
wyszych kościołach na wzgórzu, kwaterach, wiatrakach i dworach szlacheckich  
z lipowymi spalonymi i topolami wysadzonymi drzewami. W tej tej  
części nowogródzkiego powiatu często napotykną się gości  
całe ślady dawnych murów, szeregów szanów i przenoś  
dawniej poroste: nieme świadki starych nieposposobnych winow.

W takich to pięknych okolicach leży dwór Tuhanowiczy,  
zrówno zabudowany, z murem, górując nad nim oficyna  
i kościół. Ogromny sad lipowy i z owocowych drzew, mnóstwo  
zabudowań gospodarczych i dla szlachty, stajen i oficynaliów,  
nadaje temu dworowi charakter wyjątkowy naszej samowolnej  
szlachty. O parę <sup>sta</sup> mil od dworu porównają się ~~przejazd~~ <sup>przejazd</sup> ~~poszukiwania~~  
knieja do polowania, dobre strzelnice, bory, a w jedną z nich  
przy drodze z nowogródka do Plutyna, położony należący do  
Tuhanowicz jest jesion Szutek, opasany adwocinami somami  
i jodłami, poroste na brzegach jezera i brzozy, a kryje się  
zwierciadło w przestrzeni. - Ktoś dziś obojętnie przejdzie tę drogę  
mierzalnym, idąc na most przy jiesionie i nie pomyśliwszy  
o Adamie? Wtanie rokiem przed naszą wojną listopadową,  
widziałem to jezioro; Adam był na Moskwie, Jan w Oren,  
burza - wrócił do swej.

Ta czołowa kiedy. Jednym pomat Tuhanowicze nie był  
już stary Marszałek wewszurana, co niegdyś jej wodził  
na zjazdach i sejmikach i miał zawsze dom otwartą dla ca  
tego powiatu; ale był jiesion w sąsiedztwie brat jego Pan  
Podkomorzy nowogródzki który miał jedynastu synów, razem  
i pobornych obywateli. Wdowa po Marszałku, moja s. p.  
rodzona ciotka, niewypowiedziane Tagodnego i serdecznego uży  
cia, bogobojna dobroczynna i lubiąca towarzystwo, regularna maj  
niezłomnie poni dwaj jej synowie Michał i Józef i córka Maryja  
byli

byli małolatami. A choć majątek ostatkiem laty za dykt  
marszałka i zarządem po jego śmierci znalazł się uszczuplony,  
Pan Wewerszankowa i jej synowie utrzymywali dwór na  
dawnej stopie: gości huk, służba wystawna, marszałek dworu,  
konaje, stangrety, strzelce, dojeżdźdźce, noszowe konie; a także  
okazy, sejminy, imminy, fest w kościele ery w sąsiedniej  
parafii to rajceiny, rjardy, wielkich długi praprawdreada  
kochajmy się!

Starszy z roduistwa Pan Ellichat szczególnie prokochał  
adama i adama trzeci go polubił od pierwszego z nim po-  
znania się. Pan Michat Turyt w sobie zażył dawnej sła-  
wiej dumy z najcześniejszą miłością ludu. Lubit rozmawiać  
o starożytnych polskich panstwach których był chodzą-  
cym herbarem, o sirotności domów, o wielkości i siłach Kre-  
chrypospolitej, o Bolesławach i Zygmuntowskich cesarzach; row-  
nie było przyjemnie dla niego rozmawiać ze swoim  
miłościwym, wejść do chaty gospodara, rozpytywać się  
o jego rodzinie i mienie, lub przestawać z rasciannową sład-  
niemnat na górę w murwaną ofieymie górę miał na  
ścianach rozwieszone starożytnie zbroje, hełmy, karabale  
i niektóre osobliwości z wypraw wyjeżdżających. W stajni  
miał pięć rostych ogierów o których pochodzeniu i tu-  
reńskiej rasy miał najpewniejsze dowody. Wierchy dla niego  
było usiąść na gannu i karać stangretom wyprawach  
i przejeżdżać zwolna po dziedzińcu i potem gładzić je  
w rzygdy jak nie wrywają do pojardu zni pod siótko. Ażur  
chodząc chodząc puchot, a spotkawszy jakiego chłopca powo-  
cającego z targu ery z parioszeryny na włosach zapraszał  
do powozu i jadąc rozpytywał się o wystąpieniu co było do  
pojęcia chłopcowi z taką serewością i upodobaniem jak  
kiedy z uderzeniem rozmawiał o Janyllie i bitwie pod Grem-  
waldem. Pan Michat był wysoki, ciętym budowy,  
powariny, dobry katolik, bardzo surowych obyczajów i  
skromnego życia: nie mieszkał aż do sejminów i umarł karaw-  
lewen.

lewni wraze po wojnie 31 roku.

Był to dobry Polak ale z innego charakteru. Pan Józef, wpo-  
mitośnin tak naszej jak francuskiej literatury, zajmował się go-  
dowstwem i obywatelską turba. Bardziej światowy od swojego bra-  
spędzał dni na urzędach, naradach sejmikowych i myślistwa; zru-  
pięknym towarystwu i dobrego tonu. Lubił od obywatelstwa, w  
śred przedko na powiatowego marszałka, potem ożenił się bogato.  
urząd walczył wierności nie tylko w powiecie ale i w całej gubernii.

Siostra ich Maryja była prawie tego samego wieku w eda-  
a młodość i jawni rok młodzieńca od niego. Też samą duszą do życia  
jej matkę miała też samą prostotę i stodoła w obejściu jej, też  
samą czystość, cierpliwość i pokorowanie biedny; tylko że była do  
tego starannie, nowsze wychowanie, znajomości muryn, języczon,  
jako też literatury ojczystej, włońskiej i francuskiej. Nie była pięk-  
jako ~~nie była~~ w młodości jawni do tego wywaru popiołu ludzi  
wzrostu: niewysoka, okrągława twarz, dużych błękitnych oczu  
i ciemnych włosów, miała swe gołębienie swe w ustach i spój-  
to ostatnie ogarnęła w niej żywą i imaginacyjną, pewnie charakt-  
-styczną i gładką umiejętność. Jej piękności nie była w porównaniu ale w du-  
gwywiadaby zapewne do rozprawy najlepszego analana utwórby  
w niej oddał to co było istotnie piękności, i co w niej widział  
pojmował adam. Celem tej niebem różniła się od owych senty-  
talnych kobiet co umiejętność z dziełem i romansu a przypis  
się z jakim ~~ona~~ będr, chociażby udaniem umieszczeniem i cię-  
efekt. Dla popiołitych ludzi Maryja była tylko dobrą, przykła-  
uległą matką, przyjemną w towarystwie i dobre wychowanie.

Nie dawno mi się nigdy widział adam w Tuhano wia-  
bo ja w tym czasie byłem, po śmierci ojca mego, na opiece u stry-  
i jawnem napromniat, chodząc do szkoły w Trzemeszynie, daleko  
od matki i od cioci mejej. Wiem tylko że był adam powoła-  
kochany od całej rodziny weverszanów. Pan marszałkowski i  
Michał orędowni go lubili i nie tajna była miłość ku młodzi-  
Maryji. Ale kto znał na ten czas długi i realny świat w  
obywatelskich domach, nie mówił o pańskich, ale o szlachetnych  
dobrych.

dobrze się mających panów być domi wezwierzanym, ten wie-  
 że w nich nad wszystką przemagaty dobroduszość, weselość,  
 gospodarność, gościnność i pod niejaniem względem prasty-  
 ci, ~~ci~~ nie była nie mierna czy potoczno amerykańskie  
 prastywności, cała utopiona w buhaterki ale ta co szereg-  
 nie zapewnia otowickowi pewną miaralność i swobodę, a który  
 godtem staroświeckim było: słać się na zagrodzie, równy woje-  
 wodzie. Z tego nieprzysławiano żeby się mogło skojarzyć jawni  
 materialstwo bez formalnego swatostwa, interakcji, w daru  
 się potrzebnie czy niepotrzebnie stryjsów, cichem, dobrodziejów  
 i bez długich weselnym dowodów.

Ocenie na ten czas dobrze kim był Adam, Marya była  
 mogła, kim on był w przyszłości ona tylko w swoim sercu przeczuła.  
 - Ludzie mówili: Pan Adam przystojny, z dobrej rodziny, dobrze  
 wychowany, gromny, dowcipny i co ma w istocie szeregobny  
 w sobie co go odróżnia od nas, ~~złoty~~ i co mu bardzo do-  
 ładowano; ~~widzi~~ ~~zawsze~~ ~~si~~ ~~akademik~~, ~~uśmiech~~ ~~i~~ ~~wyjdzie~~ ~~na~~  
 na znakomitego człowieka; - ale co o tego się on chce? czy  
 dla tego już się ma żenić? na tysiąc ~~złoty~~ w akademii  
 wileńskiej najmniej pięćset chłopi zachęcanych a czy który  
 pomyśli o żonie -

Tak ludzie mówili. A tym razem parma wzięcia  
 i młotnijsza, remylna. Przyjeżdżali konkurrencji i jak przyje-  
 żdżali na urzędowi domu wojnie ich przyjmowano.

Wielki nim uwarat się wtedy, wysoni, wesoty Hrabie  
 Pudnamer którego ojciec miał dobra w Litwie, na pograniczu  
 gubernii wileńskiej, a jego bliscy krewni, dosyć zamożni, żyli  
 w sąsiedztwie i w wielkiej przyjaźni z rodziną wezwierzanów.

Kilka więc słów o Panu Pudnamerze.

Był on synem i dynastem podstawatego już Hrabiego, zagoratego  
 i kutyoty, który gdy weszła armia napoleońska na Litwę, tak był uszczęśliwio-  
 nym nadzieją rychłego odzobycia Polski, że oddał na dobro kraj w szeregob-  
 nym wojcie dłażkażi zapasy w piwnicach i dobytku i wystał jedynego swego syna  
 wojska. Szybko odwołał Francuzów, Kłosa nad Berezyną, opłakany stan  
 wojnie

wojsna i wejście mekska, ten gwałtownie go zasmuciły i stracił  
rozmek i ciepłą drwinę podraj pomieszczenia. Widywał go w tym  
stanie: o nim nie mówił. Tylko o Napoleonie i jego marszałkach  
• Murawie, Potiomkinie; nigdy nie opat i nie chciał się porobić  
jakoby cenił na powrót Tauru; jadł wiele, chodził niesternie  
po pokoju i był nadzwyczajnie silny, ale się niemiennie nie naprężył  
w tym pomieszczeniu zamykał lat 17 aż do listopadowej  
wody. Wint mu o niej słowa nie powiedział i jedynak widział  
było wielkie wzmieszenie i niespokojność; wyglądał niesternie  
on i wyrywał się z pokoju; dwóch silnych strażników nie mogło  
go utrzymać. W tym dniu jednego z rana patrzył, aż wysiada z powo-  
zowca. Oficer moskiewski wystąpił awersować i wjechał do Wilna. Wtąd go  
nawiera. Po chwili wśród syna uciekał z ojca i odjechał z oficerem  
w tym momencie przyszedł stary hrabia do przytomności, ale opadł  
na łożu tak dalece i musiano go znieść do łóżka. Tędy dnia prze-  
jechał, a były to dni prawie ciągłego po wrótce przewróconego  
Czwartego dnia wrócił syn i na jego ręku zmarł spokojnie ojciec.

Ojciec cierpiał już był obłąkany stary hrabia, kiedy syn jego  
nie było przybył z wojna, objawiały zawiść majstrem poczynił  
otwarciu zalecał się Pannie Wesołowskiej. Wtady, zremonty, do  
Patriota, przyjemny w objęciu się, elegant, podobat się matce  
braciom i całej rodzinie. Marya również była dla niego; ale jany  
dawa, ranochany pretendent przypisywał to swoistości, natural-  
ności i pewnej wtasciwości charakteru panny. Spoko-  
stuchata Marya uważa i wstąpiła zyciem swojej matki a nie  
dobitniejszych rad braci swoich. Przypiecono ją i przypiecono  
wzruszy. Zdawało się jej wszystko skończone, ale po niewielu  
dniach porzuciła zachmurzała się spodziewane wesele. Przypie-  
Później pewnie czy niepewnie dla niego podjęcie intymności  
Maryi ku Adamowi, zastawia, o ile mu wiadomo, do woli pan-  
ceni i <sup>złoty</sup> wstawić czasowi to czego wstąpił wstąpił nie  
mogła. Tu byłoby abyć wchodzić w szczegóły i bawienie  
domowej familijnej utrobie się przypieczyły do przypieczenia ślubu.  
Huk, zjazd, świątostwa, polowania i zabawki w których tylko Marya  
nie



a która się osuwawała z reguły i... bytismy na osobno  
Dochowata w którejś się stoczyła i ujęcie matki swojej, ale  
zawsze straciła jej weselność i towarzyskość. w ostatnich  
bran dobrego porządku interesami i etc. czas przyprowadzić  
do niej umocnienia majątku; przyszedł do endywiary i stał  
wzrost z ojcowskiej opieki. Ale Podkarna był rzeczywiście  
dobrym mężem, dobrym obywatelem, ludzkiem dla swoich stał  
i poddany, lubianym w towarzystwie, dobrym ojcem, a jak  
Polanum to dowie powieści i umarł na Syberji.

Marys umarł po śmierci Adama: po śmierci niego.

Ala dosyć już tego; nie byłbym w stanie powieścić  
w tym momencie mojego listu: potrzebuję odpoczynku.

Z roztaniem się Adama z Marys powstaje się nowa  
epoka dla niego: zawiązuje grono ścisłych przyjaciół które  
daje wzrost towarzystwa Filomaty... Polanum  
Początek... w następstwie... B...  
napisem, oryginalne założenia... Pana Bronistana.

Bądź zdrowo Kochany Bohdan. Podrzuć was znowu  
moja i dzieci. Niechaj najwyżej zachowa was i dzieci wasze  
w waszej Świętej Opiece.

Wasz Ignacy

Santiago styx 29 a 1868. 766<sup>90</sup>

Wochanny Bohdanie

Od czasu już przybieratem się pisać do ciebie ci rekatem na  
moje wawasy żeby mnie wohniejsz, myśl na temu. W istocie, ostatnim  
twoim listem rozbudziłeś we mnie domową notę do pogadanki i  
po staraniu, sam na sam, z sercem, po ciemności, żeby nie podstuchali  
ludzie który nas o potwornym zostawili z sobą, a za którymś mi  
zdaje się i nie chce. Niech sobie szaleją i pysznią się z nowotności  
przyjebie i na nich upamiętanie. Nie bój przychodzą Bóg wielki  
gospodarz zostawił nas po rozległym polu jaski zapominanie  
na pnie, już po imieniu i dorywach, radnie który które na  
wielkie wtarniają się z daleka na sobie i niegnają się przed nud-  
chochą zimę. Tak właśnie zostaliśmy jeszcze na świecie po  
śmierci Adama, Stefana, Józefa i tylu innych drogich nam zo-  
wego wienu utraciliśmy i umiemy kiedy bujaliśmy po świecie,  
nie uważając na stół, i nie pogody – a kiedy starym pocieranie  
stawi. Nie masz się czego skarżyć. Bohdanie: uził się wrony  
i lata a wrona i gołna jesień ma swoje pociechy w naszym dobrym  
kraju. Tyś niezapominamy jedni o drugich, kusiemy, natychmiast  
my jeden na drugiego jak dzieci co się pogubiły w lesie i nie wiedzą jak wró-  
cić do domu.

Alc o cieniu pisać do ciebie i pisać stęgo, choćby do zmiękania  
pocieszenia? – rozbudzić wspomnienie stare, nowe zapiekanie wrony? Pami-  
nam co Adam na przemian sobie na wstępie do Dziadów napisał: schlage mir  
garne zerrissene Band der Vergangenheit auf – bist du noch nicht  
kannig genug? a jeżeli o pocieszeniu pisać dozwiesz się, to gony  
jesteś wyprowadzić teraz niejako i wyprawa co nas jeszcze czeka od  
dalsi do bliskiego już: – strasne to proroctwo umierającego Rey-  
kna że "co ma być dobrego to tak daleko że się żaden z nas nie  
dożyje a bieda na świecie".

Nie byłoby jednak czasu, jeżeli by kiedyś z nas powiedział  
kiedyś i poufał co się z nim wezwor dowie po trzydziestu kilkuletnim  
zgnaniu – nie jeden introduction wrony z pod pierścionek. Natomiast nie-  
śmiertelnej radości moim nam wohności, Tagodnijszego nieba a miot i powodem  
w istocie, jeżeli wrona to mnie takowej przyrządzić że trapić

na dobre: — kraj janiego moie niemasz, na całej kuli ziemskiej  
ogrodzony po bokach wodami Oceanem a po obu ro-  
cach pustynią; ziemi, ciepły, pogodny, bogaty i cichy; nie ma  
złoty ni dobrego sąsiada; tutaj ma stosunki z wszystkimi  
królestwami a nie tutaj nam pokażcie się, berytanie. Moskal  
nie ma; w nim dotąd żadnego agenta, nawet handlowego  
Dziwicie, trzysta mil ubiegł po tym kraju od północy do  
południa a nie znalazł tu, ciżby niezapłaconego i idzie. Prestronię  
Tępy zbor; stół, srebrne i miedziane łyżki; ewangelia na rękach  
kościół i patace po miastach; handel wolny, praca wolna  
i życie swobodne w każdej porze roku: — to kraj dla przychodzących  
do tego ludu dobry, umiarkowany, gościnny, samy jak  
brzocho woli każdego; chcielibyśmy jak i u nas i podlegli choroba  
jak u nas. Dodajcie do tego że mnie szczególnie stała do  
serca i sercem pomyślałem: jestem raczej samotny niż ubogi  
i nie tam bogaty aby mógł się zadowolić ludem, lub ich  
nie samowolą, samowolą głową wygodny dom, miasto; a  
piękną dzieć i dobrą żonę. —

Owo nie jedyny powiechlić się już po wszystkim,  
nie ma czego dawać przesłania mi biedni i o przyszłości  
i o jutro panem siebie; panem myśli i chęci swoich.

Oh jakby się osunął konny się dowarto: i to wiek  
moje kiedy przestaje być tym kim się urodził, na całej na-  
wet przyszłości i bogactwo tego świata. Łatwiej zmienić  
duszę niż Ojczyznę. Dla wykształconego rodu mego  
kierem serca, nie ma powołania na cudzej ziemi, cho-  
ciażby niewiedzieli jak chęć stworzenia zabawiać i  
oszukiwać siebie najcudowniejszymi tanieciami obcego  
świata.

Przywiódł ci na to niektóre fakty których na sobie  
doświadczyłem.

Wiadomo tobie, mój Bohdanie, że wiele podróżował i  
wielu miłośników przyrody która tu w całej okazałości i w

i w obywatelach, nieskończenie uwolnionych kształtów  
i namiętności rozwija się. Owe były często wśród najdziwniejszych  
obrazów, z utworami spoufalcone oraz od trydziestu lat były po-  
wstałe już były zapominając wrażeń młodości, były często, jak to na  
otwartych pampas, już na srogiach lub spadości kordylierek, stały  
mi na nocy wisi nasza, Tani, zbroja, co mówię, niemasz najlichszy, za-  
kafem wodzinną owolity, ścierna która prowadzi do jaj, wuczej,  
nieedre. — Tak to były w noc piwną, wybiurę, i z inną przy-  
pominałem sobie narodziła miejsce ojcowizny folwarku. które całkiem  
miejscowym wtościom i ekonomicznie są znajome, a których za-  
pomniatym gdybym przez potęgę tego czasu był o wiele tylko od  
od kraju; kiedy tymczasem zapominam narodziła wielu miast i  
prowinencyj w których od wyjścia z Polski przebywałem i na to  
wcale nie mam pamięci. Co dopiero gdy się odnowi jawni obraz  
z onolich dni, z owych Hrybów, Poptaw do których na filerze  
mająć chodząc i Ostra Brana, Benieszowa góra —

Gdyby to było możliwe i na przypominaniu, na ob-  
jęcie owych rysunków oswieblonych i imaginacyj, toby było.  
wien spokojnie na nie patrzył, nie troszczył się bynajmniej  
o to czy je widzi na jawie czy nie: — oh, ledwo się one pojawia  
w duszy to natychmiast eruje się taka chęć gwałtowne bież-  
lecze na miejsce choćby na dzień jeden, choć na miesiąc i  
zapomina się że tam Młocka. Kiedy poeciwy Pagosni  
lat temu dwa starawny zdrowie w Ostroga Głodzieńskim,  
na wyrost umarły, pisał do mnie po raz ostatni wyrwawszy  
się z szponów moskiewskich, przyznał się że przeważnie  
zniechęcał się robić na mnie jego list nie była zgroza mi po-  
ci męzami które on najmiewniej wycierpiat, ale przy-  
jemności jawniej musiał doświadczyć popatrzyćwszy choć  
przez kraty na niebo i pole ojczyzny.

Owe nochny Bohdanie, ta dwadziestość sarcone i  
niepokonowana rączka która się nie obudzi nie stygną z wra-  
żeniem, nie zaradzi im wcale dłużej, chociażby wygodne ryty  
owemu wytrąca się i tam silnie się i tam bardziej estowem  
przypłynie

przyliza się do kresu swojej wędrówki a uderza na  
niego najmocniej w chorobę. Styszałem turkijczych lekarzy  
że jednym z najgorszych symptomatów dla cudzoziemców  
ry przed chorobą, prawie nie wspominał o kraju i rodzinie  
jest nigdy chorego pocyna mówić ciągle o ojczyźnie i wybie-  
ra się do domu, wzdycha do rodziny. — Znatem jednego starego  
Francuza, osiwiałego na zbieraniu pieniędzy, który nie mó-  
wił o domu i śmiał się z owiej pretensyjnej patrii i z rodziny  
a jak ostatki i zaprzęta mu do Toru śmiewał to nie mów-  
tyłus o dwóch starszych siostrach które przed 30-ku laty roste-  
wit w St. Malo a nie wiedział czy żyją i zapisywał im fortu-  
nę którą, na nieszczęście stracił na na tych spekulacjach  
i ciągle wzdychał i wzdychał do Francji: — wreszcie umarł.

ale spotraczemu znu się już za serono na ten raz roz-  
sat. Mam jeszcze miesiąc wawczy i zostawię dalszy ciąg do  
następnego listu. Tymczasem powiedz Bratku na jego kłopot  
drzeci od całej mojej tu gromady a niechaj Bóg wam syczci  
twój Zy —

do Władysława. Nie mam o czym pisać do ciebie i niechaj be-  
trabnie obejść listu. Miałem trochę i drzeci w wod mineral-  
bienio Santiago a w tych dniach powrócił na brzo mor-  
do Pajudo i wiec się mi uda zrobić jana wycieczkę w gór-  
na nieszczęście żona moja ciągle chorowała potrzebuje żeby ma-  
jej towarzyszył. Za powrotem napiszę do was. Głęboko  
che mi regularnie. Z Narodowa szeregów miś zajmuj swo-  
mi wiadomości z kraju: jest pod tym względem  
drzej polski niż czas który był polityczny rewolucyjny  
wiadno nigdy co powie o naszych prawinach. Badaż  
drogi Władysławie. Twój Zy —

Santiago, lutego 25 - 1865

Wocham Bohdanie.

Pisze dalszy ciąg mojego listu do ciebie na brzegu morza, 30 mil od Santiago, nad miastem zatoru, Papeado, do którego z przyczyny choroby mojej żony przyszedłem. Miejsce to odrodzone, brzocho i ledwie w parowach liści wiewiórek, przyszyte, wreszcie jednostajny, a niebo lenne mgła, pościagnięte: owi wyborni, pawa do swobodnego myślenia i marowania w przeszłości. Znamy także z dalszymi potem idę z dziećmi i wreszcie, potem młot w rękę, i dalej w góry i znowu wiewiórek przyszyte, ziętali i bity, wreszcie na isyry na spienionym brzegu zwierzęt: to moje wytknięcie po czterocarnem baratarstwie.

Coi wtedy, mój Bohdanie, zawsze ta sama bezkrotność: zawsze i wreszcie; ta sama dwadziestka o której do ciebie pisałem: to samo opilstwo starym brunnem z domowej, opilstki piwnicy — o gdybyś wiedział jakie obrazy, jakie, zjawiska, wreszcie upiór: wy ze starych czasów stały i zachodził, choć, wreszcie, nie w kto byłby moim już poddać się konicowości i chiał zapomniać o młodych latach i starych przygodach! Trudno o to pisać —

Niewiem nawet czy uchwyty nie przeważają mojego listu — niedawno jeden dobry człowiek co stworzył mi wspaniałego człowieka, co kraj, ai do umiarkowania, wreszcie, po co Peru tam się tworzyło o dalsze i dawno ubiegłe rzeczy: wreszcie, ci od wspaniałego czasu wiadomo kto z twoich wiewiórek, wreszcie i przyszyte, zostat przy życiu i gdybyś wrócił to wreszcie, iść na swobodę i wreszcie powrócił — Dobry ten człowiek nigdy nie opuścił do: mu, i do dresinistwa widzi swój kraj, wreszcie i swobodny; i: go mojego była naturalna i data mi do umiarkowania. Dla czego w istocie zejście z tego świata najdroższych i najmilszych nam osób nieoznaczają bynajmniej miłości kraju ni pamięć wreszcie, w którym podzielił się z nami nasze młodości i nasz młodość młodości; ten, i gdyby nawet wyszy nas wreszcie przyszyte i majoni z owego czasu wynosił co do jednego, to jednak doin i kraj (niezależnie nawet od "Szwajcarskiej" Ojczyzny) mistrzostwo dla nas uroczyste i nieostabity by: i

widzenia ich i zagrzebania na utasnej ziemi starych  
kości.

Sister Bohdana nie wątpi, wiele ci przyrzeka  
wiara nasza katolicka i namarano przez Kościół pra-  
ciwie za umarłych. W istocie, nie jest to życie rzeczywiste  
duchowe, widnie codziennie w modlitwie wewnętrznej i wie-  
czonej dusze w drzewach nasych i wrystach najdro-  
ższam osob, dusze które idą od nas, nie owego wlot-  
wspomnienia sentimentalnych. nie dowiarstwo, ale ser-  
tecznego, duchowego wstawienia się do Boga, nie prawni-  
myśli i wstawienia, ale, asztu, tak rzeczywistego, gwałto-  
wego i przytępnego jak te, które są życia i dla nich i w ich  
im i lenno do nich były. pobudkę prawdziwie miłości  
nim i przyznaniem. W tych codziennych modlitwach ży-  
my, obieramy. Najważniejszą od dawna umartwianiem  
i moim być. To jest pobożna praktyka, którą się po-  
nie do zachowania miłości. Ojczyzny, chociażby nie naj-  
dłuższem i najdłuższem wygnaniem, niech inni wgląd  
namni i wspaniałym.

Materiały do czasów w których interperien, nawet  
by pobyła zainicjacja i z tego co mówię, a przyraczamy  
prawy i głową. Ale wiem że ty mnie rozumiesz jak  
owe dwie drogi nam osob. objaśniając ci w modlitwie i  
stając wbranie tak jak ci mówię, z pełnym  
wyciem i wyciem, wyciem, ciepłiwie, a po paciem nar-  
woty wyciem wyciem i na sobie, lub obudując w paciem  
causie wyciem wyciem lub wyciem nad posiom i wyciem  
Pierce moją causie w wyciem i inyciem, przy wyciem  
a na palen dury wyciem herbory, inyciem w wyciem  
wyciem i wyciem, wyciem z tym samym wyciem  
wyciem i wyciem wyciem, kiedy po wyciem ostatni  
wyciem i wyciem na wyciem bity wyciem ta sama  
wyciem i wyciem wyciem na wyciem wyciem. dat

mój ojciec i matka z Tasui. Berop uwar i awyni. her.  
bowym pierwsziniem uratowatem i domu a jako jedyni  
sław i święci pamiętni nosze na pierwszy. Bresi dżiwa  
zadano srebrgot z dżeciunęgo. wieka nie stało mi tak  
wo i tam cześć na myśli jak następnym, o którym  
nie myślałem być przez więcej niż trzydzieści lat w kraj  
i za krajem, a który sobie w sercu tu w Ameryce przy  
pomniatem: — było to, już tam lat pięćdziesiąt, przysyła  
i przyjechał do mojej matki na wianach, przypomniał  
tam się, nie wiedział i jawnego powodu, jakby z clem dobrego  
z ową sroczą Tairu i bi pabira. i bi bene. Skoro się do  
wiedziata moja matka co to znaczy, jak mój Kochany. jak  
się ofunnie, jak się wzrząli: — to i wtedy się kochanie  
spowinowacem i naszą pamięć. i twoją i zgiętych  
okopach i tam. Ja i wtedy pod wianem; ~~dużo~~  
jeszcze dżiwa i w przypominam się sprawi ciłliwy ~~głównie~~  
nieboszczki i jej. To i wtedy przypomniał się mi, że w  
długą potęgę świata.

Co dopiero gdy w modlitwie za umarłych od ro-  
diców i najbliższej rodziny przychodzi do przypięciot i  
towarysy serdecznych przyjaciół naszych, do których kocha-  
nych zapaleńców których popioły roznosi się dżiwa  
po całej ziemi i w których i w ciele jest napisana  
historja młodości naszej. I wtedy to wspomniany przypie-  
na mi ten nasz pamięć i zechłamy i ja i wianem. Jest do-  
bractwo naszego nosiota który nam daje i go pamięć  
i tymi w pomniatem i który nas po nardzi młodości  
przenosi do kraju gdzie ich była cała rosnie z i ycia.

Ja widzę Bohdanie. trudno mi będzie to rano  
nastroić mój list na weselny strun. Nowe przypie-  
parowie znajdzie mnie sposobniejszemu do weselnej  
mamy

mysli. Pierwyj jednak nim zarowny, przychodzi mi do glowy,  
ze gdyby ludzi niedowiarkow, choiby ateuszow, ale takich kto-  
ry choi var w iym wogo posuchedi, gdyby tych ludzi ktorym in-  
nie pomagaja iudze, iudze poborni nauki, iudze nieoruscia i mysli  
jan i im podobna, zapytano czy sadza ze osoby ktore byly przedmi-  
tem ich witości a potem umarly sa, jui nicem i w nie cis obraci-  
ty, pewnie jesterze, zmuszeni odpowiedziei, upadliby konnie  
na droge do wnania niesmieretnosci duszy i byloby to powrestka  
ich nawrocenia —

Co ter to za gerwede, powiesz, ten tegota: zagaburij go  
konwym listem to on et arnus owym odpowie. Alebo mi-  
liobidanie, kiedy do cieba pisze, to mi przy stoliku siedzi  
Jozef nieboszczyk i zadam: Stefan i tyliczinych kaniogol  
ty zstempna i piono przyplega do reni — a janki wot nagi  
ze masz sygnu janki i ciarowym angosom i gotupie ga  
na gornine do kufajnych kapietui, to mi wice podrosto-  
bo ja tu mam Anisie, co da Bog, we wresim inowien  
lat trzynasie, i kicia i umianana, ciarubrewa jan tej  
matka. Tykno ze mi zial Polawa za wogrem: zial, to  
wim co wto wien wycierpi w sobie, na imie duszy, choi  
niechay naplenszymi ludzmi, w cudzym, dalekim re-  
Ale jan widzi, jui ze papier roziery i cierypliwosci ku-  
ja do erytania. Byli zdrowi tedy moji dwukun i powroto  
ode mnie i od zony mojej i dzieci rocham, zony twa i  
ciety twa, rocham. Twój Ignacy.

Santiago luty 1<sup>o</sup> - soby.

Najmilszemu miemu Bohdanu

Ami się spotkasz, jaż von upłynął od mo-  
y z tobą pogadanki: von jednem był drugi, cieżni, nie  
wesoty: przypominam go na obec sturbi, nie nie, ewe-  
tury dle Poloni, jak owi niechcieli co z tego, w gó-  
poredzenie zionu. Naszej imie niemam końca; co  
von to gorzej i durno, niż skazyć się, niż lepszy tej  
i drugiem co nas ciemnie, lub na ciemniow naszym  
zobor, przez deprowy - strachem lub obojętnością.  
Przejdzie i na nich kolej.

- Wiedząc, że wstąpił tam Adamiem wypra-  
żam mi, do przestania wu listów Adami, któ-  
żebym ogłosił w zbiorze jego pism, przypominam:  
list mi o tem do mnie tej pisateli i wistem  
si do przejrzenia mojej korespondencji i Adami  
i mi odnośnie wiele von które zdawały się  
ty rozychać. Przypominam i posyłam dziś wsta-  
tyśtanowi osm listów Adami, pisanych w 33 r. Bex,  
Genewy i Anniom przy tożsam Gweryjskiego, któ-  
on mi jaż wiesz, towarzyszył w ostatnich dniach  
mieszkań jego choroły. ci do śmierci. Ustęp-  
len z życia Adami małej: dobre jego dobre  
serce, jego dusza, i odnosi się tej do życia wist-  
niego naszego przyjaciela i poety Gweryjskiego  
o którym zdaje się dziś zapomnieć. Wskazy-  
jąc się dziś w wyraz Adami, jego znużenie,  
mraz, pisanie, obudwały mi się wspomnienia i obaw-  
y, iż go nie ogłaszać tak przyniosły listy przy-  
wzięte, dowiedzieć, serce, których nie jedno  
wypowiedzi

„raienie wrośnie, potęgować, więc dać i uchy-  
dzić się tym gadulom i biawuchom do czasu  
domystów i tłumaczeń? adamo nie lubi pi-  
sać listów, i pisat prawie nie potrafi na piśmie  
i cenną pracę przetracił.

Z listów które przechowywałem w domu z mi-  
nowicie te które są odnośnie do sprawy Towar-  
ni. i pury. i nich mi nie chciało być i ja  
dać obywateli i ja sumienie przysięgam  
nam. Mojem zdaniem, tych listów nie nale-  
żało ogłaszać, gdyż mogłyby mieć niepo-  
dobny wpływ na miasto.

Wielu z nich senciary. Odnośnie do  
twojego sądu i w obawie żeby te listy  
zaginięły, postanowiłem przepisać je i po-  
stać je sobie (a nie intendentowi) w  
abyś ty wzmiankowany dobrze i namyśli-  
szy się dostatecznie osadził co z nimi  
zrobić. Nie donoszę nawet o tem wła-  
dztwu mi nie wierowi i ty zachowaj  
w tajemnicy lub je oddaj do  
któryś z drukarzy, według woli twojej i  
twojego osobistego widzenia. Tak to  
nie mały błąd sądzić o ertowaniu z obci-  
jego korespondencji, niemożność w pojedyn-  
cznych listach. W piśmie bowiem, jak w mowie

48  
w myślnym przestępieniu się staroświecar od  
niechęci, dla gładkości, lub z braku lepszych,  
czy z lenistwa, i gdy je pochwyci pismo a równy  
abstrakt, raskryguje i - daje potem powód do  
nieudolnych komentarzy. Cóż wieciea tytuś Pan  
Bóg zna i to nie stego co pisze.

Ach mój ty drogiu Bohemian jaś ie ci  
dopiewaś za twoje pieśń co dla mnie u twoim lipczym  
nabłyszczu rozgłasza, dla mnie, co jeszcze za wielkimiś wiośm by  
tem i mny i mownej informacji, tam niegdyś ie niedy inni  
choć i się wiali to dosyć mi było oderwać się a z tem usy  
ratynaś i pociąć się, ja żonę jaś za. Toż i ja. Trafio mi  
wiarowicie do serca twoje kosmos gdzie światości i bołści  
jaś iobem i białem rannym i w jaju, w stabej mowa  
pie dozwolnego świata, ogorane Egiptem Borem,  
wypluś świat wypisy nieskończenie pisknięty  
co wiecmy: Dni Prawdziwego Boga którego świat  
ten widzieliś choi nieskończony jest ~~tytuś~~ podziem  
w moich twójrajnych nainowych chwilenia  
ilekwaś wiedziony odurzeianu nowy nainu  
przychodzi ~~choi~~ choi stabo i zdaleka pomaś  
pizności Stworzenia, statosi Porządku i niegdyś  
Głowy ~~Bożego~~ Bożego w utworze materialnego świata  
jue to w niebieskich nieskończenie wielkich  
niebieskich ciałach jue to w nieskończenie maty  
prochu, przepychu myśły sobie ie ciędy dla uleps  
nego i gliny cztowienia Bóg stworzył tani owaru  
pizni, wójni świat i ~~przechodzi~~ parii to  
pizni, wójni, przepychu świat ~~duś~~  
110

Siast przygotować dla duszy która naś-  
rastu. Sadzą że cały postęp nauki przy-  
rodowej, doświadczalnych i matematycznej  
cała ich doskonałość do której pierwotnie  
dojść nie można, do tego jedynego poziomu  
wniosku doprowadzić i doprowadzićaby  
niektórych gdyby nie diabeł który do wszystkiego  
wstępuje.

Piszę do ciebie latę przeszłego miesiąca  
kiedy cię zobaczyłem, umierając, po grobowcu. Ty  
straciłeś rocznie i mnie przegrywałeś  
o matę nie umierając i cię. W wigilię Bożego  
Narodzenia była cię i chorą moją. Tę  
żal mi Boga cała moja grama zdrowa; znowu  
jednak straciła. Ja cię przegrywałem, cię  
przywołałem znowu i cię do potrawy zbytnia  
wiele do czytania i dla tego przegrywałem  
z pisaniem do was, ale nie wróciłem  
wójcie przegrywałem moją grama i cię  
cię i cię znowu znowu znowu.

Tę moją i cię przegrywałem was  
i was i cię i cię znowu znowu znowu.

Twoi Ignacy

P. Drow o de uciec znowu  
Chodźcie i przegrywałem znowu znowu.

[illegible]

Tukano wiczak (mnie rozumie Marię, majster jej rochów) - życie domowe  
Pobierci - Tytuł z dawny i przyjacielu catkiem chęć, moje wzmocnienie  
Emigracja po... Robert... sychcie i przedwiniwaj "wiedoma nare"  
"pob... presp... Emigracji" oświadczenie Papiera, p... Rosji. Do  
Pawłowego; - catkiem lewy... zajety, myśli ogłosić swój...

Nº 10 jui za powrotem do Rosji - "Bytem dzieckiem zepsutym, niechęć i akusacje  
w sprawie arcy" ale choroba, sony, i dzieci, i treba byto ruszać nasza, kade  
byłaby wpadła w ręce moskalowi lub niemiec - Pierwsza lewy i...  
de France: powrót niety ale nasz trudna i karda a lewy jest jak  
sosi powr... Paryż... tygryson i Indian; - trudna stanowiska - o...  
ciach - Cravtowski obywateli nioleni - "Ja po dawnym życia kocham  
nie mi wystarczy jego kraki rozumem i potwierdza" w kraju b...  
w Paryżu, jeszcze profesorem; - lewy "Francuzom, nato stowiać...  
obchodzi, Polacy przychodzą tyko do wieńdricki i jankiej za partyi? P...  
namie w dzieckim... emigracji... z... "miedzy naszymi...  
toranno g... wotnie; jui to u nich statek, chronione." Jest wiele  
atony... ledwo do pięta nieporadzi żeby wydobyci z Emigracji  
toranie jest lepsze osobici gdybyśmy mogli orieblej patrzeć na  
istnienie naszych i gdybyśmy nie mieli ciężkich smutków i...

Już nie mam woi Bohdanie, korespondencya z epoki przesilenia, z ep...  
srebrniejszej... w... które są... przygotowywaj ad... do  
je... towar... dla ciebie następne listy w których...  
... dobre... w... przyt... mis... i dat... ob...  
... towar... tobie, więcej niż... do listy...  
... namy... i... jak ci... daleki od...  
... mojemu... nie... Potem, potem kiedy... Boż...  
... co z... o naszym... Tytuł...  
... nie... sobie, o... Stabiz...  
... i... moje... was i dzieci wasze...  
Ignacy

Santiago - awca 1 d. 1869.

do Lasnowicza

Nie piszę do ciebie osobno żeby nie osiagali listy i nie naraził  
na niepotrzebne wydatki - ale ten w piśmie do Bohdana i walego to  
piśmie do ciebie. O... nie... w jedną...  
... w... i... z... przed...  
... sam... wyprawy do ciebie. List, nie...  
... w... z... nie...  
... a... profesor i Daub...  
... i... listy...  
... ten list w...  
Prof

Santiago. kwiecień 9.  
1892

Kochany Bożdarie.

Zamitatus, onieniaties a ja  
jak kamie desern tak wyglądam twego  
listu. Dla pokarania wam i chwi  
ze morami i za govarni niepresta jezi  
i wami i nieprerwanie myśli o was pi-  
nie teraz do wszystkich, do każdego po  
osobno, a Pan Kuvrenski reprezentuje  
ze jego krewny sranowny Francis po-  
wracający do Paryża wczasy Lasnerwi:  
crown cały mój paniet listów z ograni-  
czym panietbrinien który nie werveni  
twój i Bronistawa napisatem o czasach  
filomenich i filareenich w Wilnie.

Nie sądzi jednak abym dziś był  
wolniejszy od zatrudnienia - w przyszłym  
tygodniu będę sejmikiem na deputatów  
do Izby Mniejszej, w przyszłym niedzieli  
wybor senatorów, a potem Radców

Miejskich czyli Muniyapalności, a ja  
choć nigdy nie narzucałem się demokracji  
ale nie narazę republikanin, iść  
iść z czasem Nowogrodzkiej  
kewierem i nie dam się zjeść w  
Potem zaraz nadchodzi winobranie i  
robię wino i to stawać, bo inni  
nie piją tylko to co sam robię; — a  
czasem nie mogę nie mieć czasu  
wci profesorstwa i rektorstwa, —  
mógł ciągle niespokojne i przyrzuca  
choroby żony, a dzieci pod nastają  
i trzeba o nich myśleć, i ja  
dlatego będzie popas na tej ziemi.

Ja wci z portretu który dla ciebie  
Tam a który opiarowali mi w dzieci i mian  
moim umiark, zgadnieć się ja i stworzyć  
z pole i ja i bawieć do różnica mi do  
żenica. Pytam ci tobie, choć po kilka  
moje życie, napisane przez jednego z  
literatów kutejskich a dzieł ministra we

ja wyph i zewrotnych interesow, i mwie za siebie  
 lub przerw. Kiedy si bioraz do pisania zycia, to  
 jasn u nas do obzrachunku z pisarem powierko-  
 wym ktorum niedugz vonij, stujby. Do tej niegtemi  
 moja dusia zatega dla Panny Zaleskiej  
 nochaney cowni twojej, osadzone na szpile ziarno  
 podrimy, ztota z tutejnych nopalni. Cota zalka  
 szpile, ze nie orodna, niegrabna, ziarno jasn  
 je Pan Baz zasiat w piasku na ktorym nie  
 rosnie zyto ani trawa, a ztoto nieprzesito  
 iczere przerw, ni tygle sztumistow,  
 a zalem erereve, drienicze -

Ach co bym dat za to zbytny si iczere.  
 choi var na tym szwiec popatrzyli na siebie  
 i zely si dzieci nasu permati z soby. Ci  
 niech moi szwiec i cowna niemniej po  
 polsku a Moskwa tak sz gospodaruj u  
 nas ze nie byko ludzi ale izieniz porawa.  
 Zachod szporejny, ktoci sz u siebie, lub  
 sz upija w szbytnach i grubych rosnorach,  
 a uczeni odstypuja od wiazy. Inam  
 nadziej ze z Concylium wyjdzie stowo  
 silniejsze niz miliony bagnetow szpereni  
 najcione Europa niedba o Pana Baza.

Podawiam was Kochany Bohdanie i cała  
twoją rodzinę od sercu mojej i dzieci, i dziękuję  
wam za miłosierdzony zbiór rękopisów które dla  
mnie przestawili, a którego ja w zwróceniu  
widzę widno, moja i moja, i wzięcie taka —  
Nadzi i radość — twoja i moja.

M. K. K.

Do Bohdana i rodziny

121 1872  
Kochany Bohdanie

Wiem, że gdy o jasnę gąszi miedziwi <sup>zawaga</sup> ~~zawaga~~  
to mowię i stuję i drapie ziemi, a ja nain  
by. Dnie dury ston dowie to ucihuiz przytu-  
to się i terij cicho. Taa i ja mój kochany Bohda-  
nie po s'mieci klęczyłszy oświeciatem i nū  
wem dobre co się ze mną dzieje, i mē  
mnie się już: bo tam od rona wszystko po-  
mieszo się a wszystko na to i na gorze  
że gdyby przysto dnie porówna się to  
na to by odwagi i najodważniejszemu  
nie stato. Na neresie, już wron nad-  
choch i ten nieprzespany, a de Bog  
oceniemy się na lepszym brzegu. Mo-  
ja kochana mnie zapewniła że nic ra-  
dszego, luego, luego obawym się w nū-  
bie. Ach! gdyby na to castwie. Tym  
czasem, dzieci zatruwają przy ostatku  
Tycia: moja Anna wiecznie gospodyni  
mnie i dwa chłepcy; - a do tego, miewaio:  
na jasnę żadny biels, ni 70 zimami,  
zich obażenia choi raz jerrze, na  
wem

wiećnie poręganu, wierzysz ciem i  
wzajow, choć podęptanym od berboing  
zaborew! —

O cieniu teraz pisai do ciebie, braci  
Bohdanin, wozbitu jam ja na moru  
tylu nawatności, choć bliżej swoich  
godzi mi się snuć was możni  
mi; ale doprawdy niemam nic was  
Tego do powiedzenia wam; i od  
co list, to o janiej nowej stronie do  
wiadując się —

Mam jednak do powinszowania  
tobie wesele drugiej jedynaczki  
twojej i zięćny ci spowinowate na  
nowo przez Litwinu sztorum i  
dacie: bo cała Litwa jest matką  
moją, a cały Wotyń i Kuvaina, twoja  
a obu nas babunia, Polona Balaista  
woni i Zygmuntów i Batorego i  
Sobieskiego. Niechaj Najwyższy błę

175  
stawi wnukom i prawnukom waszym  
i da im powrót szeregów do miękrysto-  
wego gwarda.

Tymczasem śpiewaj, śpiewaj Bohd-  
nie ci do śmierci, bo twoje pieśni i  
mnie starego podrepiają; a ci dopiero  
w młodości, jakże zapamiętać muszę  
młodawo naszych! Patrz na  
wulnawą tutajse jak z podziemi  
główn buchają i cisną się żużlami  
to mi ci na górze przychodzić

Bełki znowu wachany, pisz  
do mnie a nie zapomnij o tysiąc  
żegocie, twoim druku.

Ignacy

Do Kuchmiej Bohdana  
Zaleskiego.

170 Viña del Mar styxi 30/72

Kochany Bohdanie

Piszę do ciebie nad brzegiem morza,  
z Viña del Mar o parę mil od Valparaiso.  
Przejechałem tu z dzieciństwa na kółkach morskich.  
pierwszym raz od śmierci żony odjechałem z domu  
na nieskręconym szlaku tu wiele rodziny spotkałem.  
młodzi i nieboszczki, które nie dają mi spokoju.  
moje jeździły do nie i mi niedowalają, byli samymi  
ostatni rok niewiedzi jak przebyłem: tęskno  
i smutno. Poszedłem się. Rok ubiegły jak nie było.  
szat spotkałem nie i w istocie niewiem na  
czem się ten zawieszony. Trebaby na nowo po-  
znajomości i tak i z umiarkowaniem. W tym  
roku wzięty się moje wstępowanie i muszę  
ograniczyć nieco moje obowiązki. Jedynym  
sposobem na zachowanie zdrowia i woli i siły  
byłoby wyjechać się choć na rok jeden do  
Polski. Jest to jednakże niemożliwe nie między  
owierzenia, ztwardnieć do choroby, a i do tego  
Bogu wiadomo czy będę miał zdrowie i  
odwagę i życie. Dwóch synów, córka,  
starość, niewielka fortuna, droga dalsza -  
a z naszych, z pierwszej emigracji i wielu  
zostate przy życiu? Z czterech, z pięciu  
tychże znajdziemy chociaż w których objęcia  
nieścisłoby się po starości; - a z młodzieży nie

jeden powie, po coi uwolitis, czego chcesz,  
licha skarzo, janie twoje zarmiany? —  
Jesurex w domu, nie skwarom, w plebem  
jereli ktora rostata, ze starogini ze starven  
to by si, chci napawy tak odigto: — ale  
dojechał do nich trudno, a odjechał od  
nich mudno —

Mysł jednem pociesma w tym  
momencie przychodzi: — gdyby ten morderca  
było osim, drieszcia nam niedobitkow  
zbrai ci, i osięci gdzie nad Goptem  
czy pod sędrinym nasym w karowem,  
kupic karwat ranni zrobic osadz cię  
sponojny, i poiwicie ostatni dni i  
nadziei na Chwat, Boig.

Wszak i wam niemiło bydi mu  
teraz być we Francji w której zagroba  
lisiny byle nasych mtodych uwójci  
i wachuby.

Ach mój ty nocheru Bokclerwie  
zły jurek, spiewaj, rebysiny w ogli  
niech pogadać z sobą o Adairni, o Stefani  
o Józefie o piuszych Antach naszym emi  
gracy. Porekaj na mnie; bo jureli ty  
zgaimie i dwóch czy trzech po tobie, to  
będzie nam i poiwie. Czyż nie ja ten sam

co byłem i dyś, i jeśli kiedy powrócę.

Wiem że wydat ze mój twój, co raz  
za litwinie: mój Bóg im da szczęśliwe  
lata od tych które przegdyliście, a tobie mój  
będzie i nich powiecha - Przyjdzie mi na pa-  
mąć dawne piosenka którą kiedyś śpiewałem  
na featore smutnym w jasnij's roli:

Ciesz się, ciesz się mój tatusiu,

A nieśmiętego chłodu.

Jasni to wiem mój będzie

Gdy was groźnadnie osiędzie

Jasni to było kiedyś wesole i smoczno i lekko  
choi brzmiało, płaczkowali po kraju jasn w najlep-  
sie!

Co teraz robisz, na kogo ciągniesz, jasn wyjeżdżasz? -  
Z przyjdzie do bogu między Niemcami a Moskami,  
to pewna, ale kto z tego dozna? kto przeżyje?  
Napisać do mnie co myślisz, to ja ci odpowiedzę  
napisz.

Tyś naszym bądź mi rówieśnik, xciwy chaj  
mi wesole, śpiewaj do ostatka, nieumieraj  
na stół, na imię, na grzech, po której  
prowadzi życie. Anna moja i chłopcy  
poddawają was, i ja stawy garnę z do  
ciężko i cętnię. Twój Ignacy.

Do mego kochanego  
Bohdana Leskiego

Santiago kwiecień 28, 72

188

Kochany Bohdanie,

Spiszę z odpowiedzi na twój miły list  
z 18 i miesiąca marca i zastanawiam się do jak  
choryś. Daj Boże żeby go znalazł przy życiu.  
Jego podjęli wości zasmuciła mi, ale nieporęcznie:  
wata, miś na mój. Wiedziatem że pochodzita z jego  
dobrego, catego, ale niekiedy drwiąc ego serca.  
Wiedziatem że był chory i ratując się niecier-  
driatem o jego chorobie. Pisząc jak do zdrowego  
trudno było minąć Stowo po Stowie, bo i dyktura  
niekiedy, jedność mogłby wrzucić za obojętności i mo-  
jej strony w rzeczy tak ważnej i gorzej. Uspokajaj  
tedy; zawsze go kocham i choćby mnie wyrwał tobym  
go siłował i przeprosiłby za najmniejszą niecierpli-  
wość z mojej strony. Nie wiem co z Marszałka  
ale go niepotępiam tak surowo jak chcieli.  
Wtórny ode mnie, bytem wtedy jego doradcą, dy-  
rektorem na Uniwersytecie, mam jego zalecy i  
Tabości i czytam w jego sumieniu z większym potła-  
reniem niż się go.

Proszę tylko ciebie żebyś się wyrwał w mój

list pisaný k Waleryanu který go tak zniepokojí.  
Jest w nim mój sposob widzenia: rezultat dlugich  
rozmyślań nad tem co teraz czynić należy. Jaki  
obrot wzięci powinniśmy pojecha nasre przygotowanie  
o sprawie naszej i powstającym dziatanis na dobre  
kraju, od czasu upadku Francji — that is the question.  
Nad tem dłużej myśleć musimy, po drugiej  
mroźnej nocy i drugiej spędziliśmy lat goz 50.  
W tym celu otworzonym być z całej petnosci i zapar-  
miałem się myśl mój Waleryanowi, nie przebieżając  
stowami, ser obawy. — spawrytem się. Poradę i nockam  
Waleryan nie rozumiał mnie. Oweć mój Bohdanie  
i dłużej w owym łacie jest troskę mego przekonania  
plan polityki której dłużej trzymać się nie mogę. Czas  
pojecha po rozum do głowy. Jaki przed 50 laty, po upadku  
Napoleona i instynkt nawałny poczynił wyszystych nas  
słych robitku do kraju, jak kto mógł, porawszy się  
na Francji, tak dłużej po jej haniebnym ostabieniu,  
jeżeli nie upadku, kuwemu do kraju! i tam pracowali  
ciężkimi, rumnie, poboinie, na zachowanie i zamy-  
dzenia nawałnego i kociota. Jeżeli wielu z tych co  
przed czasem pospiewało do domu i le się jeszcze bli

a niektórzy wespelić, lub się awagali z Mess  
salami, to może dla tego, że do tego idawato  
i co tylko było dobrego w emigracji powinno  
było używać się z wojem i namiętności  
wielkiej, a kto pojechał do Polski to przesłan  
go że Ty Polak, miał na myśli siebie tylko, lub co gorsze  
w istocie, między innymi emigrantami, ja  
za niego był w Francji, i to propagandy były  
komunistycznej, we włoskiej, węglańskiej, która się  
w nasze dobroduszości polskiej i jej splamiała! Owa, sia  
i zbierała na własnej niwie, choć z nowym potem  
dla pomocy Polski, w ichoi siłowości, bożni  
Boji: — w tem mądrości i obrona. Jedno  
to co mówię, i o tem pisateln do Wielkiego i co  
muszę napisać, może dać najniższe pojęcie  
nie, domysł, lub jak w tym porusze do tego  
i Messalami, to wyprzedzić tego imperium  
wy tam lepiej niż ja muszę z sobą mieć  
ia — nie z tymże i wód, Jaka wasze i  
Tyko się, że trzeba mieć pierwszy plan na  
pożyty, i to wzmianki, w tymże wojny duchowej,  
nie tylko nie Złoty do pruchni



Kajdrowsky and Bohdane

Santiago March 1. d  
1873

[illegible]



z jeśli mi się tak podobat, to ci przyjechać nie dla szukania  
pieniędzy, ale dla siebie, z wielkimi uszanowaniem i  
rozwagi, familijnego życia, i pobytaniem dla  
ludzi utraci stawać to same co uszczęśliwić, a z uwagą  
dla siebie; napojony od dzieciństwa smutkiem, rozbity  
ciężko potrafiłem porzucić to, która mnie i  
gosić mnie przysła.

Co zaś do prywatnego życia i dobrego życia, który  
w istocie jest niezbędnym warunkiem, to w ogólności  
nie wiem co przynosi z sobą, janie nie wiem nic  
nauczyć, jest zapewne dobra choć niewątpliwie  
nie ma: - bankierzy tylko i handlarzy na wyspach, a  
nie ma ich. Było do tego bardzo dobre lekarstwo;  
do lekarstwa przynosi 2 piastry (10 fr) a co się nie ma  
opracować i przysłać do lekarza. Operacja chirurgiczna  
tęci się niestety bardzo drogo. Ci co przynosi z sobą  
dyplom na doktora z janiego Uniwersytetu (wzrostu  
niektórzy notują konsula wy agenta Chłopińskiego  
w Europie) muszą zdać tylko jeden egzamin styczny,  
a drugi do szpitalu, prywatny, żeby otrzymać  
patent i pozwolenie na leczenie. Nie było do tego  
przyjechać żeby janie lekarz europejski nie doświadczył  
się do dobrego mienia; a liczba krajowców węgierskich  
i medycyną była ogólniejsza. Teraz mamy tu  
na wydziale lekarskim 130 uczniów; między  
klasa lekarzy krajowych i przybywających z Europy  
mają niejedną trudność w nabyciu klientów.  
Z po sobie nawet nie dobrane się im wiedzieć.

Do tego też winieniem w życie w tym kraju  
it drogie, choć artykuły nieodwrocne, chleb, mięso  
wazymy się w drogie. Wszystko w tym kraju  
nie ma potrzeby, straszy się, nie ma potrzeby  
nie ma potrzeby, nie ma potrzeby.

wyprodukcie z repeated z przyrosty karykatury i prowadzić  
życie odległe. Leverage jest dla w rękach cię niebezpieczeństw  
w ich domach sporety z palisadami i gładzami. Za  
20000 franców rocznego dochodu a mało co mogą sprzedać  
dla dzieci na przykładzie inuence - w gorsza, trudna  
bardzo o dobre kucharki i praczki, a sturczyli i  
dobre noszki.

Owo co mogą powiedzieć na prośbę. Niepotrzebnie  
osiadanie jawnie to było mi przyjemnie widzieć  
was osiedlić; ale strach bierze rachunek. Leczani i  
żaby nima tutaj nie pogorszyło zdrowia co mi twoje  
bo tu pod nordylickimi chorobami pierwszemu ci wzięte i  
niebezpieczne. O synie twoim w cię sposobi na przyszłość  
miał napisz jak tego ma jeszcze więcej ci co trzeba  
kiedy umierać. Dariusz mi cię ma zwrócić uwagę  
do chłopi, a synu zwrócić postawę ci o planie mijsie  
bo wnie jak to przypadek przychodzi i ciekawie i smutnie  
zastraszanie cię.

Pojmuję, dobre co mi piszesz o swoich synach.  
tak sama obawa i mnie dojmuje o nich. Zawa  
miałeś graszycie po całym świecie. mój stary, Henryk  
ma 14 lat, takiego zdrowia i niewiele obciąża w pracy  
młodości, 10 letni Karimier, rysowy, sportowy, młody  
co z niego będzie. Obu mam w kolegium Ojcow -  
Sacres coeurs de Paris et de Lausanne, francuskie i szwajcarskie  
ci nadzorcy, aby byli pobornymi. Niech sobie  
będą cieni chęć, niecierpliwi, tylko mi chodzi o ich  
pobornosi nim dojdą do lat 20, bo potem choćby  
i z rachunkami ich utracę to z tąk, Boim wroć  
do niej jak zaskakują siwiata. Ojcowie nasi nie b  
cierani a sami widać domem i wrecz przepotyż, w  
potrzebny - milionowego wojska: im więcej, namnie to  
więcej bitany potrzeba żeby cię nie obata namnie drżęcej.  
Pobitonia. -- Plesze w iście to w taktach -  
Bądź zdrow - twoja do inuence złyota.

... wstąpię parobkiem 20-1879

kochemy Bohdanie. Są dni w których  
wszystko zdaje się idzie naprzód, nie czujemy  
niemas ochoty ni odwagi do pisania, do  
porównania z nim; radby stworzyć uwyj sięgnąć  
pod ziemia. Tak było mi w tych ostatnich  
tygodniach i w ostatnich miesiącach: nie warto było i  
bierze dni bo wszystkie ładać, nie coby.

Siniemi Chetehornie, Siniemi jedynego brata na  
Litwie którego tak pragnętem widzieć przed  
Siniem, tak wstąpił się do niego! — Jakiż bez gorpo-  
dyni, syn starszy po dwunoo chorował, Anna Stabowita  
i do tego — mił od 18 roku lat towarzyszył. Kiedy  
Guedriński zwrócił, mówiąc, że ocalał, bo  
ile tego ulewał skrycie i obywateli, którzy  
najgorzej stworzeń, chociażby z najgorzej sercem,  
i z niepoprzedzonym ampielem nie wolity. Obiecał  
mi o tem do Lasowicza w poprzednim  
listie, ale od tam codziennie to o gorzej więcej  
mówi, i się jest to robota diabelska. Już  
40 dni w więzieniu pod sadem duchownym,  
i to tajemnym, a cały miasto gwarą  
trawoży o nim. Jedni mówią, że spalił kościół,  
drudzy, że obrut, i owadł; i mi jest ciężko,

nie usprężyć, ale że to wolę, że ma ogro-  
pięniadze, & &. To pewna że potniażek napisał  
był bezimiennymi listami, w których rozrzucał  
rysunki diabła, ośmieszając osoby których na-  
mierał, mianowicie starat się ohydnąć duchow-  
ników, najmożliwszymi środkami, powołał pła-  
mi matrystów, i nie jest niepodobnem słowem do  
prawdy że w pierwszej godzinie szaleństwa opu-  
ścił nościotek na wsi o potrocy w liście proste  
mówię, że choć go stawili na ulicy z paszkiem  
i zwałiemu mnóstwu listów przygotowanych u  
jego młodszyńca do niego nie przysłał i  
i janki ośmiemiat, na nic nie odpowiada. Zwi-  
chność Koscieleśna sądzi że był w koszałce  
z janki serce, bierbime, protestanem, czy inas-  
i starat się wyciągnąć. Ja nie sądzię żeby kto był  
tak głupi ugiąć do propagandy takiego man-  
kiedy tu wolno otwierać mówić i pisać przeciw  
niepion i Kosciołowi co się nim podobna

Muszę tedy wybrać sobie jak to stać  
zdumienie musi być przynajmniej dla mnie. Od  
lat i aż do ostatniego dnia mieć przy sobie wa-  
luz w przyprosobieniu do narysunku i nie w nim  
nie dostrzedz! . Teraz nawet mogą i zarysować  
i Kosciołowi być serwowym obywatelom, są-  
nalogu, i dany stosunek między z nobilitacją

ten i to jego stronięcie od kobiet stało powodem  
do odrzucenia i jest kobietę. Był to prostak,  
nie uczony, niewiedzący zabawy i śmiechu ani  
mógł niestosowności w nim stać niestosowności,  
kłamstwa, oszustwa. Tytuł od owego porażki wrócił  
na teren pięci lat sześcioletniej, wchodząc niewiedzą  
i ani nie wyrażając się, kiedy o tem mówić, i  
zabawianiem mu o tem mówić.

Przez jeden dzień i o tem tytuł  
fibi soli. Żona moja nieboszczka nie lubiła stuchai  
tego masy i choi była nauką do niego, nie  
stała w nim jako w żadnym związku. Na  
stała trzy dni przed śmiercią i tegi serce  
moje w którym zmarła, po kilku dniach  
stała do siebie siostrę swoją i mówią jej serce  
i ona Valentin loco: to jest Pan Walenty uwarował.  
Bratini to za man choroby jej, man gorączki,  
mówi do ostatniego momentu niestraciła przy-  
tomności: owszem chwyciła się i jej duch coraz  
bardziej nabierał siły moralnej i religijnej i  
bardziej przybliżał się do wierności: i nigdy nie  
mówiła nieprawdy: owszem warte jej słowa  
może było warte na rękę wrony. Na godzinę  
a może pół godziny przed skonaniem, mówiła mi  
i w objęciu i ostrzegata o jakimś złym, który

który może wiele z tego zrobić: Ach! mówta, ten  
cotton (niepocieszony nienago, bo jaś tej ocy-  
cinnuaty), ten cotton! jani sty! ty, sam i de-  
z ferni dziećmi, ach jani sty, o Bore - te ty  
stawa, choć je sobie wyprajmym sposobem. po-  
tłumaczam, przychadzi mi na myśl, pukać  
nie mogę do drzwi; ale ten ~~sobie~~ może odgadnąć jak  
był ten cotton - Kiedy walenty w tym może  
modlił się, admaniat misere.

Oweś mój kochany, mój dobry Bohdanie,  
ten i ten podobny smarkiewiczami  
zmordowany i przyśmiony umysł, nigdy mi  
nie wrośnie nadchodzić czegoś na ten  
tłumaczam. Wiem, że od razu uwielbiam  
być meich bliskich przyjaciół i potrudzić  
podróż na stary łódź i z powrotem o...  
innego na ventore. Byłem pewien, że niebawem  
ochotników do urzędu i że jeżeli pięć lat temu,  
sędziwi o trzy głośno wyskano wiekrogi dla innych  
na ventorstwo, to teraz bez przesady obwie-  
go innego; zwłasza że w ubiegłych pięciu  
lat mogłem nawiązać się z nim z dalszym  
stronnikom i nawiązywać się mi jedynemu. Ty  
zjanieś tedy z tatą w domu, ani z  
troszkiem o to co robisz. Zaden z dziećmi

zadawają ani eperycyjnym, religijnym ani  
wolnomyślnym, wyment stawa że, ani przeciw,  
wtedy tak temu więc o dwa, o trzy tygodnie  
wszystkie gazy były przepiętne artykułami  
o elekcjach. 29 września tegoż pośiedzenia gene-  
ralne Uniwersytetu sciagnęto 80 członków, było  
prawie co się parentym wyborach. Wybrał teo-  
logiczny był w komplecie: dwóch biskupów,  
wielu kanoników, teologów, ~~z których~~ też wy-  
brał wielu senatorów, ministrów ~~z~~; sala  
zgrana podobna do tej, w której się zbierają  
wszystkie sekcje Instytutu Paryskiego; minister  
świeceniów przewodniczył. Posiedzenie spoczęło;  
i tu przy pierwszym ułożeniu wyborów uni-  
wersytecie jednomyślnie i to jawnie się stało że  
wszystkie zgody wszystkich stronnictw, wyjąwszy  
niektóre krajowych, cesarskich, co albo nie  
wyparli albo dali swój głos za nim i innymi.  
Przyznam się że co mi najbardziej przyjemnie było  
to że widziałem powszechne zadowolenie,  
zdecydowane poruszenie, zgodę i przyjęcie jawnie  
zadania do publicności tej elekcji; że ani  
jednego zawodu nie było między nami  
opowiadającymi niedzielnymi i państw. wyborów  
nieobecności. Został jednak winowatym że  
się przyłączył do tego niezgodnie Przes i był  
wypowiedzi

czytamy — ale teraz, co będzie z moją podróżą do was? Zapewnili mi, Przes. i Minister, że atakujący najbardziej stawali się o utrzymania na rektorstwie i nie będzie utrudnień pod żadnym względem prawnym, jak się zdecydował najgłębszy pomysł, to co pozostanie i dręczni — zostawiam, niemał komu, chociażby na parę lat; więc z sobą, to chyba na raz. Tymczasem, nieważni mi dają Chłijonczy swego racunku i przywrócić do mnie, imię Chetchemiego, brata mego Karimura, owe ziady i uscisli trzech naszych zauriżytki wrogów pod opieką Bismara, ostudzić nieco moją żelazą do odjarda na teraz: — a potem Boga wiaderno co będzie.

Niemał teraz z nim mówię po polsku nawet Lacho-wsi, od trzech lat chevy, już dopływa i niedługo poćagnie. Obecnie, teraz z nim pliwosia, coćamgo mi przez ciebie od nas i innych kłówek będzie się stać dopomocy z całej dury. Pordbow serdecznie ode mnie families twoje i uciekająca. Wielkie to pociecha dla ciebie, dobrze zasturujesz się Bogu: z ręką pociecha otużo iessere perijera. Będzi zdrowo.

Twoj Zyany.

Janina. 2 listy. 1774

Serdeczny mój druhu Bohdanie

A chociaż już niedoczekamy się i na jeden dzień  
takiego wesela janie było u Soplicowni, to jednak  
nie nie przeszkadza i byśmy nie usiedli na porębie  
i o umoku naszego życia niepogadali jeszcze z sobą;

Tak, tak, mój Bohdanie -

Tak, tak, mój Zegoto,

Tak to, tak

A i Adam nas podstucha, i twój Józef, choć nie  
widziani -

Od czego zacząć, bratku; - nic dobrego -  
przypominać sobie dawne lata? rozdzierać nie  
zagojone rany? czyż nie dosyć jeszcze napotkaliśmy  
się gorączką? Którzy nam poda chleb potgarcowny  
miodu, i byśmy choć przez Kordyliery i Atlantykę  
przebiegli do siebie!

Nie musimy, nie musimy nadziei. Nieprzyjaciele nasi  
tak się już ugospodaryli, tak się umocnili nad  
nami że się Boga nieboją, a są nieprzyjaciółkami  
Kordioty. My jak zawsze w awangardzie; nasz Pry:  
mas na czele, pierwszy się nadstawia, bojąc bronią,  
której niepodoba cała pięćta brandelworskie, a  
i Kordyery gromi anatemą, leją się Taski.

Smutna era mój Bohdanie! Z naszych  
wianow 2 831 Bogu się podobato już prawu  
wszystkich przysięg do swych Chwały, a i w kraju cze:  
prawie pokolenie wymarło. Niezastępy i my poj:  
drużyny z ciebie, a tym czasem Niemcy  
i Moskalowie zabudowali ziemie. Za wielką Taskę  
pory:

poorytujs, gdy porwalaję jeszcze mowić i modli-  
ć się po cichu po polsku, i gdyby mogli, żeby samy  
Pana Jęzika i Najświętsze Jęziki, całe przedrili  
na Sybir, zostawiając nas do prawdy osieroco-  
nych, na Tasce dwóch Carów.

A przecież mój Bohdanuś, nasi Kłobas  
i Filomenuś, zaciągają Boję, nie przestając, jechali  
do Florencji, do Berlina, do Petersburga, a jak  
który zgra się, zbankrutuje, to Diabeł tuż na  
podręcznik, zacapi rotę i osadzi na niej  
szotdrow i kacagów. Utracił się, nie wie-  
zi to groźna wdowi, Tej co wypłatała oczy  
swoje ptasie synów co umierają z wotgi  
i tysiącami murów, idź w rezerwy

Toi i Buchmanuś mnożą się jak rzeźba  
jak Topuś i porwywa: tropią liberalizm jak  
z zębkami, mienią się, cenią, z mianem  
ich jak wieprze z ogrodu wyptosyć. Dajmy  
po parę złotych na wóz żeby nas zbawili  
od tej zawary wywodzić.

Ty jednak nieprzestawaj śpiewać, stary  
Wajdeloto, pójmi stannie i ty; nieprzestawaj przypo-  
minać ciem byłim; twoja <sup>piśmi</sup> oświeca i ożywia stepy  
odgania zżarawie moskiewskie, gdzie Rusini z...

mi.

Ja znamowatem moje dni na swatach, i  
gdzbyto na Karpaach! Teraz powstaję, tesknąc,  
berusamnis do was i gorzej mi niedykocherem,  
<sup>moim d. kogo</sup> po polsku przemówić, nawet do synów swo-  
ich; a jui ocy pocygnaję ciemnie — tyko  
dusze zostate jak byle, ~~z~~ wtedy

Tak to tak, mój Bohdanie

Tak mój żegoto — odpowiedz.

I niemasz o czem więcej mówić; —  
tak uszytko pomieszate się na świecie i  
nie wiadomo o czego zamię. Ty mnie powiesz  
mi co nowego czy co starego, żeby się nie  
zdręmać — Dobranoc Bratku

Uściłmi serdecznie ode mnie Kochank córki, twojej  
żeni Litwinia i synów twoich. Moja cenna Anna,  
Herman i Karimierz was pozdrawiają

Twoj Izrael.

Bohdanowi Zaleskiemu

Santiago 20. 2. 1894

Kochany mój Bohdanie

Ta rezy pisze do ciebie, szukać musiałem gór  
i górskich parowozów, daleko od miasta, bo mi  
się było wiele sprząkryło ta ciężkawe, banatarnie  
rycie i ostudziło umysł; ku czemu i stare lata  
przywróciły się. Kąpielą tedy nowa i pocieśm ha-  
sac z młodszym synem Karimem, naprzód po  
okolicach Santiago, a potem odjeżdżający do  
kilnadrinist mił ku potudmowi do gościnny  
domu mego przyjaciela Alamos tu oddycham po-  
wietrzem orłow andejskich, janty między Tatrami  
i myślę o tobie, o naszych drubach co pomarli  
zostawiający nas z łolli Borej.

Tu 40 lat ubiegło od naszego rozstania się i  
cały nasz świat kochany Bohdanie wyłodził się  
nadzieje przepadły; a jednak niewolno nam smu-  
cić się, nie skarzyć się ni, starze na duchu, na  
wrażen: lepszą przyszłość, choć jej nieobażym,  
bo daleka. W nowem pokoleniu na ziemiach na-  
szych, widzę nowy prąd, siłę i upórystwo. Jakiś  
wielki jasek le same, to i cnota narodowa musi  
żyć a rozumieć naszą cierpienia, na przerw nie-  
przyjaciół i ciemności naszym. Aż młodo  
tak mówcy nasi występują na dumnych par-  
lamentach, kranow stolicę naszą, miasta, prze-  
mysł podniósł się, kmić nieuboryt, przyk  
się uorysyt, literaturę granic nie masz, poezja  
na straż, a sztuki piękne kwitną, niepotrzebne  
koronowane protoktorów.

Tak sobie myśliłem siedząc na szczycie góry, "S  
towej góry, kiedy po nad głową przeleciał,  
zaszumiał skrzydłami ogromny kondor (one  
z kordylierow) wniósł i, jak okiem dojrzeć by  
mnie i mknął w błękit. Dobra wrota ma  
Bohdanie; nie nader niedołężnym smutku  
rachmował ostatni dzień, kiedy już jestem ja  
na popasie w drodze za naszą domibą—

Ja nie poma jak wyjeżdżam na wieś, w gó  
lion tyko i oba diałki polskie, i to, nasze  
druje. To rano mam przy sobie Bolesława  
wego i domitrowę wrodzenie się, nasze Szajno  
wzan były czas gorsze od drisjczy i  
Tatars, zawiadoma, podarta, szarpana jak  
od Srotdrow i tatarow i od własnych bu  
cieli. Nagreszta okropnie — sto pięćdziesiąt  
ciężkiej pokuty i penitencja, doprowadzają  
do upadku, na pastwę najerdcom. I co  
z tym? Inni to nie była królowa Kościelna i  
znalazł się malucy król, olbrzymiej duszy,  
który powiódł w catość co było dobrego i pro  
żit zaborcom — Miłosierne lato! — Stracon  
wprawdzie Polska co było do szczytu zmie  
craće, wojnie wynagrodzona z łaniem się po  
jowo na wieki z Litwą i Rosją.

Toi i teraz, bracie Bohdanie, byle wiara  
i Duch i rozum a zgoda, to i Bog się zlituje

eni "Skrośny Tuk .. i tawerq ogniem popali

Jak to będzie, jak się stanie? nie prośno  
lusić sobie głowę. Tutajstwo Łowietuowe wysiło  
na dobre bo się udato do Brynnu. -- Arelis nu  
nadzieja, wiara w narodowe przyszłości, natchnęły  
nie dawno przedgrzymow z ziem naszych iść do  
Watykanu i zaśpiewać po polsku do Boga  
w Kościele Św. Piotra; -- i, jakby co niedobrego  
jaki przerwaw, swój is, tak i pieni i nieruśdhi  
nos ów Pomocnyk, jak go narywa, iłarny.

Nie pochwalam cię mój drogi 150hōam  
że masz siebie za starego. Poczuj na mnie --  
niesmieć się; -- ty, czasem jędr, biegać,  
i piewaj, szukaj zdrowego, stepowego po-  
wiewa i wichru. Radbym ci towaryzyc  
na Tatry, za Dniestr, na ukraińskie  
błonia i jary aż po Dnieprowe progi --  
obaczysz jarkbyśmy odmłodzielili. --  
Czekaj -- nie umaraj na ospatych niedotęzord  
co zabija, taka sobie i drugim -- nie porwa-  
taj dłużej miłosci kłutni twojej i podniewan-  
i nieomieszkasz przestać mi jakże z ostentem  
twoich, nowych piosen.

Uściłini od mnie serdecznie Pem Bro;

Wistawa ktoremu wimienem mi sie mielba  
godzin zararytania iu jego "z tycia Litwinu" ni  
mu Bog dopomaga w jego literarnich bwa pory.  
terum dla naszego wraza pownach. Calujs  
po ojcowiem twoj umocni i ciubi userskami  
z calej iity i chary. - Twaj Zegota

Do mego rochanego Bohdana

---

Wrzesień 20 - 1974

## Kochany Bohdanie

Jan kania do deszczu tak ja tęsknię  
do ciebie, mój ty stowiku, a raczej  
ośle stepowy Bohdanie. Od śmierci  
córnki twojej nie piszesz. Pojmuję dobrze  
jak ci być musi ciężko na sercu, jak  
driś odludny świat dla ciebie - alabo  
i nam czas wybierać się w drogę,  
z której nie wrócim; co rano to biej  
będzie poręgnąć się z tym światem,  
i mniej. Ter rozstawaj biedniemu niecier-  
nej chwyciłeś co nas poręczy

Nic tobie nowego na pocieszenie, mi  
mam do doniesienia o sobie i nic weso-  
tego niepodziwiam się otrzymania od was.  
Bismarckstwo coraz bardziej gwałci  
na starym ładzie a i wtem mądrze.  
Moskale tylko jest głupsze i stabsze od  
niego bo nie ma Syberji ni biskupostwa i

w nic nie wierzy, a po trywialnej pro-  
dukcyj nie tak łatwo zamyslić o  
niemym jak się zdaje. chyba że ich  
Bóg na nowo opuści.

Niepodobne też aby od razu do-  
stanow niewytynęta dobre u nas nie  
do odrzucenia lub racjonalizmu.

Nie bacz nadziei

Niesprawność do tego na zdrowie  
sitać; tylko że obowiązki rodziny, stanu  
potwierdzenia między obywatelami, którzy  
mi sprzyja, wie że się tu nie wprowadzić, po-  
wsze się, a niemać się z kim podzielić  
w trudach niedy i zion umarła i dzieci  
trebują opieki a przyszość nie pewna  
na starym jak i na nowym świecie  
pewna.

Piszę do mnie częściej, twój mój drogi  
kim charakterem, bo mi jeszcze ocy dobre sta-  
i nie potrzebuję okularów. Cośna może  
chłopa nie poddawiają was i ja cię  
serdecznie uściskam. Twój stary tego

Bohdan Zaleskiego. Santiago (Chili) lipiec 3.  
1875.

Kochany Bohdanie.

Dopóki żyjemy, a to już nie na  
długo, trzeba nam od nam do czasu prze-  
rwać do ciebie choć stówko przez morze  
z jedną potańką na drogę. Wszak już  
na świecie puszczono dla nas; jeden po  
drugim z wrych naszych serdecznych  
przyjaciół i towarzyszy, wyruszyli z  
Panem Bogiem z tego świata; — ta-  
ka była wola Najwyższego. Nie ma to  
nas zostawić abyśmy siedzieli nudy  
zadumany, smutny i nieodrywali  
się do siebie. Korystam teraz z od-  
poczynku jednego z moich uczniów a teraz  
inżyniera, żeby cię podwodzić, choć  
nie mam nic dobrego do powiedze-  
nia, a od was z starej Europy  
nie dobry światu więcej. Tu nawet  
głód

gdzie do tego było spokojnie przez  
nasz dąć w suchy liberalizm, bi  
portowy Państwa, bismarckowski  
z rościem, szerzyć masoneryję  
a po miastach, po usiad mrowia  
kwardier, robojnickie i miast.

Może też to przez starość wypad  
mi ci uszytne teraz smutniej  
knie było za młodo: — bo w istocie  
jest to jedna z wad podanego w  
z głębi lazu co zmastui ery zabol  
to uszytne smutademu na starość  
choć i za młodo ciępieliśmy i  
chorowaliśmy —

Biorąc na uwagę, że u  
dręje, mizabramie też poćichy wi  
drec jak nasza duchowienstwo w  
polskie stawia, mizerioko i z pod  
c c ja

Jan dobre Galicja i Krawow nary:  
 staje z danij im wolności, do zach:  
 wanie Naważności i oświaty, bde:  
 dris' jedyna dniehnic, Polsni, majce:  
 woj seim, Akademij, trybunały i  
 Urzędy polskie; — widze też Jan w Ko:  
 ronie bion, dris' na ronne, nie  
 sławoce i, dawećnie, a Jan tam  
 wtościanie daję i, zabijai za wia:  
 re; — Jan navesnie na Litwie, na  
 wotyniu na Podolu i w twojej Ukra:  
 inie, pomimo rząduwici ciemni:  
 zycili utrzymuje się pśrue  
 zyciot polski, natolicni — Moiw  
 i chwalić ci, mogą iak czechy,  
 Prusacy i Moskale i a rawie, po:  
 wiadom i nadzieja wygranej przy  
 nas, bo nieprzyjaciele nasi nie są  
 z Bogiem i Kościołem"

Chodi tu mój bratku, — uciekaj  
my się, var jierure — ot tace — a  
mi się, Try popłynęty — a widzę  
ie i na twoich wpaach rosa.

Badli zdrowie uciatij twoje wuover,  
two i twoego rżci Litwinu.

Wasz stary *Zegota*

Pozdrowie ode mnie z duszy Pa  
Bronistawa; — jego wdaniu się o  
pewne winieniem zaszczyt bydl  
ertonniem akademii — Pod nowie  
roku bede się starzec przestaję Sej  
rosprawy o Kordylierach —

San Lorenzo luty 15 - 1878

Dragi mój Bohdanie

Po drieżcio miesięcznem bankructwie i chę-  
mierném ryżu wyjechatem dla odpooczynku  
na wieś do dźwięni, do przyjeźdźcy, wsiadłem  
sporego majątku. Choć po górach i młotem,  
cryptam historyę polską, Szwajcarską, Czeską i l'Univers;  
na przemian jestem smutny i wesół, zgođnie  
z tem co w nich wycryptam dobrego, lub złego -  
nie drim, tedy że w tym wolnym odpoczynku  
ty mi pierwszy siejesz na myśli i na sercu,  
a nawet jesteś mi niezbędnym towarzyszem.  
Kochany mój Bohdanie, nie na darmo Pan Bóg  
powołał tobie iść przy emigracyi kiedy tyś  
naszył, prawie usypał bliski nas, jui nas  
wyprowadził na ten świat. Niedawno  
cryptatem co napisales o Adamie i jego  
Panu Tadeaszu, i powiechiłes prowekt,  
roszczyłes mnie. Takreby to było dobre  
gdyby na wiele jesien lat prostał kto  
naszył wychodźcach, co by z prowazgi  
twojej i prostoty przestrzegat, prostował jak  
kto zbredzi. Klacno widac mi mat oso-  
biście Adama, lub chciać co nowego o nim  
napisać, na pochwałę Estachezo, miwinie.  
Adam, ile sobie przypominam, nie lubił  
samotności, choć niekiedy tęsknit za nią,  
nie

niecierpiatby jej na długo, lgnęł znowu  
do fali jak fala do niego. kiedy pisał  
Pani Tadeusza, lubił romansować o kraju,  
ze wryskami, byleby nie zmodził się,  
nie z majęcyń pokrzy do uchroności. a jak  
pamiętał, lubił romansować o nurek domu  
wych, najpospolitszych. Przypominał  
że wam jednego po długiej rozmowie  
Pani Białe pistrzówce i sielwójcie, dawny  
dawny honorowej Józefiny, ta rozmowa Pa  
wielkiego świata i świetnego wychowanie, nie  
do mnie: - ale proszę, romansować o nurek  
tak prostych tak idąc z blasku, że gdyby  
kto z uśmiechnięt podłuchat, niewątpliwie  
że to Adam który co napisać to chwytają  
petykając każde słowo tysiąc tysiąc ludzi  
majęcych serce i imaginację. Dla mnie, który  
który przez tyle lat byłem przy jego boku,  
tak iż rozum od wryskich pisarzy i autorów  
naszych a nie mówię obcych, francuzów, nie  
których wnet w rycin moim, tak iż rozum  
od nich w objęciu i, prywatnem życiu, nie  
mówię i do żadnego przyrównałbym go nie  
mógł. Dlatego tak trudno pisać o nim, cha

podobne oddać jak on w potocznej mowie, od  
tonu słów, jak u nas na pogadanie trawie  
zimowy wiewer sąsiedzi, gości, żasienkow  
szlachty, przechodzi gładko, naturalnie, do  
wysokich pojęć, gonać i znów schodzić do  
pozwyczajnego ujęcia; tak że trudno powtórzyć  
jego słowami co kiedy powiedział nie patrz  
mu w oczy: i nie daję mi się byci oddane  
wiersze <sup>niektóre</sup> ~~inne~~ zdaniami i opinie wybrzmiewane  
w ostatnim tonie jego korespondencji -  
Kochany mój, nie wiem co to jest to  
tytuł od domu, na starość, na osobności  
duży kordyliarowi cytać historyę naszą  
na przykład, z niesrepernych lat Michała i Chygas-  
tall: - marytawscy z, stysy w potnoc jak na  
z ketrinecy i wojowady jęcy w grobach, piewra-  
czaję się z bonu na bok i wotaję o liłość do Rę-  
u, Srajski, to wielki historyk, wielki badacz, kry-  
tyk, filolog, sta; szkoda że nie dosyć malary-  
czki i ~~inne~~ na swym miejscu, wypadki jęno  
i dobre upomniawane, z inwentarizowane, rękę,  
jeżeli się nie myli, brak na stronie formuły  
obrazu; brak kolory i życia i wybitnych  
charakterów naszej szlachty i panów z owego wieku.

Czy podobna żeby tak wprost było zepsute  
takie prowadzenie i zdrady. — Kiedy promyśle, ja  
mądry nam, w upadku ducha Tatwa jedo  
drugiego ostrzega o prowadzeniu, o zdradzie, lub  
przemianowaniu, to i za owych nieszymp  
czasow kiedy po całym kraju plondrowali sa  
s, Szwedzi i Moskale, mogła być tamta sam  
lenność w sądzie. Ciem były nam  
konfederacye i porzeczne nieszczęście owych  
czasow nie było dobre w rzymskiej kolonizacji  
odmalować; — a owa Tarnogrodzka! —  
sye zi do chłopa chłopa, w stopie chłopa  
lat od owych, które nas doprowadziły  
do retribucji, jeszcze rzymskim duchem owych  
konfederatów. Musiał to być wielki ogień  
kiedy jeszcze było. Nie pojmuję, że z owych  
kropli tak naganna to co nazywa chłopi  
cyg patki i fanatyzmem, niepodobna. Jeśli  
je brat w tem z nami co bębnieli, naj  
drzejści francuscy i niemiecy, to mój  
niejeden i z naszymi — z tem wzywanym  
wielkim to chłodem i znowiznami pryncy  
wielka w nim nauka i praca, kto  
wzywa

prywatnych powołań. — Tyle nadurzywali i nad-  
mierzali jezuu tych ogólników elastycznych: de-  
mokracya, fanatyzm, jemuizm, rasy, i tak na-  
próżno się, błądząc w mrocznym, na starym i na no-  
wym świecie, że już nie było przyczyny powa-  
żniejszej i obfitszych zasobów pisarstwa i publicysty-  
ki, niż wycia tych wyprażeń, starając się otrze-  
ścić z natogu. O pisaniu historii Polski mo-  
żna by pomieścić powiednieć to co o historii odurys-  
kanej i rozwijanej Ameryki przez Hiszpanów. Ten  
krytyk moim odgrodzie i opisie dobre to ostatnie  
kto się, dobre przyjęcie duchem celniejszych kon-  
kistadorów, duchem owych wypraw na podbi-  
cie dusz, "conquista de las almas" pod sztandar  
winy i na wieczne rozszerzenie swojej Ocietyny,  
którzy nigdy nie zachodzą stonice i królestwa  
namawiały — a jednak nie jeden z tych pobornych  
aborców kiedy odebrał roknie niestępną, bez-  
bożną, uchyłat głowę i rent obel "respeto, no  
obedescio": szanuj, niestucham. Toć i kto  
masz śmielić się zejść do skarbu drzew,  
czy do grobu siroty i wdow i kłopotliwych

nasze, musi być przy wielkiej, i sum-  
nej pracowitości, dobrym gościwym i z cał-  
prostotą duszy szczerym ratolikiem — Nie-  
mistrzu na janiego pośredniku Anadem  
powyszy, szczerzy Chevreil cytował, kto  
z uroczym przesłaniem ze do odnawia-  
do wynaleśnię janiego wielkiego w Przyrodzie  
mawia fizycznej, potrzeba najpierw pomodlenia  
Owaj pisarzowi historii Polskiej bardzo  
potrzeba modlić się i modlić aby zastąpił  
na łaskę Boga.

Ale janie mnie, zastawiam na cudach  
sumi, pisze do ciebie o tem co ty daleko  
lepiej czujesz i widzisz z natchnieniem i  
co obawiasz, to tak żywo przelewać w piś-  
swoją. Nieustawaj, ożywiaj zainicjowany  
bajuj jak nasz dobry wół wotając "Gory, Gory"

Nie mogę tobie zataić mojej Bohaterce  
ze się nie ~~nie~~ zmartwiłem czytając  
mientem listy Adama z ostatniego tonu jego  
korespondencji. Nie miałem przedtem naj-  
niejszej wiadomości o legjonie polskim i o  
o czynnym udziału w Adama do jego organiz-

w. Włoszech. Jak widzę, rucit się do niego z wstę-  
 ciwem jego duszy zapamięt; ucierpiat wiele.  
 nieprzewidział do czego doszła cała partya  
 rewolucyjna Włoska i skutki zjednoczenia  
 Włoch a upaństwu Rzymu — Trudno mi było  
 przewidzieć rolę jaką dziś odgrywa Alustya  
 względem naszej narodziłości; ale niepojmuję  
 jak się mogt tak haniebnie rozwiesi w  
 owym sprośnym Sadyku Bazy, bezczelnym  
 renegacie, ktoremu już na tenraz nic innego,  
 niebyło na myśli jak skończy z pięta  
 do pięta, z alkoranu do schyzmu. Nieby  
 to dziś ucierpiat nasz Kochany Adame gdy  
 gdy popatryt na to się się, druje i co się  
 stało z Bonapartym, na których razem wielki  
 portadat nadruje!

Coi teraz powiem ci o sobie? — nic  
 nowego, nic dobrego, ale też i nic taniego z  
 obym się miał skairyc na rozgłoszeniu; — a Bóg  
 miłosierdny miśrzędzi mi dobrodziejstw. Zdrowo  
 jestem i jak na wieść moję, po odbyciu na  
 tym świecie trzeciego chrześcijańskiego jubileuszu,

to i dosyć jęsrze czerstwy, wustni, niepo-  
trebujący lekarzy, nija ni okularow. Tak  
dlugo to potowa za to nięzę. Dzieci  
moje przy mnie; poboine, postusne, potu-  
stewy. Ferdynand chce być xigdem, w tym  
dniach wstępuje do seminarium. Niech  
mu Bóg szezici — jechi wytrwa, będzie nona  
pomoclić si, za rodrice i za kraj; — drugiego  
bypn wykierowai na iotniem, bo chci' to  
tylmo xigdz i iotniem, a moie tyłmo niądzi-  
nier moge stawic si, meinie przeciw st-  
ktore si tan ruchwale łaroga na kwijsi i  
dusze.

Bęchi zelow kochanny Bohdana  
siescini synow twoidh wóierne i resztę  
naszych niedobitkow listopadlowych ade-  
mnie.

Twój Zygota

Do Bohdana

Santiago, Chile, lutego 12. 1879.

Mój drogi, mój Bohdanie

Moje wspaniałe obchody, zawsze świątynie i pragnienie jechać do ciebie. W ciągu roku zawsze ta sama praca, bankarstwo, laboratorium, roztargnienie, niekiedy ciepło, a zawsze ta sama starość: niemożność pisać, niemożność pisać; zawsze ta sama bieda i smutek dla nas. Stodnan młoty rajce i prędkości, obaczysz w u wryskaniu i z tego i z zagrobowego świata i ktorzymi młode choć nie mniej ciemnieliwe przeskaraliśmy lata, i upijaliśmy się z dzieją lepszym. Dobne to bydi poety, jak tobie, co jechał na dale lataz po stepach i górze hura wiatry i śpiew nieumiera; ale mnie, skamieniałemu w mineralogii, przygluszonemu, z morami, z górami, nie tak łatwo ożywić się, borować z każdym nowym rokiem co zawsze surowiej od ubiegłego czasu do czasu, jak to? Albo pociągniesz? i nieobaczysz już twojej wachszą? i dzieci twoje nie umiye, modlić się po polsku? Oho to nie, i nie więcej, co może napisać o sobie. Niepodobniem dowiedzieć się nic nowego, nie na polu nas. Choć ja słyszę burzy się na wschodzie, wpy i wpy nasze ostro, jak w liży wietrze, ściew, a co nam z tego przybicie to tylko Bóg wie. Przy końcu tego roku, upłynię 40 lat mojej caryzacji i wycie, pociąm się do emerytury i będę wolny; - a czy potrafię wycie i wolności? czy będę miał dosyć sił i zdrowia do upływu i gnias, do przesiedlenia się? czy doczekam dnia żeby cibie uścisnąć i powrócić się z tobą, purnać twoich synów i ucałować dziewczę które musi być ci dła, twoją roskoszą? Jest nam chłopkie przystoie: nie karzy choć pami na paraskocysz - tyle razy bytem się namyslał, tyle razy projektowałem, już bytem na wylocu do was, i zawsze jakieś nowe to wniósłato się, starzeje i...

chłopa; more i teraz na tem się skręca. Coraz mniej  
już była naręczona, a od śladów miłości nie ma widać  
właściwości; i mój stary i chodź i sinteria; i konsekwencja  
w seminarium na zewnątrz, w tem moja postać, ale w miedzy  
korowity, na podobieństwo tego; rozywny podobne do epileptyczny  
w jednym z nich ośmiemiat na prawo oko, a słaby ma prawy  
ramię; miedzy uwy się dobre, ale tu nie umieją uczyć, obciąża  
mnie i małe uwagi dają na różnicę wrony: oba chłopy i  
biewerę postępną, tegożnego charakteru i choć nieumieją po  
polsku, nauczyłem ich wołać nasz kraj; mają wysonu wyobrażenia  
i polować i najmlsre ich upodobanie mówić że kiedyś pojedą  
do Polski i powrócą, co zawsze mówił mi o powrocie do Polski.

Ci teraz powiem na pożegnanie: do obalenia się i do jedności  
i do jedności i do jedności - kiedy to koniecznie w tym polu polu  
niezgodności się, i tożnego i tego i tamtego; - a teraz, kto  
z naszych par lat; kogo przedwować? - Jan pojedzie do Montma  
i to jest ten mój mąż, i on odcennie aniel i on odcennie  
i on odcennie i on odcennie na grobie były mżnych co i on

Starych daj B. potęgę się wiece nie lepiej  
B. celow rochemy.

Twoj zawn Bogota

Widząc że od czasu miurim gdzie się obraca; radbym do  
niego ośmiemiał.

Santiago 18 lutego 1878 r.

*opis*  
Najdroższy mój Bohdanie

Chciałbym ci powiedzieć mój kochany, że na starość ciężka jest moja, smutna, wana, która się niestety powędrowała za konicę, jak przed 60 laty, kiedyś od XX Pijarów u 14 Pióro jechał do domu; a moja wana to ty Bohdanie, bo do ciebie co rok w tym czasie pisuję i pisze ci, póki się dozna smutka nana nie ranionym. Przez cały jednak rok pisuję ci myśli i wdychaniem do ciebie jedynaka mego z lepszych czasów, kiedy się już cała nasza drużba poświęciła do wierności; a choć zawsze nie dobre, byłyby wtedy czasy gorsze od tych których dozna: kiedyś? Ciężkim skutkiem przeżyta miś i miś nasza Ojca S.; drisi conclave, modlą się na całym świecie, a gdzie gorzej powinni modlić się jak u nas, żeby dał Bóg dla Polski drugiego Pióro! — a u wschodniej sprawy. zawiązywania na Turku ci zyskujemy? Na prośbę siebie możemy stać rozum; nikt nie odgacza, bo nas rodu Bóg tyła, utada i strasnymi karami roznęda na tych co się nie uciekają w powieści do

Jego miłosierdzia. Treba nam byci jednak w  
korze i ciępliwości na pogotowiu, a ty nie ustaj  
spiewać domową, stepową pieśń, stary walcik

Taki miatem byt nadzieję uściśnić cię  
w tym roku; wydatem córki, a synowca mego Leona  
z 863, roku Sybiru; sprawiłem im uroczyste  
pożegnanie Biskup diecezji Omsk, i miatem im  
towarzystwo w powrocie do Krasnawa. Nie udało mi  
się sprawę w krótkich wyrazach z tego co mi się  
trzymuje; główniej z przyczyn jest los mojej  
synów: starszy chce byci nie chęć, ale słabowity,  
niemoże się uzyć, nie dojdzie do tego do niczego;  
młodszy w kolegium O.D. Franconow de Saure Coeur  
nie może się uzyć; nieśmiem przerwać mu naukę,  
wolicie i z nim w tym czasie pouczającego rozwikła-  
nia, bo wielkiego funduszu, toć roztropniej będzie  
zauczać i parę lat ci podrosnąć i może ci co ustaje  
choć wiem że uczęć, uczęć staremu, to rzeczka  
Toś. Leon z żoną odjadą z tam zapewne przy końcu  
kwietnia, czy w maju i polecam im żeby się  
starali pomóc ciębie. Mnie zdrowie nieopromie-  
lepsze moje niżby na moim, nie wolno byłoby mi  
magać; ale najlepsze zdrowie to jak barina miłki  
na którą wydymają dzieci, a starość, niewieśta je  
burliwej młodości. Bądź zdrowi drogi Boże Darze  
ucatuj ode mnie swoje wnie, uściśnij za siebie  
Pana Bronistawa i nie zapominać dotychczas  
żegoty klęby was kocha.

Dariusz

Sankt Petersburg 22 / 48.

Drogi Boholamie

Na przypadek iż mój list znajdzie  
ciebie w Paryżu piszę, przez mego  
złotego-synowca Leona Domuski wczekać  
abyś go pomać i dać sobie prawnie,  
mój stary druhu uścisnąć serce i ser-  
decznie całować moją Annę. Nie brak od-  
twagi, nie starość czy oświeć długi,  
ale surowy obowiązek opiera zatrzymać  
miej przy synach, i których młodość  
ukonieczą za rok serdecznie namini, a dru-  
gi, Stabowity potrzebuje cenniejszej opieki.  
Nie sądzi jednak abym iż się już porzucił  
i nadciąga obawiam was i ciebie na-  
stęp. Jeżeli iż podobnie Bogu zachow-  
wać mi przy zdrowiu i na ścieżkach  
jak dotychczas, to żadna moc nie zatrzy-  
ma mnie na Nowym Ładzie: wstąpię  
że teraz potowem serca mego za-  
wiozuję z sobą Annę i Leonem

Na Litwę, pociągnę mnie do domu  
i moją jęszkę do Boga, materii przy  
nich choć wrótni sporym, uir  
przyjdzie ciutry, sporejniejzy.

Pisz do mnie uochany Bohdanie  
pisz, chociażby i niepiat do ciebie,  
bo ty zawsze jesteś między swoimi a  
ja teraz nie mam i stowa do nogi pro-  
mówić po polsku i pleść się piono-  
niedy przychodzi pisać do rodzane.

Pochwów i ucieśni ade mnie  
Pam Bronisława, będlu celiw;  
niezapominajcie o waszym tu  
wiernym druhu  
Domuyee

121

109

to  
vi  
Ty  
re  
te  
di  
oo  
ph  
ke  
h

Kochany Bohdanie Chiti. wroni 29. d. 1878

Dziękuję ci za twój miły listek i za swój pocie-  
tunek dany córce mojej jedynej — Jaśnie i, nam z sobą  
drogi Bohdanie nieochać nigdy nas obu Pan  
Bóg powierzał tej samej, liście, lat starych, teni  
samemu smutkowi i tej tęsknocie, której nie od-  
dałbyś w rannian, w uciechy i wesołość niejedną  
i tyle co mają siebie za szczęśliwych tego świata.

Listy nasze: come, madsze, co on wróci, bo, i do  
pracy, i do to mniej o ciemni pisze; już na-  
za stara emigracja wymarła, a bieda, jak bieda,  
to zawsze ta sama dla nas, w kraju i za kra-  
jem. Ciepła, epoka, przerysowy a ciepła moje łona  
ie dla synów naszych — ciepła dla kwiścia, sto-  
kroć cięższa dla niepotężnych jemu.

Co sobie do tej jedynej mam za dobre wrócić,  
to i zdrowie nieopuszcza mnie i serce, jakby przy-  
wierało i i ni przyda jemu do powrotu, do  
Tyknicia choć jednym silnym oddechem naszego  
zdrowego niemownego powietrza — Mam teraz  
tam młoda, córka i ciepla który przygotowują,  
dla mnie ciepły, choć na krótkie mieszkanie doświ,  
owe "ciężkie doświ i ciemnoju chaty", z owej  
damni o Hrycu, którą często przegrywałam na for-  
tepiannie, a nigdy bez przypomnienia ciębie —  
Hej! przez Łodyżnicę, przez Papias, przez  
Stępy

przez morza, do miłej niedziwiadzi, gdzie on woda  
i gdzie miał być ów straszny pojedynek przez snu  
niedziwici, gdyby nie Kreczeka.

Ale coi robie z dwoma synami których dat mi  
Bóg na starość? - Starzy Tabego zdrowia, uleżył e  
z paroxysmów dawnych, ale ośmiuwał na jedne  
oko i uszy nie mógł być w drugim. Lekane nie  
porwał się mi uszy. Chce być niedrem, choć  
w sekannie a nie może i uszy: dobrego serca,  
potulny, lubiony od swoich towarzyszy i seminar  
ale do tak niedolny do niego i bardzo brzo  
przygotowy mi uszy i jany. jany. M  
szy wany, ochoty do nauki, postusny; re  
von de Bóg ucałuj nannu swoim a ojcow  
curon de S.S.C. i P.M., i otrzymany stopień bachelier  
letter, w tym samym uniwersytecie, aby i potem ad  
nannu i certyfikatem i przyrodzonym, bo mi achol, wy  
na inżyniera; ale gdzie? Tu wolności, nauka  
z tego, także do dobrych uczynków nie masz  
tu kraj bezpłorny, nie potrzebuje ofiary, tam na  
nią i imię nie wystawia: - także to nas  
dole mój kochany Bohdanie - Niezależnie  
waj pisanie do mnie. Później sendance ode  
Bronistawa ktoremu wiele rozkonych godzin mi  
menem wystaje jego "z życia Litwinów" Bogu was  
polecam. - Wasz Zgotm.

Saukiesz May. 8. 1896

Drogi mój Bohdanie.

Stawość nie radość, jak to mówią u nas; aleć  
nie nie stawość kiedy nito i weselo moine  
gdań, choć o tydzień był, i tak...  
ty i prociężę w jesieni tym...  
kuchem, żywota na tym... To ca  
miedy: piszwał do ciebie choć krótko,  
choć drobniutko, pami puka bije: bo za wri-  
pisaniami do ciebie odnawiają mi się  
pamięci lata nasze niezgłębione i ciężkie  
wielu naszych przyjaciół. I tak...  
bi i... dawno. Opamiętnienie...  
młodzieńcu, po naszej wielkiej przesady i...  
rinnu pokolenia, dwóch czy trzech...  
pogadali z sobą i nie było żadnemu z...  
bna narbyt smutno. Zabolato mi...  
swee kiedyś się dowiedziat o...  
... opuszcit nas...  
go...  
go i kochatemu...  
i... To i ciebie musiał być  
bardzo bolesnie, rosłat... z tym całym



Kochany Bohdanie

20 - Izerwa 1844 187  
Sanktaz

Kuś ta da komu to się zdany ribly w pięć  
dziesiąt lat po wyjeździe ze swojej ziemi  
pogadał jenn w zdrowiu i siłę z takim  
druhem jenn ty, choć o tysiąc mil  
z daleka. Długo przedziślat lat jannem  
wyleciał z zapła kiedy przeciągał po  
za domem moim kupiec 10 putru utar  
now z Chłapowskimi i nowo racijem  
oddziały powstańców, po świecie odnieśli  
słynny tryumf w Białowinę. To też  
obchodzę tę uroczystość przaraniem do  
ciebie — Bóg nam porwoli drogi  
Bohdanie nie śpieszyć ci na tamten  
świat, choć już tyle tysięcy naszej  
braci młodszej i silniejszej do swojej  
Chwały zagarnęł; mój i porwoli nam  
jeszcze eksistencję ci i wsparć jedną tę  
urość. Wszak to najmilsze z mejoli  
na ziemi, nie wola matki. Zerka ja,  
samotny, niechęć, nie mogę iść ci  
porbyć, to tobie bliżej swoich, i między  
swonimi Tatwicz ciępliwie ci i  
czekać. — Duszo jednan i niemato  
musi

musi być i wam, więzcy i wiew  
kociotowi patnei dui na voruictiuu su  
wolz, ciemizrenie duchowienstwa i a  
paden ducha we Francji, gdzie cata  
sztuna szataniska moie z szesie w  
stowach jannoch: pêcher, pêcher les  
hommes, a waczej pêcher, pêcher, bo  
stosi ludna i mierz tan si naczyn  
niemire jan z grechow podjudranym  
stosiq. Biada tym co si daje towin  
jan ryba w wodzie. Pamistam jan  
si dzie niedzi wiziony i adennem w be  
rytawisnijn klasztoru, krytatem, niowem  
w prezentacie nie pamistam janciej troj  
dy Schenspire: dit-moi comment pour  
les hommes pour vivre dans la mied  
comme les hommes sur la terre: les gre  
mangent les petits. Owe gorij  
jerru dzie i mój kochany miedy  
les petits mangent les grands. Jan  
si to dzie teras w waszej krecypt  
politej. — Instytucje temu niwime.

napatrytem się ja tu, moi  
Bohdarii, na to czego miu danarai w wot.  
nim stasunnowo crasis nierta reuspospolite.  
jan pobudra ludu do czynności, do zającia  
iż sprawy publicznej, choi miu uszytnia  
bo i tu ~~pan~~ innij wisieć jan wszędzie,  
jedni muszunarnie prawnij i żywi,  
drudzy myśle, radzie, wojnie, a jednan  
jest' podastatkien wolności dla uszytnia  
co prawnij, wierni i modle się, i niesiooty  
i ranom spokojni i handl. i irby i  
szkoly; — nawet garoty mierzawilnie; — choi  
udzie jan wszędzie tym samym Taborian  
hoteluj —

Na niesurżicu dyabet ranne wrócić  
miedzy spokożny lud i mierzawilnie  
mu fortelu do powaszczenia i do  
boju. Od dwóch lat prowadzi wojnę  
ta reuspospolita, z zastawaniem taktyn  
i uszytnia nowych wynalazków europejskich,  
nieumytniejsze dynamity, z porpeducij  
siostrę swoją, jednego europejskiego, wyr-  
nana choi o 200 mil oddzielona od niej,

Perunicy, i odnosta tryumfy, które ja  
wzryskam wojennym tryumfem drogo, drogo  
kosztują. Najcenniejszym z nich jest mój  
kochański od młodości namiętny dom i  
wojny żeby jeszcze pisać o nich w  
starości. Drugie tyle obaw synów  
naszych, - i ktoś wie co urośnie z nich  
konwencji Petersburgskiej o której  
telegraf przyniósł nam wczoraj wieść,  
demonstrować! W Bogu tylko nadzieja  
że nie będzie gony

Nieapominaj pisać do mnie  
choć drobniutki swoim małym  
choć już urwanym moim sercem, więc o  
serce okularów do przywrócenia a  
naśd stawać trójce ubijać i do serca  
gościć i rozkoszować i rozkoszować - Bogu  
ciężko polecam i życzę

Twój zawsze  
Kozłowski

Santiago Chili, grudnia 5. 1881

Najunczajnszy moj druhu Boholani

Ten do lasa, ten do lasa, bo tak  
raczone będzie na ziemi; ja jednem ra-  
znie do ciebie, póki oba razem za lasy  
Boży niepojdziemy gdzie ciszej i lepiej.  
My potrzebujemy mamy tę wielką kowycę w  
choć dwa razy to drzewa, rana w nosi  
ciele i więcej włożąc się spać west  
chujemy jeden do drugiego: - i to jest  
nane życie które nigdy nie restawuje.

I ci ty porabiasz moj miły, w to-  
bie nigdy mi ostrygna, nie razem twoje  
pięć młode, ukrainera; choć się skłama-  
na czy, bystroj, dalej, i jaśniej widzieć mi  
ludzie at sobie rachunowicie co chcą  
być cieni na tym świecie dla siebie  
samych.

Niepłyn się moj druhu na tem ten  
świat, poczekaj na mnie, bo ja mam  
jenera nadzieję obaczyć cię i ucieknąć.  
Choć mi tutaj, mówiąc po ludzku, nigdy  
ile nie było, to drzewa to silniej, a tem bar-

bardziej niż niedyktownik tęskno i  
chęć biega wracać do was i obaczyć  
choć na mój ziemię waszą. Niekiedy  
już bardzo, a mój i z grechem, dzierży  
mnie ta niespokojna żądza, i kiedy do  
niecierpienia - domiera, to na upom-  
nienie się przypominam sobie <sup>co</sup> pociągało  
Columba kiedy po długiej, ciężkiej, i  
cej podróży, obaczyci się chciał, nie  
miał już innej chęci jak wrócić, oprow-  
dzić co widział - i ratyśkuje go na mo-  
burze, długi, jakiej nigdy nie widział; a  
odarty z miasta i rusa. Zapadać nie dno  
Columb widzi że cała jego praca, i wa-  
cącego jego życia i morala przepada i wie  
długo nie doniesie Hiszpanii o nim i o nowej  
świecie, zawołat: cizino to mi, boleśnie, i  
jednakże jeżeli byłoby ta ofiara mogła cho-  
ć w części wystarczyć <sup>na odkupienie</sup> moich przewinień  
ochotnie ją ~~zniosę~~ <sup>zniosę</sup>, i wespróduję się w niej  
przywiciat gresznika do portu.

105  
Nic ki o sobie nowego nie mam  
ci do doniesienia, bo i ci nowego  
w ostatnim karykcie moim cię wywo-  
dzię, czego byś mi nie widziała?  
A przecież, że to miałabyś z sobą  
do pogadania i do rozmowy. Sz!  
Piszę do ciebie tylko żeby pisać i że  
to mi nie bardzo miła, i ty napisz  
jeszcze do mnie choć twoim drobnym  
kicem piórem: wykastam dobru, bawie  
się i wam do tego ani na rękę okula-  
row.

Bądź zdrowi moi drodzy, nie zapomni-  
naj twojego Żegoty.

Do mego kochanego Bohdana

Najdroższy sercu mojemu, mój rowie-  
niku Bohdanie

Piszę do ciebie dzisiaj, w dzień Bożego  
Narodzenia, żeby się choć na moment po-  
weselić, podjunąć, kiedy już od pół wie-  
ku nie słyszę pieśni naszynek świątecznych  
i Tamiz opłata, i sam jeden jak wrabeł  
na dachu słęczę tu pod cudzym niebem.  
Ach żebyś ty wiedział jak tęknę do ciebie  
i często przychodzi mi na myśl, przy każdej  
jaką mam powracać do kraju, że jeśli  
przeszkoda jaka nieporwoli mi osiągnąć  
przy córce, tobym z ochotą obrat sobie na  
mieszkanie ową wioskę pod Wersalem  
gdzie ty mieszkasz, i donagrylibyśmy spo-  
kojnie gawędzi na tym świecie jak  
Gierwary i Protary -

alei czy przyjdzie do tego? czy Bóg po-  
wali? - Działają przy końcu roku,  
kiedy bawni i bogate domy handlowe  
zajęte są bilansem tak żywo, że ich sturba-  
nie ma czasu

pojść i na morze o północy, ja niedługo  
drżąc na modlitwie do Tricętna - Jerusa-  
liżan i umarłych, tych których  
kocham i kocham, zrobi obreku-  
nek ze sporej niegi życia, to z jej bilansu  
aś strach na janiego wyszedł ban-  
nika! - w istocie, z żywych ty, Łas-  
wier, Odyniec, z umarłych długi, nie-  
zliczony szereg postraconych bogactw  
z twój i mój skarbu lat młodych  
co robi mój kochany: - i on żyje, ty  
je wyprowadzi nas do lepszego życia.

O tobie piszę ci zapuścić powa-  
żniejszą broń i prosto tymczasem się,  
rzekno i śmiało: - to mnie pociesza.  
Ja co dzień, zaledwo słońce zajrzy do  
sypialni, zaraz do bryty, od bryty  
do kapucynów, od kapucynów do mo-  
nentarstwa z którego do tego niemoż-  
liwy wyrzucić się. Piszę do ciebie bez okula-  
rów stuch niedopisuje i ciżej już widzę  
na konia mi naszym utanom. - odc-

ty mój drogi masz pegare na kterym  
ai do ostatka pedris: bezpiecnie i twój  
ruinak niepotrzebuje ostrogi: spienienia,  
nie spotkanie.

nichez jui eturij trudziec orem two-  
ich - nam starom, im eturij rysemu  
tem uniej mamy o orem pisać: - bo  
wszystko wiadomo; nie nowego pod stoi:  
cem; wsrednie dris ta sama sromota  
a u was we Francji more gorra be-  
zuchwalna niz gelrie indriej. - Rygn  
tylko stoi nieporuszony wrota boju,  
jak stonice Jonego.

Badi zdrowo mój drogi; namu  
zdrowie twoje; czekaj na mnie, mam  
nadzieje, w Bogu ze jesze ciebie  
uscisne, silnie i radośnie.

twój jak zawsze, stary Donmigho

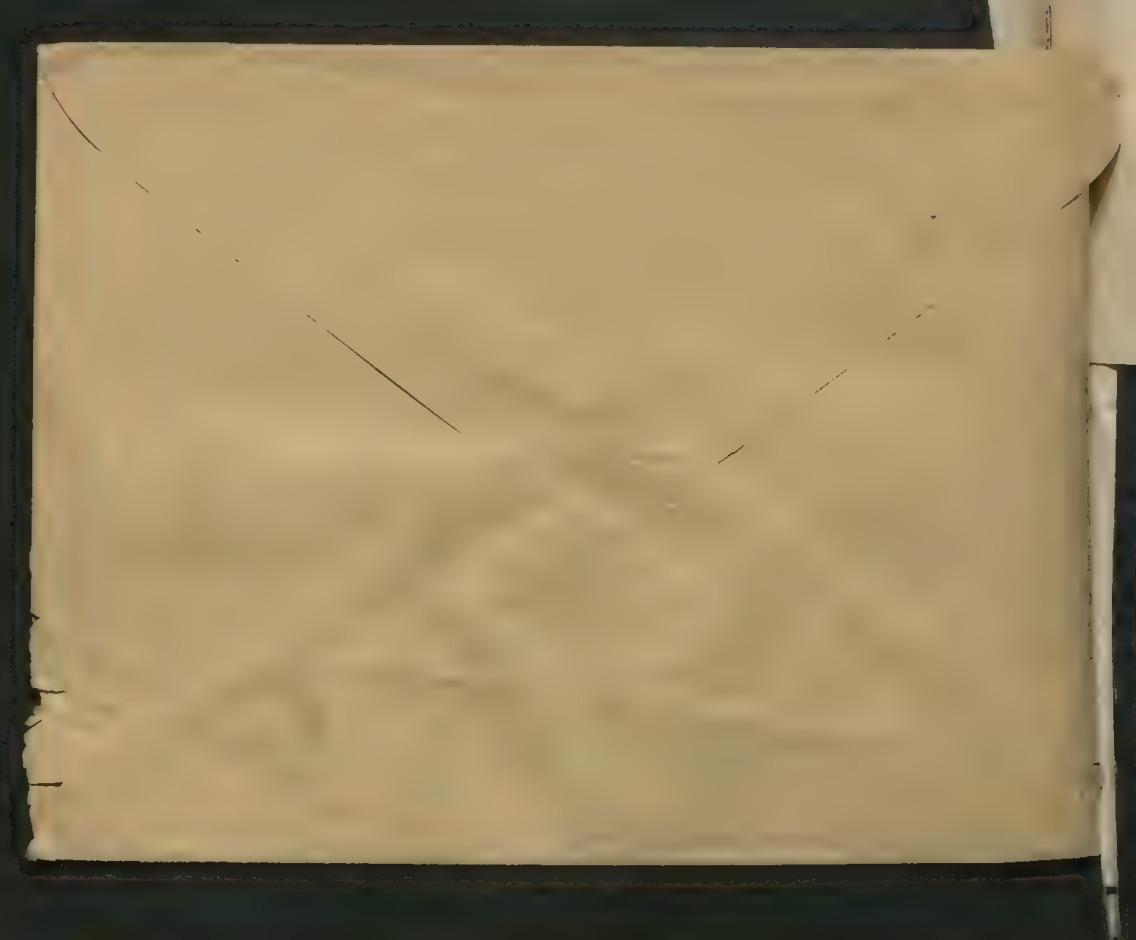




✓

2.07a

King Henry 2. 1895  
(1895) 1895



128

17

[illegible]

o tym, że...  
stary... —

Przemawia ten list oduradom do kary.  
nabę... , a kto mię reprezentuje  
Ojciec Semenenko, i tam miatim przypisano.  
mowić o tobie — karowat najgorszy ciele  
porozumia i... lat... — On...  
...Tę... , a ten... , si...  
...to... do nasze  
kościół... , a... !

To obaczcie mię... i...  
na tak... i...  
... i...

Si... i...  
J... .



Le map de la France

en 1789

Kochany mój Bebeluni.

„Akkre mi smutku i niegodem tu  
z Tobą; cieleby Borem był dla mnie  
przebieg i przyjemniejszy! Już nie może  
biedem u siebie i w domu, a muszę go  
jakoż mianem i latem natchnąć; gdyby  
nie Coss, tobym nie miał, nie biegał  
się, nie kąpił do Alimowy i utarg  
na brzoim piętne zębie.

Bytem ju na ceterak veranant  
O'benenent; debry earned up, siting  
Jter, pisting jergn, poveria byly men  
re nede filonfione, na tenet "s mi.  
crego "me"; albenum mudy in vdu  
thofai panteizm, materializm i dua.  
lizm, a dojadat im, nieroctyger. cha.  
cat miewe mianowice co mody 2  
naryd xigiy i sumnampten. to a  
mimium te, etem of mody 2  
upstines.

rozmien obchodilow, dani 80  
grate, bytem tam na elekcie i  
wypisem spisy krole i drey,  
wiecez na tymy czece.

le past, dnu pastem, nastalim na  
tamimty i kochalim i tam na tym  
cie, w kochalim gine past dnu nastalim  
ciela St. Proke i kochalim, nastalim na  
nas miody xoch i kochalim, nastalim na  
gostim i kochalim, nastalim na  
ochalim; tamimty pastim i kochalim  
dudch pastimim. <sup>Potajem</sup> Starych nastalim  
i kochalim jeden byt jini i kochalim a  
druzy pastimty pastim i kochalim;  
oba i kochalim pastimty i kochalim  
byty na tymy i kochalimty i kochalim  
takimty dwie kochalim miodim. kochalim  
kochalim, Pastimty Skrypiem i Bialcem,  
ktorym dnu pastimty dat nomimty  
sam Pastimty, a widac byty i kochalim  
daty



2. ciele aby ať sa Be... pripravil,  
aby si poslal praprot...  
1. táto duša...  
3. Pícha...  
ter doba...  
keď... ten praprot...  
Postavte sa...

Be...  
ni; nepoč...  
bo...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...

Rzym. Pismo - list 27 188

Bratku mój Bohdan

Brat ten list pisać do ciebie, a od  
mojego wyjazdu. Taryja nie wie nic  
o tobie. Sądzę, jednakże jest tam u cie-  
bie już to zanielony z dawa, może  
kiedyś i o tym ci powiedzą o Włb. Prace  
i może być gdzieś gdzieś i może być  
zdrówca cała tam twój zdrowy,  
bo tak chce i kim ciębie pozwolam  
Tu musimy ciągle praca desze  
wypisy o uroda pogody, i o co  
u kłopotów tu tyrotam praca, i  
praca 4 dniem byłam to co  
i widać po 40 dni tygodnia dawa po-  
dat - dawa i kłota de tego i chłoda  
który miś powiat długim watarem;  
jakoś błękitnie mło widać było  
niekiedy miedzy praca chłoty i praca  
kłota powarywało się

Oniawo mnie to miedzy i dawa  
widać było tygodnia i dawa, kłota



[illegible]

Il m. m. è in testa alla massa di cui  
costituisce, insieme con la massa di rigine,  
e con la cute in testa la prima massa

[illegible]

Łączy się do Gł. 101.

Do sędzi konwencji jednej tylko dawać  
prawdę do pewnej przynależności i  
długości życia. Udział w niej w  
jednym z wyjątków X. 101. 102. 103.  
w pewnym okresie minimum i  
maksimum w wyjątkach i w  
pewnych punktach. Tylko pewne  
wzrosty i zmiany form i odległości  
miejsc. i czasu. 101. 102. 103.  
do 101. 102. 103.

W końcu, ułamek do 101. 102.  
do 101. 102. 103. 104. 105.  
po drugiej stronie do 101. 102.  
103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110.  
były rannymi i wyczerpanymi do 101.  
102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110.  
nili i dla tego przynależności do  
ostatku.

Przynajmniej to jest mój kochany  
i jak widać pewny Maestre di  
Camara i onajmniej to mój mój  
do Papiera, to jest kochany mój  
kochany.

an  
bua  
no.  
di  
i  
le

eli  
ej  
u  
de

10

Na to secondy ochwyt sy, na tunc  
petent alior swoga, Seale na celi me  
jein a Lwa nre cyt pume ror my  
i pybat sy, po francuski. jorum nre con  
ecumation, et ten se, pume orket  
rentorem p swam, natelium; pybat i  
o klumia chily nim, - pteu nedy t Pict  
urkunt na Hermannu i te mof. tassy. i  
eo cyphawation cyt me xizda, ab a -  
minarium ruckeant, i nunt mitem  
pouclane, i pteu na nre cyphawation  
i pteu nre mitem i ab nre cyphawation  
stows jura na nre mitem. i pteu nre  
jesse de nre mitem i pteu nre cyphawation  
a pteu nre pteu nre mitem; a pteu nre cyphawation  
na nre cyphawation -

Uentemur p haly na pteu nre  
na, Lene XIII pteu nre mitem. i pteu nre  
i pteu nre mitem i pteu nre mitem pteu nre  
fels case, i pteu nre pteu nre mitem  
'Volentia' odgawduant i pteu nre cyphawation  
bun nre cyphawation i pteu nre cyphawation  
sa rymy.

Po oddaniu <sup>em</sup>crii pteu nre mitem na pteu nre  
my pteu nre, pteu nre mitem na pteu nre mitem





Kryn. Pi. W. 11. 11. 18

Minerva maja 5 a 1888

Moja miła mój bratku Behemnie

Jakże te nieoszczędne drobne kwoty  
nie przepłacasz przez kwoty na pisanie  
do mnie długiego listu: ten o którym  
deresz łaczenie w pisaniu na wstępie  
nie przeszedł do mnie. Pisanie nie  
tylko wyrażnie dla mnie, ale wyraż  
niej nie przez laty nigdy pisał spiesz  
niej i drobnym marnie. Teraz  
już dwa razy przekryta twój list bu  
dowlany, bo ich z Tarni Bega nie  
potrzebuję.

Nie tylko myśl, ale mam tu i spo  
sobność mówić o tobie i wielu osobom  
które cię kochają. Zauważyłem bytem u  
kogoś Cracowie który się pytał o cię i ka  
żdy mi o tym co mogę serdecznie cię  
powitać z życzeniem lat pełnych niemało  
i zdrowia. Nie mogę naćci się na jego  
bystrość w sądzie i wryskiem.  
niegdy nie było mi w Polsce i jej  
wrogach: w nim i tak śladem

moimy Gerlingi i ichi armia.  
Ordynariusz Włocławski, niedługo po-  
temu Bis. kłopotliwy, który w ciemne  
przyjaciela, pytał się o ciem i polecił  
mi przestać tobie zapewnienie i ciem  
i najszerszych Syren. Jaki wyjechał  
z Rzymu i ciem. Ciem mi ciem  
kieru i ciem i ciem i ciem i ciem  
i ciem i ciem i ciem i ciem i ciem  
pięta" my Rosyjanie ciem i ciem  
Tem ciem i ciem i ciem i ciem  
Malatka, który to ciem i ciem i ciem  
i ciem i ciem i ciem i ciem i ciem

Maciejowi Kaczmarskiemu —  
A ciem i ciem i ciem i ciem i ciem  
ręce wspomniemy ciem i ciem i ciem  
ciem i ciem i ciem i ciem i ciem  
i ciem i ciem i ciem i ciem i ciem  
stwo ochotników dla nas, dobre opar-  
tujemy się w broni duchowej.

Wierząc i wolnym czasem ciem  
moich archeologicznych i kościelnych  
wycieczek po Rzymie, racząc ciem  
niezręczonych naszych toż, ciem



ze jui wolam wyposobienie spory  
zawiesi ukoń niczności jui lity  
zawieszty, aby praca była i dawała

Oprocz wolności mamy tu i Krupę  
niepogodby i let młoczną, Helguar  
jakiś, nie młoczą, Brodniego, wiodącego  
w parę prądów, która w takich parę  
i nie jest, młoczą, młoczą, młoczą  
lity, młoczą, młoczą, młoczą  
to lity i detroga serca, wity, rany  
i w młoczą młoczą

Wtedy i młoczą wiodnie i Brodnie młoczą  
wypracowane w swym jebiorat poprac  
i parę i młoczą i parę do parę  
i detroga dobre - Do Bosnowskiego nie młoczą  
detroga młoczą i parę młoczą i młoczą  
młoczą młoczą

A co dopiero parę o Siemirachin  
Młoczą dłu i młoczą i młoczą  
młoczą Campo Brodnie. Do parę  
i młoczą, młoczą, młoczą  
chona. On bardzo młoczą, młoczą, młoczą  
dy jui, młoczą, młoczą, młoczą  
na parę nawet młoczą geniały i  
kita ma obrotu młoczą młoczą  
młoczą młoczą młoczą młoczą



[illegible]

Rzym 10 Kaja 1883

Kochanku mój Bohdane

Jutro wyjeżdżam do Neapolu, more u  
Tybrii. Przed wyjazdem chce ciębie uściśnić  
tym listem, choć nie mam cię nowego do  
powiedzenia. Nieustaję w odwiecznym wyspi-  
rach osobliwości Rzymu, a który je prze-  
czy i dany ci mam mój mój na ogląda-  
nie wrytym ja natury? -

Zmieniła cię godzinę przebytem wy-  
borem w la góra S. Cecylii za Tybriem -  
ce to to to kościół, janież tam drogę i  
siły nie są do widzenia. Kościół i bu-  
dowany na miejscu gdzie był mój  
płatek i mieszkam niezmiennie, a mój  
coty jest dom, ja był przemiennie, na wsi i  
Tobacini dnie są i wogóle, że to i wrode-  
nie obieramy, jasny i piękny i wysoki,  
jaż że wśródry, że są bych' ten kościół  
wzruszy wchodząc od bardzo wielu  
ludzi. Za wejściem zaraz uderza w oczy  
posąg S. Cecylii z marmuru, leżący  
na grobie przyniesionym z katakumb.  
Posas

Posag ten z najczystszo białego marmuru, pięknie  
wykonany, takim się różni od wszystkich innych  
podobnych, że jest <sup>niezwykle</sup> oryginalny, twarz na nim,  
zaczyna się na pierwszy raz na nim. Tętno, które  
położono bardzo naturalnie, jak gdyby tak  
w jamie było. Wierzę, że to jest. Na pierwszym  
wzroku wyraża się, że to jest wielki pa-  
dający na niego, w ciemnej brzoźnie umi-  
erzone, spokojne. Przed tym posagiem Altan  
wielki, kilkadziesiąt lat temu umieszczono. Woko-  
ło niego jest w postaci, a pod altarem kry-  
ta w której wiele kłosek i kłosek, przy-  
mieszanych z kaktusami, umieszczono jedną  
jąłoby <sup>z kaktusami</sup> ~~z kaktusami~~ naukowcom. S. C. C. C. C.  
i wiele napisów i przedmiotów przypisanych  
z kaktusami — ale ujemne gołęb-  
widzenia to w jednym z nich ponownie  
S. C. C. C. C. który jest Altan na całym  
parowie. Widzi się, że to jest woda w ci-  
głym piecu i w tym olbrzymim do-  
prowadzenia wody, fesyli, młotów i  
romantyczne nawiązania. W tym więcej do-  
zachowemu z naszego czasu. W tej małej  
izbie gdzie się ten jest Altan i murek z od-  
prawia, jest podaniem i S. C. C. C. C. C.  
marmuru. Zatrzasnął tobie fotografię

W przeszłym tygodniu mieliśmy wesele  
nanego wielkiego sekretarza, włońskiego  
z Panny ordyńskiej, roduca, z Pani  
wielkiej i różny wesele panny w której  
była cała wspierająca, a córki Pani Knie-  
wierniej, wdowię po miastu towarzystwa  
hathuwerskiej wilejskiej. Ślub był  
w nocie w Santhodres de Trate, przy  
tym samym otwartym, bogato przybrany,  
gdzie Katusien miał wielkie n<sup>ie</sup> Panny  
w momencie narzecia z Panną Intode  
wyglądała cudownie, białe ubrania, O.  
Kajmę, Francuz, miał dobre naramie,  
z białym ślubnym Panny, Ks. małej P.  
drwił Pannę Intodego, potem suknie śnia-  
dennie u Pani Kniewierniej i jak  
za dobrych czasów zaprzęśliśmy. Wre-  
wie nowożeńców. Gręba przyjechał po-  
ko z Panną i niedobre przyniósł  
wiadomości - lepry i niepożycie,  
waliliśmy się

Pernatem tu i od czasu do czasu  
ochwiciam Ko z Gwarownich Wittgenstein.  
Jeszcze intode wygląda; uroczna, uprzejma  
przyjemna, rzywa i imaginacyj i jak

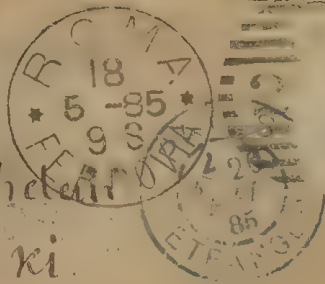
Badri resmikan majlis dengar - pertikaian  
antara dua pihak di Mahkamah Tinggi Kuala Lumpur.  
Badri berjanji akan menyerahkan semua dokumen yang  
diperolehi kepada pihak berkuasa yang berkaitan.

en France

Monsieur J. Behet  
Laleski.

Ville-Frèux

(Suisse A. Vise)





Neapol maja 26 1888 <sup>141</sup>

Wochamni mój Bohdanie

Powracam z Pol Phlegerejskich, z Sol-  
fatary i Świętym Serapis; wenera by-  
tem na Kardynalskiej mszy w Katedrze  
u S<sup>go</sup> Januarego, i u S<sup>go</sup> Filipe di Neri, i  
u S<sup>go</sup> Łowicza i Święty Klary, w najpię-  
niejszych nosisiach napietinowych łubin;  
zawiora, w Pompei, w Herculanium;  
drugi jeden posurę ciał na obejście  
museum; - we wnętrzu wódrateu sz-  
na wieniec Vesuviusa; - a jutro  
powracam do Rzymu, wiorąc  
dla siebie w pamięci dobre neta-  
dowaney Plamon tem o cren  
de Bog bezdrimny z sobą mówili  
dlugo, za jank mesige, w Ville-Prem,  
chodząc po potu; Marm albowum  
zarniar na powrocie lipca pojechał  
choć na krótko do Paryża dla  
widzenia

wzięcia się z sobą i zabranie po tem  
z sobą syna mego Karolka -  
to Brynie spodobałam się i natych-  
miast choi krótki od ciebie, a  
nie mam potrzeby dłużej się od-  
taczam <sup>go</sup> ~~po~~ napisawszy, że ja go  
za ciebie po trykroci odrykam i  
ucatuję, niemniejże wamron do-  
długich do uścisnienia z te-  
ciebie, mój kochany druh.

Tu ani chłodno ani gorąco -  
Jawronis potrzebę twarz z wrona  
na przynęty nieapetitiszka Zerkaj  
i dla tego nie mam czasu do oltu-  
mezo pisania.

Bądź zdrow i pogodny od mnie  
twoich kochanych -  
twoj Zegota





Rzym 7. czerwiec 1865. 49

Kochany mój Bohdanie

2/5 A. 274

Podczas kiedy tam u was, obar-  
ciwszy krzyż z Pantleonem chowano  
pompatycznie Victora Hugana a  
z nim moją i Edwardy rodzinę paryską,  
tu ziskawali w nerwowych kram-  
lach garybaldystów szumiato,  
przechadzało się od Piazza di Fiori,  
kolo Minieroy, kapiłola, aż do  
Piazza Venetianey — krzyżeli na  
całej garście widać tę republikę, a  
dostało się odgnaranie się na papieża  
zobacz na austriackim i nie wiedzcie  
na nogę. Dwie od uschodu stoi-  
ca biją z harmat, wrócić wrót,  
królowskie z Neapola, przypręczyć na  
ognie sturne na starym Zamku  
amatorów: — obchodzą uroczystości

statutow. Tymczasem liźba  
audytorum w Rygu znac-  
nie się zmniejsza; reszty nie-  
grymistwa z dalszych stron; w Mi-  
nisterium gdzie było 250 anglic-  
now, Niemców, Belgów, Hispa-  
now, ludzi pobornych, przy-  
bywających do Wiatynaru, za-  
liczani 20 osób siada do stołu.  
Na Boku Ciasto smutno i cicho  
było u S<sup>re</sup> Piotra - typisze wpraw-  
dzie ludu zabrano się, ale pro-  
cessya skromna, dostała do  
kierowniku i wróciła się.  
Stany i intodsi przypominają  
li janko było przed 20stu laty.

Wczera z Włodzimierzem i to-  
drina Pani Kinniewicowej zwi-  
dowała

Aitem ogromny galerij porazow  
 Starego Terloniego za Tybren -  
 Aleh miy uochenny co to za  
 bogactwa! z lierby i wartosci  
 przedmiotow o malo nierowno.  
 nywa kapitoliskim a more  
 i watykańskiem muzeum. Alas  
 w tej galerji, ~~zobacz~~ najpiękniejsz try  
 długi salony, Minervy tak cen-  
 ny jak watykańskie, Hermulesa,  
 Junony, Bachusa coylebny  
 co nie miara, zbior popiersi  
 Cesarzy tak wielki i wulki  
 wartosci jak w Kapitolu. Wo-  
 łowski, uradowany ze swego ur-  
 zeda oprowadzał nas, tłumaczył  
 i wskazywał zalety sztuki -  
 na niemożliwie namierzył je-  
 cze porównanie z Alatejz co

do urzędu admiata w wyko-  
naniu warszawskiej części pro-  
nika. Świątynia małego ko-  
ściółka obraz religijny, wyobra-  
żający Jezusa w domu Maryi  
i Marii, i drugie te na wita-  
niach, historyczny. Bardzo to  
miły i nieposłowny rozum  
artysta. Odwiedzałem też od-  
ciska do czasu <sup>W. Hiltgenstein</sup>  
(mieszka na ulicy Barbina 89.)  
widzi ciska i napisane pisma, je-  
konwersacje z innymi cywilizacji  
niepospolitą, uprzejmą,  
Kieruję do przyszłego listu — Wier-  
kam najemniej twój roztwór i  
modlę się żeby ci Bóg zachował  
jak najdłużej w zdrowiu. Nie  
zadaję obawiam się.

Twój zwrócić. Zygota

Kochanowi mojemu Bohdanie -

Wierzę, że mój list do ciebie ma  
 ten wieść na porę, mchany lud w  
 chow wójki moie nie raryzacji napet-  
 niat ulice, nieokazyjaj wielkiego en-  
 turam, naderow osoty, wopnowi i  
 smotni muniypratu ciagryty do  
 Gwirinatu godni mianu vorderwai  
 medale, niidy raras po petielniu  
 chmyny i z raczto - a treba wi-  
 chici si od miesieca miedisiny ty  
 pogody, ciepto i niebo prawie chi-  
 lipnie. Owei noto 3ciy porzto grmici;  
 pmer dwie godziny byty niustermie  
 pioruny, btyzkewie, jarnik od olaw.  
 na niewidzialem - Ucielnie mui-  
 sity karmaty a lunt deni ob-  
 fity. Niewiem co is stato z przy-  
 rzekami do shtu cnyet ognia  
 wa

tu Zanimu Amiota, bo o murach  
jeszcze dener niestawiat; przecie  
miał stary Pałac Egypcyjczy  
który od trzech wieków z mezo-  
litu patrzy i ciemny stoi na  
którym stoi czerwony monolit  
egipski i koczł minieray rostat  
puszki choi w nim była rapowia  
dranie janoi uroczyści - nie le-  
pij było i na Corso; jakby kto  
ludzi z ulic porzucił - Owoi  
masz fest wielki statutu - 11<sup>ty</sup> paź-  
Taci tutaj królewskim bawia-  
sz - Zwiędniętym pałacu Quiri-  
nalski pod nieobecność arcy-  
biskupa dawny letnis Perpetuum.  
Zostaty jeszen na sufitaach  
freski i gipsowoneidy, gośta pa-  
penci

piśmi, łez nie ze spręstaw, mebli, ni  
 ordob artystycznych. Jeden ogrom-  
 ny salon cały rzuwalny Guall  
 tami, wianami, i niestwierd-  
 romantego rodzaju podawanie  
 ni z pierników lat nowego  
 porządku ze łazni Alberta-  
 wiskie jessie sala jadalna,  
 stoł na sto osób, druga mniejsza  
 jadalna, przy niej do pa-  
 lenia cygarów, inne do pierni-  
 kowania dani, i salon ogrom-  
 ny tronowy z portretem króla  
 nieman prawi radnych ma-  
 lowideł, niemych, pieszczot, łys-  
 ko zwierciadło bez lica i  
 poradki wznowiane.

Otoż man chłobatek do  
 wro

werorajrige listu.

Pris widriaten. Stannunge  
naneg kardynała Ledochowskiego.  
Choć się niew skany do, celowis,  
wygląda czerstwo i mumiem; ale  
ma bardzo wiele do roboty i  
mało wychodzi z domu. Mieszka  
na drugim piętze w starym  
pałacu Mattei, przyodobieronym  
w licie rzeźby, posagi i rabytaci.  
Starczytne wyznosze; ma bardzo  
pobierne, pizane i wygochne mies-  
kanie; przyjmuje z rana młodych  
wł. a wł. i to na krótko; ale razem  
bardzo miły i uprzejmy; ma w bar-  
dzo dobre po hiszpanisku i lubi  
Amerykę—

Wziedzi ulowu mojej dochu.

Twoj Bogu—

Wiedeń, lipiec 24, 1889 228  
 dla P. P. Niemcewicz

Wiedeń, 24 lipca

Wyprowadziłem się z Wiednia, a kierując się na  
 północ - do Bratysławy. W drodze było miło, a do Bratysławy  
 pociąg. W Bratysławie - w domu wyjechałem na miasto  
 a pięknym nowym kościele na którego straży stoi  
 wieża de Bouillon; obiegłem po mieście pod miastem  
 ogrody i ogrodników się, przesiadując się w dalsze  
 podróż. Do Kolonii - Trzy godziny miałem na obywateli  
 przesiadując się w Kolonii; - niepoznałem już  
 stary Niemiec będąc na jej przystanku,  
 nieznając się i tak ona przetrwała i zalegała  
 w przeszłości swoim ogromem i wspaniałością. To  
 niezapomnę na którym przelotnym spacerze z towarzyszem  
 w tym miejscu, a która się znajdowała, była  
 na drodze na rabunek się do węgier - Wiedeń na  
 wyprawę do Magdeburgu. Sen mi nie trwał  
 i niecierpliwości obawie o ten przedziwny kraj  
 Wiedeń - Otarł się widziałem go, a teraz przyszedł  
 i nie wyobrażałem, że go nie w Magdeburgu  
 a w Harburgu toż samą - Nowy przystanek w po-  
 drodze do do Berlina po przelocie. Miastem tedy  
 przez obywateli Magdeburg, miastem katedry,  
 Dorn w której zachowano w porządku  
 przelotu

prześlienne osoby z 13<sup>ty</sup>, 14 i 15<sup>ty</sup> wieku, mianowicie; jedno, niemieckie, w rodzaju małego widel Lützen i Kellbana, ósmego wieku, a przeto i słobnem uciecznem religijnym, inne zaś, włoskie, forwistny warstwie. Słobne i pynnejszy to zachowało z czasów katolickich cwi napastnicy, podobnie twójemu co ci zegarek oddechał a oddechał mianem. Oglądalem też co tam było, a tam grób Ottone 10<sup>ty</sup> i jego żony i jeden gość, który nagrobek biskupa.

Przyjechałszy namna tu wierszem do Berlinskiego hotelu, gdzie te same stoly i tak samo ustawione i urządzone znalezłem, że były temu lat 83 kiedy w nim rozsiadaliśmy z Adamem i Gwerynem, a był naówczas guarniementem, bawaron do 30sta naszych szwajcarów. Chodząc u tego stolu jadało — otóż dziś i wtóra na tym samym miejscu obiadowali w tym samym miejscu lipcu co przed 83 laty i kąd i kiedy był pierwszy mój podróżny. Na prośbę teraz oglądalem się, rano

222  
partem, naistawiałam ucha, — panno była,  
matka była Niemców belotała przy obie-  
dnie, a na krześle, na którym siadywał przy-  
mnie zaverżński sędziat mój syn. Zaśnęło  
do tej niespotkaną okazyję Polaka i nie  
mam znajomych, choć już dawno i często  
wiedzieli.

Byłi i dorośli mój Kochany Bohdan,  
i nare pierszą ną w dalszą pierszą zię-  
podwór, do ciabie napisane. Podwór ode mnie  
wszystkich w domu tu ciał.

— Ktoż jaś razem żegota

To Bohdana

in Winter

Dr  
Ac  
lic  
cu  
a  
Ter  
ju  
ce  
ne  
in  
pi  
di  
ce  
st  
be  
we  
be

Kranow. Świep 12 1885. 140

Moichany mojej drużynie Bohdanie.

Od czterech dni jestem w Kranowie -  
Może być lepsza, miłsza przystań na dro-  
dze z Rzymu do Jerozolim? przeszłej  
niedzieli byłem na nabożeństwie w niedzielę  
na Wawelu; po tem oglądałem groby królów.  
Dniem pierwszy byłem w Kryszowicach u hr.  
Adamowej Potockiej, gdzie w towarzystwie  
licznej rodziny i Prerisa Meyera najczęściej  
cibie wspomniano i wypytywano mnie  
o tobie: - wysłuchałam cddycha goręca, prusi:  
Tosia; - liczne obrony królów, hetmanów i  
powołanych panów starożytności; zbroje i  
pełne rabytne. Z gąsienic zwiędziały. Jan  
na dłoni zamen Tęczyński, - Jui i Sumin:  
nice zwiędziały; - w nich, przepisy, hotel  
płuski Matejki, najcenniejsze moje z Tę-  
driet. Kranow buduje się; już plantacje  
całe, nie za obwodem ale wewnątrz miasta  
stwierza przechadzki, obszernejsze od Lwowa.  
barskiego ogrodu, i niedawno, w tym  
miejscu, nowy założono ogród za miastem  
bardzo urozmaity, ogród krakowski - a  
ci

co to za rosnosć dla miar, widnieć  
na rynkach lud krakowski po polsku  
mówiący; białe sukmany! - panie to lud  
poborzy! co dzień, nawet w dzień powstania  
nie, napetnia nosciot Wpamy, modli  
się i śpiewa i widoczny gościniec; po  
ogrodach, wieziami, murów gra pieśni  
nasze narodowe. Dni jacy, zaproszony  
na obiad p. Antoniej Potocznygo do  
Olszy, a wieczorem, bierze miar powiesz  
obaczyć Walerioda na teatrze tutejszym.

Sierpni 13. ~~...~~

Barbro miar przyjęcie miatem w Olszy.  
Znalazłem tam dwóch Sotranow, synów  
Adama, Putkownina, a w końcu ostatniego  
Mawratka litewskiego, których byłem matkami  
dzieciemi zostawił w sąsiedztwie, nie dym z wra  
ju objechał, a była ta świetna rodnina barbro  
sprzyjaniowa z domem s. p. Strypa mego a którego  
na opiece młodości mojej spędziłem; - z tego pow  
du miatem drogie przypomnienia. Pani Po  
toczna z Janaszesnich i jej matka, z wotynia,

jeu

pereli się nie myli, to urony naszych Po-  
len i gościnności ujęcia i serwa, a M<sup>re</sup> Am-  
torni wyborny obywatel i gospodarz; ogół  
datem ich ogrodo i gospodarstwa.

Wiecior tej miatem przyjemny. Oper  
Zelenisniego, Walenrod, to chnie, jak mnie  
się zdaje wielkiej wagi; tylko teatr na mi  
za mały i za ubogi, a publiczność - teatr  
był nasyconiony - za surowa, nie i chłobna  
nie dosyć zachęca i nagradza entuzjastami  
swoich artystów którzy o ile mogą starają się  
jej przypodobać. - Choć nie jestem mawiając,  
ogół że muzyka Zelenisniego w waleriowskim  
zakrawa na wagnerowską; trudno w niej  
schwytać jani spiew, melodię, nawet w pieśni  
utłomiony w 45. wieku, z wierz; ale dla diletantów,  
i tych co są już umiarkowani z tą operą, no  
kilkakrotnem jej widzeniu, musi się bardzo  
podać; - wiele z niej usłyszano niewypowie-  
dliwie <sup>nie</sup> wspaniale. - To gnie, widzę i wielką  
furalną szlachetności; nie masz przesady,  
nie bezpotrzebnie popisujemy się. Flotianin  
dobrze oddaje waleriowską, gtoz nie idy; i dobrze  
topoż i on

postawa. Pni Kasprowicowa, Aldona, przystoj-  
sympatyczna, choć jeszcze jednemu się zdaje, że  
głos nieumiatkowany, jest niepospolite anton-  
i śpiewaczka, pojmuje rolę swoją i miata,  
dla mnie przynajmniej, choć jej nieokre-  
ślanego, umieszczenia dosyć szorstkie, ra-  
chwycające. Wądelota też, Guberski dosyć od-  
grat i śpiewał, mianowicie na Ureie — Co do  
języka, przypadam sobie z przychylny przychylnie  
go słuchu nie mogłem chwycić słów, ale, po-  
dozwoleniu swoim przedstawieniu Wagnierowskiej  
opery, po owych słownych, haraglinych mienię-  
kich recitadow, czy jak to nazywać, roznice  
śpiewanych akcentem germanizmem, cała  
tutejsza opera wydawała mi się jakby była  
we włoskim języku śpiewana —

Znaktem tu Ojciec Semerak i zapowiedzi  
i kilka dni zabawię; a przed odjazdem na resztę  
napiszę do ciebie z Lwowa. W paradygmaty  
do Boga przyjadę do ciebie. W listopadzie  
pierwszym jestem, bierzemy miat. taxi. wrócić  
ja i bierzemy bierzemy po polach w. Ville-pram

Ciebie i wszystkich twórców w domu

Bogu poleca

Twój Zegota.

Kraków sierp 23 d. 1885.

Kleynocie mój drogi, Bohdani

Dwa tygodnie przebytem w Krakowie a przebiegły mi prędko jak jeden dzień. Obchodżem kościoły i pomniernie w nich groby i pomniki jak gdybym był nigdy ich niewidział — tylko rżmo i stota nie dały mi pokępi, ani się nacięryć Krakowem; przywiodły na mnie niegrecny katar — 18<sup>o</sup> tego miesiąca, w dzień imienia Cesara, bytem na wielkim balu o więcej niż 500 gości; — iluminacye, fajerice, ogni sztuczne — ale gdzież na 160 metrow i na 80 metrow, pod ziemią; — w kopalni, w wielkich salach i salonach wydrążonych w kryształ, przez kryształ jak kryształ soli. — od 50 lat i góra nie widziałem byt maroka, i od wielu lat tak nie pitem; a nigdy tak nmi piękne Polni, Pani powarnijne i intode panieci, tak żywo nieujmowały: — a byty tam oprócz cudnych Krakowianek i z Poda, i z Poznania, i z Wotyńia i Litwinii.

ale grzei to byto, gadulo? - rapsydas  
w wielkie, w kopalni jak wisi nieśie  
<sup>krzyż</sup> p. S. Kudegunds, w kopalni która  
sreściu wienow, więcej data w soli, prawdzi-  
wego bogactwa, niż wrystnie Amerykan-  
miny w itoeie i srebrne

Owoi Kochany mój, nie póżniej-  
nie miałem do doniesienia tobie na wy-  
jeździe do Palestyny, jak to -

Najprzyjemniejszą wieczerą mi prze-  
jechałem tu u X. Biskupa Krasin-  
skiego, który często serdecznie wspomina  
o tobie i kazał mi ciebie powitać -  
Ach jani to raczy kapitan! jak rajmu-  
jęce są jego opowiadania z czasów wileń-  
skich, pożytecznych o których mało  
wiedziatem.

Za tydzień spodziewam się być już  
w Konstantynopolu i z tamtę do ciebie  
napisać - Sądzi się w potowu paster-  
nika już ciebie powitać w Bagdadzie.

Bądź zdrow Kochany, pędzów odcim-  
wrystnie w domu -

Twój, również Twój Zegota.

napracowałem  
się

kochany Bohdanie. —

przy Cyprze — wczynie 22 i ram —

Na parowiec Hungaria — Pięty już dzień  
żeglugi zaciętowej; mone cię, spoczęne, woda  
bluźnia, niebo chłujonie, nucię prawie  
niech pływającego; ni gorze ni zimno —

to nie tak jak na Oceanie gdzie przez  
20 czy 30 dni nieobawisz się a morze i  
kocznie; — Tu od samych Dardanelli aż do  
tąd przesuwają się przed nami wyspy, a  
janie wyspy! z kardię coraz to dnie, świn  
owca i kwiety i historyczne wspomnie  
nia; — najpręd Tenedos nam ujawnia  
w cię dalek Mytilena; zwiniliśmy do  
Smirny; potem choi noc, przy jasnym sę  
cyu ruszamy na znow gościn kotu  
cy przy Chio, pięknym ranem plynęli  
my między Samos i Nizaria, i zabry  
malismy się w Rodos — Tu na zdrowie  
wasy wzięcie kielich cypryjskiego wina  
i w dalszą puszczamy się drogę do Bairut.  
Po jutro da Bóg obawimy się.

O zdrowiu nie ma co mówić. Co  
dnie nam odmań a nasz Ojciec śś. Co  
przy tem i niewiele mamy gości 15  
klas, przywieźliśmy tyła do Cypru  
janiego wielkiego urzędnika angielskiego  
z nowego dłu wędru na Cypr i wczynie

Bani nowego Gobernatora syryjskiego  
do Damasku. mienimy tedy krydai  
spokojnie i pisac nieumieglyby byla  
ochota do pisania, ale jej nie masz, bo  
jak jest co widziec i na co patrzec to na-  
pada temistwo do pióra.

Za to bzduriny mieli niemato na-  
czy do pogadania z sobą. Spodrewni-  
li bydlisko około 20 parunów - przeważnie

Uciekliśmy od domu uszytych kawał  
w domu i byli mi zdawa "jak listy  
ja konie wzięte przy trudzie; —

Twoj Zgoda pisałym  
do Ciebie

Bosfor. wrześn 6. — 1888 r.

Kochany mój druhu Bohdanie

Czwarty dzień siedzę na środku Bosforu, na okręcie Stryda, na tym samym, na którym przypływałem z Wawru, a na którym ratujemy nas dla wysiedzenia czerodniowej kwadrantyny. Mam czas do przypłynięcia bregom poglądaję ku sobie, Azji i Europie, w samą wschodnią bramę od wschodu. Na prawo mam Kanak europejski; niebyłby wyrostem wzgórze niskie korewiny poroste; na jednym cyplu z nich, zameczek, jawnie dziecięmi opatrzone, i niewielki gajik przy nim; niżej, z pogłębień doliny wyrasta gęstwina jaski z drzew wysowich, wół zyszych, a najniżej nad brzeg, małe mieszki, domki piętrowe białe i czerwone; dwa minarety i miasteczko skalne nad wodą. — Na lewo, Kanak Anatolski, wiosenka ciemniejsza i stop bardziejże wejście wzgórze co i owe z północy. Miejscami, po całym z obu stron brzegu, żółte skaliste unarogę z i unowiska, ściany dawne i nowsze, i osobne domki.

W ogólności, wypisany jest nadbrzeżny, góry po obu stronach mają wejście pustyni: nie są malownicze i to wejście aż do Kanaku nie przedstawia nic nieregularnego, w ciemby i porównać mogł Bosfor do Rio Janeiro, jak o tem wyki mówi Turysci.

Dodać do tego trzeba że wptynęliśmy do Bosforu zrana w dzień słotny: pochmurny; deszcz padał do wieczora —

Na rajutę wosprogodito się i mammy niebo  
san eryte janiego miera od wyjarda i ameryks  
niewidzialnem — Usiadłszy wyszono na pontoda  
parowca, wyobrażam sobie że jestem Beniam  
Bostoru i nieporwalam nikomu wyjść z łutu  
nego mona, i mam za sobą okręte Angielskie  
— było ich dwa ratnymarych jak my na kwaram  
tarnię — nikomu nieporwalam przejścia — Usiednie  
ukaruję się okręta, ani sty się niechce o nute  
dach; — jui przychodzą do boju —

Tak sobie stawiam się ukręcać i uduż kwaram  
tarnię, przypominając sobie co się tu dzieje mu  
siata od wienow i co będzie; — a woda tan spo  
kojne jak na jeronie, janyby na janiem narym  
stawie larybionym.

Gutro tylko odkryje się nam w eartg ewo  
jaspianiatosi Stambut —

Tym czasem kilka stoio musy napisać  
o moim ostatnim pobycie w Galicyi, gdzie  
crenając na Ojca Semenek, remanudritem  
ai do 1<sup>o</sup> września. Z Krakowa zwiedziłem  
wielkim, w dzień nawodzin Casara i wi  
driatem pod iemig przepysne sale w  
krystatowij soli wydobione, ogromny  
żerandolany z dolnych krystatow oświe  
cone; 400 diarsnij Krakowij miodowej,  
piżmych drimocach, i powarzył pan  
prechadzato się i taricowato; mury  
rywata piśni narodowe; a do tego i ogie  
sytuane drimnej piżności; — wosypnie szto  
i galenę górnicę, dwie naptie i serone

jętne <sup>były</sup> rzeźbione: - to uszy  
ko, wyobraź sobie, drżało się o rzeźbiarstwo, o  
o sto, o sto kilkadziesiąt metrów głębokości  
pod ziemią. Pod ziemią też pieruszy rzeźba oba:  
oryginalnym marmurowym 50 lat temu jego niewidzenia.  
Pan Nadwójca i jego podwładny Radca, na  
niezłoty kopalni z wielką Taszawością  
przyjeżdżają - To co de Krakows

we Lwowie to było mi dobre; - przez  
pół roku musiałem się tam zatrzymać.  
Obywatel zantad Osoliński, i bardzo  
cenna muzeum Hr. Dieudonickiego, ten  
cenniejsze ze poświęconie przedmiotom  
wytworze krajowemu, sicile nannowo to:  
rone - nicelirona, ilości ptaków, zwierząt,  
ryb, owadów, roślin, minerali-  
ek. -  
ek. -  
Hrabie na to muzeum obwrócił i sam pra-  
cuje jako przyrodnik, wiele uchrony, i dru-  
gich zachęcający do pracy.

Na wyjeździe z Łodzi (31.5.1907)  
 raemy Marszałek Żybkiewicz, ten zaszczytnie  
 sprawił mi przyjęcie, jednego z nich nigdy nie-  
 spodziewałem, ani mi z niego nie było mi-  
 niekiedy. Bo wystaw sobie, nie tylko dał mi  
 wystawny obiad, na który zaprosił dwóch  
 arcybiskupów, Przew. Rady Stanu Smolę, Przew.  
 miasta i wielu gminnych obywateli, sam  
 zaś był w białym mundurze, białym rękawie  
 przy karabellu, i podobnie bogato po rękach

utwami byli Smotna i wielu innych, ale  
nadal, po obiedzie, przedstawili mi, niezako-  
ńczonemu, komiteta od Rady miasta, od uniu-  
sytetu, od Towarzystwa Pedagogicznego, zarządu  
techniki, i Towarzystwa liberalnego; — były  
piękne przemówienia, na które, chyba  
wyjęwszy z zadanego szeregu, mogłbym być  
godnie odpowiedzieć, a wiesz żeś się nie,  
zdał na mowę improwizatora. Był  
to objaw cytonarodowych umów, do  
którego byłam pobudzony, a cenię go bardzo  
wysoko. Z marszałkiem dyblinieniem mo-  
wił mi wiele o tobie i narezt mi eube  
serdecznie podziwiał, bo jest wielkim two-  
im wielbicielem. —

Zaraz za przybyciem do Stambułu  
rzuca ten list na poście, choć nie jestem  
pierwszym czy dojdzie. Miał być u cięcia  
na odjazd prawca Skolda do Jafa być  
musiał zwrócić w Konstantynopolu d.  
17 września. —

Bardziej odwas, mój kochany i podziw-  
wzrostuich twoich odemnie.

Twój Zdzisław



Jeruzolima. 11 października 1888

Najchrońszemu mojemu Bokielaninie

Jaki wracam do was od Grobu Chrystusa.  
 tutaj, przy którym goręco modliłem się za  
 ciebie i o naszych liczących umierających  
 przyjacielu i o miłowanych już żyjących.  
 Trzy dni byłem na pustyni, u brzegów  
<sup>nieznanego</sup> Morza <sup>Jeruzolima</sup>: — z Taszki Boga zdrowo  
 i dobrych nadziei. 15go tego miesiąca  
 mam zamiar pójść z Jafy do  
 Portu-Said czy do Aleksandryi; ale już nie  
 czasu zabierać do wiecheć <sup>Cairo</sup>  
 Janem

ja sam sobie był zadowolony. Przed nim  
tego miasta sam nad jego usci...  
i pomyslił o tem...  
rysować wron i białe linie białych na  
półkach Villa. Bracia jego i ich ludzie

Tenar niech bracia, czasem są piśmi  
listów kiedy jeszcze wiele pozostało do  
wiedzenia i do pomysłów do...  
Związek Wreszcie.

Bogoli domu mię najob...  
t mi, 10.000...  
Kozłowa

1871  
27  
Żyburowu - grudnia 13 1871

Do mojej córki Bechłame

Nie jestem na miejscu, w dobre o-  
graniczonej domie; pola i lasy okryte najbuc-  
nym śniegiem, na twym osiem stopni pod-  
ziem, bez wiatru; niebo czyste -

Zaczynam namiętnie przygotowywać się do podróży,  
choć dla mnie namiętnie przesadnie  
w wagonie. W kolonii, nawet niekiedy  
niektórzy bagaż, w kolonii na trzy tygodnie  
odstępują z wagonem na trzy dni; a dla  
kolejniczy na granicy protestowa bardzo głośno  
i po ludzku obwołano ich; była Xijina no-  
je nie idywaną i namiętnie ni pisać  
prośbę kłótni jaskini chemii i mineralogii,  
dane mi najlepszy wagon 1<sup>ej</sup> klasy - nasza  
niez konny i sługi oboje braci głośno  
i wyznaczone; rozmawiano ze mną po  
polsku i poęgusku i pojęm. W Warszawie  
ni na jeden dzień tylko z wagonem zająm  
i jęże wszelkich odwiedzin, wyjeżdżamy do  
Pawła Chomstowskiego, mojej synowicy braciów  
szukaj



zmienny, niemałemu: cały dzień był ra-  
chunowy, stęhny, cięty i miasto, no-  
woselskie. Miemalatem Pani Tomaszowej  
bo sudi na wsi; ter i goleknię męgo  
draka kaniżińskiego niemałatem, bo go  
Pan Bog przed tuema drziami już był przę-  
pł do swojej Chwały. Wiohiatun <sup>córne</sup> Maryle  
i tuam mucił mi i w objęciu. Przypomina  
mi i twary i ujęcia matki swojej. Spierate  
dla mnie k samę pęcy fortepianu prozennę  
(lirila) którą przed 56 laty, będąc chrześcianem,  
przy anonpauis mienia matki swojej, spierate.

Odręknęty i pomiedziem i rana odjeżd-  
tem i lirila, wroniemy nie jedną tre, i oimie  
kronemni, synowicami, i chrześciana wdownem  
po bratach moich które mnie na pieroni po-  
regnaty - Koto potudnia rozjasniło się niebo a  
o zięć spotkała mnie na stacyi w Nowo Jelskiej  
córne moje i rewioru do siebie.

Owcz ~~moja~~ tu już odpoczynek po potto-  
pocnych podróżach. Cicho, spokojnie - Tyłki  
mępronoj mój o ciebie. Sam się ter mass  
w Ville Prusa. Jak ci na oku? W Ostrej Bra.  
mnie

nie modlić się i pisać. Musi na-  
dziejać się wyprawien, że cierpienie twoje  
które ofiarowateś Bogu ciębie ulewy.

Mieś Dyonizy Kochany cześć prędko  
do mnie napisz - Ja też chciał być przy-  
wat do ciebie, choć nie będzie stać Bie-  
ga i tado. o cześć, bo tu dzień ślubu  
noe nowy. tak do subie pociąg iu (liżnię),  
a ja na tobie nie pociąg iu (liżnię).

Twoj stary Zegola

Zygmuntowskiemu Grodu 27<sup>15</sup> 1885.

Drogi mój Kochany, Bohdanie

Już ten list na Nowy Rok odbierasz  
 wieśdy my jeszcze niecałkowicie Starego.  
 Czas więc tobie przypominać, podziękować  
 Bogu i za to co nam umiarkował, a przede  
 wszystkim już przypłył rok był lepszy. Ja,  
 przynajmniej liczę wiele na wiosnę że  
 się znówu obaczymy i pobawimy się  
 z sobą; - choć to daleko czekać. Tym  
 czasem, od trzech tygodni osiadłem na li-  
 tewskich śniegach, jeżdżę saniami;  
 mroź do 14. stu stopni dochodzi a  
 w domu tak ciepło jakby po Świętym  
 Duchu. Zapomniałem już był co to  
 patrzeć na jasno pobielone najobszer-  
 niejsze pola, a nawet i strzechy i dachy,  
 i na błyszczące potysznące już przyświe-  
 dzenia, nićciady tak piękne, rzęsiste  
 kryształowe, to potem jakby delikat-  
 nym proszkiem upudrowane, to znów  
 widać od razu i czernieć, iż trudno  
 przy.

prypusćcie aby kiedy mogły być  
odryskać: w ogrodzie narde drewn  
jankby w futerku, łomę i jatowcem  
okręcone; krowy w oborze ryce —  
a ci dopiero, jak cras biery! —

Suz driesiąta, swita vanu  
Zapnęć konie do sanek —  
Oj! dnan! nio! a dema! —

Po trefiej, przy zimoku, herbata  
i gawedka, czytanie; a po wieczy  
Bóg sziada pryniesie! to więcej  
i lepiej niż rabawnie, ra księżka; — aś  
po driesiętej — Dobranoc. Co elwa chci  
przynoszą nam garetę z sanek i  
srowy; to wtenczas już mieny wiel  
do myślenia do wspomnienia na  
całym świecie; tocz się obracają jankby  
na kongresie, poki niereuotaj stus;  
cy — do stołu; a to się powtara naj  
mnie,

ciety rary nadcieli i niesskodzi zdro-  
win, nie przykry się

Tot' srystno mój kochany o cze-  
stobie i warniejszych wypadkow mia-  
tem do napisania, niesskwarz się ani  
na świat ani na ludzi; a to co by  
si nowego za parę tygodni przyde-  
myto; niesskwarz też domię,  
choć się mi przyda do gars-

Intro jedzieiny na parę dni  
co goscin o dwie mile i tęd,  
a porajutro dalej moie, kulinkien.  
Na światu spodriewany się  
gości i proboscera.

Baci zdrow inoj drogi Boh-  
clanie; powinsny ode mnie świat-  
witej twojej kochanej gromada  
w VillePrux, szanuj jak moiesz  
zdrowie

zdrowie twoje, bądź dobrej myśli  
i nadziei — miłch Dyonizy i Kevos  
których serdecznie ściskam, częściej  
do mnie o tobie napisz, bo na  
ich listy niecierpliwij mi na uszy  
nie wiadomości z całego świata  
czekać będę.

Polecam cibie twój duch Panu  
Bogu — Zygota

Żybułówny 31 grudnia 10. 1886  
299nd.

Kochany mój Bołclanie

U was tam już po Trzech Królach, a my  
jesteśmy na ostatku Starego Roku. Mógł sobie  
jednak wyobrazić jak dla mnie, że chociaż  
spórione święta było tu przyjemnie obcho-  
dzić. Nie mówię już o kucy, przy któ-  
rej dawną naszą familijną mieszka-  
wano; a którą pierwszy raz w kraju,  
po 55 latach, w tym samym domu, wśród  
nowego pokolenia obchodziliśmy. A kiedy  
naraźniętymi saniami całą drużyną do  
kościółka pojechaliśmy. — Na miejscu, Bóg  
tu zachował o parę wieści od domu  
piękną kociotkę, fundacyę pewne Szapiew;  
po tem uposażony przez Radziwiłłów, Soł-  
tanów, od roku zaś po strasnym poża-  
ru, staraniem prapradziada, i mojego rzeźni-  
cznika odnowiony. Kiedyśmy przyjechali, kościół-  
ko był napęczniony ludem wieśniaczym  
i mieszczanami Idryciotą; w ławkach nie-  
długo też nie mało kobiet i młodych  
z okolicznej szlachty. Lud nie chciał stawać

chrześcijaństwo: po uwej nizeraty kobiety, po  
prewej mierzyni. Kiedyśmy weszli, śpie  
śpiewano godzinną, potem i w domu  
jan niedzi, będa w rękotach, w szeregach,  
je stypzatem. Śpiewali je ścieżki w ostat  
nich Tawnach ~~mię~~ i stojący przy nich  
mieszkańcy i mieszkańcy. Probosze spo  
wiadat. Po tem, wypred probosze w na  
pie i posłuszeństwo tu, z karalichy  
cypat ewangelii i maty naucone dany  
zwrócić. Zeszed następnie do ołtar  
na, porapadano świece po wystach  
ołtarach; kobiety wzięty się do ołtar  
rynow, mierzyni do starych chorągwi,  
probosze zorientował "Bore w dobroci  
nigdy nieprebrany" i porzucił się procy.  
Cały lud śpiewał przy wtórowaniam  
organa. Zawstygał się na przedzie z  
śrebną butawą, intode kobiety nioty ołtar  
ryni, jeden stróż anioła, drugi N Panny -  
Okoto 12, tej, miera śpiewana trzecia; niew  
użył tenie sam probosze (nieme powołanie)

miat o tej rane, a choc na niej nie bylo  
wien i na niej spiewano "Cieniec Partenon  
miodu" i inne z uwagami na ten chci  
probowe pieśń. Były one z pow. m.  
modlita się z kłosem i najwiecej sta-  
wych, nadzwyczajnych, a wiel. widziat i  
nowych cystych (spolnych). Casy też wzięły by  
ubrawny w ciemniach szarych, nowego wro-  
tu, dobre uszytych; wierszami ożi nary-  
sów; kobiety z pięknością chustkami w  
głowach. Po mszy zapalono o 12. świec wje-  
cej, ciężki cystami. Przenajwiecej sancer-  
miał i zainstnował replikacy, tak jak  
jg od niepamiętnych czasów spiewano. Janis  
to święte natchnienie miał ten co ja,  
ciężko, tak do pojęcia wrytnich i tatus  
do spiewania! Już jg i dzieci i babę i  
starey i młodey, do tysiąca ludzi spiewało.  
Do replikacy spiewany był tylko przez  
umiejętniejszych i młodszych kłosem, z to-  
warowaniem organu, Psalm "Bóg nase-  
ucieem i inoy w utraconych ntoro m-  
lasy nas bardro". Mnie co bydi co świętego  
i bardziej nam wtaśiwego do spiewania  
jak ten psalm? - hanomie, nieanotowany

proboszcz, podniosty przeniósł wybrany  
sakrament, pto gościł tu, a podar-  
niedy go miał w rękach, spiewali śpiewy  
"Niech Biedni Pochwalony" - Jeszcze raz  
uścisnęli Dobrodziej i za nim krzyknęli:  
my "Aniśt Pasternom mówić."

Otoż masz drogi mój Bohdanie jedyn-  
ne wiadomości moje z dziejów jego pobytu -  
Tęgi dnia wziętem przysięgi mate żan-  
z miastem z gwarda o reszcie kotłach i  
latarniami i do półna spiewali kanty-  
nowe nam pieśni porywane d "Przybicieli pas-  
turnowie z sielcejem - hej hej! i poma-  
gali im spiewać diwskie Turba -

Proboszcz był na obiedzie; miał lat 75,  
ale ciekawy, pracowity. Kiedy mu się spa-  
lił nościoł, oddał co miał (5000 rub) na jego od-  
budowanie - A w parę lat potem wtoś cię-  
na mru i za wesoła to mu oddali; jeden  
z nich kupił dla nościoła piękny dywan-  
dół za 180 rub. i baryłszy bardzo kochał się swą  
jego szelę -

Ziemie się już ustaliła; śnięgu wiele-  
myli o wiosnę kiedy ciepło było. Bzede-  
też dobrej myśli, nie miał się - Pan Pro-  
Tarkawcy, płocany nasz. Serdecznie powitał  
synów swoich i kochał się w nich. Wtedy  
był z nim tygodni

Lyubutowszczyzna. Stryer  $\frac{23}{11}$  1886. 243

Kochany Bohdanie

Choć niēmam o cren piśać, tani  
mnie magnes jaubry powrotem, cię gnie  
do siebie, ie niē mogę opurci sę.

Już i tu s'wista piosoty, to i o nich  
niēmam co piśać. Niē mażę, jednem za-  
miesz o Trzech Królach, ktorych uworęs:  
toś obchodritisny wesoto: boć to nebyli  
tacy niēwiarini Królowie jak drisęji.

Owei mój kochany, Państwo Łodkowi  
zaprosili nas do siebie na Trzy Króle  
do Łopusziny o dwie mile od Nowogrodu  
Śnięgi je kolana; sama droga naleriżta -  
Zjechało sę niēmato sąsiadow: między  
innymi Państwo Jeriśsey, P. Kiernowy z pód  
Nowogrodu, Pani Anantowa z cerk, P. Omurgoz  
wa której driad Gen<sup>r</sup> Diwirgi z wojny na-  
poleonowskiej, szereg inłandniż, osiadł u na-  
szej okolicy i dobrych wy~~stawa~~ł synow, i  
Państwo Ołacewiczowie, z rodziną cwoją.  
Profesora Wileńskiego Ołomowicza, ktorogo, kter

ktoż nie pamięta! w końcu i wiele  
przedsiębiorst osób z Nowogrodna, i  
denton, i oficer garnizonu i wtedy  
syn Złanego bardzo Karneum; - a  
kter ich wystąpił wyląd: - 35 osób  
zasiadło do stołu.

Alle pierwiej niż zasiadło, piliśmy  
i mioden i dobre winna potrochu; a  
conversacya szła jak za dobrych czas  
sow, chociaż powręchnie smarkono się  
na męgodniwe czasy, nićwrodzaj z von  
powsztęgo, żnirowy any zboia: - mato  
kto zarwadit o publiczne sprawy i tylko  
to mimochodem. Nadjechał nadworn  
Xied Creerot, czeigodny profesor z seminar  
ium Peterebo<sup>to</sup>, przybyły na dui światem  
do Nowogrodna dla zastąpienia w kosciele  
parafialnym chorego chrześ proboszczera:

jankiła Szanowny Dobrodziej! siwiątku, po-  
 konny, pracowity: - a przy tem i niepor.  
 polity artysta, muryz. Guat <sup>on fortepianie</sup> niem: ja-  
 kiś utwór Wagnera, który wżysztuim po-  
 dobat się, chociaż niemiecki. Wypomny-  
 wał też cudownie muryz Chopina  
 mój synowie Ignacy - a potem, potem  
 wręto się do harica: z prorektor, trawono  
 cros na francuskim nadrytu; - ale  
 nie nadługo: - jak się wieli nasie junańi  
 do marwa to i kienica nie było. Promo-  
 torem był jeden młody uerei warszewskiej  
 linie przybyły na ślub siostry: driadzi, we-  
 solty, dygnuety. Trzech muryzantow z blis-  
 kiego miasteczka przybyłych nieustawato  
 w ochocie - wiesz że od 56 lat już  
 nie widziatem marwa; a jednan ~~z~~  
 re, re, ta sama fantaryja w tem:  
 cewen

Cerrach co dawniej; paniny jak mo-  
tyle latały - Już było dobre po-  
północe a gospodar i gospodynia na-  
mogli uprosić i zebrać wysypkacz  
na wieczerę, tak iż dobre banions -  
Dwa obłogie stoty były przypięzione -  
schrupan na łonie obługi, rajęce, płask.  
wa karumego podostalnicem, wina nie bralo  
Muryna niustawata w granie tyłu  
kiedy przychodziło do toastów. Gospodar  
wstałszy i podniósłszy nelić, wywarł że pije  
zdrowie zangromych i że mamy obecne trzy  
pary których wesle odbędzie się na tym  
wonn. Pocerwienili się trzy piękne, młodo-  
+ Panom janki + unropeu peparonne; wrypy  
z kielisznami powstawali z kreset i idąc  
jedni do drugich, winiszowali sobie na  
urajem, i panstwu młodym i ich rodzinom.  
Był to moment najżywszego, robotnego wyłamania  
i weselości. Po wieczerze jęzre manowrasumut.  
O ciwarty i wane goście rozjeżdżali się powoli  
a my posłidniy spać - I ja ten list zanosię  
do ci zdrowi mojej nochan. Boże cię poleca  
twój Zegbte

Lyubertskaya. daty 13/1 1886. 215.

Kochanku mój Boholanie

Już się niecierpliwi, nie mając  
od dawna od Diunięgo o tobie  
wiadomości, jak gdyby już rok u-  
płynął. Nie lubię jednak roić so-  
bie o tego, pocieszam raczej sam  
siebie nadając ci jestki rdzów i  
znajdę cię, jak drewna rosnących  
rdzowego. Ja tu wybornie, cichut-  
ko i cięsto przeprowadzam riny,  
choć termometr var. aż do 10 stopni  
ni pod zero ponurzył się, a prospo-  
licie trzyma się od 3 do 6 w set-  
kowych. Przechadzam się codziennie  
po śniegu, a w niedziele jadę do

kościółta. Przecież niedzieli ~~prze-~~  
wrócić się nawet sercannu  
w sumie i przetrpianiu z  
jeń kurpatoria na miękkim  
śniegu. To jedyń tylny ze  
znaczących wypadków który  
tu nastąpił: tak wrzysko jeń  
stało spokojne i nie masz o  
czem pisać. Czas schodzi gład-  
ko, że się ani spostrzeżesz jak  
przyjdzie sobota. Mam tu  
podróż do Ziemi Świętej Małm  
i Hołowinskiego: wyborne i pi-  
kanie pisane dziecka. Porównywan

to co w nich znajduje do moich  
notatek i tego co rachowałem  
w pamięci z mojej pielgrzymki;  
tym sposobem bawię się, przeię-  
żam sobie ostatnie prodroi mo-  
je pod ognistym niebem, patrzę  
przez okno na jesienną ziemię  
która przez parę tygodni ciężko  
prawie panowała. Po nich od-  
wrota zajaśniała bawi pięknym  
dniem, stonice na błado błękitna-  
wym niebie, i dźwięka, roztożyste  
lipy i topole tak się ubrały wro-  
nem, że tylko ciębie tu alle  
mnie bradowato żebyś się był

rozвесelit do prawdy. Tuż czoły  
też moje tu bardzo dobre, kiedy roz-  
palę reszty ognia na kominię,  
nie na ciepło, bo na to są piece,  
ale dla rozweselenia, a wieher  
słumi pod oknami i leśki pyłaj,  
od mrozu, a zasiędnij, z cory,  
i rżciem do herbaty; Anna jak  
kaj ma roboty, Leon czyta w gło-  
szeniu warszawski lub jak  
historię — wenta do drugiego  
listu —

Bądź mi i dno mój roz-  
chenny, nie smuie się, nie za-  
myślaj się bardzo — usreka jest  
przy kochanej rodzinie którą uści-  
kaś ode mnie i powróć.

Twej Jan znowu Żegota.

Zyburtonurym - luty 22 1886  
marc 10

D  
Kochanku mój Bohdanie

Jani si ty masz mój drogi. U was  
tam musi być ciepło. Tu przez trzydzieści  
dni mieliśmy mrozy od trzydziestu aż  
do 20 stu stopni Reomura, i do tego jeszcze  
trwają, choć nie tak ostro. Za to  
niemożliwy się skarżyć na słońce: były  
niektóre dni tak pogodne i niebo  
czyste, jak gdyby latem. Co dzieci  
przechadzają się po śniegu i nie  
mi nie smodzi: pierwsi jesteśmy  
i tobie nie smodziłoby gdybyś tu  
był z nami, Ach mój kochany,  
pięć nocy i budyni to jak u wa-  
ju, a dawać do opatania nie  
łatwiej. — To też jak razgłosz słahta  
przy

Kominie w eldgie wieczory, ma was  
do uwiedzenia swiata jan sz jej por-  
doba i gdyby ponar at sz Bismarck,  
danoby sz mu we znani, tak go  
nie lubiq. Mamy podostatkiem ga-  
zet warszawskich a wysytnie zgodno  
prowadu wojne z Prusakami, az mito.  
Bawiarz sz sz nusi tymczasem zaronu  
w Wilnie i Warszawie - tylko między  
sobą. Na niesurysie rok przeszy  
tak byt nie dobry, zbrory tak namypte  
janich od wielu lat nieparmiatą -  
Zwierawcy nieptacz a i wtasciciek  
ni wychodu na swoje; wielu  
poigrać musz u lichwiarzy i  
dow i niepuszczają z tonu: zy,

100 7

ja, lepiej mnie niż za dewnych  
czasów. Wtoscianie w ogólności le-  
piej się mają i nie ciekawa, oraz są  
między sobą częściej popołsku i  
mają z sobą do nabawić się - wielu  
z nich odkupuje kawatne i ziemie,  
od <sup>panów</sup> to nie tylko wolno kupować i pła-  
ca, chętniej nawet jak warto, a tym  
sposobem wyciąga z anubarasu nie  
jednego zadziwionego Pana... że zaś  
większa część posiadłości pańskich  
ma formy gruntów nieregularnych  
i sprzedają je pospolicie odrywani-  
miej potrzebne dla dworu, a bliższe  
wsi, wypina z tego korzyść że po-  
woli posiadłości dworskie zaobera-  
gają się, lepiej się uprawia; z na-  
bytków zaś przez dobrych gospodarzy  
wtoscian

Włosian, potworzył się z czasem murem  
i nowe małe folwarki;... nowa szlachta. pi  
Dodał murem i jak który chłopa i boga. po  
ci się, to się lepiej ubiśnie, namurzy się u  
cyrta i dworowego jęzuka. — rusia: zn  
~~dując w sądach przysięgłych, odcierają~~ na  
się o szlachtę, wujt umie i pisze i n  
nie da się oszukać — bieda, tyfus i  
choroba, kutejsza się rydzi i

Ale mój Bohdanie, wiele się już  
zabrało do pogadania z tobą, niechaj  
murmowi więcej listami, a choć tu jest  
cie śniegu popar, to i wiosna nie daleko, re  
war po wielkiej noży: to i robaczymy da bogi

Natomiast murem poprostu na usie  
niemni cubic choć tylko listowaniem i  
poleci tu, wzmianki wasi uszytki w Ville  
Pren i kachanych moich, dyoniusz którego  
listy mnie pociesza i Karola

Twoj stary druh Zegota

D

~~13~~

23 marca 1886

249

Kochaniku mój drogi Bohdanie.

Do tego rzyś wśród najpiękniejszych  
 łąk, mroz potworny dochochi do 10 m  
 stopni pod zero, a niedawno i do 20 stu po-  
 suwał się; ale dni pogodne, słońce pra-  
 liwie, wiatru nūwiele. Co dzień cho-  
 dzi sobie na przechadzki w erapie w futro  
 i barlaerach, daleko; ale niewyjędram  
 tylko w niedziele do kościoła, gdzie  
 teraz na processyi śpiewają ptaerliwie  
 ale ochotnie "Jezu Chryste Panie miły".  
 a potem jak zawsze Świątki Boże i  
 Bog nam uciechy. Od 18 lat tu  
 dziś tu niepamiętają temniej zinnu  
 jak ferwarńniejsza; lenaja się braku  
 zynności dla bydlęta jęieli są te  
 mroy przeciągną; rajace podchodzą  
 pod

no  
be  
p  
u  
d  
d  
f  
l  
n  
i  
o

pod samą adygę, rawerora jedne  
piękną ptarę uderzyła w ceno onoli  
potnocy, potem od drugiego onna gda  
uiderata s'iatło odbita i, i tam rana  
zmarnięta materione. Już od trzech  
miesięcy sama droga — Jednakże nie  
nudzi mnie ta cina; wyobrażam so-  
bie jak te będra pięknie kiedy i  
poemę rozpierzacie wiatry i piew:  
worego skowronna postysis; teraz potem  
do ciebie napierę, a potem i pojedę  
do ciebie. Na teraz nie nowego chwata  
tęga nianam też do donuszenia  
bo tu przynajmniej wyszko po daw-  
nem, ni lepiej, ni gorzej, moria a  
poemę, a dalej i a d'omem, na siwień  
drusieńcem im co nowe tain gorze.

Jest



Jest tu pnyjajmnijsz gubie s'j ognac i  
zdrowu dobre; niemat xiqu lepiyos  
do erytania a jan sasiu ery sasiudas  
pnyjedi to s'j pogwany, ni pytaqe  
co stychac na swia. Razem s'j  
i sktanu co, ni obraraje nikos, ni dy  
zabranie wstau do gawedy. niedow,  
no bardzo s'j zapinowane w powred;  
nich formowac przedmiotem ktorego  
dostawcyto polowanie Xiecia Prusni:  
go na niedziwiediu w halibocnij pur:  
cy. Xieci Antoni Raduwit podejmowat  
go pe kwelowski: wiele strzelow, obtawa  
liczna. Xieci Pruski, powiadamno, byt tam  
wielce ciwanny, wyborny mysliny, grawe  
ny, skela doszenale: - jui s'j byt niemyt  
o 80 kronow do wojuszonej niedziwiedzi<sup>edzi</sup>, swierzo  
zruszonej: byle to niarostopnie, bo gdyby byt  
spudlowat rozmarpataby go niarawodnie;  
ale

for  
naz  
rye  
true  
dla  
srle  
zi d  
ska  
wie  
wie  
Bo  
tu

et

ale przytrzymał go Pan Abtamonowicz. <sup>80. (4.)</sup>  
<sup>o. Beronow i</sup> Xign  
przypuszcł do siebie niedźwiedzia, <sup>Tam</sup> w niego  
trafił pod Tapatkę, i na miejscu potoczył.  
Wszyscy byli radzi, i szczęśliwi. Jedynakże niedź-  
wiedzi zabito na tem polowaniu, a co więcej  
miara Łosiów i mniejszego zwienu. Xign  
udarował każdego z otaczających swoją  
fotografią a Pan Abtamonowicz podob-  
nie w ramkach; powierzył z sobą swoje  
żywych niedźwiedziaków z saniami i torą za-  
brał, a zapewnienie i je powierzył w dars  
dla kancelarja; przydarę się, jak podrośnię, went  
szlachcie, <sup>jeden zmyślony</sup> da germanizowanie. To pewna  
i Xign sam zabito trzy niedźwiedzie; - a ich  
skóry, powiadają i zdzi, przedat w warsza:  
wie! - to nieprawda.

Bądź zdrowo mój kochany - nieradzę  
wiosna przyjdzie, maj i ucieśnieniu się, do  
Bog. Tymczasem podrośnię moje serdeczne  
twoim kochanym w Ville-Preux i synom.  
Twój, jak zawsze Zegota

To Bohelana,

